



Interdyscyplinarnie  
**o człowieku  
w więzieniu**

red. Jan Dezyderiusz Pol





Interdyscyplinarnie  
**o człowieku  
w więzieniu**

red. Jan Dezyderiusz Pol



# Interdyscyplinarnie **o człowieku w więzieniu**

red. Jan Dezyderiusz Pol



Projekt pn. „Pilotażowe kompleksy penitencjarne” realizowany w ramach Programu Operacyjnego pn. „Sprawiedliwość” finansowany ze środków funduszy norweskich i środków krajowych

RECENZENCI *dr hab. Anna Fidelus*  
*dr hab. Irena Mudrecka*

REDAKCJA JĘZYKOWA, KOREKTA *Magdalena Żmudziak*  
SKŁAD, ŁAMANIE *Wiaczesław Kryształ*  
PROJEKT OKŁADKI *Szymon Strużyński*  
FOTOGRAFIA *Hasan Almasi (unsplash)*

Copyright by swws, Warszawa 2022

ISBN 978-83-66454-46-0

DRUK, OPRAWA „Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

# Spis treści

Wprowadzenie 7

DR MAREK R. KALAMAN

DR MARCIN STRZELEC

Prawne gwarancje podmiotowości osób skazanych  
we współczesnym procesie odbywania kary pozbawienia wolności 11

DR ZBIGNIEW NOWACKI

Więźień wśród więźniów. Aspekty działań kooperacyjnych  
oraz niekooperacyjnych 37

DR ZBIGNIEW NOWAK

*Voluntary execution* na przykładzie wybranych spraw sądowych 67

DR MIŁENA MIAŁKOWSKA-KOZARYNA

DR KAMIL MISZEWSKI

Wiara a funkcjonowanie psychiczne  
skazanych na 25 lat pozbawienia wolności 99

DR MARCIN ROSIAK

Zatrzymanie osoby pozbawionej wolności przez funkcjonariusza  
Służby Więziennej – aspekty prawno-kryminalistyczne 119

MGR AGNIESZKA NOWOGRODZKA

Zindywidualizowane oddziaływania terapeutyczne  
wobec skazanych z cechami zaburzeń osobowości – stan  
obecny, perspektywy i rekomendacje 131

DR KATARZYNA NAWROCKA

Dzieciństwo i edukacja kobiet skazanych na kary długoterminowe 145

KS. DR MATEUSZ CZUBAK

Więźniowie i ich rodziny  
w działalności charytatywnej Kościoła katolickiego –  
na przykładzie hospicjum i projektu „2kroki” 161

O. DR JAN DEZYDERIUSZ POL OFM

Spitsbergen i więzienie – „dwa światy” „połączone” izolacją 179

# Wprowadzenie

Utrata wolności, izolacja, odseparowanie i pobyt w miejscu, w którym szczególnie odczuwa się uwięzienie, zawsze traktowane są jako sytuacje wyjątkowe dla człowieka. Pozbawienie wolności najczęściej kojarzone jest z karą i ograniczeniem – zwłaszcza wtedy, kiedy jest przymusowe, a nie dobrowolne. Człowiek pozbawiony swobody i decydowania o sobie – czy to z własnej woli, eksperymentalnie, zadaniowo albo wskutek wyroku sądowego – zazwyczaj wraz z upływającym czasem odczuwa określone konsekwencje tego zdarzenia. Nasze warunki bytowe, relacje społeczne, indywidualne kontakty interpersonalne, budujące dobrostan i funkcjonowanie człowieka w świecie, podczas odosobnienia ulegają zmianie – bywa, że radykalnej. Izolacja i utrata wolności na ogół postrzegane są negatywnie, ale mogą być także szansą prowadzącą do określonych refleksji nad kolejnymi wyborami życiowymi uwięzionych. Pobyt w więzieniu i pozbawienie wolności są konsekwencją konkretnych wydarzeń i świadczą o tym, że w życiu człowieka doszło do konfliktu w realizacji i przestrzeganiu wartości społecznych. Jednostki penitencjarne i przekrój populacji osadzonych ukazują, jak ważne jest, aby nieustannie troszczono się o człowieka przebywającego w instytucji, która ma „na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa” (art. 67 k.k.w.).

Niniejsza publikacja – nawiązując do poprzedniej, ujmującej więzienie jako miejsce i przestrzeń – koncentruje się na człowieku, który doświadcza izolacji penitencjarnej oraz konsekwencji z niej wynikających. Ujęcie interdyscyplinarne ma tę zaletę, przynajmniej moim zdaniem, że ułatwia zapoznanie się

z wieloma aspektami problemów odnoszących się do człowieka w izolacji. Tematyka poruszona w poszczególnych rozdziałach publikacji oddanej w ręce czytelników pozwala na lepsze zrozumienie czynników psychologicznych, społecznych i prawnych determinujących izolację i życie więzienne.

Tekst Marka Kalamana i Marcina Strzelca, który otwiera niniejszy wolumin, traktuje o prawnych gwarancjach osób skazanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności. Analizując reformy prawa karnego wykonawczego, autorzy zauważają, że ustawodawca przekształcił dotychczasowe podejście do prawnego statusu skazanego, a skonsolidowanie rozproszonych przepisów prawa karnego wykonawczego wzmocniło status i podmiotowość osoby skazanej. Następny rozdział publikacji autorstwa Zbigniewa Nowackiego koncentruje się na teorii gier i jej oddziaływaniu na funkcjonowanie osób pozbawionych wolności. Dla badacza teoriogrowy model „Chicken” stał się podstawą do analizy działań podejmowanych przez osoby pozbawione wolności w realiach jednostki penitencjarnej. Zbigniew Nowak w swojej pracy podjął kwestię orzekania i wykonywania kary śmierci. W kolejnym rozdziale została zawarta syntetyczna analiza ewolucji w podejściu do kary ostatecznej w polskim prawie karnym. Autor opisał w nim także przypadki tzw. *voluntary execution*, a więc sytuacji, w której oskarżony sam prosi o wymierzenie dla siebie kary głównej – kary śmierci. Czwarta część niniejszej publikacji – autorstwa Mileny Miałkowskiej-Kozaryny i Kamila Miszewskiego – to poparta badaniami analiza funkcjonowania psychicznego osób pozbawionych wolności na okres 25 lat, dokonana przez pryzmat wiary i praktyk religijnych. Wiara i praktyki religijne to istotne elementy wpisujące się w resocjalizację i działania naprawcze więźniów, z tego też powodu autorzy włączyli te aspekty do resocjalizacji skazanych. Tematyka podjęta przez Marcina Rosiaka dotyka instytucji zatrzymania, której zasady zostały określone w art. 18 ust. 1 pkt 5 i 7 ustawy o Służbie Więziennej, a także przestrzegania obowiązków spoczywających na osadzonych bądź konwojowanych, oraz stosowania się do wydawanych im poleceń. Według autora zatrzymanie osoby pozbawionej wolności przez funkcjonariusza Służby Więziennej służy efektywnej realizacji właściwie rozumianego wymiaru sprawiedliwości tylko wówczas, kiedy jest uzasadnione, legalne i prawidłowo przeprowadzone według określonych procedur. W następnym tekście opublikowanym w przedkładanym tomie Agnieszka Nowogrodzka koncentruje swoją uwagę badawczą na osobach

skazanych i indywidualnym oddziaływaniu terapeutycznym leczącym ich zaburzenia osobowości. Tematyka ta jest szczególnie istotna w kontekście osób pozbawionych wolności z zaburzeniami osobowości, u których obserwuje się większe trudności w adaptacji do warunków odbywania kary oraz skłonność do powrotu na drogę przestępczą. Mateusz Czubak wprowadza nas z kolei w problematykę wykorzystania wolontariatu w pracy resocjalizacyjnej oraz funkcjonowania autorskiego programu „2Kroki”, realizowanego w jednostce penitencjarnej w Siedlcach. W artykule została opisana kompleksowa działalność i współpraca Caritas ze Służbą Więzienną na rzecz osadzonych, którzy dołączyli do tej inicjatywy. „Pierwszy krok” to aktywność realizowana na terenie więzienia, natomiast „drugi krok” obejmuje warsztaty wyjazdowe oraz poradnictwo psychologiczne i psychoterapeutyczne. Zwieńczeniem zaproponowanej czytelnikom publikacji jest artykuł redaktora niniejszego tomu, w którym przedstawiono problem izolacji jako wspólny wątek dla tzw. „zimowników” i więźniów. Tekst ten jest zestawieniem wspólnych i rozbieżnych cech, które zauważa się w dwóch zaprezentowanych modelach izolacji: zadaniowej i eksperymentalnej oraz więziennej.

Publikacja jest bardzo zróżnicowana tematycznie, ale punktem centralnym wszystkich umieszczonych w niej tekstów jest człowiek pozbawiony wolności. I podobnie jak bywają skomplikowane drogi życiowe osób podlegających karze izolacji, tak zróżnicowane są poszczególne artykuły, które można traktować jako rezultat poszukiwań i refleksji naukowych autorów biorących udział w tym projekcie wydawniczym. Żywię nadzieję, że treści tu przedstawione będą atrakcyjne dla osób zainteresowanych psychologią, socjologią, prawem i penitencjarystką. Serdecznie dziękuję autorom poszczególnych rozdziałów za podjęcie tej inicjatywy i wysiłku po to, aby mogło powstać opracowanie oryginalne i interesujące wśród prac analizujących człowieka funkcjonującego w izolacji.

*o. dr Jan Dezyderiusz Pol*



DR MAREK R. KALAMAN

ORCID: 0000-0001-7196-8535

Wyższa Szkoła Lingwistyczna w Częstochowie

DR MARCIN STRZELEC

ORCID: 0000-0003-3667-3509

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

# **Prawne gwarancje podmiotowości osób skazanych we współczesnym procesie odbywania kary pozbawienia wolności**

*Legal guarantees of subjectivity of convicted persons in the modern process of serving a sentence of imprisonment*

Streszczenie

Uchwalenie w 1997 r. Kodeksu karnego wykonawczego stało się początkiem jakościowej zmiany sytuacji prawnej osób skazanych m.in. na karę pozbawienia wolności. Nadanie charakteru ustawowego regulacjom prawnym dotyczącym wykonywania tej kary niewątpliwie wzmocniło sytuację prawną osób skazanych. W niniejszym opracowaniu wskazano dwie płaszczyzny wprowadzonych zmian legislacyjnych. Pierwsza z nich to objęcie przez kodeks i akty prawne uchwalone na jego podstawie niemal całokształtu przepisów regulujących sposób wykonywania kary pozbawienia wolności. Druga płaszczyzna to gwarancje zachowania podmiotowości skazanego w postępowaniu karnym poprzez ustawowe określenie zasad procesowych zapewniających te gwarancje. Najważniejszym jednak efektem zmian było zrezygnowanie z przymusowej resocjalizacji i uzależnienie od woli skazanego sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności.

**Słowa kluczowe:** podmiotowość, podmiotowość prawna, skazany, kara pozbawienia wolności, prawa więźniów, prawa człowieka

## Abstract

The enactment of the Executive Penal Code in 1997 was the beginning of a qualitative change in the legal situation of convicted persons, including to imprisonment. The granting of a statutory nature to the legal regulations concerning the execution of this sentence undoubtedly strengthened the legal situation of convicted persons. Two levels of the introduced legislative changes have been indicated in this study. The first is that the code and legal acts adopted on its basis cover almost all provisions regulating the manner of executing the penalty of deprivation of liberty. The second is the guarantee of the sentenced person's subjectivity in criminal proceedings through the statutory definition of procedural rules ensuring these guarantees. However, the most important effect of the changes was the resignation from compulsory social rehabilitation and the dependence on the will of the convicted person in the manner of executing the penalty of imprisonment.

**Keywords:** subjectivity, legal subjectivity, convicted person, imprisonment, prisoners' rights, human rights

## Wprowadzenie do problematyki

Z problematyką podmiotowości osób pozbawionych wolności, zarówno w zakresie narracji medialnej, jak i służbowej, zetknięto się tak naprawdę po raz pierwszy w 1990 r., kiedy to pierwszy niekomunistyczny szef więzienia, dr Paweł Moczydłowski, zorganizował pod swoją egidą konferencję pn. *Nowa myśl, nowa polityka penitencjarna*. Co ciekawe, wysyłając powiadomienie o konferencji, jej organizatorzy nie określili personalnie, kto ma w niej uczestniczyć. W rezultacie w symposium wzięły udział osoby zainteresowane i zaciekawione problematyką spotkania, nie zawsze jednak należące do kadry kierowniczej jednostek penitencjarnych. W kolejnych miesiącach i latach większość uczestników wspomnianej konferencji zasilila zasoby kadry kierowniczej jednostek penitencjarnych. W wielu przypadkach, znanych autorom, przełożeni uniemożliwiali młodym funkcjonariuszom wzięcie udziału w tym wydarzeniu, wyraźnie obawiając się, że osoby te w niedalekiej przyszłości mogłyby zastąpić ich na sprawowanych przez nich stanowiskach kierowniczych, co w wielu wypadkach rzeczywiście miało miejsce. Równocześnie z inicjatywą nowego kierownictwa Centralnego Zarządu Zakładów

Karnych, we współpracy z organami Rady Europy, zaczęto organizować wyjazdy studyjne do państw skandynawskich w celu eksploracji tamtejszych systemów penitencjarnych. W wyjazdach tych uczestniczyli liniowi pracownicy działów więziennictwa na równi z młodą kadrą kierowniczą.

Wspomniane wyżej inicjatywy oraz intensywne szkolenia kadr penitencjarnych spowodowały nieformalny przewrót świadomościowy nie tylko wśród młodych funkcjonariuszy więziennictwa, ale również wśród ich kolegów starszych stażem. Ówczesne przepisy penitencjarne nie pozwalały w tym czasie na zbyt wiele swobody w zakresie podejmowanych działań, jednak często okazywało się, że można było przedsięwziąć i realizować wiele inicjatyw, nawet tych oddolnych, nie wchodząc w konflikt z obowiązującymi przepisami. Zaczęto utrzymywać częstsze kontakty ze skazanymi i tymczasowo aresztowanymi na wszystkich szczeblach administracji penitencjarnej, co dodatkowo ułatwiało właściwe rozpoznanie atmosfery w zakładach karnych i aresztach śledczych, jak również pozwalało głębiej wnikać w osobiste problemy osób pozbawionych wolności, i to nie tylko w zakresie spraw bytowych. Sugerowano kadrze zakładów karnych umożliwianie skazanym większego kontaktu ze światem zewnętrznym m.in. poprzez nielimitowanie widzeń z osobami najbliższymi, unikanie albo znaczne ograniczanie stosowania kar dyscyplinarnych ograniczających te relacje, a także utrzymanie w polityce nagradzania gratyfikacji intensyfikujących je. Owa dostępność to również możliwość kontaktów z organami i organizacjami praw człowieka, podmiotami skargowymi różnego rodzaju i szczebla, swobodny i nielimitowany wgląd do publikatorów, w tym radia, telewizji itp. Poszerzono też zakres przedmiotów, które osoby pozbawione wolności mogły posiadać i użytkować w celach mieszkalnych, poczynając od sprzętu audiowizualnego, a kończąc na rzeczach tak banalnych jak kosmetyki, nie mówiąc już o wystroju pomieszczeń, w których zamieszkiwali więźniowie (do malowania cel mieszkalnych pozwalano używać pastelowych kolorów farb zamiast dotychczas dopuszczalnej szarości).

Początek lat 90. XX w. to również otwarcie się na sprawy duchowe osadzonych oraz swoisty festiwal różnych form religijności tychże. Prócz dotychczasowych nielicznych kapelanów więziennych trojga Kościołów – rzymskokatolickiego, prawosławnego i ewangelickiego – na terenie więzień pojawili się reprezentanci różnych religii i ich odłamów oraz sekt. Oferowali oni więźniom, oprócz wsparcia duchowego, również liczne przedsięwzięcia

w zakresie edukacji (np. nauka języków obcych) lub świadczenia swoistej pomocy penitencjarnej (np. hostele dla zwolnionych). Z czasem jednak stracili oni zainteresowanie dalszą współpracą z więziennictwem i wszystko wróciło w dawne tory, tyle tylko że już w sposób zagwarantowany obowiązującym prawem (Nowak, 2007, s. 66).

W tym czasie położono też nacisk na system przepustkowy i warunkowe, przedterminowe zwolnienia, a także na zmianę relacji osadzonego–funkcjonariusz. Okazało się, że z dnia na dzień można było zmienić sposób odnoszenia się do więźniów, rezygnując z określonej przepisem, a nieznośnej dla wielu formy *per „wy”* (Stone, 1977, s. 491). Pojawianiu się nowych trendów w przestrzeni penitencjarnej, towarzyszących postępowaniu ze skazanymi, zaczęło towarzyszyć słowo-hasło *podmiotowość*, jednak bez głębszej refleksji nad tym, co ono tak właściwie oznacza. Dla przeciętnego funkcjonariusza więziennictwa stało się jednak jasne, że w codziennej pracy ze skazanymi należy zrezygnować z przedmiotowego traktowania osadzonych na rzecz uznania ich podmiotowości, wychodząc z założenia, że każdy więzień to przede wszystkim człowiek. Podkreślano przy tym, że samo pozbawienie wolności jest już wystarczająco dotkliwie i nie należy mnożyć dolegliwości tej kary innymi działaniami. W omawianym okresie nie kwestionowano jednak, co warto zauważyć, resocjalizacyjnego charakteru kary pozbawienia wolności.

Problemem podmiotowości zajmują się różne dyscypliny naukowe, które rozpatrują go według swoich założeń. W każdej z pojawiających się teorii podmiotowość związana jest z człowiekiem. W najprostszych ujęciach definicyjnym to poczucie bycia kimś, posiadanie tożsamości odróżniającej jednostkę od innych. W jej ramach człowiek wierzy, że własna aktywność w znacznym stopniu zależy od niego samego. Aby stać się podmiotem, trzeba dokonać świadomych założeń dotyczących samego siebie i wybrać własną drogę rozwoju. Poczucie podmiotowości rozszerza też możliwości edukacyjne człowieka (Bach-Olasik, 1991, s. 338; Lewowicki, 1993, s. 592) i pozwala mu na rozkwit jego osobowości (Spendel, 1991, s. 47). Na potrzeby niniejszego opracowania ograniczono się jedynie do podjęcia tematyki podmiotowości prawnej człowieka. Na podstawowym poziomie pojęciowym problematyka ta, jak się wydaje, nie budzi zbyt wielu wątpliwości. Zwykle utożsamia się ją ze zdolnością do posiadania uprawnień i obowiązków (Osuchowski, 1966, s. 220). Podstawowym wyrazem podmiotowości prawnej jest zatem

nadawanie ludziom przez prawo statusu osoby fizycznej (Kalaman i Kalaman, 2011, s. 141).

## Sytuacja prawna skazanych pod rządami kodeksu karnego wykonawczego z 1969 roku

Przyjęta w tym podrozdziale cezura czasowa jest uwarunkowana faktem, że nigdy wcześniej przed 1969 r., poczynając od 1918 r., tj. od czasu uzyskania przez Polskę bytu państwowego, w kodeksach karnych (*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego*; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny*) oraz przepisach *stricte* penitencjarnych (*Dekret z dnia 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych*; *Tymczasowe przepisy z dnia 25 września 1922 r. dla więźniów na obszarze byłego zaboru rosyjskiego*; *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego*; *Ustawa z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa*; *Instrukcja Dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11 czerwca 1945 r. w sprawie regulaminu więziennego*; *Zarządzenie nr 0205 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 października 1955 r. w sprawie regulaminu więziennego*) nie odniesiono się do zasad wykonywania kary pozbawienia wolności oraz – w sposób wyraźny – do praw więźniów. Wymienione wyżej akty prawne, najczęściej niskiego rzędu, regulowały problematykę penitencjarną w bardzo okrojonym zakresie, poświęcając więcej uwagi sprawom organizacyjnym na szczeblu instytucji penitencjarnych niż problemom samych więźniów i ich prawom. Działania różnego rodzaju podejmowane wobec osadzonych w okresie międzywojennym odbywały się przeważnie na podstawie wewnętrznych regulaminów tworzonych na potrzeby własnych jednostek penitencjarnych i dostosowywanych do ich specyfiki.

Dopiero w regulaminie więziennym z 1966 r. (*Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności*) zaczęły pobrzmiewać postępowe dyrektywy światowej myśli penitencjarnej wyrażone m.in. w rezolucjach i zaleceniach Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zawarte tam regulacje miały zresztą wpływ na

ostateczną wersję pierwszego w Polsce kodeksu karnego wykonawczego. Należy zauważyć, że w okresie powojennym, poczynając od 1945 r., karze pozbawienia wolności nadano charakter resocjalizacyjny (*Materiały i referaty*, 1946, s. 5), choć w większości przepisów penitencjarnych nawet nie użyto tego pojęcia, a tym bardziej – nie objaśniono go legislacyjnie.

Kodeks karny wykonawczy z 1969 r. (*Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku – Kodeks karny wykonawczy*, dalej: d.k.k.w.) wśród określonych przez siebie zasad w ogóle nie odnosił się do problematyki traktowania więźniów. W komentarzu do tego aktu prawnego zawarto jedynie wspólne zasady dla postępowania karnego i prawa karnego wykonawczego, stanowiące kontynuację zasad procesu karnego w stadium wykonywania orzeczeń. Wśród reguł wspólnych dla postępowania karnego i prawa karnego wykonawczego autor komentarza wymieniał zasady: humanizmu, praworządności i demokratyzmu (udziału czynnika społecznego w wykonywaniu kar i innych środków penalnych). W grupie zasad swoistych dla prawa karnego wykonawczego umieścił on zasady realizacji w postępowaniu wykonawczym celów i funkcji kary, resocjalizacji, modyfikowania kar i środków w postępowaniu wykonawczym oraz podporządkowania sądowi procesu wykonania orzeczeń (Pawela, 1994, s. 112).

Zasada humanizmu w postępowaniu karnym wykonawczym wyrażała się poprzez dyspozycję art. 7 d.k.k.w., który stanowił, że kary wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności osobistej skazanego, a ograniczenie jego praw nie może przekraczać granic niezbędnych do prawidłowego wykonania orzeczonej kary lub zastosowanego środka karnego. Zasada ta znajdowała swoje odzwierciedlenie także w innych przepisach omawianej kodyfikacji, m.in. w principiach regulujących warunkowe zawieszenie wykonania kary, warunkowe przedterminowe zwolnienie, udzielenie skazanemu przerwy w odbywaniu kary, odroczenie wykonania kary i sposób wykonywania kary pozbawienia wolności. Wyrazem zasady humanizmu w prawie karnym wykonawczym było także traktowanie resocjalizacji skazanych jako naczelnej dyrektywy polityki penitencjarnej (tamże, s. 12). W dyspozycji art. 37 d.k.k.w. z kolei określono, że wykonywanie kary pozbawienia wolności miało na celu kształtowanie społecznie pożądanego postawy skazanego, a zwłaszcza powinno wdrożyć go do społecznie użytecznej pracy oraz do przestrzegania porządku prawnego, i tym samym przeciwdziałać jego powrotowi do przestępstwa. Dla osiągnięcia tego celu ustawodawca przewidywał

prowadzenie działalności resocjalizacyjnej, która miała polegać na poddaniu więźnia dyscyplinie i porządkowi we właściwym zakładzie karnym oraz na odpowiednim oddziaływaniu na niego – zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe. Przepisy cytowanej normy prawnej nie tylko wskazywały na resocjalizację skazanych jako naczelną dyrektywę polityki penitencjarnej, lecz także artykułowały jej zasadę jako swoistą i fundamentalną dla prawa karnego wykonawczego (tamże, s. 14).

Warto zauważyć, że w cytowanym akcie prawnym terminologia resocjalizacyjna została wyraźnie wyartykułowana ustawowo, zaś resocjalizacja jako taka uzyskała tym samym umocowanie prawne (Bogunia, 1994, s. 109; Machel, 2006, s. 84). Pod pojęciem resocjalizacji rozumiano działalność zmierzającą do zmiany osobowości jednostki tak, aby była ona zdolna do poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie. Wśród maksymalnych oczekiwań związanych z tak pojmowaną resocjalizacją wskazywano zrozumienie błędu, zadośćuczynienie i odrodzenie moralne sprawcy przestępstwa, natomiast bardziej pragmatyczne oczekiwania ograniczano do ukształtowania prospołecznej postawy skazanego, wyrażającej się co najmniej w poszanowaniu porządku prawnego (Pawela, 1994, s. 14). Użyta w kodeksie terminologia resocjalizacyjna miała, jak się to często określało w piśmiennictwie, służyć ukryciu opresyjnej rzeczywistości więziennej, co miało odpowiadać potrzebom ówczesnej sytuacji politycznej i, co również istotne, ówczesnej ideologii socjalistycznej (Stępniaak, 2014, s. 73; Kalaman, 2016, s. 71). Wymienione w kodeksie środki oddziaływania penitencjarnego niewiele różniły się od tych zawartych w dotychczasowych aktach prawa penitencjarnego.

Sam kodeks karny wykonawczy z 1969 r., co warto podkreślić, nie uregulował bezpośrednio wielu kwestii prawa penitencjarnego, gdyż w znaczących przypadkach odwoływał się do delegacji prawnych mających na celu ustanowienie przepisów wykonawczych. Regułą jest, i to kodeksowo określona, że akty wykonawcze stanowi się w randze resortowego rozporządzenia. Tymczasem podstawowe przepisy normalizujące postępowanie z więźniami były regulowane w latach 1974–1989 aktami prawnymi w randze załedwie zarządzenia właściwego ministra. Mało tego, zarządzenia te miały status tymczasowości (*Zarządzenie nr 11 Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności; Zarządzenie nr 12 Ministra Sprawiedliwości z dnia*

25 stycznia 1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania), co m.in. dowodziło daleko idącej niedojrzałości tych aktów prawnych. Ponadto wiele spraw w omawianej materii regulowano wytycznymi (Wytyczne Dyrektora Generalnego do Spraw Więziennictwa z dnia 26 maja 1975 r. w sprawie realizacji w zakładach karnych dla kobiet odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności; Wytyczne Dyrektora Generalnego do Spraw Więziennictwa z dnia 26 maja 1975 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych za przestępstwa nieumyślne; Wytyczne Dyrektora Generalnego do Spraw Więziennictwa z dnia 6 maja 1978 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych za przestępstwa nieumyślne; Wytyczne Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 21 grudnia 1976 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec młodocianych; Wytyczne Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 6 maja 1978 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec młodocianych [niepublikowane]; Wytyczne Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości z dnia 19 października 1978 r. w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec sprawców włamań z art. 208 k.k.) i instrukcjami (Instrukcja Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 20 maja 1970 r. w sprawie szczegółowych zasad doboru skazanych dorosłych do zakładów dla młodocianych). Wszystko to świadczyło o słabości stanowionego prawa penitencjarnego. Prawa, które właściwie mogło być w każdej chwili zmienione przez decydentów aktami prawnymi równie niskiej rangi. Dopiero ustanowiony w 1989 r. regulamin wykonywania kary pozbawienia wolności (Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1989 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności) zyskał właściwe znaczenie jurystyczne. Jednak – mimo swojej przemyślanej formy – nie wyszedł on poza zakres kodeksu karnego wykonawczego z 1969 r.

Zmiana sytuacji polityczno-prawnej po 1989 r. zmobilizowała świat naukowy, w tym również legislatorów pracujących m.in. nad nowelizacją kodeksu karnego wykonawczego, do ponownego przemyślenia koncepcji kary pozbawienia wolności w nowych realiach politycznych oraz sposobu jej wykonywania. Twórcy projektu kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. w trakcie prac legislacyjnych wykorzystali niektóre pozytywne doświadczenia polskiego więziennictwa z okresu międzywojennego i powojennego, które

związane były z badaniami osobopoznawczymi więźniów, ich klasyfikacją, zróżnicowaniem typów zakładów karnych czy rozwojem odrębnych więzień dla osób uzależnionych i z zaburzeniami psychicznymi (Górski, 1988, s. 314; Kwieciński, 2017, s. 13). Inicjatorzy projektu wzięli również pod uwagę negatywne doświadczenia wynikające z wykonywania kary pozbawienia wolności w pierwszej dekadzie po drugiej wojnie światowej, kiedy to więziennictwo było narzędziem zwalczania przeciwników politycznych, oraz te pochodzące z późniejszego okresu PRL-u (Pomiankiewicz, 2017, s. 221). Spośród wielu teorii, jakie krążyły w ówczesnej polskiej i zagranicznej przestrzeni naukowej na temat podmiotowości osób pozbawionych wolności, większość z nich opowiedziała się po stronie idei, która zakładała poszanowanie godności uwięzionych i ich podmiotowe traktowanie (Porowski i Rzepliński, 1985, s. 35; Porowski i Rzepliński, 1986, s. 141; Hołda, 1988, s. 114).

### Prawne gwarancje podmiotowości skazanych we współczesnym prawodawstwie penitencjarnym

Ustawodawca, dokonując gruntownej reformy prawa karnego w 1997 r., uwzględnił nowe elementy sytuacji politycznej i ekonomicznej, jakie zaszły w Polsce po transformacji ustrojowej. Poza konstytucyjnym zagwarantowaniem prawa obywateli czy też praworządności, źródłem inspiracji dla ustawodawstwa karno-wykonawczego były wartości ogólnoludzkie powszechnie przyjęte w cywilizowanym świecie, które można odnaleźć w koncepcji praw człowieka, a także w filozofii prawa natury, systemach religijnych i innych systemach wartości stanowiących również podstawę demokratycznego społeczeństwa. Do prymarnych wartości wynikających z wymienionych źródeł zaliczono przede wszystkim: poszanowanie praw ludzkich skazanych, humanitarne, godne, sprawiedliwe i indywidualizowane traktowanie ich, ochronę społeczeństwa przed przestępczością, współdziałanie społeczeństwa w realizacji zadań polityki karnej, minimalizację społecznych kosztów wykonywania kar (*Uzasadnienie*, 1997, s. 533). Uwzględnienie tych wartości wyzwoliło ostatecznie prawo karne z konieczności brania pod uwagę jakiegokolwiek ideologii i traktowania jej wyłącznie jako instrumentu polityki.

Zmiana ustawodawstwa karnego i wejście w życie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (dalej: k.k.w.) totalnie odmieniła sytuację prawną osób pozbawionych wolności: *sensu stricto* – ustawowo regulując wszelkie aspekty wykonywania kary pozbawienia wolności, oraz *sensu largo* – ustalając zasady rządzące postępowaniem karnym wykonawczym i określając status osoby poddanej karze (nie tylko pozbawionej wolności). W ocenie autorów taki zamysł ustawodawcy posłużył m.in. rzeczywistemu upodmiotowieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności (Zoll, 1997, s. 76).

W obecnym stanie prawnym kara pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanych woli współdziałania w kształtowaniu ich społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego – i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa. Dla osiągnięcia tego celu, jak stanowi przepis, należy prowadzić zindywidualizowane oddziaływanie na osadzonych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary, w różnych rodzajach i typach zakładów karnych. Cytowany przepis w art. 67 k.k.w. stanowi również, że w oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne (Hołda i Postulski, 2005, s. 23).

Wśród nowych rozwiązań prawnych warto zwrócić uwagę na problem pracy jako środka oddziaływania na osadzonego. Praca w nowej rzeczywistości penitencjarnej uzyskała zupełnie nowy wymiar. Traktowana wcześniej jako dolegliwość i nierzadko środek opresji, jest nadal obowiązkowa. Za odmowę jej wykonywania przestano jednak wymierzać najcięższe kary dyscyplinarne. Zmniejszenie skali zatrudnienia spowodowało, że praca stała się swoistym wyróżnieniem i zaszczytem, przez co w rezultacie zyskała rzeczywisty walor wychowawczy. Zasadą stała się też odpłatność pracy i zaliczanie jej do usługi emerytalnej.

Podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym to również doniosła zmiana w działaniach ze skazanymi. Z jednej strony dotychczasowe systemy dezorganizowały życie rodzinne więźnia, z drugiej zaś – uniemożliwiały jego uczestnictwo, chociażby bierne, w życiu społecznym kraju, a także

powodowały brak możliwości dochodzenia swoich praw w trybie sądowym lub skargowym. Wprowadzenie do kodeksowego katalogu oddziaływań penitencjarnych środków terapeutycznych umożliwiło służbom penitencjarnym wyrównywanie różnego rodzaju deficytów u osób skazanych. Choć stosowane wobec osadzonych środki dyscyplinujące (nagrody i kary dyscyplinarne) nie zostały włączone do katalogu oddziaływań, to jednak można uznać, że także uległy one upodmiotowieniu. Wśród nagród większość z nich jest związana z kontaktami z osobami najbliższymi lub światem zewnętrznym. W wybitnie pomniejszonym, w porównaniu z dotychczasowymi regulacjami, katalogu kar dyscyplinarnych zwraca natomiast uwagę znikoma ich represyjność. To tylko niektóre z pozytywnych rozwiązań.

Porównanie sformułowań zawartych w art. 37 d.k.k.w. i art. 67 k.k.w. wskazuje na szereg podobieństw. Uważna ich lektura pozwala jednak dostrzec także wiele odmienności, rzec by można, o charakterze ustrojowym. Podczas gdy w kodeksie z 1969 r. stanowiono o kształtowaniu społecznie pożądanej postawy skazanych, co zdaje się sugerować działania administracji więziennej o charakterze przymusowym, to w aktualnym kodeksie zabiegi administracji penitencjarnej mają jedynie stworzyć taką ofertę, którą na zasadzie pełnej dobrowolności osadzeni mogliby przyjąć lub nie. Zadanie, którym jest przeciwdziałanie powrotowi sprawcy czynu zabronionego do przestępstwa, pozostało tu niezmienione. Dla osiągnięcia celów kary zrezygnowano też z resocjalizacji, ze względów wyżej omówionych. Było to więc pozbawienie się przez system penitencjarny kolejnego narzędzia przymusu. Zamiast tego skazani otrzymali ofertę w zakresie sposobu odbycia kary w trybie programowanego oddziaływania bądź w trybie zwykłym (art. 81 pkt 1 i 2 k.k.w.).

W systemie programowego oddziaływania osoba skazana, po przedstawieniu jej projektu programu oddziaływania, musi wyrazić zgodę na współdziałanie w jego opracowaniu i wykonaniu. W programie tym ustala się zwłaszcza: rodzaje zatrudnienia i nauczania skazanych, ich kontakty – przede wszystkim z rodziną i innymi osobami bliskimi, wykorzystywanie czasu wolnego, możliwości wywiązywania się z ciężących na nich obowiązków oraz inne przedsięwzięcia niezbędne dla przygotowania ich do powrotu do społeczeństwa. W systemie zwykłym skazany może korzystać z dostępnego w zakładzie karnym zatrudnienia, nauczania oraz zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych. O tym, w jakim systemie będzie on odbywał karę, oczywiście decyduje

on sam, zdając sobie doskonale sprawę, że od podjętej decyzji będą zależały określone przepisyami jego przywileje lub ich brak.

Wyrazem humanizacji w sposobie odbywania kary pozbawienia wolności było też ustanowienie systemu terapeutycznego. System ten, najogólniej rzecz ujmując, określił odrębne warunki odbywania kary dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi (w tym pozbawionych wolności za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych), upośledzonych umysłowo, a także uzależnionych od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych. Regulacje dotyczą także osób niepełnosprawnych fizycznie, o ile wymagają wpływu specjalistycznego, zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej.

Katalog środków oddziaływania penitencjarnego, jak wspomniano wyżej, uległ w stosunku do dotychczasowych uregulowań nieznacznej modyfikacji, w rezultacie jednak i tak stanowił ich niemal dosłowne powtórzenie. Dlatego też kodeks karny wykonawczy z 1997 r. w ramach delegacji ustawowej umożliwił stworzenie w 2003 r. (praktycznie po sześcioletniej zwłoce legislacyjnej) aktu prawnego określającego środki i sposoby prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (*Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych*; *Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych*).

W przywołanych wyżej aktach prawnych wskazano i opisano środki oddziaływań penitencjarnych, które ostatecznie przybrały postać: pracy, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, czynności umożliwiających skazanym podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środków terapeutycznych. Określono nadto sposoby, w jakie należy realizować te oddziaływania. Tak więc w obecnym stanie prawnym prowadzenie oddziaływań penitencjarnych polega na: kierowaniu skazanych do właściwego systemu wykonywania kary; kierowaniu skazanych do właściwych zakładów karnych, a także do odpowiednich oddziałów w tych zakładach; odpowiednim rozmieszczeniu skazanych w miejscach

zakwaterowania, pracy i nauki, organizowaniu grup wychowawczych; właściwym doborze grup wychowawczych do organizowanych zajęć; wyznaczaniu starszych cel; umożliwianiu tworzenia zespołów skazanych; wizytowaniu cel mieszkalnych, miejsc pracy i nauki skazanych; egzekwowaniu realizacji przez skazanych obowiązków wynikających z kodeksu karnego wykonawczego; utrzymywaniu ze skazanymi stałych kontaktów wychowawczych i motywowaniu ich do realizacji zadań określonych w indywidualnych programach oddziaływań lub w indywidualnych programach terapeutycznych; organizowaniu zajęć wzbudzających pożądaną aktywność skazanych; wdrażaniu skazanych do kształtowania poczucia odpowiedzialności, samokontroli i samodyscypliny, inspirowaniu kontaktów skazanych z osobami najbliższymi; podawaniu, w uzasadnionych przypadkach, do wiadomości innych skazanych decyzji dyrektora lub decyzji albo opinii komisji penitencjarnej, zwłaszcza gdy są one wynikiem szczególnych osiągnięć i społecznie pożądanых postaw lub rażąco negatywnych zachowań; stwarzaniu warunków sprzyjających utrzymywaniu pozytywnych stosunków międzyludzkich; stwarzaniu warunków sprzyjających zwracaniu się skazanych do przedstawicieli administracji zakładu z osobistymi prośbami, skargami, wnioskami i problemami; wskazywaniu skazanym społecznie akceptowanych sposobów rozwiązywania sytuacji konfliktowych; udzielaniu pomocy osadzonym w sytuacjach konfliktowych; łagodzeniu antagonizmów i zapobieganiu występowaniu wzajemnych szykan w środowisku skazanych. Dla uważnego czytelnika podane wyżej oddziaływania penitencjarne to kwintesencja pracy penitencjarnej z więźniami i zarazem legislacyjny drogowskaz, przez niektórych określany wprost jako swoisty zakres obowiązków służby penitencjarnej w postępowaniu z osobami pozbawionymi wolności. Takie unormowanie, zdaniem autorów, sprzyja również ujednoczeniu form i zasad pracy penitencjarnej ze skazanymi w całym obszarze polskiego więziennictwa.

Dla autorów niniejszego opracowania obowiązujący współcześnie kodeks karny wykonawczy jest aktem prawnym o doniosłym znaczeniu, gdyż ustawowo reguluje większość aspektów problematyki kary pozbawienia wolności. Taka forma prawna gwarantuje wprost niewzruszalność prawa penitencjarnego, co w minionych czasach nie było takie pewne i często było poddawane woli politycznych decydentów. Oczywiście kodeks karny wykonawczy z 1997 r. nie był pozbawiony wad. Owszem, problematykę wykonywania

kary pozbawienia wolności uregulował niemal kompleksowo, jednak szereg zagadnień z tego zakresu kodeks delegował tradycyjnie do regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności w 1997 r. (*Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności*). Rozwiązanie to było jednak niezbyt fortunne, gdyż zawierało szereg luk prawnych (np. w zakresie postępowania ze skazanymi młodocianymi). Choć oba akty prawne uzupełniały się wzajemnie, to jednak rozdzielenie niektórych regulacji na dwa odrębne akty prawne nie było do końca ani logiczne, ani tym bardziej czytelne.

Nowelizacja kodeksu karnego wykonawczego w 2003 r. (*Ustawa z dnia 24 lipca 2003 r. o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw*) większość dotychczasowych unormowań regulaminowych włączyła w skład samego kodeksu, tworząc tym samym mocno skonsolidowany akt prawny regulujący problematykę wykonywania kar w trybie ustawowym, podobnie zresztą jak związane z tym procedury. W rezultacie powstał akt prawny o nieco chaotycznym układzie, w którym z powodu braku odpowiedniej systematyki sąsiadowały tam ze sobą uregulowania merytorycznie odległe. Kolejne nowelizacje (tzw. teksty jednolite) nie usystematyzowały i nie uporządkowały kodeksu. Sam regulamin, określony w swej nazwie jako organizacyjno-porządkowy, to akt prawny o nieskomplikowanej budowie i treści, zrozumiały dla funkcjonariuszy oraz dla skazanych, który reguluje pracę jednostek penitencjarnych (*Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności*). W grudniu 2016 r. ukazał się kolejny regulamin w tej samej sprawie, w pryncypiach praktycznie niewiele różniący się treściowo od dotychczasowego (*Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności*).

Jak wspomniano wyżej, prócz kompletnego uregulowania problematyki wykonywania kary pozbawienia wolności gwarancje zachowania podmiotowości skazanych w prawie karnym wykonawczym zostały ujęte w niektóre prawidła rządzące postępowaniem karnym wykonawczym (Zoll, 1997, s. 76). Za podstawowe, zwane inaczej ogólnymi, uznano zasady: praworządności oraz humanitaryzmu i poszanowania godności ludzkiej. Pierwszą z nich należy rozumieć jako nakaz ścisłego przestrzegania przepisów prawa;

od organów państwowych oczekuje się działania wyłącznie na podstawie przepisów prawa, w tym wypadku przepisów kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego oraz aktów wykonawczych wydanych na ich podstawie. Każde działanie w toku postępowania wykonawczego niezgodne z przepisami prawa jest ze swej istoty sprzeczne z zasadą praworządności. Do stosowania tego przepisu kodeks zobowiązuje organy postępowania wykonawczego (art. 2 k.k.w.), czyli: sąd pierwszej instancji, sąd penitencjarny, prezesa sądu lub upoważnionego sędziego, sędziego penitencjarnego, dyrektora zakładu karnego, aresztu śledczego, a także dyrektora okręgowego Służby Więziennej, Dyrektora Generalnego Służby Więziennej albo osobę kierującą innym zakładem przewidzianym w przepisach prawa karnego wykonawczego oraz komisję penitencjarną (Pyrcał, 1996, s. 56), sądowego kuratora zawodowego, sądowy lub administracyjny organ egzekucyjny, urząd skarbowy, odpowiedni terenowy organ administracji rządowej lub samorządu terytorialnego, inny organ uprawniony przez ustawę do wykonywania orzeczeń.

W dalszej części kodeksu można odnaleźć szczegółowe kompetencje organów, wyznaczające sferę do ich prawidłowego i legalnego działania. Praktycznie rzecz ujmując – zasada praworządności w doświadczeniu penitencjarnym obejmuje różne formy i środki prawnej oraz administracyjnej kontroli, a także nadzoru nad wykonywaniem orzeczeń: prawo do składania wniosków i zażaleń przez skazanego (art. 6 k.k.w.), tryb skargowy w tym zakresie (art. 7 k.k.w.), prawo skazanego do obrony (art. 8 k.k.w.), nadzór penitencjarny oraz działalność nadzorczą Centralnego Zarządu Służby Więziennej i podległych mu organów (art. 32–36 k.k.w.). Zasada praworządności powoduje, że postępowanie wykonawcze wszczynane jest bezzwłocznie, gdy orzeczenie skazujące staje się wykonalne. Obowiązek ten spoczywa na wszystkich organach postępowania wykonawczego i jest swoistą gwarancją stosowania przez nie wszystkich przewidzianych prawem środków, koniecznych do wykonania orzeczenia – i to bez zbędnej zwłoki (art. 9 k.k.w.). Skazani z kolei mają obowiązek stosowania się do poleceń wydanych przez właściwe organy, zmierzających do wykonania orzeczenia. Jest to tzw. obowiązek poddania się karze (art. 5 § 2 k.k.w.).

Zasada humanitaryzmu i poszanowania godności ludzkiej osoby prawnomocnie skazanej opiera się na stwierdzeniu, iż najwyższą wartością społeczną jest człowiek, co musi znajdować wyraz w całym systemie prawa. Wywodzi

się ona z dyspozycji art. 3 k.k., który stanowi, że kary i inne środki przewidziane w kodeksie karnym stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka. Osobie takiej nie możemy na żadnym etapie postępowania wykonawczego odmawiać szacunku. Obowiązek godnego, ludzkiego traktowania skazanego jest niezależny od rodzaju i wagi jego przewinienia oraz karnoprawnej reakcji na ten czyn (Szymanowski, 1995, s. 30). W obrębie tej zasady zakazuje się również stosowania tortur lub nieludzkiego albo poniżającego traktowania i karania osadzonego (art. 4 § 1 k.k.w.).

Zasada poszanowania godności ludzkiej wykracza poza obręb prawa karnego. Jej wyrazem są odpowiednie regulacje Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (dalej: konstytucja). Wśród ogólnych zasad konstytucyjnych można odnaleźć stwierdzenie, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności oraz praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych (art. 30 konstytucji). Ustawa zasadnicza stanowi też, że nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu (art. 40), oraz że zakazuje się stosowania kar cielesnych, zaś każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny (art. 41 ust. 4 konstytucji). Przesłanka ta znajduje swoje potwierdzenie także w całym szeregu dokumentów międzynarodowych dotyczących ochrony praw człowieka, takich jak ratyfikowany w 1977 r. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz ratyfikowana w 1993 r. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. O poszanowaniu godności skazanych wspomina się również w ustawie z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (dalej: u.s.w.). Stanowi się w niej, że do podstawowych zadań Służby Więziennej należy m.in. prowadzenie oddziaływań penitencjarnych i resocjalizacyjnych, zapewnienie osobom skazanym na karę pozbawienia wolności lub tymczasowo aresztowanym, a także osobom, wobec których są wykonywane kary pozbawienia wolności i środki przymusu skutkujące pozbawieniem wolności, przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków bytowych, poszanowania godności, opieki zdrowotnej i religijnej, a także humanitarne traktowanie osób pozbawionych wolności (art. 2 ust. 2 pkt 3 i 4 u.s.w.).

Wśród wspólnych zasad stanowiących kontynuację podstawowych przepisów prawa karnego materialnego i prawa karnego procesowego w stadium wykonania orzeczenia o karze (również karze pozbawienia wolności) należy wymienić:

- ♦ zasadę ciągłości orzecznictwa, która wyraża się w jedności celów orzekania i wykonywania kar, przy uwzględnieniu zasadniczej różnicy w środkach służących do osiągnięcia wyznaczanych celów w poszczególnych stadiach postępowania karnego – zmierza ona jednakże do wspólnego mianownika, jakim jest walka z przestępczością. Specyfiką stadium wykonawczego jest możliwość rezygnacji z dalszego wykonywania orzeczenia, jeżeli stawiane przed konkretną karą zadania zostały wcześniej zrealizowane. Jednym z przejawów tej zasady jest możliwość określenia w wyroku skazującym rodzaju i typu zakładu karnego, w którym skazany ma odbywać karę pozbawienia wolności, a także orzeczenia systemu terapeutycznego jej wykonania (art. 62 k.k.);
- ♦ zasadę kontrydiktoryjności (sporności), która sprowadza się do sporu dwóch stron przed rozstrzygającym ten spór sądem (Hołda i Postulski, 2005, s. 73). Procesowy spór ułatwia zachowanie obiektywizmu organowi procesowemu, umożliwiając stronom walkę o korzystne dla nich rozstrzygnięcia, przy jednoczesnym zaspokojeniu poczucia sprawiedliwości. Zgodnie z tą zasadą skazany może składać wnioski o wszczęcie postępowania przed sądem i brać w nim udział jako strona oraz wnosić zażalenia na postanowienia wydane w postępowaniu wykonawczym (art. 6 § 1 k.k.w.);
- ♦ zasadę prawa do obrony, czyli fundamentalną zasadę w prawie karnym (Waltoś, 2003, s. 176). Wynika ona z konstytucji (art. 42 ust. 2) oraz licznych dokumentów międzynarodowych. Z racji tego prawa skazanemu przysługują uprawnienia, które umożliwiają odpieranie zarzutów i przedstawianie własnych racji, czyli obrona w znaczeniu materialnym, oraz prawo do korzystania z pomocy i zastępstwa obrońcy, a więc obrona w znaczeniu formalnym (Grzegorzcyk, 1989, s. 53). Obrona materialna polega na przyznaniu skazanemu całego katalogu środków służących do prezentowania własnych racji w toku tego postępowania. Chodzi tu o inicjowanie postępowań incydentalnych, uczestniczenie w nich i prawo do zaskarżania zapadłych w tych

postępowaniach rozstrzygnięć i decyzji (np. art. 6 k.k.w., art. 7 k.k.w., art. 22 k.k.w. itd.). W ujęciu formalnym zasada ta jest wyrażona w art. 8 § 1 k.k.w., w którym ustawodawca stwierdza, że w postępowaniu wykonawczym skazany może korzystać z pomocy obrońcy ustanowionego w tym postępowaniu. Warto też wspomnieć, że w procesie przed sądem skazany musi mieć obrońcę, jeżeli: jest głuchy, niemy lub niewidomy, zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, nie ukończył 18 lat oraz jeżeli nie włada językiem polskim (art. 8 § 2 k.k.w.);

- zasadę skargowości i działania z urzędu, która dopuszcza możliwość orzekania w postępowaniu wykonawczym, w odniesieniu do postępowań incydentalnych, na wnioszek prokuratora, skazanego albo jego obrońcy oraz z urzędu, a jeżeli ustawa tak stanowi – na wnioszek innych osób (art. 19 § 1 k.k.w.). Zasada ta ma szczególne znaczenie w odniesieniu do osoby skazanego, który w wyniku działań będących jego własną inicjatywą może pełniej odczytać treść stawianych przed nim obowiązków, a co za tym idzie – wywiązywać się z nich, realizując tym samym z pożytkiem dla siebie cele i zadania stawiane karze;
- zasadę bezpośredniości, w myśl której organ postępowania wykonawczego powinien zetknąć się ze źródłem i środkiem dowodowym osobiście. W szeregu sytuacji ważnych z punktu widzenia skazanego kodeks karny wykonawczy podkreśla niezbędność wysłuchania osadzonego przed wydaniem postanowienia (np. art. 48 k.k.w.; art. 156 § 1 i 2 k.k.w.; art. 160 § 2 k.k.w.; art. 178 § 2 k.k.w.);
- zasadę instancyjności i kontroli, stanowiącą dyrektywę, w myśl której decyzje i czynności zapadłe w postępowaniu wykonawczym podlegają kontroli, która powinna być realizowana przez organ wyższej instancji (art. 6 § 1 k.k.w. oraz art. 20 k.k.w.). W postępowaniu wykonawczym sąd orzeka jednoosobowo, dotyczy to także postępowań w przedmiocie rozstrzygnięcia zażalenia przed sądem wyższej instancji (art. 20 § 1 i 3 k.k.w.). Organ kontrolujący w ramach swoich kompetencji nie narzuca organowi kontrolowanemu sposobu rozstrzygnięcia, gdyż albo sam je koryguje, albo zwraca sprawę do ponownego postępowania;
- zasadę prawdy materialnej, która jest gwarancją uzyskania sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Rozwiązania procesowe wzmacniają znaczenie

tej normy to m.in.: zebranie informacji dotyczących skazanego, w szczególności w drodze wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora sądowego (art. 14 k.k.w.), możliwość dopuszczenia do udziału w posiedzeniu wszelkich osób, o ile ich udział może mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 22 § 2 k.k.w.), możliwość przesłuchania skazanego w drodze pomocy sądowej przez sąd, w którego okręgu skazany przebywa (art. 23 § 2 k.k.w.), możliwość zmiany przez sąd w każdym czasie lub uchylecia poprzedniego postanowienia, jeżeli ujawnią się nowe lub poprzednio nieznanne okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia (art. 24 k.k.w.).

Poza zasadami wspólnymi z innymi dziedzinami prawa karnego istnieją również przepisy swoiste jedynie dla prawa karnego wykonawczego. Wśród nich należy wymienić:

- ♦ zasadę współdziałania ze społeczeństwem (art. 38–43 k.k.w.), w myśl której w wykonywaniu kar, środków karnych, środków zabezpieczających i środków zapobiegawczych, w szczególności związanych z pozbawieniem wolności, mogą współdziałać stowarzyszenia, fundacje, organizacje oraz instytucje, jak również Kościoły i inne związki wyznaniowe oraz osoby godne zaufania. Zakres ich uczestnictwa może się przejawiać jako: uczestnictwo w prowadzeniu działalności resocjalizacyjnej, społecznej, kulturalnej, oświatowej, sportowej i religijnej w zakładach karnych lub aresztach śledczych, uczestnictwo w radach oraz innych organach kolegialnych, uczestnictwo w społecznej kontroli nad wykonywaniem kar, środków karnych, zabezpieczających i zapobiegawczych. Zasada bezpośredniości wychodzi więc naprzeciw zasadzie normalności i otwartości więzień, czyli takiej organizacji wykonywania kary pozbawienia wolności, aby była ona maksymalnie zbliżona do warunków wolnościowych (Kuć i Gałązka, 2009, s. 15);
- ♦ zasadę ustawowego ograniczania korzystania przez skazanych z praw i wolności (art. 4 § 2 k.k.w.), w myśl której osadzony zachowuje prawa i wolności obywatelskie, a ich ograniczenie może wynikać jedynie z ustawy oraz z wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia. Skazani zachowują wszystkie prawa i wolności konstytucyjne, które nie zostały odjęte im na mocy ustawy i prawomocnego orzeczenia. Jedyne ograniczenia wynikają z faktycznej sytuacji osadzonego

lub osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa w związku z odbywaniem kary. Ustawa zasadnicza stanowi, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw (art. 31 ust. 3 konstytucji). Dlatego wszystkie regulacje wkraczające w sferę praw i obowiązków skazanych muszą wynikać z przepisów rangi ustawy lub być następstwem orzeczenia wydanego na jej podstawie. Tym samym tradycyjne w polskim prawie penitencjarnym regulaminy wykonywania kary pozbawienia wolności przestały być źródłem praw i obowiązków skazanych, przyjmując charakter, jak to wyżej zauważono, aktów wyznaczających jedynie regulacje o znaczeniu organizacyjno-porządkowym, więc *de iure* przepisów instrukcyjnych;

- ♦ zasadę podmiotowości, z której wynika, że skazani są podmiotem określonych w kodeksie karnym wykonawczym praw i obowiązków (art. 5 § 1 k.k.w.). Podkreślenie podmiotowości skazanego stanowi skuteczny mechanizm umacniający jego pozycję w prawie karnym wykonawczym – ma to istotne znaczenie w kontekście założeń postępowania wykonawczego, gdzie niejednokrotnie skazany wobec organów wykonawczych pozostaje w stosunku uzależnienia i podległości (Hołda i Postulski, 2005, s. 71; Lelental, 2017, s. 61). Dlatego ogromnie ważne jest precyzyjne określenie elementów stosunku prawnego łączącego skazanych z organami prawa karnego wykonawczego i to zarówno w sferze ich praw, jak i obowiązków (Hołda, 1998, s. 23). W praktyce penitencjarnej oznacza to, że więzień nie może być traktowany jako przedmiot zabiegów i oddziaływań wychowawczych, resocjalizacyjnych, jako przedmiot środków przymusu, ale że w całym procesie wykonywania orzeczeń muszą być zachowane jego podmiotowe prawa związane z położeniem prawnym, w jakim się aktualnie znajduje, i przestrzegane przez niego oraz organy wykonania orzeczeń obowiązki połączone z prawidłowym wykonaniem orzeczeń (Pawela, 1999, s. 30);

- ♦ zasadę sądowej kontroli pozasądowych organów postępowania wykonawczego (z art. 7 k.k.w.), która wyposaża skazanych w prawo do swoistego środka odwoławczego na decyzje organów postępowania wykonawczego (np. dyrektora jednostki penitencjarnej), gwarantując tym samym, że decyzje tych organów nie są aktami ostatecznymi i mogą być zweryfikowane. Mogą oni zaskarżyć do sądu decyzje tych organów z powodu ich niezgodności z prawem w terminie siedmiu dni od dnia ogłoszenia lub doręczenia decyzji;
- ♦ zasadę indywidualizacji w wykonywaniu kar (§§ 2, 3, 14, 18, 20, 21 r.w.s.o.p.), co w praktyce penitencjarnej oznacza, iż postępowanie wykonawcze powinno być procesem dopasowanym do indywidualnych potrzeb skazanego (Górny, 1996, s. 12). Zasadę tę stosujemy w toku wykonywania środków probacyjnych oraz kary pozbawienia wolności. W jej myśl organy postępowania wykonawczego w nurcie wykonywania orzeczeń powinny opierać się w szczególności na analizie: danych osobowych skazanego, informacji dotyczących jego życia rodzinnego, kontaktów społecznych, przyczyn i okoliczności popełnienia przez niego przestępstwa, uprzedniej karalności, stopnia podatności skazanego na wpływy podkultury przestępczej, zachowań wskazujących na możliwość występowania u niego zaburzeń psychicznych albo uzależnienia od alkoholu, środków odurzających lub substancji psychotropowych, jego umiejętności przystosowania się do warunków i wymagań zakładu oraz środowiska, w którym przebywa, wyników badań psychologicznych, a także psychiatrycznych. Uwzględnienie powyższych okoliczności stwarza możliwość rzeczywistego dopasowania sankcji do konkretnej osoby;
- ♦ zasadę elastycznej modyfikacji kar i innych środków reakcji na przestępstwo, czyli wpisane w postępowanie wykonawcze procesu stałego i konsekwentnego dopasowywania treści zastosowanej sankcji do ulegających przekształceniu w miarę postępów w oddziaływaniu na skazanych form i metod tego oddziaływania. W toku wykonywania orzeczenia wielokrotnie może zachodzić potrzeba jego modyfikowania, wywołana bądź oczekiwanymi zmianami (progresja), bądź pojawieniem się niepokojących oznak pogłębiania się przyczyn wykołejenia społecznego (regresja). W związku z tym wprowadzane do treści

orzeczenia zmiany mogą zwiększać stopień dolegliwości kary bądź go łagodzić, a nawet doprowadzić do jej skrócenia;

- ♦ zasadę resocjalizacji, której celem jest jurydyczna poprawa przestępcy, czyli taka, która polega na zmianie jego zachowania na zgodne z prawem (Szaskiewicz, 2001, s. 625–630; Machel, 2003, s. 34 i n.; Murzynowski, 2004, s. 39; Machel, 2006, s. 116). Jak wcześniej podniesiono, kodeks karny wykonawczy z 1997 r. przyjął nową filozofię i praktykę wykonywania kary pozbawienia wolności, uznając godność skazanych, traktując ich podmiotowo oraz w sposób partnerski, wprowadzie w ograniczonym stopniu, ale przy poszanowaniu jego wolności i prawa wyboru (Hołda i Postulski, 2005, s. 153.).

## Próba podsumowania

W niniejszym opracowaniu, znacznie ograniczonym ze względu na zakres publikacji, w pełni odniesiono się jedynie do fundamentalnych uregulowań wskazujących na upodmiotowienie prawa karnego wykonawczego po 1997 r. Dokonując gruntownej reformy tego prawa, ustawodawca – oprócz zmiany zasad rządzących postępowaniem karnym wykonawczym – zmienił również dotychczasowe podejście do prawnego statusu skazanego, czyniąc go niemal równoprawnym uczestnikiem tego postępowania. Konsolidując rozproszone niemal od początków polskiej państwowości przepisy prawa karnego wykonawczego i nadając im status ustawy, niewątpliwie wzmocnił status osoby skazanej, a tym samym – poczucie jej podmiotowości. Dzięki takiej konstrukcji omawianego prawa zyskało ono w pełni podmiotowy charakter, można by rzec – godny czasów, w jakich żyjemy.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- [b.a.; b.w.]. *Materiały i referaty programowe II Ogólnokrajowego Zjazdu Naczelników Więzień i Obozów w Potulicach z dnia 15 lutego 1946 r.* [niepublikowane]: 5.
- [b.a.]. (1997). *Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego w wykonawczego*, [w:] [b. red.]. *Nowe kodeksy karne – z 1997 r. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze: 533.
- Bach-Olasik, T. (1991). *Idea podmiotowości w wychowaniu*. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”. 8: 338.
- Bogunia, L. (1994). *Status prawny skazanego na karę pozbawienia wolności w projekcie kodeksu karnego wykonawczego*, [w:] M. Bojarski (red.). *Współczesne problemy nauk penalnych. Zagadnienia wybrane*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: 109–126.
- Górny, J. (1996). *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*. Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej.
- Górski, J. (1988). *Rozwój badań osobopoznawczych*, [w:] P. Wierzbicki (red.). *Rozwój penitencjarystyki w PRL. Wybrane problemy*. Warszawa: Wydawnictwo Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, Instytut Badania Prawa Sądowego, Ministerstwo Sprawiedliwości: 314–354.
- Grzegorzcyk, T. (1989). *Obrońca w postępowaniu wykonawczym*. „Palestra”. 3: 49–65.
- Hołda, Z. (1988). *Ochrona godności ludzkiej skazanego w toku odbywania kary pozbawienia wolności*. „Palestra”. 7: 114–127.
- Hołda, Z. (1998). *Status prawny skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności (ze szczególnym uwzględnieniem statusu zakładowego)*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Hołda, Z., Postulski, K. (2005). *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Kalaman, M.R. (2016). *Pedagogiczno-prawne dylematy resocjalizacji penitencjarnej*, [w:] A. Kamiński (red.). *Współczesne tendencje w niedostosowaniu społecznym i oddziaływaniach resocjalizacyjnych*. Warszawa: Wydawnictwo Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników Resocjalizacji, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: 69–93.
- Kalaman, M.R., Kalaman, M.A. (2011). *Podmiotowość skazanego w prawie karnym wykonawczym*, [w:] A. Pluta, M.R. Kalaman, A. Tarnopolski (red.). *Czyja edukacja? Refleksje o podmiotowości*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej: 145–162.
- Kuć, M., Gałązka, M. (2009). *Prawo karne wykonawcze*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Kwieciński, A. (2017). *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Lelental, S. (2017). *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

- Lewowicki, T. (1993). *Podmiotowość w edukacji*, [w:] W. Pomykało (red.). *Encyklopedia Pedagogiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Innowacja: 592–600.
- Machel, H. (2003). *Więziennictwo jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Machel, H. (2006). *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski. Studium penitencjarno-pedagogiczne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Murzynowski, A. (2004). *Aktualność idei resocjalizacji w zakładach karnych*, [w:] W. Ambrozik, P. Stępnik (red.). *Służba Więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej. III Krajowe Sympozjum Penitencjarne*. Poznań – Warszawa – Kalisz: Wydawnictwo Wolumin: 39–41.
- Nowak, B. (2007). *Rola wartości religijnych w procesie wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] T. Bulenda, W. Knap, Z. Lasocik (red.). *Więziennictwo na początku XXI wieku. III Polski Kongres Penitencjarny*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Polityki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego: 65–70.
- Osuchowski, W. (1966). *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawela, S. (1994). *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Pawela, S. (1999). *Kodeks karny wykonawczy. Praktyczny komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich.
- Pomiankiewicz, J. (2017). *Więziennictwo okresu stalinowskiego (1944–1956)*, [w:] T. Szymanowski (red.). *Prawo karne wykonawcze z elementami polityki karnej i penitencjarnej*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska: 221–228.
- Porowski, M., Rzepliński, A. (1985). *O granicach reformy więziennictwa*, [w:] S. Walczak (red.). *Spory wokół reformy więziennictwa*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego: 4–36.
- Porowski, M., Rzepliński, A. (1986). *Granice reformy więziennictwa*. „Archiwum Kryminologii”. 13: 141–172.
- Pyrcał, J. (1996). *Organizacja i zadania więziennictwa w świetle nowej ustawy o Służbie Więziennej*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”. 12–13: 50–56.
- Spindel, Z. (1991). *Rozważania nad ludzką podmiotowością*. „Folia Philosophica”. 8: 47–91.
- Stępnik, P. (2014). *Resocjalizacja w ustawodawstwie penitencjarnym*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”. 82: 69–80.
- Stone, G. (1977). *Address in the Slavonic Languages*. „The Slavonic and East European Review”. 4: 491–505.
- Szaszkiewicz, M. (2001). *Alternatywne sposoby humanitarnej resocjalizacji więźniów*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik (red.). *Więziennictwo. Nowe wyzwania*. Warszawa – Poznań – Kalisz: Wydawnictwo Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Polskie Towarzystwo Penitencjarne: 625–630.
- Szymanowski, T. (1995). *Godność sprawcy przestępstwa w nowym prawie karnym*. „Przegląd Więziennictwa Polskiego”. 10: 29–34.

- Waltoś, S. (2003). *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis: 176.
- Zoll, A. (1997). *Zasady prawa karnego w projekcie konstytucji*. „Państwo i Prawo”. 3: 72–78.

## Akty prawne

- Dekret z dnia 8 lutego 1919 roku w sprawie tymczasowych przepisów więziennych* (Dz. Pr. P.P. 1919, Nr 15, poz. 302).
- Instrukcja Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 20 maja 1970 roku w sprawie szczegółowych zasad doboru skazanych dorosłych do zakładów dla młodocianych* [niepublikowane].
- Instrukcja Dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 11 czerwca 1945 roku w sprawie regulaminu więziennego* [niepublikowane].
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku* (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483).
- Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* (Dz.U. 1993, Nr 61, poz. 284 oraz Dz.U. 1998, Nr 147, poz. 962).
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* (Dz.U. 1977, Nr 38, poz. 167).
- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych* (Dz.U. 2013, poz. 1067).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 roku w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz.U. 1998, Nr 111, poz. 699).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 roku w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych* (Dz.U. 2003, Nr 151, poz. 1469).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 maja 1989 roku w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz.U. 1989, Nr 31, poz. 166).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 roku w sprawie regulaminu więziennego* (Dz.U. 1931, Nr 71, poz. 577).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz.U. 2016, poz. 2231).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 sierpnia 2003 roku w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz.U. 2003, Nr 152, poz. 493).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 roku Kodeks karny* (Dz.U. 1932, Nr 60, poz. 571).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 roku Kodeks postępowania karnego* (Dz.U. 1928, Nr 33, poz. 313).

- Tymczasowe przepisy z dnia 25 września 1922 roku dla więźniów na obszarze byłego zaboru rosyjskiego* (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1922, Nr 20).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 roku – Kodeks karny wykonawczy* (Dz.U. 1969, Nr 13, poz. 98 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 24 lipca 2003 roku o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. 2003, Nr 142, poz. 1380).
- Ustawa z dnia 26 lipca 1939 roku o organizacji więziennictwa* (Dz.U. 1939, Nr 68, poz. 457).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny wykonawczy* (Dz.U. 1997, Nr 90, poz. 557).
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej* (Dz.U. 2010, Nr 79, poz. 523).
- Wytyczne Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 21 grudnia 1976 roku w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec młodocianych* [niepublikowane].
- Wytyczne Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 6 maja 1978 roku w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec młodocianych* [niepublikowane].
- Wytyczne Dyrektora Generalnego do Spraw Więziennictwa z dnia 26 maja 1975 roku w sprawie realizacji w zakładach karnych dla kobiet odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności* [niepublikowane].
- Wytyczne Dyrektora Generalnego do Spraw Więziennictwa z dnia 26 maja 1975 roku w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych za przestępstwa nieumyślne* [niepublikowane].
- Wytyczne Dyrektora Generalnego do Spraw Więziennictwa z dnia 6 maja 1978 roku w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec skazanych za przestępstwa nieumyślne* [niepublikowane].
- Wytyczne Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości z dnia 19 października 1978 roku w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności wobec sprawców włamań z art. 208 k.k.* [niepublikowane].
- Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 lutego 1966 roku w sprawie regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1966, Nr 2, poz. 12 z późn. zm.).
- Zarządzenie nr 0205 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 października 1955 roku w sprawie regulaminu więziennego* [niepublikowane].
- Zarządzenie nr 11 Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 roku w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności* (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1974, Nr 2, poz. 6 z późn. zm.).
- Zarządzenie nr 12 Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 stycznia 1974 roku w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania tymczasowego aresztowania* (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1974, Nr 2, poz. 7).

DR ZBIGNIEW NOWACKI

ORCID: 0000-0002-0443-7117

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

## Więzień wśród więźniów

### Aspekty działań kooperacyjnych oraz niekooperacyjnych

*The prisoner among prisoners. Aspects of cooperative activities and non-cooperative*

Streszczenie

W rozdziale podjęto próbę spojrzenia z perspektywy teorii gier na działanie osób pozbawionych wolności. Przyjęto, że teoriogrowy model „Chicken” (Haman, 2012, s. 86–88) może być przydatny do analizowania działań osób pozbawionych wolności w zwyczajnych relacjach zbiorowości więziennej. Teoretyczne rozważania uwzględniają wieloletnią obserwację zachowania osadzonych – codzienną więzienną rzeczywistość. Celem pracy jest uzyskanie odpowiedzi: czy model „Chicken” służy opisowi działania osób pozbawionych wolności jako pojedynczych lub kolektywnych graczy? Zamiarem autora jest także ukazanie specyfiki położenia człowieka w warunkach izolacji więziennej: więźnia wśród więźniów. Dlatego też skoncentrowano się przede wszystkim na relacjach w obrębie społeczności osób pozbawionych wolności. Czasami tylko przywołując aspekt relacji z funkcjonariuszem (pojedynczym lub kolektywnym graczem), kiedy było to przydatne lub niezbędne do analizy przebiegu gry. Rozważania odwołują się również do ustaleń poczynionych w trakcie badania poczucia bezpieczeństwa osadzonych w ramach realizacji projektu badawczego Instytutu Badawczo-Rozwojowego Wyższej Szkoły Kryminologii i Penitencjarystyki w Warszawie: „Poczucie bezpieczeństwa osadzonych w polskich jednostkach penitencjarnych” (Nowacki, 2021, s. 240–241).

**Słowa kluczowe:** pojedynczy *versus* kolektywny gracz, znajomość reguł gry, strategia, cel, wypłaty

## Abstract

The chapter attempts to look at the actions of people deprived of liberty from the perspective of game theory. It was assumed that the game-theoretic model of „Chicken” (Haman, 2012, pp. 86–88) can be useful for analyzing the actions of persons deprived of liberty in the ordinary relations of the prison community. Theoretical considerations take into account long-term observation of inmates’ behavior – everyday prison reality. The purpose of the study is to obtain an answer to whether the „Chicken” model serves to describe the actions of persons deprived of liberty as individual or collective players? The author’s intention is also to show the peculiarities of the human position in prison isolation: a prisoner among prisoners. Therefore, the focus is primarily on relations within the community of people deprived of freedom. Sometimes only evoking the aspect of the relationship with the officer (individual or collective player), when it was useful or necessary for the analysis of the course of the game. The considerations also refer to the findings of a study of inmates’ sense of security as part of the implementation of a research project of the Research and Development Institute of the School of Criminology and Penitentiary Studies in Warsaw: „Poczucie bezpieczeństwa osadzonych w polskich jednostkach penitencjarnych” (Nowacki, 2021, s. 240–241).

**Keywords:** single versus collective player, knowledge of the rules of the game, strategy, goal, payoffs

## Wprowadzenie

Zamiar analizowania zachowania osób pozbawionych wolności z perspektywy teorii gier może wywołać u Czytelnika pewne zdziwienie. Przede wszystkim za sprawą nieadekwatnych skojarzeń tejże teorii z potocznie odbieranymi grami jako takimi – na przykład z pokerem. Myląca jest też sama nazwa teorii (Malawski, Wieczorek i Sosnowska, 2004, s. 7, 12). Natomiast teoria gier to wizja matematyczna opracowana przez Johna von Neumana i Oskara Morgensterna w 1944 r., która może być zastosowana do analizowania postępowania graczy zarówno w przypadku ich współpracy, jak i konfliktu. Umożliwia ona przewidywanie zachowania racjonalnych uczestników gry, którzy – znając zasady postępowania – dążą do maksymalizacji osiąganych korzyści (zob. Sałagan, Wiatrowska i Lisowska). W swej warstwie matematycznej jest to teoria dość skomplikowana (Malawski, Wieczorek i Sosnowska, 2004,

s. 7–9, 157–162). Natomiast po oddzieleniu „aparatu matematycznego” pozostaje warstwa, która może okazać się pomocna dla socjologa czy też politologa. Jak powiada Haman, zastosowania tej matematycznej teorii to w szczególności domena nauk społecznych. Na gruncie tej właśnie warstwy, wykorzystując nawet proste modele teorii, można przewidywać zachowanie uczestników gry (Haman, 2012, s. 69). A zatem zadaniem badacza, a nie matematyka (choć i tak może się zdarzyć), jest dobór teoriogrowego modelu „pasującego” do badanej rzeczywistości, czyli umożliwiającego zastosowanie w praktyce wywiedzionych na jego podstawie wniosków (tamże, s. 71).

Dotychczas opracowano znaczną liczbę modeli opisujących społeczną rzeczywistość. Wiele z nich posiada zabawne nazwy: „Chicken”, „Dylemat więźnia”, „Tragedia wspólnego pastwiska”. Żartobliwa terminologia nie umniejsza wartości wywiedzionym (na ich podstawie) wnioskom. Natomiast ożywia przekazywane treści (Malawski, Wieczorek i Sosnowska, 2004, s. 8). I choć od powstania teorii gier minęło wiele lat, dopiero przyznanie Nagrody Nobla w 1994 r. trzem matematykom (są to: John Nash, John Harsányi i Reinhard Selten) mocno przyczyniło się do spopularyzowania tego działu nauki. Warto zauważyć, że elementy tej teorii dostrzeżono w pracach Niccolò Machiavellego, a nawet samego Arystotelesa (tamże, s. 12).

Obserwacja zachowania osadzonych ujawnia, że grami mogą być wszelkie interakcje – strategie adaptacyjne – umożliwiające przetrwanie w więzieniu. Niejednokrotnie aresztanci uruchamiają działania strategiczne tuż po umieszczeniu w celi przejściowej. W początkowym okresie pozbawienia wolności wielu z nich próbuje wpływać na administrację jednostki penitencjarnej, aby zapewnić sobie korzystny skład osobowy celi mieszkalnej (środowisko pierwszoplanowe). A zatem prawdopodobnie pierwsza gra rozgrywa się pomiędzy osadzonym a administracją zakładu karnego (Nowacki, 2021, s. 411–414, 418).

Teoria gier może przysłużyć się pogłębionej analizie postępowania osób pozbawionych wolności, w tym przewidywaniu ich zachowania. Skazani funkcjonują w dość skomplikowanej sieci relacji ukształtowanej w społecznej i fizycznej izolacji. Deprywacja potrzeb powoduje, że możliwy jest w takim środowisku konflikt interesów. Zależność od administracji zakładu może implikować specyficznie pojmowaną współpracę. W pracy skoncentrowano się na analizie zachowania osób pozbawionych wolności. Czasami tylko,

ze względu na potrzeby prowadzonych badań, uwzględniono funkcjonariuszy Służby Więziennej jako nieodzownych uczestników społeczności zakładu karnego.

Osoby pozbawione wolności, niezależnie od sposobu postrzegania oraz oceny funkcjonariusza Służby Więziennej, uwzględniają jego współistnienie i działanie w społecznej przestrzeni aresztu. Świadomość uzależnienia sprawia, że więźniowie, dążąc do realizacji celów bez skrupułów, ujawniają skłonność do ingracji (Nowacki, 2017, s. 126–129, 141–143) oraz tendencje do manipulacji (Nowacki, 2014, s. 186–192, 198–199).

Z minimalnym ryzykiem błędu można zakładać, że niektórzy skazańcy wywierają silny wpływ na współosadzonych. W związku z tym z wysokim prawdopodobieństwem można wnosić o wpływie społecznym jako zjawisku współkształtującym (o ile nie determinującym) zachowanie więźniów (Nowacki, 2010, s. 127–129).

Odniesienie się do zagadnienia wpływu społecznego uzasadnia jego właściwość zdefiniowana w jednej z jego zasad, polegającej na regule maksymalizacji interesu własnego: „ludzie zwykle pragną otrzymać jak najwięcej za jak najmniejszą cenę” (Cialdini, 2001, s. 13). W przypadku teorii gier ów cel gracza został ujęty w zasadzie dążenia do maksymalizacji użyteczności (Haman, 2012, s. 73–75). Z powyższego wynika, że zachowanie osób pozbawionych wolności zawiera komponenty gry. Wskazuje też na obecność elementów teorii gier w zjawisku wpływu społecznego.

Być może zabrzmiało to przewrotnie, ale nakaz bycia graczem zdaje się być fundamentalną zasadą więziennego bytu. Zasada ta nie jest sformułowana wprost, ale pośrednio o jej istnieniu można się domyślić chociażby przy okazji użycia przez któregoś z więźniów pejoratywnego określenia „frajer”<sup>1</sup>. Być „fajrem” – czyli dać się wykorzystać – bynajmniej nie jest powodem do dumy. W więzieniu określenie „frajer” jest swego rodzaju skrót (kluczem) zawierającym kompleksową informację o osobie pozbawionej wolności. Określa jej status w hierarchii więziennej oraz jest wyznacznikiem potencjalnych możliwości w zakładzie karnym. Ujmując rzecz w kategoriach teorii gier – jest nośnikiem informacji o graczu jako takim. Tę niepisana zasadą zdaje się

---

1 „Frajer – każdy, kto nie należy do grupy reprezentantów podkultury gryperskiej, osobnik niższej kategorii” (zob. Szaszkiwicz, 1997, s. 202).

potwierdzać także inne określenie, a mianowicie „człowiek”<sup>2</sup>. Dla społeczności więziennej to kolejne słowo klucz, ale w skrajnie odmiennym znaczeniu. „Człowiek” nie może dać się wykorzystać, to on nadał sobie uprawnienie wykorzystywania, gnębienia i eksploatacji „frajerów”.

Bez wątpienia przytoczone powyżej przykłady zaczerpnięte z życia w więzieniu stanowią argument potwierdzający zasadność spożytkowania teorii gier do analizy zachowania osób pozbawionych wolności.

### Teoretyczny model „Chicken” a społeczna rzeczywistość więzienia

Literatura przedmiotu dostarcza wielu modeli teoretycznych odnoszących się do analizy niejednokrotnie złożonych procesów społecznych. Jak już wcześniej wspomniano, teoriogrowe modele wspierają się na skomplikowanych obliczeniach matematycznych. A zatem konkretne typy, pomimo żartobliwych nazw, jak choćby „Chicken”, „Dylemat więźnia”/„Tragedia wspólnego pastwiska”, „Gra pościgu”, „Porwanie”, mają uzasadnienie naukowe i odnoszą się do konkretnych sytuacji. Nawet ogólny przegląd możliwych modeli teoretycznych oraz kryteriów doboru modelu do konkretnej sytuacji wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Zainteresowanego czytelnika odsyłam zatem do prac: *Teoria gier jako narzędzie politologa* (Haman, 2012) i *Konkurencja i kooperacja. Teoria gier w ekonomii i naukach społecznych* (Małowski, Sosnowska i Wieczorek, 2011).

Ze względu na znaczne prawdopodobieństwo zaistnienia sytuacji konfliktowych oraz potencjalność (a czasami wręcz konieczność) współpracy osób pozbawionych wolności uznano, że model „Chicken” będzie adekwatny do analizy poczynań osadzonych.

Gra „Chicken”, zajmująca poczesne miejsce wśród modeli teoriogrowych, ma zastosowanie w przypadku sytuacji konfliktowych. Owa koncepcja wykazuje pewne podobieństwo do wspomnianej uprzednio „Tragedii wspólnego pastwiska” (występującej także pod nazwą „Dylemat więźnia”). Uczestnicy gry mogą przyjmować strategię „kooperacji” lub „defekcji”. Jednak struktura

<sup>2</sup> „Człowiek – grypsujący, więzień należący do najważniejszej i najwyższej stojącej kasty w polskich więzieniach” (zob. Kamiński, 2006, s. 291; por. także s. 296).

wypłat w poszczególnych grach jest odmienna. W przypadku „Chicken” układ ten przedstawią *Tabela 1* (zob. Haman, 2012, s. 86–87).

Tab. 1. Tabelaaryczne przedstawienie przebiegu gry „Chicken”

		II GRACZ	
		Osoba pozbawiona wolności	
		K	D
I GRACZ Osoba pozbawiona wolności	K	0,0	-1,1
	D	1,-1	-5,-5

Źródło: Tabelaaryczne przedstawienie przebiegu gry (tzw. postać normalna) jest modyfikacją „Tabeli 4. Chicken”, podają za: Haman, J. (2012). *Teoria gier jako narzędzie politologa*. „Athenaeum”. 36: 86.

Każdy z graczy ma do wyboru dwie strategie: działanie kooperacyjne (oznaczone jako K, czyli „kooperacja”) oraz działanie niekooperacyjne (oznaczone jako D, czyli „defekcja”) (tamże). Na potrzeby rozważań przyjęto, że zarówno I, jak i II gracz to osoba pozbawiona wolności – niezależnie od tego, czy występuje on pojedynczo, czy też kolektywnie. W przypadku tej gry „kooperacja” sprowadza się do zaniechania walki, natomiast „defekcja” oznacza konfrontację, czyli obranie strategii ukierunkowanej na agresję. Strategia walki implikuje zniszczenie oraz obopólne koszty zdecydowanie wyższe niż straty gracza poddającego się już na początku walki. Stan obustronnej kooperacji to sytuacja, kiedy partnerzy uzyskują wypłaty: KK, 0:0. Z *Tabeli 1* wynika, że gra „Chicken” ma aż trzy równowagi (DK i KD) – są to przypadki, w których strona agresywna wygrywa kosztem pokojowo nastawionego partnera gry albo następuje symetryczna równowaga w strategiach mieszanych.

## Uczestnicy gry

Kim zatem są uczestnicy gry? Graczami są dorośli mężczyźni pozbawieni wolności. Populacja osadzonych jest bardzo zróżnicowana pod względem wieku, osobistych doświadczeń w więziennej egzystencji, pozycji socjometrycznej, przynależności podkulturowej, czasu w izolacji oraz czasu pozostającego do końca kary, charakteru popełnionego przestępstwa, sytuacji ekonomicznej,

ale także liczby pobytów w więzieniu. To tylko niektóre, choć niewątpliwie ważne zmienne, które charakteryzują mężczyzn przebywających w zakładach karnych.

W grze osoby pozbawione wolności mogą uczestniczyć kolektywnie lub pojedynczo. Uwzględniając jeden, choć bez wątplenia ważny współczynnik – przynależność do podkultury grypserskiej – można wskazać zasadnicze konfiguracje graczy. Aby móc korzystać z zawartych w *Tabeli 1* informacji o wypłatach, graczom przypisano odpowiednio cyfry rzymskie I lub II. Natomiast, analizując poszczególne konfiguracje graczy, wskazano także ich przynależność podkulturową. I choć wybrzmi to prozaicznie, to w wielu sytuacjach to członkostwo może okazać się kwestią kluczową dla przebiegu gry. Na potrzeby rozważań przyjęto, że gracze mogą występować w jednej z dziesięciu kombinacji. Naturalnie nie wszystkie konfiguracje graczy zostaną przeanalizowane. Przemawiają za tym ograniczone ramy rozdziału oraz względy poznawcze – nadmierna szczegółowość w tej materii mogłaby wprowadzać niepotrzebny „szum informacyjny”. Niemniej jednak zwrócenie uwagi na układ graczy wydaje się uzasadnione.

W pierwszej kombinacji I graczem jest skazany nieuczestniczący w podkulturze grypserskiej, II natomiast – uczestnik podkultury grypserskiej (uczestnictwo pojedyncze). W drugiej kombinacji I graczem jest nieuczestniczący w podkulturze grypserskiej występujący pojedynczo gracz, a II graczem jest więzień grypsujący, który działa kolektywnie. W trzecim zestawieniu I graczem jest nieuczestniczący w podkulturze grypserskiej jako kolektywny uczestnik, a II graczem jest osadzony grypsujący działający samodzielnie. W czwartym zestawieniu I graczem jest osadzony nieuczestniczący w podkulturze grypserskiej, a II graczem jest uczestnik podkultury grypserskiej – obaj działają kolektywnie. W piątej grze zestawiono dwóch nieuczestniczących w podkulturze grypserskiej więźniów, którzy działają pojedynczo. Szósta kombinacja składa się z dwóch nieuczestniczących w podkulturze grypserskiej osadzonych, którzy występują kolektywnie. Siódme zestawienie to I gracz, który nie uczestniczy w podkulturze grypserskiej i działa pojedynczo, zaś II gracz nie grypsuje i występujący kolektywnie. W ósmej kombinacji graczami są dwaj grypsujący osadzeni. W dziewiątej grze uczestniczą grypsujący mężczyźni jako kolektywni uczestnicy. W dziesiątym zestawieniu I graczem jest pojedynczy grypsujący, a II – grypsujący, który działa

kolektywnie. Naturalnie liczbę kombinacji graczy można znacząco poszerzyć, uwzględniając inne kryteria podziału zbiorowości więźniów. Biorąc jednak pod uwagę realny wpływ poszczególnych graczy na wypłaty pozostałych, bez większej szkody dla analizy gier można poprzestać na wyszczególnionych konfiguracjach. Natomiast implikacje wspomnianego ograniczenia należy stosownie uwzględnić w opisie przebiegu gry.

Aby uniknąć powtórzeń, wizerunek graczy będzie nabierał precyzji w miarę rozpoznawania kluczowych dla przebiegu gry elementów, a mianowicie: możliwości postępowania poszczególnych graczy, zasobów informacji, jakimi dysponują gracze, oraz celów poszczególnych graczy.

### Możliwości postępowania poszczególnych graczy

Zdaniem Marka Kamińskiego wyobrażenie wielu osadzonych o efektach podejmowanych działań jest dalekie od trafności (Kamiński, 2006, s. 13). Natomiast kontekst sytuacyjny więźnia wyraża się w konieczności czasowego trwania w teje rzeczywistości, w tym – w dokonywanych wyborach. W każdej fazie odbywania kary pozbawienia wolności istnieje możliwość definiowania – bezpiecznej dla aresztanta – fizycznej i społecznej przestrzeni celi mieszkalnej (izolowany w zakładzie karnym mężczyzna może prosić o umieszczenie go w celi mieszkalnej razem z grypsującymi lub jak najdalej od nich), czyli sceny, na której będzie przebiegać wiele gier. Wydaje się, że ta gra (o korzystną dla konkretnego osadzonego celę mieszkalną, a także o skład osobowy wszelkich grup formalnych) będzie utrzymywała się do końca izolacji więziennej. Prowadzenie gry jest możliwe za sprawą wymogu zapewnienia przez funkcjonariuszy Służby Więziennej bezpieczeństwa osobom przebywającym na terenie zakładu karnego oraz aresztu śledczego (Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej, art. 2, ust. 2, pkt 3, 6, Dz.U. 2021, poz. 1604, 1728).

Kwerenda literatury przedmiotu dotyczącej analizowanego tu problemu jednoznacznie wskazuje, że gracze bynajmniej nie są sobie równi, co jest między innymi konsekwencją samopodziału zbiorowości więziennej na aresztantów uczestniczących i nieuczestniczących w podkulturze więziennej (Kamiński, 2006, s. 190–196). Ów brak równości może ujawniać się w zróżnicowanych możliwościach graczy. Przynależność do podkultury grypserskiej

otwiera perspektywy uczestnictwa w grze z pozycji koalicji (grupy). Jest to istotne, ponieważ zdolności pojedynczego gracza wydają się być mniejsze niż gracza mogącego liczyć na wsparcie grupy. Siła koalicji będzie zapewne pozostawać w związku z jej liczebnością. Trzeba jednak uwzględniać ewentualność zakłóceń, np. wraz z rosnącą liczebnością grupy mogą pojawić się utrudnienia w komunikacji wewnątrzgrupowej oraz występować konflikty interesów (Malawski, Wieczorek i Sosnowska, 2004, s. 3). I choć dostrzega się, że normy grupowe uległy znaczącej deprecjacji, to w pewnych sytuacjach sama przynależność grupowa może w znacznym stopniu wpływać na przebieg gry (Kamiński, 2006, s. 190–196) – tym bardziej że wiele działań osadzonych ma miejsce w celi mieszkalnej. Osoba pozbawiona wolności (za wyjątkiem sytuacji, kiedy przebywa w celi jednoosobowej) odbywa karę w celi dwuosobowej lub kilkuosobowej (raczej rzadko kilkunastoosobowej). Jak wynika z kontroli przeprowadzonej przez NIK, według stanu na 28 października 2019 r., w polskich zakładach typu zamkniętego funkcjonowało 85 cel o pojemności powyżej 10 osób, zaś największa osiemnastoosobowa cela znajdowała się w Areszcie Śledczym w Białymstoku (*Informacja o wynikach kontroli Bezpieczeństwo osadzonych*, 2020, s. 36). Wyniki kontroli pokazują także, że problem warunków w celach wieloosobowych był podejmowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich w wystąpieniu z 22 listopada 2018 r. (Sygn. IX.517.599.2017.PM). Dostrzegł on, że osadzenie osób mających problemy z kontrolowaniem emocji implikuje u nich wzrost napięcia i stresu (tamże). Rezultaty badań własnych przekonują, że liczebność współczesnych cel mieszkalnych nie powinna być przyczyną problemów w komunikacji. Natomiast może pojawić się z tego powodu sprzeczność interesów uczestników gry (Nowacki, 2021, s. 235–243).

Konflikt interesów pomiędzy uczestnikami podkultury grypserskiej a nieuczestniczącymi w tej subkulturze wynika z programowych założeń grypsujących osadzonych (Szaskiewicz, 1997, s. 47). Ale konflikty występują także w obrębie samych grypsujących (Kamiński, 2006, s. 114). Jedną z przyczyn ich pojawiania się jest rywalizacja nie zawsze zgodna z zasadami fair play. Rywalizacyjne zachowania grypsujących implikują „wykręcanie afer”<sup>3</sup> członkom grupy. Uwikłany w aferę grypsujący może uniknąć nawet

---

3 „Afera – sytuacja gromadzenia dowodów i omawiania istotnych faktów związanych z domniemanym złamaniem przez grypsującego jednej z ważnych norm, czasem zainscenizowana złośliwie i niezastłuszenie” (zob. Kamiński, 2006, s. 285).

dotkliwych grupowych sankcji, wykorzystując „system prostowania”, który sprowadza się do wykupienia – „człowiek”, czyli grypsujący, przekazuje pieniądze albo inne dobra przywódcom lub wpływowym grypsującym osadzonym (Szaskiewicz, 1997, s. 175–176). Nieporozumienia nie są też czymś wyjątkowym pomiędzy więźniami. Nie stawowi więc zaskoczenia ich występowanie pomiędzy nieuczestniczącymi w podkulturze grypserskiej a „poszkodowanymi” (Snopek, 2019, s. 283). Antagonizm jest także mocno wyeksponowany w relacjach grypsujących z „poszkodowanymi” (Kamiński, 2006, s. 51). Niezgoda występuje również pomiędzy samymi „poszkodowanymi” – z badań przeprowadzonych przez Mariusza Snopka wynika, że jedna trzecia tych osadzonych obawiała się innych „poszkodowanych” (2019, s. 283), co może stanowić pewne zaskoczenie.

Zasygnalizowana sprzeczność interesów oraz konflikty, których podłożem jest przynależność podkulturowa i jej implikacje, charakter popełnionego przestępstwa czy chociażby deklasaacja w izolacji więziennej, będzie pozostawać w związku z postępowaniem osadzonych. Na jednym krańcu kontinuum znajduje się grypsujący, który może liczyć na wsparcie grupy (jednak względna solidarność grupowa nie gwarantuje mu tego). Na drugim krańcu znajduje się „poszkodowany” (może liczyć tylko na wsparcie administracji). Jego możliwości są drastycznie ograniczone. Nie może on korzystać ze wsparcia nawet tych osadzonych, którzy znajdują się w podobnej sytuacji. Jest „podwójnie izolowany”, tj. od świata zewnętrznego oraz ogółu osadzonych (ze względu na osobiste bezpieczeństwo). Wydawałoby się, że jako gracz pozbawiony jest jakichkolwiek możliwości sprawczych. Powyższa konstatacja może być jednak błędna. Między innymi dlatego, że taki więzień – nie mając wiele (lub nic) do stracenia – może w akcie desperacji spowodować wykluczenie z podkultury grypserskiej jej uczestnika, który znajdzie się w zasięgu możliwości jego działania. Stąd niechęć grypsujących do tak zwanych „przerutek” do innej celi, ponieważ zawsze istnieje ryzyko spotkania (zakonspirowanego) zdeklasowanego przez grypsujących aresztanta, który zapragnie odegrać się za doznane krzywdy.

Niewielu jednak osadzonych (Nowacki, 2020, s. 64–65) decyduje się na tak desperackie czyny. Ujawnienie bójki wiąże się z ryzykiem użycia środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy Służby Więziennej. Osoby pozbawione wolności znają „możliwości postępowania” (uprawnienia) tego

gracza. Dlatego działania izolowanych mężczyzn są zazwyczaj przedmiotem ich racjonalnej kalkulacji opartej na przewidywaniu skutków ich własnego zachowania. Wyniki badania ujawniają możliwość wpływu użycia środków przymusu bezpośredniego na zachowanie osób pozbawionych wolności wskutek warunkowania instrumentalnego (tamże, s. 69).

Znaczną część przestrzeni pomiędzy krańcami kontinuum zajmują nieuczestniczący w podkulturze grypserskiej. W wielu grach są oni pojedynczymi graczami. Jednak ich względna siła bywa różna. Mamy zatem do czynienia ze słabymi graczami, którzy nie są w stanie zdobyć się nawet na jakikolwiek akt desperacji. Ale są też mocni gracze, który podejmują „walkę” z grypsującymi. Przebiegle wykorzystują niuanse złożonego kontekstu sytuacyjnego. Doskonale wiedzą, że nawet w przypadku drastycznego konfliktu ze współosadzonymi Służba Więzienna zapewni im bezpieczeństwo – ponieważ jest to jedno z kluczowych zadań tej formacji. To rzadki, ale znaczący gracz. Siła fizyczna, znajomość reguł gry i spryt życiowy umożliwiają mu przeciwstawienie się grypsującym – naturalnie, jeśli są oni pojedynczymi graczami.

Jednak znacząca część niegrypsujących chce bez większych „przygód” odbyć karę. Oni dobrze znają zasady funkcjonowania w więzieniu oraz swoje miejsce w więziennej hierarchii. Pogodzeni z losem, raczej nie wdają się w konflikty. Niemniej jednak, jeśli przeważają liczebnie i/lub, jak powiada Kamiński, posiadają „względna siłę”, są w stanie zmusić grypsujących (nawet koalicję) do elastycznego egzekwowania zasad, a nawet daleko idących ustępstw (2006, s. 109, 112). Powyższa konstatacja skłania do podjęcia kolejnej ważnej kwestii, a mianowicie: zasobów informacji, którymi dysponują uczestnicy gry.

## Zasoby informacji

Naturalnie zagadnienie zasobów informacji będzie dotyczyć w szczególności „wiedzy” – pozwalającej przewidzieć posunięcia partnera gry (tu: osoby pozbawionej wolności) i, co za tym idzie, podjąć przez więźnia najlepszą dla niego decyzję. Kluczowe znaczenie zdaje się mieć, zwłaszcza dla grypsujących, znajomość charakteru i okoliczności popełnionego przestępstwa oraz dotychczasowego przebiegu „wziennej kariery” współosadzonego. Zainteresowanie podnoszonymi zagadnieniami odnajduje uzasadnienie w trosce

o osobiste bezpieczeństwo oraz w dbałości o status w społeczności więzienia. Deficyt w zakresie ważnych informacji dotyczących partnera w celi mieszkalnej – i w konsekwencji przebywanie z nim w tym samym pomieszczeniu – może stanowić przyczynę degradacji całego składu osobowego takiej celi. Znane są przypadki „grypsów” usiłujących utrzymać status grypsującego po przetransportowaniu do innej jednostki penitencjarnej. Aby uniknąć takich i podobnych zagrożeń, grypsujący przejawiają głębokie zainteresowanie zwłaszcza tymi osadzonymi, którym podają rękę (a powinni podawać ją tylko „ludziom”, czyli grypsującym).

Trzeba jednak zauważyć, że owo zainteresowanie uległo generalizacji na zbiorowość więzienia. Grypsujący są zaciekawieni również niegrypsującymi, choćby z racji zaprezentowania stosownego (zgodnego z wymogami grupy) zachowania wobec „nie człowieka”. Także osoby, które nie uczestniczą w podkulturze grypserskiej – w trosce o swoją reputację – unikają przebywania w tej samej celi z osobami odrzuconymi przez społeczność więźniów.

Z punktu widzenia osadzonych cenne mogą być także informacje o zachowaniu osoby pozbawionej wolności przed popełnieniem przestępstwa (np. o sposobie „prowadzenia się” na wolności), ale także po jego dokonaniu (np. skłonności do współpracy z organami ścigania). Zatrzymani nie bagatelizują też przejawów „kolaboracji” z administracją zakładu karnego i aresztu śledczego. Źródła i sposobów poszukiwania podobnych danych jest wiele. Cenne informacje są pozyskiwane w trakcie własnowolnych relacji z osobami pozbawionymi wolności. Niektórzy osadzeni mówią dużo o sobie oraz o „swoich sukcesach” – co nie jest dobrym posunięciem w więzieniu. Znaczące zgromadzenie osób na niewielkiej przestrzeni sprzyja dobremu i szybkiemu odbiegowi informacji. Z tychże powodów trudno ukryć jakiegokolwiek kontakty. Cennych wiadomości dostarczają osoby odwiedzające skazanych – lokalne nowinki zawsze cieszą się zainteresowaniem. Prasa niejednokrotnie wykorzystuje informacje o popełnionych przestępstwach, aby zwiększyć swój nakład. Także środki masowego przekazu przyczyniają się do rozpowszechniania informacji o wykroczeniach i zbrodniach (a także – samych przestępstwach). Natomiast osoby pozbawione wolności bacznie obserwują, „kto właśnie wjechał do aresztu” – w rozumieniu: kogo administracja przyjmuje do zakładu karnego i aresztu śledczego. Czasami nawet niewielki wysiłek intelektualny wystarczy, aby wyciągnąć stosowne wnioski. Osobne

znaczenie mają informacje przekazywane przez osadzonych od lat „zadomowionych” w więzieniach. Trzeba wiedzieć, że silna motywacja do wpływania na partnera gry sprawia, że aresztanci świadomie i aktywnie poszukują informacji o innych. Wprowadzona w nieformalny obieg wieść o osobie w izolacji więziennej może w tej pokątnej wymianie utrzymywać się przez wiele lat (konkluzja autora).

Zasoby „wiedzy” o osadzonych uzupełniają wnioski z obserwacji ich zachowania oraz informacje osobiście dostarczane (w sposób mniej lub bardziej świadomy) przez te osoby. Tak oto więźniowie, pomimo że nie gromadzą metodycznie wiadomości o innych osadzonych, niejednokrotnie potrafią wiele powiedzieć o uczestniku gry.

## Cele graczy

Powyższa konstatacja inicjuje analizę następnego kluczowego elementu gry, jakim są cele graczy. Mogą one pozostawać w związku ze strategiami graczy. W poniższej części opracowania owe zagadnienia (cele oraz strategie) w uzasadnionych przypadkach będą podejmowane komplementarnie. Rozbieżność celów graczy, wybrzmiała już w opracowaniu, nie wyklucza przynajmniej częściowej zbieżności dążeń więźniów. Wbrew pozorom kwestia ukierunkowania aktywności (podobnie jak nazwanie graczy) nie daje się sprowadzić do prostych rozstrzygnięć.

Punktem wyjścia analizy mogłyby być resocjalizacyjne cele wykonywania kary pozbawienia wolności. Ustawodawca formułuje je następująco:

Wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa (*Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy*, Dz.U. 2021, poz. 1003, art. 67 § 1).

Ujęcie celu zdaje się jednoznacznie wskazywać jego adresata – Służbę Więzienną. Choć należałoby oczekiwać porównywalnego (w domyśle zbieżnego) postrzegania resocjalizacyjnych założeń przez osoby pozbawione wolności. Czy jednak można mówić o podobieństwie w tym zakresie?

Wiele wskazuje, że osadzeni raczej nie utożsamiają się z oczekiwaniami ustawodawcy, a ich kluczowym dążeniem jest przede wszystkim „wykonanie” kary pozbawienia wolności (w znaczeniu odbycia jej). Dalsze rozważania dotyczące celów, którymi mogą się kierować osoby pozostające w izolacji więziennej, przenoszą uwagę w obszar mniej lub bardziej uzasadnionych przypuszczeń. Poza tym wiążą się z licznymi ograniczeniami oraz koniecznością przyjęcia pewnych założeń. Jako podstawowe należałoby uznać, iż pozostałe dążenia mogą nie dotyczyć wszystkich osadzonych, a czasami tylko nielicznych spośród nich. Typowym (głównym) celem może być skrócenie czasu pobytu w izolacji więziennej, czyli uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia. Dążeniu temu może przysłużyć: podjęcie pracy, uzyskanie pozytywnej opinii funkcjonariuszy, „gromadzenie wniosków nagrodowych”, unikanie konfliktów z funkcjonariuszami i pracownikami Służby Więziennej, kształtowanie pozytywnych relacji z osobami bliskimi oraz utrzymywanie właściwych relacji z osobami pozbawionymi wolności (cele etapowe). Ale priorytetowe plany mogą przedstawiać się zupełnie inaczej. Dla niektórych aresztantów może to być uzyskanie wysokiej pozycji w społeczności więziennej. Wtedy ich przedsięwzięcia będą służyły kształtowaniu zupełnie innego wizerunku i będą przedstawiać się inaczej: jako unikanie kontaktów z funkcjonariuszami i pracownikami Służby Więziennej lub konflikty z administracją więzienia, prowokowanie funkcjonariuszy, odmowa lub opieszale wykonywanie poleceń przełożonych oraz prezentowanie roszczeniowych postaw. Niejako programowo takie właśnie pomysły zaprzętają uwagę przynajmniej niektórych grypsujących (Szaskiewicz, 1997, s. 45, 48–51). Niemniej jednak na przestrzeni minionych dziesięcioleci normy podkultury grypserskiej uległy deprecjacji. Solidarność grupowa, silna jeszcze w latach 80. XX w., obecnie ma charakter życzeniowy. Więzieniem rządzą w znacznym stopniu mechanizmy rynkowe (tamże, s. 173–178). Toteż jedna z trzech wartości nadrzędnych dla grypsujących, a mianowicie walka z prawem i stojącymi na jego straży instytucjami (tamże, s. 45), nabrała bliżej nieokreślonego charakteru. Osobną kwestią pozostaje deklaratywna natura wielu zasad tej grupy.

Odrębną część społeczności więziennej stanowią osoby pozbawione wolności, dla których kardynalnym projektem są „zmagania” z pracownikami mundurowymi jednostki penitencjarnej. Ich aktywność sprowadza się zwłaszcza do pisemnego wyrażania opinii o pracy funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej. Niektórzy z nich są autorami kilkuset skarg w ciągu roku kalendarzowego. Formą ich aktywności są także pieniacze zachowania oraz wszczynanie awantur pod jakimkolwiek pretekstem. Postrzegają oni efekty takiego działania (wzbudzenie negatywnych emocji u funkcjonariuszy, przysporzenie im problemów oraz zastraszanie) jako swego rodzaju sukces. Realizowana strategia będzie generować znaczące koszty psychologiczne funkcjonariuszy – niewątpliwie uzależnione od intencji i zamysłu osadzonego. Osoba pozbawiona wolności może przebywać w danym zakładzie przez wiele miesięcy i w tym czasie naprzykrzać się wybranym mundurowym. Istotne jest także zachowanie, jakiego dopuszcza się osadzony. W skrajnym przypadku może to być fizyczna napaść na funkcjonariusza (Nowacki, 2020, s. 61).

Charakterystyczną częścią społeczności więziennej są osoby, które za cel stawiają sobie bezkonfliktowe odbycie kary (priorytetowa aktywność). Starają się więc nie angażować w relacje więzienne, nie szukają kolegów ani też z nikim nie rywalizują. Skupiają się na sobie i swoich dylematach. Strategia, którą wybierają, nie ujawnia „wyrazistych” dążeń, niemniej jednak należy oczekiwać, iż realizują oni swoje osobiste zamiary (czasami trudne do ustalenia).

Specyficzną podzbiorowością społeczności więziennej są osadzeni, dla których kluczowym celem jest „przetrwanie” w więzieniu. Część spośród nich to „poszkodowani”. Kwerenda literatury dotyczącej więziennictwa ukazuje pewną różnorodność w nazywaniu tych skazanych. Bo też i samo pojęcie – z racji pewnej specyfiki – nie jest proste do zdefiniowania. I tak na określenie tej kategorii więźniów często używa się nazwy „chronieni”, która też spełnia kryteria trafności. Niemniej jednak warto opierać się na ustaleniach Służby Więziennej – zobowiązanej do zapewnienia osobom pozbawionym wolności – która w tejsze zbiorowości wyodrębnia osoby w sposób szczególny zagrożone. Funkcjonujące w praktyce określenie „poszkodowanych” obejmuje więźniów, którzy już doznali krzywdy ze strony innych aresztantów; byli lub są szykanowani, prześladowani. Istnieje zatem uzasadniona obawa, że staną się ofiarą przemocy. Służba Więzienna posiada (w archiwalnych aktach osobo-poznawczych) kompleksowe informacje o tych ludziach oraz

okolicznościach i przyczynach poszkodowania. Odnosząc się do dążeń tych osób, dostrzega się ich złożony charakter oraz istotne ograniczenia realizowanych przez nich planów. Po pierwsze, kluczowy zamiar (przetrwanie) z jednej strony wyznacza specyficzne etapowe dążenia. Po drugie, szczególna sytuacja tych osób w izolacji więziennej znacząco ogranicza realizację wielu przedsięwzięć. A to za sprawą postaw społeczności więziennej wobec „poszkodowanych” (zdegradowanych) oraz ze względu na fakt podwójnej izolacji tych więźniów. Świadomość postrzegania przez współosadzonych zapewne nie pozostaje bez wpływu na (ich) samoocenę, widzenie świata i swojego miejsca w nim (Snopek, 2019, s. 275). Konkludując, aktywność „poszkodowanych” może pozostawać w związku z „podwójną izolacją” tych osadzonych i wynikającymi z tego faktu konsekwencjami oraz zachowaniem zbiorowości więziennej. Trzeba jednak mieć na uwadze, iż grono „poszkodowanych” jest zróżnicowane – niektórzy osadzeni (formalnie kwalifikowani do tej kategorii) całkiem dobrze radzą sobie w więzieniu i wzbraniają się przed izolacją od ogółu współtowarzyszy (niektórzy zdeklasowani uczestnicy podkultury grypserskiej).

Specyficzną część społeczności więziennej stanowią recydywiści penitencjarni – niejednokrotnie od lat „zadomowieni” w więzieniu. Ich celem priorytetowym jest „wygodne” odbywanie kary pozbawienia wolności. Są nastawieni na korzystanie z dobrodziejstwa regulaminowych nagród. Zazwyczaj podejmują pracę i niejednokrotnie wykonują ją niezwykle rzetelnie. Stwarzają pozory aktywnego uczestnictwa w indywidualnych programach.

Mówiąc o więziennych graczach, wypada wzmiankować o populacji więźniów młodocianych, którzy postrzegają otaczający ich świat na swój sposób. Część spośród nich aspiruje do podkultury grypserskiej. Inni zabiegają o uznanie wśród współosadzonych. Jeszcze inni nie angażują się zbytnio w więzienne relacje. Charakterystyczną cechą tej podgrupy jest prawdopodobnie mniejszy – niż ma to miejsce w przypadku dorosłych – zasób informacji przydatnych graczowi (ze względu na krótki czas pobytu w więzieniu). Zaś deficyt w tym zakresie może pozostawać w związku z ważnym elementem każdej gry, tj. wartościowaniem swoich możliwości w grze. Reasumując, wydaje się, iż młodzi wiekiem mężczyźni pozbawieni wolności są raczej mało przewidywalnym graczem.

Wśród zbiorowości więziennej funkcjonuje także gracz „doskonale przystosowany” do więzienia. Ma on wszelkie atuty „mocnego gracza”. Perfekcyjnie

opanował reguły gry. Potrafi „poruszać” się w zakładzie karnym – wie, z kim, kiedy i jak należy rozmawiać; osobiście zna więzienne autorytety. Może posiadać wysoką pozycję w społeczności izolowanych. Nierzadko dysponuje informacjami o potencjalnych partnerach gry, które umożliwiają manipulację lub szantaż. Doświadczenie w zamknięciu pozwoliło mu poznać liczących się w więzieniu graczy. Posiada też cechy osobowości, które stanowią o jego gotowości i predyspozycjach do wpływania na innych. Zna możliwości postępowania innych graczy. Pewność siebie i spryt to też jego atuty. Teoretyczne rozważania pokazują, że taki osadzony może być wymagającym partnerem gry. „Wytrawny gracz” należy jednak do rzadkości, choć warunki izolacji więziennej sprzyjają doskonaleniu umiejętności manipulowania sytuacją (oraz innymi). Zważywszy, że więzienne relacje są pozbawione ograniczeń natury moralnej, można zaryzykować stwierdzenie, że w społeczności osób pozbawionych wolności istnieje przyzwolenie na stosowanie wszelkiego rodzaju strategii manipulacyjnych oraz ingracjacyjnych.

O istnieniu instytucji ingracjogennych przekonuje wielu badaczy (Goffman, 1981, s. 306–310; Grzywa, 2010, s. 74, 81–82). Wydaje się, że ingrację inicjuje niepoohamowana chęć uzyskania „czegoś”. Realizację dalekowzrocznych projektów więziennego ingracjatora ułatwia bezpośredni charakter tej techniki manipulacji („twarzą w twarz”). Dogodną okolicznością jest czas, jakim dysponuje osadzony (ograniczony jedynie terminem końca kary). Pomaga mu akceptacja jego zachowania przez współwięźniów. O skuteczności ingracji może decydować brak jakichkolwiek moralnych zahamowań osadzonego przejawiającego cechy takiego zachowania. W podobnych warunkowaniach kłamstwo, zwłaszcza w zakresie zachowania lub postępowania, ma duże szanse powodzenia.

Zdaniem Zdzisława Chlewińskiego zachowanie ingracjacyjne to niewątpliwa manipulacja, sprowadzająca się do przedmiotowego traktowania drugiego człowieka. Ingracjator wykorzystuje partnera interakcji (jak narzędzie) do realizacji osobistych celów. Chlewiński określa ingrację jako moralne zło niegodne jednostki ludzkiej (1992, s. 203). Owa „inżynieria fasadowa” jest adresowana do osób znaczących, w jakiś sposób wpływowych, których decyzje mogą mieć poważne implikacje nie tylko dla ingracjatora. Osadzony, który używa tej techniki, jest reżyserem sprzedawanego wizerunku, często zafalszowanego, obliczonego na uzyskanie określonego efektu. Nie zawsze

jego zachowanie przynosi mu sukces. Często jednak są to działania efektywne (tamże, s. 207). Skuteczność ingracji może wynikać z szeroko rozumianego sprytu, w tym – umiejętności posługiwania się kłamstwem. Wszakże kłamać można nie tylko słowem. Kłamstwo może znaleźć egzemplifikacje w zachowaniu, sposobie bycia, ale także w zaniechaniu działania. Stąd trudność jego rozszyfrowania (tamże, s. 213).

## Strategie graczy

Zamysł analizy potencjalnych przebiegów gier ukazuje przydatność ustaleń poczynionych na etapie konfiguracji uczestników gry. Jako pierwszą wymieniono grę, w której uczestniczy pojedynczy niegrypsujący (I gracz) oraz pojedynczy grypsujący (II gracz). Wydaje się, że w tym przypadku może pojawić się każda z możliwych strategii, czyli „kooperacja” lub „defekcja”. Dużo zależy od kontekstu sytuacyjnego, który przybliży tak wiele zmiennych, iż nawet w obszernej pracy niełatwo byłoby je przeanalizować. A zatem zachodzi konieczność wyodrębnienia kluczowych zmiennych oraz ich analizy. Zdefiniowana liczba graczy może oznaczać, że mogą oni realizować swoje strategie w dwuosobowej celi, tj. pod nieobecność innych więźniów. Z tego względu można wnioskować, iż w przypadku braku osobistego konfliktu graczy kooperacja ma duże szanse powodzenia, czyli wypłaty 0:0. Wraz z czasem pobytu w celi następuje swego rodzaju rozluźnienie restrykcyjności przestrzegania norm. Obserwacja zachowania osadzonych wskazuje, że dopóki nic nie zakłóci układu sił w celi, nie będą oni podejmowali walki. Można więc oczekiwać, że jeśli z jakichś powodów „kooperacja” jest korzystna dla uczestnika podkultury grypserskiej, to swego rodzaju niekonsekwencję działania może on z łatwością uzasadnić postawą swoich kolegów, którzy niejednokrotnie posiłkują się stwierdzeniem: „kiedy nikt nie widzi, to wiele można”.

Drugą konfigurację stanowi pojedynczy niegrypsujący (I gracz) oraz grypsujący jako kolektywny gracz (II gracz). Wydaje się, że w zarysowanej sytuacji typową strategią będzie „defekcja” II gracza, z egzemplifikacją agresywnego zachowania. Obecność koalicji gry „ludzi” wymusza przestrzeganie zasad podkultury grypserskiej – należy liczyć się z negatywnymi przejawami światka

więziennego. Jest mało prawdopodobne, aby nawet silny I gracz mógł skutecznie przeciwstawić się koalicji.

Niewykluczona jest jednak daleko idąca „kooperacja”. Skrajnym co prawda, ale przykładem strategii może być traktowanie przez grypsujących młodego atrakcyjnego i aktywnego seksualnie „cwela”<sup>4</sup>. Postawy wobec takich osadzonych są uwarunkowane lokalnie. Niemniej jednak możliwe jest uznanie użyteczności jego usług, nagradzanie tychże oraz chronienie takiego osadzonego. Jest on wtedy maskotką grypsujących (Kamiński, 2006, s. 202). Uczestnicy podkultury grypserskiej podejmują spore ryzyko – niegdyś ujawnienie takiego procederu wiązało się z deklasacją całego składu osobowego celi mieszkalnej (aktualnie to prawdopodobnie kwestia wykupu). Przywołana forma „kooperacji” zaświadcza, że nienaturalne środowisko więzienia generuje czasami przerafinowane potrzeby, i dalej, ujawnia dążenia „koneserów” do urzeczywistniania swoich fantazji.

Trzecia konfiguracja obejmuje niegrypsującego występującego kolektywnie (I gracz) oraz grypsującego jako pojedynczego gracza (II gracz). Udział procentowy grypsujących w zbiorowości więziennej sugerowałby, iż to bardziej typowy niż nietypowy układ sił. Koncentracja na zasadniczych cechach takiego układu graczy podpowiada, że znacząco prawdopodobna jest ich „kooperacja”. Racjonalny grypsujący uzasadni swoje zachowanie koniecznością złagodzenia restrykcyjności przestrzegania norm w sytuacji „względnej siły” przeciwnika. Nieuczestniczący w podkulturze grypserskiej raczej nie powinni podejmować walki – wiedzą, że w sytuacji zagrożenia osobistego bezpieczeństwa grypsujący będzie krzyczał: „ludzie, pomóżcie!”. Nie da się więc wykluczyć, że nawet względna solidarność grupowa może wywołać reakcję grypsujących. Albo od zaraz, albo w sprzyjających okolicznościach, na przykład w czasie spaceru, kiedy osadzeni będą już kolektywnymi graczami. Wiele jednak zależy od kontekstu sytuacyjnego. Obecność koalicji niegrypsujących recydywistów zazwyczaj pozytywnie wpływa na atmosferę w celi, przyczyniając się do łagodzenia restrykcyjności przestrzegania norm. Taka postawa I gracza ułatwi II graczowi realizację racjonalnej strategii kooperacji

---

4 „Cwel – więzień z najniższej kasty, najczęściej świadczący obecnie lub w przeszłości usługi seksualne innym więźniom, który wcześniej został rytualnie zgwałcony albo w inny sposób upokorzony” (Kamiński, 2006, s. 290).

(przynajmniej przez pewien czas). Niemniej jednak możliwa jest także „defekcja”. Walkę może podjąć grypsujący o wysokiej pozycji w hierarchii grupowej. Choć niekoniecznie – wszak może on sobie pozwolić na szerszą interpretację norm panujących w tej zbiorowości. Wydaje się, że najbardziej prawdopodobna jest „defekcja” młodego zabiegającego o względy grupy nowego członka zbiorowości, ale także zagrożonego (na przykład degradacją) uczestnika podkultury grypserskiej.

Wiele wskazuje, że ze znaczną częstotliwością w owej grze więziennej będzie występowała IV konfiguracja, tj. udział I i II gracza, kiedy obaj będą występowali kolektywnie. Przywołany uprzednio podział zbiorowości więziennej na nieuczestniczących w podkulturze grypserskiej i grypsujących będzie ujawniał się między innymi grami, w które będą uwikłani kolektywni gracze. Ową strategię będzie utrzymywać rozmieszczanie więźniów w „celach mieszanych”, tj. grypsujących z nieuczestniczącymi w tej podkulturze (strategia Służby Więziennej). Współczesne tendencje w zakresie ograniczania liczebności cel mieszkalnych sprawiają, że pod tym względem gracze powinni być porównywalni. Zbliżona liczebność graczy bynajmniej nie definiuje kategorycznie układu sił. Bezpieczniej mówić o porównywalnej „względnej sile” graczy. W zarysowanych okolicznościach prawdopodobna będzie „koopeacja” graczy, postrzegana jako niepodjęcie walki (przypomnienie autora). Zasygnalizowany uprzednio wpływ recydywy na atmosferę w celi oraz przestrzeganie zasad podkulturowych także i w tej konfiguracji nie traci znaczenia. W większych celach może nawet prowadzić do wytworzenia się swego rodzaju dystansu do tychże zasad. Racjonalni gracze znają swoje miejsce w zbiorowości. Jest dość prawdopodobne, że grypsujący zachowają zdrowy rozsądek w „kształtowaniu relacji” z I graczem. To sprawi, że I gracz będzie w stanie zaakceptować egzemplifikację umiarkowanej nierówności oraz implikowane nią niedogodności codziennej egzystencji.

Zawsze jednak istnieje prawdopodobieństwo, że względną równowagę sił coś zakłóci, bądź zachowanie któregoś z graczy zdestabilizuje porządek (niepisany, niezwerbalizowany, ale jak najbardziej realny). Stroną agresywną jest zazwyczaj II gracz. Choć nie brak przykładów „defekcji” I gracza, który nie jest już w stanie zaakceptować podkulturowej nierówności. Walka trwa zazwyczaj krótko i należy do rzadkości. Agresji w więzieniu jest jakby mniej niż należałoby oczekiwać. Dzieje się tak za sprawą implikacji samopodziału

osadzonych (znają oni swoje miejsce w hierarchii więziennej i zazwyczaj realnie oceniają swoje możliwości). Ale także przez wzgląd na konsekwencje dyscyplinarne i karne (*Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy*, Dz.U. 2021, poz. 1003, art. 142 § 1, art. 143 § 1). Osoby pozbawione wolności unikają niepoohamowanej agresji.

Powszechnie spotykana jest także V konfiguracja, czyli układ dwóch nieuczestniczących w podkulturze gryperskiej graczy występujących pojedynczo. Rokowania dotyczące przebiegu gry nie są jednoznaczne. Nieuczestniczący w podkulturze gryperskiej nie stanowią grupy, a zatem kwestia wpływu więzi podlega istotnym ograniczeniom. Nie oznacza to jednak braku jakichkolwiek personalnych więzi pomiędzy osadzonymi. One istnieją (Szczepanik, 2018, s. 129–158) i mogą realnie wpływać na przebieg gry. Akcenty specyficznej solidarności grupowej manifestują się choćby w relacjach osób izolowanych z administracją zakładu karnego i aresztu śledczego. Skupiając uwagę na dwóch pierwszych graczach, należy oczekiwać, że przebieg gry może być w znacznym stopniu uzależniony od właściwości osobowościowych ludzi pozbawionych wolności. Kolejną zmienną będą „względne możliwości” graczy, przybliżane między innymi ich zasobnością materialną, statusem społecznym na wolności oraz pozycją w zbiorowości więziennej. Istotną zmienną będzie zapewne znajomość zasad gry oraz umiejętność „poruszania się” w niepoobłążliwym środowisku więźniów. Co więcej, osadzeni realizują swoje indywidualne cele, często trudno rozpoznawalne. Szeroki zakres zmienności, pojawiający się już na etapie defilowania graczy, ulega pogłębieniu w toku dalszej analizy. Piąte zestawienie graczy, jak żadne inne, może ujawniać znaczącą rozbieżność w zakresie ich „potencjalnej siły”. Można pokusić się na wskazanie skrajnej hipotetycznej konfiguracji. Polega ona na zdefiniowaniu jednego więźnia jako silnego fizycznie mężczyzny o skłonnościach makiawelistycznych, który z natury ma tendencje do dominacji i podporządkowania sobie innych, a drugiego jako słabego fizycznie starszego wiekiem osadzonego, podatnego na manipulację, bez jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz (konkluzja autora). Niemniej jednak w przypadku wielu gier zazwyczaj realizowaną strategią będzie „kooperacja”, z rzadka tylko „defekcja”. Zaś w przypadku konfiguracji graczy zbliżonej do tej skrajnej, niejednokrotnie niedomagania słabszego gracza są traktowane z pobłażaniem.

Systematyczna analiza konfiguracji graczy wyłaniających się ze zbiorowości osób pozbawionych wolności zakłada możliwość zaistnienia gry pomiędzy osadzonymi nieuczestniczącymi w podkulturze grypserskiej, występującymi kolektywnie (to VI konfiguracja). Ów rozkład, być może bardziej niż inne, skłania do refleksji. Powszechność jego występowania w postaci „kooperacji” wydaje się być przejawem dążenia do maksymalizacji własnego interesu. Koalicje mogą powstawać według zróżnicowanych kryteriów i zazwyczaj przynoszą obopólne korzyści. Najbardziej prawdopodobne sojusze to te związane z miejscem zatrudnienia. A ponieważ wartość pracy w więzieniu zdaje się wypływać z możliwości, jakie może „otwierać”, jest wysoce prawdopodobne, że „kooperacja” będzie zasadzać się na wyświadczeniu więziennych „grzeczności”. Owe konwenanse nie są czymś wyjątkowym, ale są dla osób pozbawionych wolności ważne. Transakcje mogą obejmować szeroko rozumiane więzienne usługi (wykonywanie określonych czynności) lub dobra materialne (na przykład tak zwany „fajans”<sup>5</sup>) i inne.

Natomiast zdecydowanie mniej prawdopodobna jest „defekcja” pomiędzy koalicjami. Rzucenie wyzwania grupie osadzonych przez inną grupę to coś więcej niż personalny konflikt. Dlatego wystąpienie ostrego zatargu między koalicjami graczy jest mało prawdopodobne, choć niewykluczone. Wydaje się, iż ewentualne konflikty mogłyby mieć podłoże etniczne, religijne lub kulturowe. A to za sprawą wzrostu liczby obcokrajowców w polskich zakładach karnych i aresztach śledczych. W latach 2018, 2019 i 2020 liczba skazanych spoza Polski wynosiła odpowiednio 968, 1188 i 1218 osadzonych (*Statystyka roczna*). Powyższe dane nie zaświadcniają jeszcze o znaczącym udziale procentowym obcokrajowców w społeczności więziennej. Niemniej jednak zaznaczająca się tendencja może sygnalizować pojawienie się nowego gracza w więzieniu.

Na uwagę zasługuje także VII konfiguracja, a mianowicie gra pomiędzy nieuczestniczącym w podkulturze grypserskiej jako pojedynczym graczem a nieuczestniczącym w podkulturze grypserskiej występującym jako koalicja. Wydaje się, że zmienne istotne w przypadku szóstej konfiguracji nie tracą na znaczeniu także w drodze tego zestawienia. Natomiast charakterystyczne

---

5 „Fajans – zabawki i pamiątki więzienne wytwarzane przez więźniów z dostępnych w więzieniu surowców” (Kamiński, 2006, s. 293).

dla tej gry jest niewielkie prawdopodobieństwo rzucenia wyzwania koalicji przez pojedynczego gracza oraz dość prawdopodobna „defekcja” sojuszu. Wydaje się, że „defekcję” koalicji może spowodować nieprzestrzeganie przez pojedynczego gracza zasad podkultury więziennej. Pewne zasady obowiązują wszystkich mężczyzn pozbawionych wolności (niezależnie od przynależności do podkultury grypserskiej). Natomiast w środowisku penitencjarnym funkcjonują także osoby, których zaradność pozostawia wiele do życzenia. Nieprzestrzeganie fundamentalnych zasad może prowadzić do ich deklasacji. W szczególnie niekorzystnej sytuacji znajdują się wspomniani uprzednio „poszkodowani”. Jak podaje Snopek, nie są akceptowani przez nieuczestniczących w podkulturze grypserskiej. Nie mogą czuć się bezpieczni nawet wśród innych „poszkodowanych” (2019, s. 283). Prawdopodobieństwo „defekcji” koalicji sprawia, że są oni izolowani od ogółu zbiorowości więziennej.

W kolejnej – już VIII – konfiguracji graczami są występujący pojedynczo uczestnicy podkultury grypserskiej. Normy podkulturowe regulują zachowanie więźniów wobec członków grupy własnej (Szaskiewicz, 1997, s. 51–74). Niemniej jednak przemiany podkultury grypserskiej zapoczątkowane u schyłku XX w. sprawiły, że wiele zasad tej grupy ma jedynie charakter deklaratywny (zob. Kosewski, 1977, s. 235, 239; por. także s. 241–244, 255–259). Należy więc oczekiwać, iż głębokie przemiany podkulturowe znalazły odzwierciedlenie w zachowaniu osadzonych wobec członków grupy własnej. Ze znacznym prawdopodobieństwem można też przewidywać, że relacje pomiędzy uczestnikami będą uzależnione w znacznym stopniu od pozycji w grupie. Grypsujący może, przynajmniej teoretycznie, zakładać, że „człowiek człowiekowi nie powinien wykręcać afer”. Niegdyś był to ważny zakaz zagrożony degradacją w przypadku naruszenia zasady przeciwdziałającej rozkładowi moralnemu grupy (Szaskiewicz, 1997, s. 52). Proza życia ukazuje jednak, że skonfliktowani uczestnicy podkultury grypserskiej, powodowani niską pobudką nienawiści, są gotowi rozpowszechniać fałszywe informacje o innym grypsującym. Takie działanie może doprowadzić do deklasacji „człowieka”. Jest to zachowanie dość ryzykowne, ale spotykane w relacjach „ludzi” o podobnej pozycji grupowej (tamże). Wysoka stawka, jaką jest degradacja, może generować niekooperacyjne strategie zagrożonych graczy. Należy oczekiwać, że w przypadku otwartego konfliktu „wyplaty” mogą przedstawiać się niekorzystnie dla obu z nich: -5:-5. Sytuacja staje się jeszcze

bardziej „niemoralna”, kiedy „afere wykreca” grypsującemu o znacznie niższym statusie przywódca lub osadzony o wysokiej pozycji grupowej. W takich sytuacjach najbardziej prawdopodobna jest „kooperacja” I gracza – grypsującego o niższym statusie, i „defekcja” II gracza – grypsującego o wyższym statusie. Co prawda rozkład „wypłat” (-1:1) jest niekorzystny dla I gracza, jednak pozwala uniknąć o wiele większych strat w przypadku podjęcia nierównej walki. Natomiast walka o pozycję w grupie może stanowić impuls do „defekcji” obu graczy. Gracze ryzykują wiele, co zresztą wyrażają prawdopodobne „wyłaty” (-5:-5). Warto dodać, że nieporozumienia pomiędzy grypsującymi nie są czymś wyjątkowym. Grupa wypracowała nawet pewne zasady rozwiązywania konfliktów za sprawą chociażby bójek, których przebieg regulują dodatkowe zasady (m.in.: zakaz bicia leżącego, zakaz kopania i bicia poniżej pasa). Niedopuszczalne jest też korzystanie z pomocy innych (tamże, s. 58–59), co w sposób jednoznaczny przesądza, że bójka jest sposobem zażegnania konfliktu pomiędzy pojedynczymi graczami. Obwarowania dotyczące przebiegu bójki mają istotne znaczenie dla funkcjonowania grupy. Z jednej strony umożliwiają w sposób kontrolowany rozstrzygnięcie sporów, z drugiej zaś – pozwalają pokonanemu zachować honor.

Dziewiąta konfiguracja odnosi się do gry kolektywnych uczestników podkultury grypserkiej. Być może zabrzmi to prozaicznie, ale przemiany tej grupy na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci tak daleko ją zmieniły, iż na chwilę obecną formułowanie zbyt daleko idących wniosków jest obarczone znacznym ryzykiem – tym bardziej jeśli dotyczy kolektywnych graczy. Trzeba jednak zauważyć, że pomimo niekorzystnych dla grupy przeobrażeń podkultura grypserka chyba nadal dominuje w zbiorowości więziennej.

Jak podaje Maciej Szaszkiewicz, funkcjonowanie przywódców na poziomie wyższym niż zakładowy jest wątpliwe. Siła oddziaływania tychże uległa znacznemu osłabieniu. Po części za sprawą (sygnalizowanego uprzednio) zjawiska „prostowania” i „wykupu”. Te osobliwości mają również dalsze konsekwencje, a mianowicie osłabienie spójności grupowej oraz obniżenie poziomu strachu przed karami grupowymi (skoro można się wykupić). Jeśli ponadto uwzględnimy, że zakaz oszukiwania i eksploatowania członka grupy własnej należy także do przeszłości (tamże, s. 177), to można wywnioskować, że „majętny” grypsujący może sobie pozwolić na znaczną swobodę postępowania również wobec członków grupy własnej.

Dostrzega się, że grupa ma zdecydowanie mniej niż niegdyś do zaoferowania swoim członkom. Wydaje się także, iż zmieniła się proporcja pomiędzy oczekiwaniami formułowanymi przez tę społeczność wobec jej „szeregowych” uczestników a tym, co może im zaoferować. Widoczny jest również relatywizm normatywny. Pomimo tak wielu systemowych niedomagań, podkultura grypserska ma nadal moc sprawczą w rzeczywistości więziennej. Elita grupy zaspakaja swoje priorytetowe potrzeby – czerpie nieskrywaną radość (i profity) z posiadanej władzy. Natomiast „nieokazały” grypsujący raczej nie zaprzęta sobie głowy dylematami natury dyskursywnej oraz moralnej – ważne, że jest „człowiekiem” i może budować pozytywny wizerunek samego siebie.

Na chwilę obecną grypsujący funkcjonują raczej w małych grupach. Naturalnie w większych zakładach operują przywódcy wyższych szczebli, ale ich zasięg oddziaływania jest inny niż kiedyś. Refleksja dotycząca gier pomiędzy grypsującymi jako kolektywnymi graczami skłania do wskazania, że najbardziej prawdopodobnymi zespołowymi graczami są osadzeni przebywający w określonych celach mieszkalnych. Są to względnie izolowani gracze, którzy wiele czasu spędzają w tej samej celi. Natomiast z innymi graczami na krótko spotykają się w trakcie spaceru, podczas zajęć na boisku oraz w czasie przeznaczonym na wykonywanie pracy. To swoiste miejsce wymiany poglądów. W przeszłości konflikty pomiędzy grupami grypsujących zdarzały się wyjątkowo rzadko. A jeśli miały miejsce, to za sprawą poważnych naruszeń grypserskich zasad przez osobną grupę. Obecnie ujawnienie zachowania sprzecznego z zasadami grupy to najprawdopodobniej kwestia uiszczenia stosownej kwoty na rzecz „rozkminiających”<sup>6</sup> oraz przywódcy i elity grupowej.

Dziesiąta konfiguracja odnosi się do gry, w której I graczem jest grypsujący występujący pojedynczo, zaś II graczem jest kolektywny uczestnik podkultury grypserskiej. Niewątpliwie racjonalny członek tej podkultury musi zważyć, aby jego działania nie godziły w interes grupy (tamże, s. 51). Tenże racjonalny gracz zapewne uwzględni siłę, możliwości oraz potencjalną strategię kolektywnego gracza. Powinien wiedzieć, że jest mało prawdopodobne, aby grupa solidarnie opowiedziała się po stronie swojego szeregowego członka (tamże, s. 46). I jeśli jest takowym, powinien to uwzględnić. Co innego przywódca, on może

---

6 „Rozkminiający – więzień odpowiedzialny za rozstrzygnięcie sporów lub konkretnego sporu (Kamiński, 2006, s. 315).

poderwać grupę do realizacji swoich przedsięwzięć (tamże, s. 57). Naturalnie liderzy mogą pozwolić sobie na przyjęcie zgoła odmiennej strategii działania. Niemniej jednak nawet znacząca władza, którą posiadają (tamże), nie gwarantuje im absolutnego bezpieczeństwa ani bezkarności (Kamiński, 2006, s. 114). Przytoczona władza niejednokrotnie deprawuje. Przekonują o tym przypadki „wykręcania afery człowiekowi” (który nie przekroczył żadnej normy podkulturowej) tylko po to, aby go zmusić „do wykupienia się”. „Rozkręcenie afery” wymaga dojścia do prawdy. Natomiast dochodzenie do prawdy oraz interpretacja norm to przywilej lokalnej elity oraz przywódcy, i może pozostawać w związku z lukratywnymi zyskami. Korupcję ogranicza do pewnego stopnia solidarność grupowa, ale jej nie eliminuje. Władza daje zyski, ale nie gwarantuje bezpieczeństwa. Sprzeniewierzenie się idei środowiska może sprawić, że i przywódcy zostanie „wykręcona afera”, wskutek czego i on może stać się „frajerem” (tamże, s. 114). Rozbudowany system „prostowania”<sup>7</sup>, który ma zastosowanie w sytuacji popełnienia przez więźnia wykroczeń mniejszej wagi, jest wyjątkowo nieuczciwą grą. Powoduje bowiem zawieszenie członkostwa w grupie do czasu wyjaśnienia „afery”. Ów stan przejściowy kończy degradacja lub awansowanie osadzonego. W praktyce to drugie prawie zawsze wiąże się z uiszczeniem określonej kwoty lub przekazaniem dóbr materialnych na korzyść przywódców i wpływowych grypsujących. Proceder stał się na tyle dobrym interesem, że poszerzono zakres spraw podlegających wykupieniu się. Prawie wszystkie naruszenia norm mogą zostać „prostowane” (Szaskiewicz, 1997, s. 175–176). W omawianej grze pojedynczy grypsujący ma niewielkie możliwości wyboru. W sytuacji, kiedy grupa własna przyjęła strategię „defekcji”, jedynym racjonalnym wyjściem jest dla niego obranie strategii kooperacji i pogodzenie się z wypłatami: -1:1. Pojedynczy gracz ponosi wymierne straty materialne, w jakimś stopniu też moralne – ale unika deklasacji w społeczności więziennej.

---

7 Prostowanie – podniesienie, dość rzadka ceremonia, w ramach której były grypsujący jest ponownie przyjmowany do grona grypsujących (zob. Kamiński, 2006, s. 310, 312).

## Podsumowanie

Głównym celem pracy było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy model „Chicken” służy opisowi sytuacji, w których działa osoba pozbawiona wolności jako pojedynczy lub kolektywny gracz. Oprócz tego zakładano poszerzenie wiedzy z zakresu specyficznej egzystencji człowieka w izolacji.

W pracy wykazano, że z niewielkim ryzykiem błędu można przyjąć, jakoby uwarunkowania więzienia wymuszają na osobach pozbawionych wolności podejmowanie działań służących przede wszystkim ich własnym interesom. Niedomaganie w tym zakresie zwiększa ryzyko deklasacji społecznej. A pozostając w związku z poczuciem osobistego bezpieczeństwa – zdaje się skłaniać do zachowania charakterystycznego dla działania gracza. Obserwacja więziennej rzeczywistości ukazuje działania osób pozbawionych wolności w sytuacji mniej lub bardziej zaznaczonego konfliktu. Z przeprowadzonej analizy strategii stosowanych przez pojedynczych graczy wynika, że mają oni raczej znikomą wpływ (o ile w ogóle mają) na wypłaty innych uczestników gry. Ów wpływ wydaje się możliwy dopiero w przypadku działania większej koalicji (uczestniczących w podkulturze gryperskiej).

Sytuacje konfliktowe są wpisane w relacje społeczne, a zatem ich obecność w więzieniu nie powinna stanowić zaskoczenia. Niemniej jednak zawsze ludzie mieli w nich coś do powiedzenia. Nie mogli zmienić zasad gry (bo wtedy byłaby to już inna gra), ale mogli przewidywać posunięcia innych graczy. A to już sytuacja, która pozwala przynajmniej wybrać najkorzystniejsze (w określonej sytuacji) dla siebie działanie. W pracy wykazano istnienie „silnych” więźniów, którzy – pomimo braku wsparcia jakiegokolwiek grupy – nie ustępują nawet grypsującym. Niewątpliwie potrafią spożytkować swój osobisty potencjał. Daje się jednak zauważyć, że przede wszystkim umiejętnie wykorzystują znajomość zasad rządzących w zakładzie i dysponują wiedzą o funkcjonowaniu ważnych więziennych osobistości. Kalkulują swoje posunięcia, a to już przecież działania typowych graczy.

Oczywiście teoretyczny model „Chicken” jest uproszczeniem otaczającego świata. Niemniej jednak owo uproszczenie zdaje się dobrze służyć opisowi działania osób pozbawionych wolności. Rozważania potwierdziły nawet z pozoru wątpliwą racjonalność graczy. Obiekcje wzbudziły przypadki funkcjonowania w więzieniu osób mających problemy z radzeniem sobie

w codziennych sytuacjach. Jednak w ostatecznym rozrachunku społeczność więzienna wykazała się racjonalnością.

Reasumując, nakaz bycia graczem można także wyprowadzić z postaw osób pozbawionych wolności zawartych w dwu kluczowych pojęciach więziennego bytu: chodzi o kategorię „człowieka” i „fajera”. W zmiennych więziennych realiach przywołane terminy zdają się być trwałe oraz niezmiennie. W owych słowach kluczach zawarta jest kwintesencja „filozofii” więziennego bytu. Sformułowania te są także nośnikiem informacji o wartościach i antywartościach. W nich z pełną ostrością ujawnia się natura więziennej społeczności, która nie preferuje słabości ani uległości. A wręcz przeciwnie – ceni siłę i tych, którzy w trudnych warunkach potrafią uzyskać jak najwięcej dla siebie – a zatem wygrywających graczy.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Chlewiński, Z. (1992). *Ingracjacja czyli „dobrowolny przymus”*. *Szkic psychologiczno-etyczny*. „Ethos”. 2/3 (18/19): 203.
- Cialdini, R.B. (2001). *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman, E. (1981). *Człowiek w teatrze życia codziennego*: Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Grzywa, A. (2010). *Manipulacja czyli poznaj mechanizmy psychologiczne wywierania wpływu*. Kraśnik: Wydawnictwo Psychologia Sukcesu.
- Haman, J. (2012). *Teoria gier jako narzędzie politologa*. „Athenaeum”. 36: 69–93.
- Kamiński, M. (2006). *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kosewski, M. (1977). *Agresywni przestępcy*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Malawski, M., Wieczorek, A., Sosnowska, H. (2004). *Konkurencja i kooperacja. Teoria gier w ekonomii i naukach społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowacki, Z. (2010). *Wywieranie wpływu społecznego w warunkach izolacji więziennej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Nowacki, Z. (2014). *Czas izolacji więziennej a podatność skazanych na manipulacje skoncentrowane na deprecjacji innych oraz odwołujące się do konformizmu*. „Resocjalizacja Polska”. 8: 185–200.
- Nowacki, Z. (2017). *Sklonność skazanych do ingracjacji*. „Resocjalizacja Polska”. 13: 123–145.
- Nowacki, Z. (2020). *Wpływ użycia środków przymusu bezpośredniego na zachowanie osób pozbawionych wolności. Rozważania w kontekście zdarzeń mających*

*miejsce w polskich jednostkach organizacyjnych Służby Więziennej w latach 2010–2019*, [w:] Kośmider T. (red.). *Srodki przymusu bezpośredniego. Zakres i sposoby użycia na przykładzie wybranych podmiotów bezpieczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, Wyższa Szkoła Kryminologii i Penitencjarystyki w Warszawie: 49–71.

- Nowacki, Z. (2021). *Sense of security among inmates in polish prisons and detention facilities*. „Journal of Security and Sustainability Issues”. 11: 235–243.
- Nowacki, Z. (2021). *A sense of safety prisoners detained in holding cells of penitentiaries and remand centers*. „Journal of Security and Sustainability Issues”. 11: 411–421.
- Snopek, M. (2019). *Zagrożenie bezpieczeństwa osadzonych w przestrzeni izolacji więziennej*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J: Pedagogia-Psychologia”. 3: 273–288.
- Szaszkiewicz, M. (1997). *Tajemnice grypsarki*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych.
- Szczepanik, R. (2018). *Poplecznicy, wspólnicy i kompani. Funkcje koalicji międzyosobowych zawieranych przez recydywistów w więzieniu*. „Studia Paedagogica Ignatiana”. 1: 129–158 [online:] [https://www.researchgate.net/publication/325836304\\_Poplecznicy\\_wspolnicy\\_i\\_kompani\\_Funkcje\\_koalicji\\_miedzyosobowych\\_zawieranych\\_przez\\_recydywistow\\_w\\_wiezieniu](https://www.researchgate.net/publication/325836304_Poplecznicy_wspolnicy_i_kompani_Funkcje_koalicji_miedzyosobowych_zawieranych_przez_recydywistow_w_wiezieniu) [dostęp: 06.01.2022].

## Akty prawne

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Kodeks karny wykonawczy* (Dz.U. 2021, Nr 90, poz. 1003).
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r., o Służbie Więziennej* (Dz.U. 2021, Nr 79, poz. 1604, 1728).

## Źródła internetowe

- Najwyższa Izba Kontroli [b.r.]. *Informacja o wynikach kontroli Bezpieczeństwo osadzonych* [online:] <https://www.nik.gov.pl/plik/id,22869,vp,25572.pdf> [dostęp: 06.01.2022].
- Sałagan, K., Wiatrowska, M., Lisowska, K. [b.r.]. *Teoria gier* [online:] [https://mfiles.pl/pl/index.php/Teoria\\_gier](https://mfiles.pl/pl/index.php/Teoria_gier) [dostęp: 28.12.2021].
- Starzewski, Ł. (2019). *Cele większe niż 10-osobowe – do likwidacji. Służba Więzienna przyznaje racje RPO* [online:] <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/cele-ponad-10-osobowe-do-likwidacji-sluzba-wiezienna-przyznaje-racje-rpo> [dostęp: 26.03.2021].
- Statystyka roczna* [online:] <https://www.sw.gov.pl/strona/statystyka-roczna> [dostęp: 11.01.2022].



DR ZBIGNIEW NOWAK

ORCID: 0000-0002-9747-6157

Uczelnia Techniczno-Handlowa w Warszawie

## ***Voluntary execution* na przykładzie wybranych spraw sądowych**

*Voluntary execution on the example of selected court cases*

### Streszczenie

Autor artykułu poprzez pryzmat prawnych możliwości stosowania – orzekania i wykonywania kary śmierci, opisuje przypadki tzw. *voluntary execution* – egzekucji ochotniczej, czyli sytuacji, w której oskarżony sam prosi o wymierzenie względem siebie kary głównej za zbrodnię, którą popełnił, czyli kary śmierci. Praca przynosi zwięzłe omówienie ewolucji podejścia do kary śmierci na świecie od czasów starożytnych, jak i ewolucję możliwości stosowania kary ostatecznej w polskim prawie karnym od lat 30. ubiegłego wieku. Ponadto dla zrozumienia istoty egzekucji ochotniczej zostają tu opisane trzy przypadki wyjęte z polskich sal sądowych lat 90. XX w., kiedy to sprawcy – z różnych motywacji – domagali się orzeczenia kary śmierci wobec siebie.

**Słowa kluczowe:** kara, kara śmierci, skazany, osadzony, egzekucja, kodeks karny

### Abstract

The author, through the prism of legal possibilities of applying – adjudicating and executing the death penalty, describes cases of the so-called voluntary execution, i.e. a situation when the accused himself asks for punishment the death penalty. The article provides a concise discussion of the evolution of the approach to the death penalty in the world, since ancient times, as well as the evolution of the possibility of using the final punishment in Polish criminal law since the 30s – those of the last century. In addition, in order to understand the essence of voluntary execution, three cases from the Polish courtrooms of the 90s – those

of the twentieth century, when the perpetrators – for different motivations – demanded the death penalty against themselves.

**Keywords:** punishment, death penalty, convicted, imprisoned, execution, penal code

## Wprowadzenie

Kara śmierci (*poena mortis*) jako najostrzejszy środek reakcji społecznej – uprawnione pozbawienie kogoś życia w imię przepisów prawnych, swoiste zabójstwo z wyroku – od zawsze stanowi źródło nieustannych kontrowersji i dzieli populację między ludzi popierających tę formę karanania oraz tych, którzy uważają, że ze względu na nieodwracalność czynu jest ona okrutna, niehumanitarna i niepotrzebna. Kara śmierci jest karą ostateczną i powinna być przede wszystkim sprawiedliwa i zasłużona (Królikowska i Utrat-Milecki, 2017, s. 280). Ma stanowić reakcję na popełnione przestępstwo (Buchala, 1989, s. 39).

W systemach prawnych państw demokratycznych od dziesiątek lat widoczny jest trend polegający na odchodzeniu od kary odebrania życia skazanemu na rzecz długoletniego pozbawienia go wolności. Współczesna aksjologia demokratycznego państwa prawnego nie traktuje już bowiem kary jako odwetu za uczynione zło (Szczepaniec, 2014, s. 32).

Kara śmierci – *iuris puniendi* – to prawo karanania śmiercią przez państwo. Co jednak w przypadku, kiedy sam sprawca, czyli skazany, prosi o jej wymierzenie, nie czekając na wyrok sądu i wyprzedzając jego reakcję? Czy decyzję aresztanta należy traktować jako świadomy wybór, brak pomysłu na dalsze życie, a może i chęci do niego? Czy można ją wiązać z obawą przed egzystencją w zakładzie karnym? A może trzeba w tym zamiarze dostrzegać metodę na wyrażenie w ten sposób skruchy przestępcy, prośbę o przebaczenie, zamierzone oddanie bliskim ofiary swojego życia – najwyższego dobra, które sprawca im zabrał? Może też własne życie jest samemu sprawcy obojętne, ponieważ doznał w nim tylu krzywd, niesprawiedliwości i braku zainteresowania, że sam nie widzi już sensu dalszej egzystencji i prosi o pomoc, pozbawienie go życia, quasi-eutanazję? Czy też, finalnie, prośba o orzeczenie kary śmierci dla zawinionego

jest wybiegiem stanowiącym część linii obrony, mającym w istocie przekonać skład orzekający do wymierzenia łagodniejszej kary?

Zgodnie przecież z obowiązującym kodeksem karnym, w ramach zasady swobodnego uznania sędziowskiego oraz w związku z zasadami i dyrektywami ogólnymi w zakresie orzekania kary, sąd wymierza karę według swojego uznania w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy. Wymiar sprawiedliwości musi przy tym uwzględnić stopień społecznej szkodliwości czynu oraz wziąć pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając admonicję, sąd ma obowiązek uwzględnić również właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa i jego zachowanie po popełnieniu czynu zabronionego, a zwłaszcza jego staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości w innej formie.

Egzekucja ochotnicza – *voluntary execution* – to sytuacja, w której przyjmuje się, iż skazany, odrzucając możliwości wszelkiej apelacji czy ułaskawienia, sam prosi o niezwłoczne wymierzenie – wobec siebie – kary śmierci. To możliwość hipotetyczna, niewarunkująca w żaden sposób pewności orzeczenia przez sąd i wykonania kary głównej. Sytuacje, podczas których oskarżony prosi wymiar sprawiedliwości o nałożenie na niego kary śmierci, miały miejsce również w salach sądowych w Polsce w czasach jej obowiązywania. Wobec tego istotą niniejszej publikacji będzie odniesienie się do kwestii występowania przejawów egzekucji ochotniczej w historii polskiego sądownictwa na podstawie wybranych przypadków, pochodzących z lat 90. XX w. Wówczas kara śmierci była orzekana, ale mocą moratorium faktycznego nie była wykonywana. Na jego podstawie (zawieszenie orzekania i wykonywania kary śmierci obowiązywało do 1995 r.) oraz w konsekwencji późniejszego wyłączenia kary śmierci z katalogu kar kodeksu karnego z 1997 r. kara tego typu nie jest przewidywana (od 1997 r.).

W niniejszej publikacji, poprzez zwięzłą analizę materiału źródłowego, czyli akt spraw sądowych, zostaną przedstawione trzy przypadki takich spraw. Wszystkie pochodzą z lat 90. ubiegłego wieku i dotyczą sprawy Eugeniusza Mazura, Janusza Kulmatyckiego oraz Krzysztofa Pańków.

## Ewolucja kary głównej

Kara śmierci, podobnie jak prawo do eutanazji czy prawo do przerywania ciąży, zawsze będzie przedmiotem społecznej, prawnej i politycznej debaty. Nawet Kościół katolicki do 2018 r. w oficjalnych dokumentach nauczania nie odrzucał kary ostatecznej (Salij, 2018).

Kara ostateczna była stosowana powszechnie od początku ludzkości. W społeczeństwach pierwotnych jawiła się jako instynktowna reakcja na wyrządzone przez sprawcę zło, bez potrzeby dodatkowych uzasadnień decyzji o jej wymierzeniu. Nie wzbudzała żadnych rozważań o podłożu moralnym, była akceptowalna i naturalna. Kara śmierci jest zakorzeniona odwetowo, czemu odpowiadały postanowienia starożytnego i średniowiecznego ustawodawstwa (Świtka, 2004, s. 20).

W starożytności kara główna była powszechna i stosowana zgodnie z przesłaniem religii. Unicestwienie przestępcy miało dać rodzinie ofiary ukojenie bólu po stracie. Kara ta uznawana była za najbardziej skuteczną, odstraszała i pełniła rolę zemsty na sprawcy.

Starożytni Grecy – uchodzący za osoby wykształcone, cechujące się wolnością, jak również demokratycznym podejściem do życia – także posuwali się do radykalnych metod w stosowaniu kary ostatecznej. Według kodeksu Draco z 621 r. p.n.e. Ateny karały większość przestępstw śmiercią. To jednak Rzymianom przypisuje się największą brutalność w wykonywaniu egzekucji – 12 tabel prawa rzymskiego przewiduje karę śmierci za takie przestępstwa, jak publikowanie obraźliwych pieśni lub zakłócanie nocnego spokoju w miastach (Lyons, 2003, s. 196).

W średniowieczu karanie pozbawieniem życia, podobnie jak samo postrzeganie śmierci, było naturalne – umieranie było wszechobecne w codziennym życiu społeczeństwa oraz jego kulturze i nie stanowiło jednoznacznie fascynującego tematu. Niekiedy jednak nawet rozmyślnie zabójstwo nie zawsze było karane śmiercią, a wygnaniem lub grzywną, gdyż wymiar kary zależał także od pozycji społecznej ofiary i sprawcy (jedni za przestępstwo płacili głową, inni – grzywną), a w mniejszym stopniu – od okoliczności zdarzenia. Kara śmierci mogła być orzeczona powszechnie nawet za szereg drobnych czynów przestępczych, a z uwagi na brak więzień często była ona jedyną przyjmowaną opcją prowadzącą do usunięcia ze społeczności jednostek zagrażających innym.

Pod wpływem wielkich myślicieli epoki oświecenia – Montesquieugo, Rousseau, Beccaria, Voltair’a, Locke’a – pojawia się i powoli dochodzi do głosu idea humanitaryzmu w dziedzinie karania. Rezultatem tego jest gruntowna reforma rozumienia i stosowania prawa karnego wraz z odejściem od kar kwalifikowanych, nacechowanych nienawiścią i okrucieństwem, w szczególności od wymyślnych form kary śmierci. To wyraz odstąpienia od tego typu admonicji na rzecz kar humanitarnych, dostrzegających w człowieku istotę ludzką reprezentującą najwyższą wartość moralną (Miłek, 2008, s. 225).

Karę śmierci zniosła, po raz pierwszy w nowożytnej historii prawa, Leopoldina – kodeks karny wydany w duchu oświeceniowym w 1786 r. przez wielkiego księcia Toskanii, Leopolda Habsburga. Racjonalizacje kary, które powodują stałe odchodzenie od stosowania kary śmierci w ustawodawstwach wielu państw, pojawiły się już później – w XX w. – i znajdują podkreślenie w wielu powstałych aktach prawa międzynarodowego: Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka przyjętej w 1948 r., Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. i późniejszym Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.

## Kara śmierci w Polsce w XX wieku

Do momentu uchwalenia i wprowadzenia Kodeksu karnego przez Prezydenta Ignacego Mościckiego 11 lipca 1932 r. (który wszedł w życie 1 września 1932 r.), czyli pierwszego kodeksu karnego niepodległej Rzeczypospolitej, przez 14 lat po odzyskaniu niepodległości w naszym kraju dalej obowiązywały przepisy dawnego zaborczego prawa karnego. Składały się na nie wymienione kodyfikacje:

- ♦ austriacki kodeks karny z 27 maja 1852 r.,
- ♦ kodeks karny niemiecki z 15 maja 1871 r.,
- ♦ rosyjski kodeks karny z 22 marca 1903 r.,
- ♦ węgierski kodeks karny (na Spiszu i Orawie) obowiązujący do 1922 r.; następnie obowiązywał tam kodeks austriacki (z wyjątkiem prawa małżeńskiego, które pozostało węgierskie).

Wszystkie dokumenty zakładały możliwość stosowania kary śmierci w określonych przypadkach. Projekt części ogólnej przyszłego kodeksu karnego z 1932 r.,

który ukazał się w 1922 r., przygotował skład podkomisyjny Komisji Kodyfikacyjnej, składający się z Juliusza Makarewicza, Wacława Makowskiego oraz Emila Stanisława Rappaporta. W ciągu kolejnych 10 lat pracy nad kodeksem karnym powstało pięć wersji części ogólnej dokumentu. Cały koncept został zaakceptowany 14 września 1931 r. – trzy pierwsze wersje nie zawierały zapisu o karze śmierci, dwie pozostałe – przewidywały ją (Zubik, 1998, s. 84 i n.).

Ostatecznie, głównie pod wpływem opinii publicznej, kara śmierci, stosowana wyłącznie jako sankcja alternatywna za zabójstwo kwalifikowane i wykonywana wyłącznie przez powieszenie (art. 38 k.k.), została ujęta w kodeksie karnym z 1932 r. w treści art. 37:

Zasadniczemi karami są:

- a) kara śmierci;
- b) więzienie;
- c) areszt;
- d) grzywna.

W katalogu przestępstw zagrożonych karą śmierci znalazły się cztery przestępstwa polityczne: zamach na niepodległy byt państwa (art. 93 § 1 k.k.), zamach na życie lub zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (art. 94 § 1 k.k.), typ kwalifikowanej zdrady wojennej (art. 101 § 2 k.k.) i akcja dywersyjna w czasie wojny (art. 102 k.k.), oraz jedno przestępstwo pospolite – zabójstwo typizowane w art. 225 § 1 k.k. o treści:

- § 1. Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci.
- § 2. Kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia, podlega karze więzienia do lat 10.

Drugi polski kodeks karny, czyli tzw. Kodeks Andrejewa (wprowadzony przez Sejm 19 kwietnia 1969 r., wszedł w życie 1 stycznia 1970 r.) – mimo głosów opowiadających się za usunięciem kary śmierci z katalogu sankcji karnych, karę tę utrzymał (Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. 1969 r., Nr 13, poz. 94 z późn. zm.). Kara śmierci istniała w katalogu kar, lecz nie jako kara zasadnicza, co miało miejsce pod rządami poprzedniej

kodyfikacji, ale jako kara bezprecedensowa, o charakterze wyjątkowym, orzekana za najcięższe bestialstwo. Świadczy o tym zapis art. 30 § 1–2 o treści:

Art. 30. § 1. Karami zasadniczymi są:

- 1) pozbawienie wolności,
- 2) ograniczenie wolności,
- 3) grzywna.

§ 2. Karą zasadniczą o charakterze wyjątkowym, przewidzianą za najcięższe zbrodnie, jest kara śmierci.

Kara śmierci w kodeksie karnym z 1969 r. zawsze była sankcją alternatywną, gdyż można było ją zamienić na karę dożywotniego pozbawienia wolności albo 25 lat pozbawienia wolności.

W latach 80. XX w. nastąpił niespotykany wzrost publicznego zainteresowania karą śmierci. W 1987 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) wydało wytyczne, w których wskazano konieczność przeanalizowania celowości utrzymywania kary śmierci w Polsce (Kochanowski, 2010, s. 10). Miało to miejsce tuż przed wykonaniem ostatniego wyroku kary śmierci w naszym kraju – 21 kwietnia 1988 r. w Areszcie Śledczym przy ul. Montelupich w Krakowie został powieszony 29-letni Andrzej Czabański, skazany za zabójstwo kobiety i usiłowanie zabójstwa jej dwóch córek.

Już rok później, 7 grudnia 1989 r., Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłosił amnestię, na mocy której osobom już skazanym na karę śmierci zamieniono wyroki na karę 25 lat pozbawienia wolności (Ustawa z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii, Dz.U. 1989 r., Nr 64, poz. 390).

Wprowadzone moratorium faktyczne polegało na abolicji wykonywania wyroków kary śmierci (Szumski, 1997, s. 87), nie zaś – w ogóle na możliwości orzekania tej kary przez sądy powszechne. Pomiędzy 1988 a 1996 r. sądy orzekły karę śmierci wobec 10 osób, w tym m.in. dla:

- ♦ Mariusza Trynkiewicza – 1989 r.,
- ♦ Eugeniusza Mazura – 1992 r.,
- ♦ Janusza Kulmatyckiego – 1994 r.

Ostatni wyrok śmierci w Polsce orzeczono w lutym 1996 r. – wówczas Sąd Wojewódzki w Elblągu skazał na tę karę 23-letniego Zbigniewa Brzoskowskiego,

zabójcę dwóch kobiet (wyrok ten zamieniono na karę dożywotniego pozbawienia wolności).

Już w 1995 r. moratorium faktyczne przekształcono w moratorium ustawowe, w związku z wprowadzeniem ustawy z 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym, która w art. 5 definiowała pięcioletni zakaz wykonywania kary śmierci. Wskazaną ustawą z 1995 r. przywrócono jednocześnie karę dożywotniego pozbawienia wolności, która została usunięta w treści kodeksu karnego z 1969 r. (Dz.U. 1995 r., Nr 95, poz. 475), a więc karę, która miała stanowić „produkt zastępczy” dla znoszonej kary śmierci.

Pierwszym skazanym na karę dożywotniego pozbawienia wolności w Polsce, po wspomnianej zmianie przepisów, był Krzysztof Pańków (orzeczenie z 1998 r.). W dniu 20 czerwca 1997 r. uchwalony został nowy kodeks karny, który wszedł w życie 1 września 1998 r. i w którym kara śmierci nie została już przewidziana w katalogu kar (Dz.U. 1997 r., Nr 88, poz. 553). W ten sposób od 1998 r. państwo „zrezygnowało” z kary ostatecznej.

### Casus Eugeniusza Mazura – „Kara śmierci? Powinni mi ją orzec, jest mi to obojętne”

Przypadek Eugeniusza Mazura jest jednym z ciekawszych w historii polskiej kryminologii, prawa i procedury karnej (niniejszy podrozdział powstał w zasadniczej mierze na podstawie przeprowadzonych badań własnych akt spraw sądowych – sygn. akt II K 139/91 Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie oraz sygn. akt II AKr 431/93 Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dotyczących osoby oskarżonego Eugeniusza Mazura). To sprawca poczwórnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, który dzięki rewizji nadzwyczajnej ministra sprawiedliwości „zyskał drugie życie” – sąd apelacyjny wydał względem niego wyrok zmieniający orzeczoną w I instancji karę śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności. Sam Mazur nigdy nie prosił o taką zmianę. Była mu ona – podobnie jak całe jego życie – obojętne.

Eugeniusz Mazur od dziecka sprawiał kłopoty wychowawcze – chuligańił, bił inne dzieci, awanturował się w domu, między nim a rodzicami nieraz

dochodziło do rękoczynów. Uczył się słabo, zdobył niepełne wykształcenie podstawowe, powtarzając drugą i piątą klasę, a edukację skończył na klasie szóstej. Miał czworo dzieci z trzema kobietami. Na wolności pracował jako murarz lub drwal.

W młodości znany był z sadystycznych zachowań wobec zwierząt – rozrywał drobne zwierzęta, ukręcał łby kotom, kastrował psy. Nie miał udanego dzieciństwa – jego rodzice, Józef i Barbara Mazurowie, oddali nastoletniego syna do bogatej rodziny Miazków jako parobka. W zamian za utrzymanie chłopak miał im pomagać w gospodarstwie rolnym. Ze wspomnień Mazura wynika, że był on traktowany przez gospodarza jak niewolnik i wszyscy go wyśmiewali – dlatego powstał u niego duży uraz psychiczny w stosunku do tej rodziny.

Po raz pierwszy Mazur trafił do więzienia w 1968 r. po tym, jak 10 października pobił Romana Miazka, ojca Jana, czyli swojej późniejszej ofiary. Następne wyroki otrzymywał przeważnie za pobicia – był agresywny, często swoje ofiary bił kołkiem lub orczykiem, kopał po głowie, znęcał się nad nimi. Pewnego razu pobił sam czterech mężczyzn, którzy chcieli mu dać nauczkę. W sumie przed wyrokiem za poczwórne zabójstwo z 1991 r. spędził w więzieniach 12 lat z siedmiu wyroków sądowych, jakie otrzymał za pobicia i znęcanie się nad rodziną (m.in. kazał swoim małoletnim dzieciom, które miały 4 i 2 lata, trzymać nocnik, do którego załatwiał się, w karze za to, że nie pamiętały ojca, który wrócił z więzienia, a najmłodszego syna często bił kablem elektrycznym).

Między kolejnymi wyrokami najdłużej na wolności spędził półtora roku. W okolicach Babińca, w swoich rodzinnych stronach, pojawił się latem 1990 r., po 20 latach nieobecności na tym terenie. Zatrzymał się u siostry, której nie widział kilkanaście lat. Zatrudnił się jako pomocnik przy żniwach u Jana Miazka (ur. 24 maja 1960 r.), który do Babińca przybył z rodziną dwa lata wcześniej. Pomagał mu w zamian za drobne wynagrodzenie, jedzenie i papierosy. Bywało, że nocował w gospodarstwie. Nie zagrzał jednak tam długo miejsca, ponieważ Miazkowie nie byli zadowoleni z jego pomocy, twierdząc, że mężczyzna zbyt mało pracował, za to nadużywał alkohol.

Mazur był zdania, że Jan Miazek był mu winny drobne kwoty pieniędzy. Kilkakrotnie odwiedzał Miazków w celu odebrania swojego „długu”, wynoszącego – w przeliczeniu na dzisiejsze pieniądze – nieco ponad 20 zł. Było to jednak bezskuteczne. Dnia 8 stycznia 1991 r. ponownie pojawił się w obejściu swoich dawnych pracodawców. Zabrał ze sobą dwa kłusownicze

noże, którymi polował na zwierzynę. Wiedział, że gospodarz sprzedał dzień wcześniej świnie i z tym faktem wiązał nadzieję na odzyskanie pieniędzy (Brzozowski, 2008).

To właśnie przeświadczenie o możliwości odzyskania swojego „długu” stało się przyczyną zbrodni i zabójstwa czteroosobowej rodziny Miazków – Jana Miazka, jego żony Anny, ich 3-letniej córki Agnieszki i upośledzonego brata Anny, 16-letniego Grzegorza Stachowskiego. Jedynie półtoraroczna Monika, córka Miazków, uniknęła śmierci.

Stając przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, Mazur od samego początku zachowywał się wulgarnie:

[...] podczas rozpraw wyczuwało się bijącą od Mazura pogardę dla ofiar i sądu, przebieg kolejnych zabójstw przedstawiał w sposób gęsto naszpikowany wulgaryzmami. Zachowanie oskarżonego na rozprawie również pozostawiało wiele do życzenia. Wobec świadków używał obelg, wulgarnych słów, pogroźek. Podobnie wobec sądu.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące majątku odparł, iż „ma ch..., uszy i złamane życie”. Podczas zeznań złorzeczył sędziom i nie sprawiał wrażenia kogoś, kto żałuje popełnionej zbrodni ani kogoś, komu zależy przynajmniej na własnym życiu. Wyjaśniał:

[...] dla mnie to co zrobiłem nie jest straszne, nie żałuję tego, że zabiłem Miazka. Żałuję, że zabiłem innych – oni nie byli mi nic winni. Jeżeli chodzi o Jana Miazka, to w każdej chwili nawet teraz bym to powtórzył. Również ojca jego też bym zabił, gdyby zaszły takie okoliczności, nie zawahałbym się tego zrobić.

Fot. 1 i 2. Fotografie wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 4 czerwca 1992 r. - sygn. akt II K 139/91

990

ODPIS

Sygn. akt II K 139/91

W Y R O K  
W INTERIUM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 1992 r.

Sąd Wojewódzki w Olsztynie w II wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSW B. Rost (spr.)

Sędziowie : SSW Z. Paturalski

Ławnicy: Cz. Kirkiewicz, M. Zemła, T. Paradowski

Protokolant : sekr. sąd. W. Suraj

w obecności Prokuratora Prok. Woj. Z. K. [REDACTED]

rozpoznawszy dnia 11, 12, 13, 14 lutego i 3 marca 1992 r.

sprawę E. [REDACTED] - urodz. [REDACTED] r. w [REDACTED],

syna J. [REDACTED] i M. [REDACTED] zd. K. [REDACTED],

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 8 stycznia 1991 r. w B. [REDACTED], woj. [REDACTED], działając z zamiarem pozbawienia życia J. [REDACTED] i [REDACTED], uderzył go nożem w klatkę piersiową i szyję, powodując nacięcie worka osierdziowego i serca oraz odnę opłucnową, co doprowadziło do zgonu wymienionego, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne;

to jest o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk,

II. w czasie i miejscu jak w pkt. I, działając z zamiarem pozbawienia życia A. [REDACTED] i M. [REDACTED], uderzył ją kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową, powodując przebicie serca, pnia płuca i płuca, co doprowadziło do zgonu wymienionej, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk,

III. w czasie i miejscu jak w pkt. I, działając z zamiarem pozbawienia życia G. [REDACTED] i S. [REDACTED], uderzył go nożem w szyję oraz głową wymienionego o ścianę, powodując przecięcie krtań i tępy uraz głowy ze złamaniem kości, co doprowadziło do jego zgonu, przy czym czynu powyższego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk,

IV. w czasie i miejscu jak w pkt. I, działając z zamiarem pozbawienia życia A. M. uderzył ją nożem w szyję a następnie głową o ścianę powodując przecięcie tchawicy i złamanie kości czaszki oraz obrażenia mózgu, co doprowadziło do zgonu wymienionej, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia kary pozbawienia wolności powyżej 6 miesięcy, orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

to jest o czyn z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk,

V. w czasie i miejscu jak w pkt. I nieumyślnie spowodował pożar budynku gospodarczego J. M. w ten sposób, że zaproszył ogień w słomie zalegającej na podłodze obory, w wyniku czego zniszczeniu uległa drewniana część budynku wraz z inwentarzem żywym oraz zapasami żywności i pasz a łączne straty z tego tytułu wyniosły około 60.000.000,-zł na szkodę R. M.,

to jest o czyn z art. 138 § 2 kk,

VI. w czasie i miejscu jak w pkt. I zabrał w celu przywłaszczenia złotą obrączkę wartości 210.000,-zł. należącą do zmarłej A. M.,

to jest o czyn z art. 203 § 1 kk,

VII. w okresie od listopada 1990 r. do 7 stycznia 1991 r. w S. D., działając w warunkach ciągłości, przy pomocy sidieli wszedł wielokrotnie w posiadanie nieokreślonej ilości saren i nieustalanej wartości na szkodę Nadleśnictwa B.,

to jest o czyn z art. 55 pkt. 8 Ustawy z dnia 17.06.1959 r. o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim (Dz.U.Nr 26, póź. 226 z późn.zm.) w zw. z art. 58 kk,

I. Oskarżonego E. M. uznaje za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów z tym tylko, iż przyjmuje, że:  
a/ przestępcze zachowanie oskarżonego w zakresie czynu z pkt. I polegała na wielokrotnym zadaniu ciosów nożem w klatkę piersiową J. M. oraz na głębokim przecięciu szyi, połączonym m.in. z uszkodzeniem żyły szyjnej i tchawicy, przy czym uderzenia nożem w klatkę piersiową uszkodziły serce z następową tamponadą oraz płuca, czego wynikiem była obustronna odma opłucnowa, co łącznie doprowadziło do ostrej niewydolności krążeniowo - oddechowej i zgonu wymienionego,

b/ obok uszkodzonych narządów wewnętrznych A. M. wymienionych

Zapytany o motyw dokonania zabójstw, zbrodniarz wyjaśnił, że zabił dlatego, aby „k...y już nikogo w przyszłości nie oszukiwali”. Kiedy 4 marca 1992 r. mężczyzna usłyszał wyrok śmierci, pokazał sądowi „gest Kozakiewicza”.

Trzy miesiące później, 15 czerwca 1992 r., Sąd Apelacyjny w Warszawie utrzymał wyrok kary śmierci w mocy. W tym czasie w Polsce trwała wspomniana dyskusja nad zniesieniem kary ostatecznej. Kiedy adwokat Mazura prosił o łaskę dla swojego klienta, Prezydent Lech Wałęsa zwlekał z podjęciem decyzji w tej sprawie. Ówczesny minister sprawiedliwości uznał jednak, że w opiniach biegłych psychiatrów badających mężczyznę są znaczne rozbieżności, co *de facto* uratowało życie zbrodniarza.

Skazanego skierowano na dodatkowe badania do Collegium Medicum w Krakowie, gdzie kolejny powołany zespół biegłych stwierdził znaczne ograniczenie poczytalności zabójcy w chwili zbrodni. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił wyrok śmierci względem Mazura. Orzeczeniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie 24 lutego 1995 r. skazano go ostatecznie na 25 lat więzienia.

Fot. 3 i 4. Fotografie wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 24 lutego 1995 r. – sygn. akt II AKr 431/93

!

1.2.95

Sygn. akt II AKr 431/93

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 1995 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA - Feliks Tarnowski /spr./

Sędziowie: SA - Maria Minkiewicz

SA - Dorota Rysińska

SA - Henryk Gradzik

SA - Przemysław Kalinowski

Protokolant: - Iwona Grabowska

przy udziale Prokuratora Zdzisława Śliwińskiego

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 1995 r.

sprawy E [REDAKTED] M [REDAKTED]

oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk

z powodu rewizji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie

z dnia 4 marca 1992 r.

sygn. akt II K 139/91

I. Zmienia zaskarżony wyrok w części skazującej E [REDAKTED]

M [REDAKTED] za czyny z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1

kk opisane w pkt I, II, III i IV w ten sposób, że

przyjmuje, iż w czasie popełnienia przestępstwa w pkt I

oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność

1202

- 2 -

kierowania swym postępowaniem, zaś w czasie popełnienia przestępstw w pkt II, III i IV miał ograniczoną w znacznym stopniu zdolność rozpoznania znaczenia tych czynów i kierowania swym postępowaniem, czyny te kwalifikuje z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk i art. 25 § 2 kk i za każdy z tych czynów na podstawie przytoczonych przepisów oraz art. 30 § 3 kk i art. 40 § 1 kk skazuje oskarżonego E [REDAKTOWANO] M [REDAKTOWANO] na karę 25/dwadzieścia pięć/ lat pozbawienia wolności i po 10/dziesięć/ la t pozbawienia praw publicznych, a na podstawie art. 59a pkt 1 i 2 kk orzeka wobec niego za wszystkie przestępstwa na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża - Zarząd Wojewódzki w Olsztynie po dwie nawiązki po 50,- zł /pięćdziesiąt/ zł każda;

II. W pozostałym zakresie wyrok ten utrzymuje w mocy;

III. Na podstawie art. 66 kk, art. 68 § 2 kk i art. 72 kk wymierzone oskarżonemu E [REDAKTOWANO] M [REDAKTOWANO] kary za czyny przypisane w pkt I, II, III i IV łączy z prawomocnie orzeczoną karą za czyn w pkt V z art. 138 § 2 kk i orzeka karę łączną 25/dwudziestu pięciu/lat pozbawienia wolności oraz 10/dziesięciu / lat pozbawienia praw publicznych;

Źródło: Akta sprawy sądowej.

Eugeniusz Mazur, już po orzeczeniu wyroku 25 lat pozbawienia wolności, udzielił licznych wywiadów, wystąpił też w kilku reportażach telewizyjnych. W jednej z wypowiedzi stwierdził, że nie żałuje zabójstwa Jana Miazka, żałuje natomiast, że zginęła jego rodzina, szczególnie 3-letnia Agnieszka, która nie powinna wówczas umrzeć.

Podczas wywiadów wielokrotnie podkreślał, iż jego postawa w trakcie spraw sądowych wskazywała na szczerze absolutną obojętność w zakresie kary. Orzeczoną karę dożywocia ocenił jako znacznie gorszą od kary śmierci.

Stwierdził, że całe życie nie był nikomu potrzebny, dokonał zbrodni i orzeczenie poczwórnej kary śmierci nie zrobiło na nim wrażenia. Nie domagał się jej, ale uznał ją za sprawiedliwą, zasłużoną i liczył na jej wykonanie, które skończyłoby jego nieudane życie. Jeszcze w sądzie, słysząc, że „[...] brak jest realnych szans jego resocjalizacji, że ani żadna kara go nie zmieni, ani żadna kara prócz kary śmierci nie zabezpieczy przed nim społeczeństwa”, Mazur uśmiechał się.

Odmienne prawomocne orzeczenie Sądu Apelacyjnego powodowało, że skazany wracał myślami do zbrodni każdego dnia, męcząc się życiem w warunkach więziennych. Mazur nigdy nie liczył na to, że kiedykolwiek wyjdzie z więzienia – mimo kary terminowej, która to umożliwiała. Znaczną część życia spędził w zakładach karnych, co stało się dla niego normalnością. Przebywanie na wolności oznaczało z kolei kolejne kłopoty z prawem i – wcześniej czy później – jego powrót do zakładu karnego:

7 wyroków sądowych i 12 lat spędzonych w zakładach karnych, bez jakiegokolwiek poprawy, natomiast przy stale pogłębiającej się degradacji oskarżonego, fatalna opinia oskarżonego z ponad rocznego pobytu w areszcie w tej sprawie, czy wreszcie przedstawiona negatywna postawa w czasie rozprawy głównej, wszystko to razem nie pozwala sądowi na budowę przekonania, że oskarżonego Mazura uda się skutecznie zresocjalizować.

Eugeniusz Mazur był osobą zdemoralizowaną (jak wskazał sąd – „absolutnie, całkowicie i nieodwracalnie zdegradowanym moralnie sprawcą, wobec którego niezbędna jest całkowita eliminacja sprawcy ze społeczeństwa”), na którą niewątpliwym wpływ miała dysfunkcyjna rodzina, dzieciństwo, bieda, w której dorastał, i lata wczesnej młodości spędzonej podczas niewolniczej pracy. Lata upokorzeń, niepewności, zamknięcia w sobie, narastającej agresji, nieumiejętności radzenia sobie z kłopotami i wyzwaniem otaczającego świata, rzutowały bez wątpienia na jego psychikę i zachowanie.

Mazur nie był osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo, natomiast rozpoznano u niego encefalopatię z zaburzeniami charakterystycznymi. Ten stan sprawiał, że mężczyzna miał ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia własnych zachowań i pokierowania swoim postępowaniem. To,

kim był, ostatecznie uchroniło go przed śmiercią z rąk państwa. Wymiar sprawiedliwości nie przychylił się do jego zgody, a raczej obojętności na odebranie mu życia – „niezbędne jest poddanie go długotrwałym zabiegom psychokorekcyjnym, reedukacyjnym i resocjalizacyjnym w warunkach więziennych celem opanowania własnych emocji i agresywnych działań”.

„«Wyhuśtajcie» mnie, nie mam po co żyć” – w ten charakterystyczny sposób Mazur domagał się stryczka. Zbrodniarz nie doczekał końca kary – zmarł w Zakładzie Karnym w Sztumie w 2010 r.

### Casus Janusza Kulmatyckiego – „Proszę o wykonanie kary śmierci”

„Spodziewam się kary śmierci, wręcz o nią proszę, bo dalsze życie z piętnem zabójcy wydaje mi się niemożliwe” – wyjaśniał przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu Janusz Kulmatycki. Dodawał: „Wiem, że stałem się sprawcą nieszczęścia wielu ludzi. To jest piętno, które muszę nieść do końca życia” (niniejszy podrozdział powstał w oparciu o przeprowadzone badania spraw sądowych – sygn. akt III K 100/95 Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu oraz sygn. akt II AKa 230/98 Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu dot. osoby oskarżonego Janusza Kulmatyckiego).

Janusz Kulmatycki – „Diabeł”, jak nazwały go media – 7 marca 1993 r. w Miłocicach, kilkanaście kilometrów od Bierutowa, wracając z włamania, zastrzelił policjanta z Jelcza – Jacka Engela, a towarzyszącego mu funkcjonariusza ranił. W samochodzie wiózł łom i inne sprzęty potrzebne do rabunku. To właśnie na podstawie zauważonych przedmiotów kontrolujący jego auto policjanci domyślili się, że mają do czynienia z przestępcą. Kulmatycki miał też przy sobie broń. Engel zginął na miejscu, drugi z mundurowych cudem przeżył (w trakcie obu procesów sądowych sprawca zbrodni stanowczo zaprzeczał, aby w przedmiotowym przypadku towarzyszył mu zamiar zabójstwa – „Oskarżony ostatecznie i co do istoty przyznał się do pozbawienia życia J.E. w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym, a także do usiłowania zabójstwa w obu postaciach wymienionych zamiarów”).

Prokurator w pierwszym procesie domagał się dla Kulmatyckiego kary śmierci, twierdząc, że jest to człowiek zdemoralizowany i nierokujący – mężczyzna od lutego 1980 r. do września 1989 r., z krótkimi przerwami, przebywał

w kolejnych zakładach karnych. Jako dowód bandyckiej przeszłości skazańca oskarżyciel podawał przykłady jego wcześniejszych kradzieży, włamań i utraconych w związku z tym szans na rehabilitację. Osobowość Kulmatyckiego została scharakteryzowana jako nieprawidłowa i socjopatyczna. Również Sąd przyjął te argumenty, wskazując, że oskarżony to blisko 40-letni mężczyzna, o ukształtowanej już, ale wypaczonej hierarchii wartości, który swoim dotychczasowym życiem i zbrodniami udowodnił, iż każda próba resocjalizacji staje się bezcelowa.

Za zabójstwo policjanta Kulmatycki w pierwszym procesie został skazany na karę śmierci. Ostatecznie, z uwagi na uchybienia proceduralne, uniknął on kary ostatecznej. To w powtórnym procesie zabójca został skazany w październiku 1997 r. na dopiero co wprowadzoną do kodeksu karnego karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu przyjął obowiązywanie ustawy względniejszej dla sprawcy, orzekając dla niego karę dożywocia. Wziął pod uwagę skalę i rangę okoliczności obciążających zbrodniarza, jak i praktyczny brak uwarunkowań łagodzących:

Kara dożywotniego pozbawienia wolności została wprowadzona ustawą z 12 lipca 1995 r. jako dodatkowa alternatywa obok kary 25 lat pozbawienia wolności i kary śmierci. Oczywistym jest, iż kara dożywotniego pozbawienia wolności jest karą łagodniejszą /względniejszą/ od kary śmierci, ale łączy te kary cecha wspólna, bowiem każda z nich trwale eliminuje skazanego ze społeczeństwa. Uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, oskarżony winien być na trwale wyeliminowany ze społeczeństwa. Cel ten w stanie prawnym, w chwili czynu, mógł być osiągnięty tylko i wyłącznie przez karę śmierci. Po wejściu w życie ustawy z 12 lipca 1995 r., trwała eliminacja oskarżonego ze społeczeństwa może być osiągnięta przez karę dożywotniego pozbawienia wolności, a więc karę łagodniejszą od kary śmierci.

W ostatnich latach przed wyjściem na wolność Kulmatycki działa w ruchu modlitewnym, jak również maluje. Wydał książkę, pomaga zmienić swoje życie innym osadzonym. Mówi, że w więzieniu czuje się wolny: „Nie ograniczają

mnie żadne czynniki zabezpieczania potrzeb życia codziennego. Do życia mam wszystko. W dodatku znalazłem drogę do Boga. Widocznie tu miałem go odnaleźć” (*Prawda jest taka, że zabiłem człowieka*).

Fot. 5 i 6. Fotografie wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 29 października 1997 r. – sygn. akt III K 100/95

Sygn. akt III K 100/95

**W Y R O K**

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 października 1997 r.

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSW Alojzy Zawadzki /spraw./

Sędziowie: SW Krzysztof Kruś

Ławnicy: Kazimierz Ciombor, Mikołaj Buksa  
Mieczysław Pakiet

Protokolant: Monika Płończak

w obecności Prokuratora Prok. Rejon. Karola Mykietyna

po rozpoznaniu dnia 17.10., 11.12.1995r., 15 i 16.05.1996r.,  
7.03., 14.05., 4 i 19.09., 1, 27 i 29.10.1997r. sprawy:

J. K. ur. r. w  
syna i zd.

oskarżonego o to, że:

I w dniu 7 marca 1993 r. w M. D. w rejonie  
w zamiarze pozbawienia życia, oddał do J. E.  
strzał z oistoletu typu PW-33 kal. 7,62 mm, powodując u nie-  
go ranę postrzałową klatki piersiowej, z uszkodzeniem płuc i  
tętnicy głównej, z następowym masywnym krwotokiem wewnętr-  
nym, w następstwie której J. E. poniósł natychmiastową  
śmierć,

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 kk.

II w tym samym miejscu, w zamiarze pozbawienia życia, oddał  
do Z. K. cztery strzały z pistoletu PW-33  
kal. 7,62 mm, powodując ranę postrzałową uda prawego i kości  
udowej z jej strzaskaniem i z uszkodzeniem pęcherza moczowego  
oraz jelita grubego na granicy esicy i prostaty z rozległym

krwiakiem pozaotrzewnowym, ranę postrzałową ręki prawej ze strzaskaniem IV kości śródreżca, a także powierzchowne rany postrzałowe obu ud, co spowodowało chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, gdyż Z██████████ K██████████ przeżył w wyniku udzielonej mu pomocy lekarskiej,

tj. o przestępstwo z art. 11 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk.

1. Oskarżonego J██████████ K██████████ uznaje winnym tego, że w dniu 7 marca 1993 r. w M██████████ D██████████ woj. ██████████, działając w zamiarze pozbawienia życia pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza policji J██████████ E██████████, oddał do niego strzał z pistoletu PW-33 kal 7,62 mm, czym dopuścił się czynnej napaści na tego funkcjonariusza, powodując u niego ranę postrzałową klatki piersiowej z uszkodzeniem płuc, tętnicy głównej, z następowym, masywnym krwotokiem wewnętrznym, na skutek której J██████████ E██████████ poniósł natychmiastową śmierć; to jest przestępstwa z art. 148 § 1 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 10 § 2 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 10 § 3 kk i art. 30 § 3 kk wymierza mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, a na podstawie art. 40 § 1 kk orzeka karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 10/dziesięciu/lat;
2. Oskarżonego J██████████ K██████████ uznaje winnym tego, że w dniu 7 marca 1993 r. w M██████████ D██████████ woj. ██████████, działając w zamiarze pozbawienia życia pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza policji Z██████████ K██████████, oddał do niego cztery strzały z pistoletu PW-33 kal. 7,62 mm, czym dopuścił się czynnej napaści na tego funkcjonariusza, powodując u niego ranę postrzałową uda prawego i kości udowej z jej strzaskaniem, uszkodzeniem

- 3 -

pęcherza moczowego oraz jelita grubego na granicy esicy i prostonicy, ranę postrzałową ręki prawej ze strzaskaniem IV kości śródreżca, a także powierzchowne rany postrzałowe obu ud, co spowodowało chorobę zazwyczaj zagrażającą życiu, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął, gdyż Z [REDAKTOWANE] K [REDAKTOWANE] udzielono natychmiastowej pomocy medycznej; to jest przestępstwa z art. 11 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 155 § 1 pkt 2 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 10 § 2 kk, i za to na podstawie art. 148 § 1 kk w zw. z art. 12 § 1 kk w zw. z art. 10 § 3 kk i art. 30 § 3 kk wymierza mu karę dożywotniego pozbawienia wolności, a na podstawie art. 40 § 1 kk orzeka karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 10 /dziesięciu/ lat;

3. Na podstawie art. 66 kk i art. 71 § 2 kk wymierza oskarżonemu J [REDAKTOWANE] K [REDAKTOWANE] karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności i łączną karę dodatkową pozbawienia praw publicznych na okres 10 /dziesięciu/ lat;
4. Na podstawie art. 83 § 1 kk, na poczet wymierzonej oskarżonemu kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności, zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 22 marca 1995 r. do dnia 29 października 1997 r.
5. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania i opłaty sądowej, zaliczając koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Źródło: Akta sprawy sądowej.

Trudno jest ocenić Kulmatyckiego, mając w perspektywie cel niniejszej publikacji, a więc analizę przypadku *voluntary execution* – wołania skazanego o karę śmierci. W przypadku tego człowieka, biorąc pod uwagę ocenę jego osobowości, dokonaną przez kolejne zespoły biegłych, trudno jednoznacznie i wiarygodnie ocenić szczerść jego wypowiedzi oraz prezentowaną przez niego postawę:

[...] jego zachowanie w czasie kontroli /żartowanie, iż żona dowie się o wszystkim/, pertraktacje z policjantami, którzy znaleźli go w lesie,

zachowanie w czasie zajścia i treść składanych przez niego wyjaśnień, wskazują, iż oskarżony w różnych sytuacjach i rolach potrafi zachować pełne rozeznanie i kontrolować swoje emocje. Cechy te najbardziej uwidoczniły się na rozprawach i w czasie wizji lokalnej.

Jego przypadek to, jak się wydaje – raczej zderzenie braku prawnej możliwości wymierzenia mu kary śmierci z przestępczą rzeczywistością, której był sprawcą. Kulmatycki wie, że nie zostanie stracony, mimo to wzywa do wymierzenia mu kary ostatecznej. Być może jednak odczuwa taką potrzebę, a raczej – odczuwał ją w momencie głoszenia słów wzywających do wykonania na nim kary śmierci – mając jako 40-letni mężczyzna perspektywę całego dalszego życia za kratami, w izolacji.

Dziś – jak wskazano – to już inny człowiek, który nie myśli o swojej śmierci jak o rozwiązaniu problemów. Choć oczywiście trzeba pamiętać, że to zachowanie może być w pewnym sensie jego grą, przekonaniem, że tak trzeba. A może rzeczywiście Kulmatycki wierzy w to, co publicznie mówi i czego doświadcza:

Kulmatycki wiedział więc, iż tylko pozbawienie życia J.E. stworzy mu szansę ucieczki i dlatego musiał chociażby przez moment mierzyć posiadaną przez siebie bronią palną. Zgodnie z dążeniem, iż nie pozwoli się schwytać, podejmuje decyzje o ratowaniu swojej wolności za cenę życia funkcjonariuszy policji. Taka hierarchia wartości może powstać w świadomości człowieka całkowicie zdemoralizowanego.

**Casus Krzysztofa Pańków – „Nie mogę prosić ludzi o cokolwiek dla siebie, więc zwracam się do sądu o sprawiedliwy wyrok. Proszę o wymierzenie kary śmierci”**

Byczyna to niewielkie miasto w województwie opolskim. Jednym z najstarszych zabytków znajdujących się w tej miejscowości jest kaplica cmentarna pod wezwaniem św. Jadwigi, otoczona ze wszystkich stron grobami. W jednym w nich spoczywa ciało Kasi G., pochowane tam w 1996 r. Kasia miałaby

dzisiaj 36 lat, gdyby w czwartek 3 października 1996 r. nie spotkała na klatce schodowej swojego sąsiada (zob. Ortakci).

Tego dnia o godzinie 7.40 9-letnia dziewczynka wyszła z domu do szkoły. Kasia była jedynym, długo wyczekiwanym i upragnionym dzieckiem, wzorową uczennicą, oczkiem w głowie i dumą swoich rodziców. „Była dzieckiem grzecznym i raczej ufnym wobec innych osób”, jak stwierdzono w uzasadnieniu wyroku. Wczesnym popołudniem, gdy dziewczynka nie wróciła ze szkoły, jej matka zaczęła się niepokoić. Kilka godzin później było już wiadomo, że dziecko zaginęło. Wieczorem i przez kolejne dwa dni Kasi szukało całe miasto.

Dokładnie dwa dni później, w sobotę 5 października, odnaleziono rozkawałkowane szczątki dziecka. Po tych wydarzeniach w Byczynie czuć było atmosferę psychozy. Ludzie bali się wypuszczać swoje dzieci z domu.

Krzysztof Pańków wprawdzie był obecny na pierwszej komunii Kasi i składał jej życzenia, ale na co dzień nie utrzymywał bliższych kontaktów z jej rodziną. Kilka lat wcześniej mężczyzna zgodził się na zamianę mieszkania z rodziną dziewczynki – sam nie miał pieniędzy na utrzymywanie większego lokalu. W tym czasie Pańków już od kilku lat utrzymywał się z prac dorywczych przy rozładunku wagonów z węglem, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczał na alkohol. Dorywczo pracował też w zakładzie pogrzebowym, przygotowując zwłoki do pochówku. Nie był sąsiadem uciążliwym, nie sprowadzał kolegów do mieszkania, sam po alkoholu nie wszczynał awantur.

W dniu 3 października Pańków, słysząc wychodzącą do szkoły dziewczynkę, postanowił odbyć z nią stosunek płciowy – otworzył drzwi swojego mieszkania, jedną ręką złapał Kasię w pól, drugą zasłonił jej usta, aby nie krzyczała, i siłą wciągnął do swojego lokum. Na korytarzu zostawił tornister, którego niestety przez kilka kolejnych godzin nikt nie zauważył.

Pańków zaniósł dziewczynkę do pokoju i położył na wersalce, a gdy zasłonił usta, ta zaczęła pisać i krzyczeć. Wówczas położył na jej twarzy poduszkę i przycisnął, aby zagłuszyć jej krzyki, a gdy po chwili zabrał poduszkę, dziewczynka powiedziała, że więcej krzyczeć nie będzie. Pańków podszedł do szafy, zabrał z niej dwa krawaty i nimi związał Kasi ręce z tyłu ciała i nogi w kostkach.

Po dokonanym gwałcie i zabójstwie (szczegóły zbrodni, ze względu na jej drastyczność, nie będą przytaczane w artykule) Pańków przy pomocy brzeszczota oddzielił od siebie części ciała dziecka i zapakował je do przygotowanych wcześniej toreb nylonowych. W tym czasie trwały już poszukiwania Kasi. Do mieszkania sprawcy przyszło dwóch mężczyzn, którzy pytali go, czy widział dziecko – Pańków oczywiście temu zaprzeczył. Tego samego wieczoru zabójca ponownie miał wizytę kilku mężczyzn, którzy chcieli przeszukać jego mieszkanie – jednak z powodu braku prądu i panującej w lokalu ciemności nie zauważyli niczego podejrzanego, w tym śladów krwi w łazience.

Okolo godziny 5.00, gdy na podwórku ucichły już głosy osób poszukujących zaginioną dziewczynkę, Pańków wyniósł z mieszkania do piwnicy worki foliowe, w których znajdowały się rozkawałkowane części ciała dziecka. Szybko został ujęty.

Dnia 5 października 1996 roku, już po odnalezieniu toreb z fragmentami ciała, przeprowadzono przeszukanie w mieszkaniu sprawcy, odnajdując w łazience ślady krwi, nóż kuchenny ze złamanym ostrzem, cztery kawałki połamanego brzeszczotu, dwa krawaty z przywiązanym sznurkiem, a w palenisku kuchni węglowej resztki tkaniny i papieru.

Pańków cudem uniknął linczu. Już w trakcie postępowania przygotowawczego, jak i podczas rozprawy głównej, przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, złożył szczegółowe wyjaśnienia, przedstawiając motywy swego działania oraz sposób popełnienia zbrodni. Podał w sposób bardzo szczegółowy przebieg wydarzeń dotyczących rozkawałkowania i ukrycia zwłok 9-letniej Kasi G.

Sąd Wojewódzki stanął na stanowisku, że w chwili popełnienia obu czynów Pańków nie miał ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia własnych uczynków i pokierowania swoim postępowaniem – ani z przyczyn chorobowych w stopniu znacznym, ani nawet w nieznacznym. Orzeczono, że mężczyzna nie jest osobą chorą psychicznie w rozumieniu psychozy, nie jest też osobnikiem upośledzonym umysłowo ani nie wykazuje innych zakłóceń czynności psychicznych.

Biegli rozpoznali natomiast u niego osobowość nieprawidłową, na którą składa się brak napięcia dążeń, brak wglądu w mechanizmy swego postępowania i mało krytyczny stosunek do nich, powierzchowność i nietrwałość w związkach emocjonalnych, a także zespół zależności alkoholowej objawiającej się utratą kontroli picia, ciągami opilczymi, palimpsestami oraz objawami abstynencyjnymi (akta sprawy – sygn. akt III K 33/97 Sądu Wojewódzkiego w Opolu oraz sygn. akt II AKa 323/97 Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – oskarżony Krzysztof Pańków).

Sąd, orzekając o jego winie, uwzględnił, iż Pańków działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa, kierował się świadomą wolą zrealizowania całego zespołu znamion zbrodni zabójstwa oraz że wszelkie podjęte przez niego czynności wskazywały, że chciał doprowadzić do skutku w postaci śmierci dziecka. Wyszczególnił, że sposób postępowania oskarżonego wobec Katarzyny G. wskazywał na istniejącą świadomą wolę wyrządzenia dziecku dodatkowego znacznego cierpienia, przede wszystkim moralnego. Sprawca działał w warunkach szczególnego okrucieństwa.

Fot. 7 i 8. Fotografie wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 20 sierpnia 1997 r. - sygn. akt III K 33/97

450

Sygn. akt III K 33/97

Sąd wojewódzki w Opolu dnia 18.05.1998

### WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 sierpnia 1997 r.

Sąd Wojewódzki w Opolu w III Wydziale Karnym w składzie:

- Przewodniczący SSW Jarosław Renedyk
- Sędziowie del. SSR Wojciech Maślankiewicz
- Ławnicy Mieczysław Wojciechowski, Kazimierz Żmuda, Józef Dajor
- Protokolant Anna Krzemińska

w obecności Prokuratora Prok. Rej. Henka Nowickiego

po rozpoznaniu dnia 15.II.C.V.5 i 22.VIII 97 r. sprawy K. P.

urodz. 24 stycznia 1966 roku

w K. syna (osoba) W. i B. z ul. zam. B.

oskarżonego to, że: I. w dniu 3 października 1996 r. w B. woj. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia zaciągnął na szyi 9 letniej K. G. pasek od sukienki wykonany z materiału, doprowadzając do jej śmierci w wyniku zadzierzgnięcia, a następnie ciało rozkawałkował, tj. o przestępstwo z art.148 §1 kk

II. w dniu 3 października 1996 r. w B. woj. działając ze szczególnym okrucieństwem, przemocą sprowadził do swojego mieszkania 9 letnią K. G., a następnie przyduśszając poduszką oraz krępując ręce i nogi krawatami doprowadził ją do poddania się czynowi nierządnemu, polegającemu na wkładaniu palców do pochwy, połączoneму z uszkodzeniem błony dziewiczej w postaci nieregularnych jej rozdarć z wylewami krwawymi, oraz uszkodzeniem błony śluzowej wejścia do pochwy w postaci jej otarcia i podbiegnięć krwawych tj. o przest. z art 168§2 kk w zw.z art 176 kk przy zast.art.10§2 kk

\* Niepotrzebne skreślić  
MSK, wydanie 1. Wyrok sądu I instancji  
Wydawnictwo Akcydensowa, Warszawa, ul. Bema 60a, tel. 32-20-04, z 824/NA/95

-2-

1. Uznaje K [REDAKT] P [REDAKT] za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia tj. przestępstwa z art. 148§1 kk i za to na zasadzie art. 148§1 kk skazuje go na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

2. Na zasadzie art. 40§1 kk i art. 44§1 kk orzeka wobec oskarżonego pozbawienie praw publicznych na lat 10 (dziesięć).

3. Uznaje K [REDAKT] P [REDAKT] za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia tj. przestępstwa z art. 168§2 kk i art. 176 kk przy zast. art. 10§2 kk i za to na zasadzie art. 168§2 kk przy zast. art. 10§3 kk skazuje go na karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

4. Na zasadzie art. 40§1 kk i art. 44§1 kk orzeka wobec oskarżonego pozbawienie praw publicznych na lat 5 (pięć).

5. Na zasadzie art. 66 kk, art. 67§1 kk, art. 68§1 kk i art. 71§2 kk wymierza oskarżonemu za zbiegające się przestępstwa karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności oraz karę łączną pozbawienia praw publicznych na lat 10 (dziesięć).

6. Na zasadzie art. 83§1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 5 czerwca 1997 r. do 28 sierpnia 1997 r.

7. Na zasadzie art. 48§1 kk orzeka przepadek dowodów rzeczowych wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych nr [REDAKT] pod poz. 1-20 a zapisanych w księdze przechowywanych przedmiotów tut. Sądu pod numerem bieżącym [REDAKT] - przez zniszczenie.

8. Na zasadzie art. 556 kpk i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia opłaty i kosztów postępowania w sprawie, którymi obciąży Skarb Państwa a nadto b. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. J. [REDAKT] P. [REDAKT] kwotę 800 zł tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu.

Źródło: Akta sprawy sądowej.

W tych warunkach Sąd Wojewódzki w Opolu wymierzył Krzysztofowi Pańków możliwie najwyższą karę – karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz karę łączną pozbawienia praw publicznych na 10 lat.

Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Opolu nie uprawomocnił się, gdyż oskarżony i jego obrońca złożyli apelację, w której wniesli o łagodniejszy wymiar kary. Adwokat mężczyzny uznał między innymi, że polski Sąd Wojewódzki wydał wyrok pod naciskiem opinii publicznej.

Sytuacja ta rodzi zasadniczą wątpliwość co do prawdziwości oświadczeń oskarżonego odnoszących się do jego wniosku o wymierzenie kary surowej, nawet nieobowiązującej już natenczas kary śmierci, jako kary zasłużonej i sprawiedliwej. Co istotne, w apelacji podniesiono głównie zarzut działania pod presją publiczną. Sam zatrzymany przyczynił się niewątpliwie swoją zgodną deklaracją do zadośćuczynienia potrzebie opinii publicznej,

co następnie odwołał. Trudno jest odebrać słowa zbrodniarza jako wypowiedź szczerą, a zdecydowanie bardziej należy uznać ową deklarację jako wyraz wzbudzenia – mimo wszystko – litości wobec swojej osoby, stworzenia pewnej atmosfery sprzyjającej mu. Pańków chciał wykorzystać zainteresowanie mediów i pokazać siebie w określonym świetle:

[...] nie miały miejsca przypadki, które można określić jako objawy słownej czy wręcz fizycznej agresji wobec oskarżonego i jego obrońcy. Trudno wymagać od publiczności sądowej, aby obserwowała przebieg rozprawy zupełnie beznamiętnie. Także nie można się dziwić zainteresowaniem mediów tego rodzaju sprawą. W krajach demokratycznych są to zjawiska normalne, że prasa, radio i telewizja interesują się sprawą, która budzi zainteresowanie społeczeństwa między innymi ze względu na drastyczne popełnienie przestępstwa.

Wyrokiem sądu II instancji Sąd Apelacyjny we Wrocławiu utrzymał orzeczenie w mocy. Podkreślił także fakt, iż od zgwałcenia do zabicia Katarzyny G. minęły około dwie lub trzy godziny, co dowodzi, że oskarżony miał czas na przemyślenie swojego postępowania i dalszych zamiarów. Sąd uznał, że mimo dotychczasowej niekaralności mężczyzny za zbrodnie na tle seksualnym, są nikłe szanse na jego resocjalizację i stwarza on potencjalne zagrożenie dla społeczeństwa.

[...] skoro zdecydował się on najpierw dokonać zbrodni zgwałcenia, a następnie z zimną krwią pozbawienia życia ofiarę bezbronne dziecko, to Sąd Apelacyjny uznał, iż kara o charakterze wyjątkowym, jaka jest kara dożywotniego pozbawienia wolności, jest jedyną karą zabezpieczającą społeczeństwo przed nim. Nie można też nie zaakcentować społecznego poczucia sprawiedliwości, domagającej się za takie zbrodnie kar najsurowszych. Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, iż społeczna potrzeba kary sprawiedliwej a w niniejszej sprawie kary niewątpliwie surowej, nie jest sprzeczna z dyrektywami współczesnego wymiaru sprawiedliwości. Są sprawcy, a takim jest niewątpliwie oskarżony Krzysztof Pańków,

wobec których nikła nadzieja na resocjalizację przemawia za trwałym izolowaniem od społeczeństwa ze względu na potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Z tych też powodów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia argumentów apelacji i zaskarżony wyrok jako w pełni trafny tak w ocenie prawnej, jak i w wymiarze kary utrzymał w mocy.

Dziś Krzysztof Pańków odbywa karę dożywotniego pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Strzelcach Opolskich.

## Podsumowanie

W publikacji przedstawiono trzy głośne przypadki domagania się przez zbrodniarza orzeczenia kary śmierci wobec samego siebie. Dobrowolna egzekucja, egzekucja ochotnicza, deklaracja oskarżonego domagającego się wymierzenia mu kary surowej, czyli kary śmierci, nie ma proceduralnego wpływu na przyszłe orzeczenie sądu. Nie jest formą *confesio est regina probationum*, nie jest formą czynnego żalu. Postawa taka to nierzadko część planu sprawcy bądź podjęcie przez niego takiej próby, mającej na celu swoiste zadośćuczynienie przez aresztowanego w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości – zgodnie z treścią przepisów określających kodeksowe zasady i dyrektywy sądowego wymiaru kary.

Każdy z opisywanych przypadków charakteryzował się innymi okolicznościami czynu oraz specyficzną osobowością sprawcy. Jednakże w żadnym z podanych przykładów, jak się wydaje, nie można dać wiary intencjom oskarżonego sprawcy.

Eugeniusz Mazur wykazywał obojętność, wręcz rozdrażnienie, złość z powodu niewłaściwej reakcji sądu. Można domniemywać, że mężczyzna tłumaczył sobie, iż to z powodu wyroku sądu, po dokonaniu poczwórnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, musiał spędzić resztę życia w więzieniu, a nie tego oczekiwał. Cechy osobowościowe Mazura – agresja, niewykształcona uczuciowość wyższa, powierzchowność relacji oraz szukanie winnych dla tłumaczenia swoich zachowań – i w tym przypadku przeważały. Winny był sąd, który nie dał mu szansy zakończenia swojego – jak sam określał – smutnego życia.

Janusz Kulmatycki to osobowość złożona, ukształtowana latami przebywania w zakładzie karnym. Deklarację o konieczności wymierzenia mu kary sprawiedliwej, kary głównej, w pierwszym z procesów trudno jednoznacznie ocenić. Sąd przecież taką właśnie karę orzekł, wychodząc niejako naprzeciw oczekiwaniom samego zbrodniarza, który nie widział dla siebie sensu życia po dokonaniu zbrodni, stanowiącej przecież niewytlumaczalną tragedię dla rodziny zamordowanego funkcjonariusza policji. To jedynie z powodów proceduralnych Kulmatycki uniknął kary ostatecznej. Dziś ma szansę żyć na wolności. Wydaje się, iż w tym przypadku najbliżej sprawcy do uznania szczerości jego deklaracji.

Krzysztof Pańków – sprawca sprawiający wrażenie osoby „obojętnej” – zgwałcił 9-letnią dziewczynkę, dokonał jej zabójstwa i zbzczył jej zwłoki. Działał w sposób zaplanowany z woli zaspokojenia żądzy seksualnej. Zabójstwo było dla niego dodatkiem do szarego dnia zakrapianego alkoholem. Nie przerwał swojej drogi przestępczej, nie ochłonął, nie wypuścił bezbronnego dziecka. Jak wskazał sąd, działał ze szczególnym okrucieństwem, chciał wyrządzić maksymalną krzywdę swojej ofierze, również moralną. A mimo to w sądzie szukał litości. Zdobył się na deklarację przymusu wymierzenia względem niego kary śmierci – kary i tak niemożliwej w tym czasie do orzeczenia, oraz deklaracji, z której szybko się wycofał. Opinia publiczna, której akceptacji szukał, zaczęła mu przeszkadzać, zagrażać. Dziś Pańków czeka na wyjście na wolność.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Buchała, K. (1989). *Prawo karne materialne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kochanowski, J. (2000). *Redukcja odpowiedzialności karnej (analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 r. na tle innych polskich kodyfikacji karnych)*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Królikowska, J., Utrat-Milecki, J. (2017). *Sprawiedliwość w sędziowskim wymiarze kary*. „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego”. 43: 279–325.
- Lyons, L. (2003). *Historia kar cielesnych*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Milek, K. (2008). *Istota kary kryminalnej*. „Roczniki Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL”. 1, 4: 251–268.
- Szczepaniec, M. (2014). *Wybór optymalnej kary w świetle sądowych dyrektyw wymiaru kary*. „Prokuratura i Prawo”. 3: 32–46.
- Szumski, J. (1997). *Dzieje polskiego abolicjonizmu*. „Państwo i Prawo”. 1: 80–90.

- Świtka, J. (2004). *Filozoficzne i socjologiczne ujęcie kary*, [w:] M. Kuć, I. Niewiadomska (red.). *Kara kryminalna. Analiza psychologiczno-prawna*. Lublin: Wydawnictwo TN KUL: 18–32.
- Zubik, M. (1998). *Kara śmierci w Polsce*, [w:] M. Mitera, M. Zubik. *Kara śmierci w świetle doświadczeń współczesnych systemów prawnych*. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka: 1–103.

## Akty prawne

- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny* (Dz.U. 1969, Nr 13, poz. 94 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii* (Dz.U. 1989, Nr 64, poz. 390).
- Akta sprawy – sygn. akt II K 139/91 Sąd Wojewódzki w Olsztynie, sygn. akt II AKr 431/93 Sąd Apelacyjny w Warszawie – przeciwko Eugeniuszowi Mazurowi.
- Akta sprawy – sygn. akt III K 100/95 Sąd Wojewódzki we Wrocławiu, sygn. akt II AKa 230/98 Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – przeciwko Januszowi Kulmatyckiemu.
- Akta sprawy – sygn. akt IIIK 33/97 Sąd Wojewódzki w Opolu, sygn. akt II AKa 323/97 Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – przeciwko Krzysztofowi Pańków.

## Źródła internetowe

- [b.a.]. (2019). *Prawda jest taka, że zabiłem człowieka* [online:] <https://olesnica.info.pl/wydarzenia/prawda-jest-taka-ze-zabilem-czlowieka/21428/> [dostęp: 08.02.2022].
- Brzozowski, S. (2008). *Wyrok śmierci nie został wykonany* [online:] <http://gazetaolsztynska.wm.pl/Wyrok-smierci-nie-zostal-wykonany,53023> [dostęp: 07.02.2022].
- Ortakci, D. (2020). „*Kasia znalazła się w niewłaściwym miejscu o niewłaściwej porze*” – przerażająca zbrodnia wampira z Byczyny [online:] <https://www.archiwumzbrodni.pl/kasia-znalazla-sie-w-niewlasciwym-miejscu-o-niewlasciwej-porze-przerazajaca-zbrodnia-wampira-z-byczyny/> [dostęp: 07.02.2022].
- Salij, J. (2018). *Kościół wobec kary śmierci* [online:] <https://teologiapolityczna.pl/kosciol-wobec-kary-smierci> [dostęp: 15.05.2021].



DR MILENA MIAŁKOWSKA-KOZARYNA

ORCID: 0000-0002-7829-4876

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie,  
Instytut Pedagogiki Specjalnej, Zakład Psychopedagogiki Resocjalizacyjnej

DR KAMIL MISZEWSKI

ORCID: 0000-0003-0728-3819

Uniwersytet Warszawski, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji,  
Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej

## Wiara a funkcjonowanie psychiczne skazanych na 25 lat pozbawienia wolności

*Faith and mental functioning of men sentenced to 25 years imprisonment*

### Streszczenie

**Wstęp.** Wiara i praktyki religijne od wieków odgrywają ważną rolę w resocjalizacji skazanych. Brakuje jednak usystematyzowanych badań dotyczących zarówno związku wiary z recydywą, jak i w ogóle z przebiegiem procesu resocjalizacji.

**Cel pracy.** Celem badania było opisanie funkcjonowania psychicznego osób długotrwale pozbawionych wolności przez pryzmat ich religijności.

**Materiał i metody.** Badaniem objęto 124 osoby skazane na 25 lat pozbawienia wolności. W badaniach poszukiwano związku pomiędzy ich religijnością a poziomem lęku (*Inwentarz Stanu i Cechy Lęku STAI*), sprężystością psychiczną (*Skala Sprężystości Psychiczej*), oceną zdrowia (*Kwestionariusz do Oceny Zdrowia Psychicznego wg Goldberga GHQ-28*) oraz postrzeganiem pobytu w więzieniu jako sytuacji stresowej (autorskie narzędzie – *Izolacja Więzienna jako Sytuacja Stresowa*).

**Wyniki.** Większość osób odbywających karę 25 lat pozbawienia wolności określa się jako osoby wierzące. Ani wiek skazanego, ani długość jego pobytu w izolacji penitencjarnej nie koreluje istotnie z jego stosunkiem do wiary. Nie istnieje także związek pomiędzy religijnością więźniów a ich poziomem lęku czy postrzeganiem uwięzienia jako sytuacji stresowej. Skazani deklarujący

się jako wierzący cechowali się wyższą sprężystością psychiczną oraz zgłaszali więcej problemów ze zdrowiem (głównie somatycznym).

**Wnioski.** Wiara jest czynnikiem istotnym dla funkcjonowania psychicznego skazanych na długoterminowe więzienie, tym samym należy ją uznać za ważną dla procesu resocjalizacji.

**Słowa kluczowe:** wiara, religijność, funkcjonowanie psychiczne skazanych, lęk, stres, sprężystość psychiczna, zdrowie psychiczne skazanych

## Abstract

**Context.** Faith and religious practices have played an important role in the rehabilitation of convicts for centuries. However, there is a lack of structured research on the relationship between faith and recidivism, as well as on the course of the rehabilitation process in general.

**Objectives.** The aim of the study was to describe the psychological functioning of people deprived of liberty for a long time through the prism of their religiosity.

**Methods.** The study included 124 prisoners sentenced to 25 years of imprisonment. The study looked for associations between religiosity and levels of anxiety (State-Trait Anxiety Inventory STAI), mental resilience (Mental Resilience Scale), health assessment (Goldberg Mental Health Questionnaire GHQ-28) and perception of being in prison as a stressful situation (a proprietary tool – Prison Isolation as a Stressful Situation).

**Results.** Most people serving a 25-year sentence describe themselves as believers. Neither the prisoner's age nor the length of his incarceration correlates significantly with his attitude toward faith. There is also no relationship between prisoners' religiosity and their anxiety levels or the perception of imprisonment as a stressful situation. Prisoners declaring themselves to be believers were characterized by higher mental resilience and reported more health problems (mainly somatic).

**Conclusions.** Faith is an important factor in the psychological functioning of prisoners sentenced to long-term imprisonment, thus it should be considered important for the rehabilitation process.

**Keywords:** faith, religiosity, mental functioning of prisoners, anxiety, stress, mental resilience, mental health of prisoners

## Wprowadzenie

Historycznie religia zawsze odgrywała kluczową rolę w kształtowaniu charakteru więźniów na całym świecie. David O. Moberg (1984) wskazuje, że daje ona ludziom nadzieję, sens, optymizm i poczucie bezpieczeństwa, co jest szczególnie ważne w przypadku osadzonych. Koncepcja programów resocjalizacyjnych opartych na wierze jest zakorzeniona w judeochrześcijańskiej praktyce datowanej na I w. n.e., kiedy chrześcijanie byli prześladowani za swoje wierzenia przez cesarzy rzymskich. Pierwsi chrześcijanie uwięzieni za wiarę byli często odwiedzani przez kapłanów, którzy udzielali im duchowego wsparcia. Najwcześniejszy znany program oparty na wierze został zapoczątkowany w 1488 r. przez rzymskokatolicki Zakon Misericordia, którego działalność koncentrowała się na pocieszaniu więźniów skazanych na stracenie (Zimmer, 2004).

Obecnie programy oparte na wierze są dość powszechne, większość zakładów karnych ma swojego kapelana, niektóre jednostki penitencjarne mają specjalne zajęcia bazujące na rozważaniu Pisma Świętego. W Stanach Zjednoczonych prowadzone są nawet zakłady karne, w których resocjalizacja opiera się w pełni na wierze i praktykach religijnych (McKean i Ransford, 2004; O'Connor, 2004).

Mimo iż posługi religijne w więzieniach prowadzone są od dawna, to temat ten został zaniedbany przez badaczy reprezentujących kryminologię, socjologię, pedagogikę resocjalizacyjną czy psychologię (Dammer, 2002). W nauce brakuje analiz dotyczących skuteczności programów resocjalizacyjnych odwołujących się do religii, zwłaszcza w kontekście pracy z nieletnimi. Nieznane są także naukowe dowody na profilaktyczne aspekty wiary dla zachowań przestępczych. Chociaż większość badań wskazuje na negatywną korelację pomiędzy wiarą a liczbą działań dewiacyjnych, to metodologiczne ograniczenia tych dociekań nie pozwalają na formułowanie wniosków o przyczynowości takich zachowań (O'Connor, 2004).

Wiele osób uważa, że więzienie może zmienić człowieka tylko na gorsze. Nie brakuje jednak także głosów mówiących o tym, że jednostka penitencjarna może stać się miejscem nawrócenia i zmiany na lepsze (Maginnis, 1996). Niejeden skazany poprzez wiarę próbuje nadać sens swojemu życiu, a dzięki praktykom konfesyjnym w więzieniu buduje swoją sieć społecznego

wsparcia (O'Connor, 2004). Religii w więzieniu przypisuje się cztery główne funkcje: 1) udzielanie odpowiedzi na pytania o to, jak żyć; 2) formułowanie zasad, które należy przestrzegać; 3) doświadczanie przez skazanego zmian, jakie w nim zachodzą (nawrócenie) oraz 4) zrzeszanie więźniów o podobnych wartościach i zapewnianie im grupy wsparcia (Maginnis, 1996). Nauka kościoła praktykowana przez więźniów pozwala im „uczłowieczyć odczłowieczoną sytuację”, pomaga im poradzić sobie z poczuciem bycia „społecznym wyrzutkiem”, a także uporać się ze świadomością straty – wolności, intymności, kontaktów z bliskimi itp. (O'Connor, 2004).

Badanie duchowości/religijności, nie tylko skazanych, nastrocza wielu problemów. Niektórzy badacze tej problematyki uważają, że zmiennej tej nie da się, a nawet nie powinno się mierzyć (por. Skowroński i Bartoszewski, 2017). Psychologowie zazwyczaj podchodzą do kwestii religii z dystansem. Często oceniają ją na skali dychotomicznej – albo jako coś z natury dobrego, albo coś bezwzględnie złego. Tymczasem badania pokazują, że intensywność wiary oraz częstotliwość praktyk religijnych odbija się w osobowości jednostki (Saucier i Skrzypińska, 2006). Kenneth I. Pargament (2002) dokonał metaanalizy artykułów traktujących o związku (pozytywnym i negatywnym) wiary/religijności z dobrostanem psychicznym i wysnuł na tej podstawie pięć wniosków: 1) dobrostan psychiczny jest powiązany z religią, która jest zinternalizowana, motywowana wewnętrznie i oparta na bezpiecznej relacji z Bogiem; 2) nawet kontrowersyjne formy religii, takie jak fundamentalizm, mają wady i zalety; 3) religia jest szczególnie pomocna dla grup zmarginalizowanych społecznie; 4) wiara i praktyki religijne wydają się szczególnie cenne w sytuacjach stresowych, w których ludzie są doprowadzeni do granic wytrzymałości psychicznej; 5) skuteczność religii jest powiązana ze stopniem, w jakim jest ona dobrze zintegrowana z życiem jednostki. Te wnioski zaprzeczają prostym konkluzjom stawianym przez psychologów, które zakładają, że wiara jest z natury czymś złym – bądź zdecydowanie czymś dobrym.

Badania Pargementa (2002) pokazały, że pytania badawcze zmierzające do poznania relacji wiary i dobrostanu psychicznego trzeba formułować o wiele bardziej szczegółowo, a często rozpatrywać indywidualnie przypadek każdego człowieka. Janusz Mastalski (2021, s. 148–156) uważa na przykład, że religijność skazanego (w której widzi szansę na skuteczną resocjalizację) zależy od szeregu odpowiedzi na fundamentalne pytania, które musi poczynić

więzień – zaczynając od zagadnienia natury samego Boga, dotychczasowych doświadczeń z Kościołem, aż po ocenę uznawanego systemu moralnego czy ocenę swojej osobowości. Skazani, którzy zmierzają się z odpowiedzią na te pytania i pokonają swoiste bariery w kontakcie z Bogiem, mogą liczyć na szereg korzyści wynikających z tego stanu. Ważne jest zatem, aby więzień był szczerzy zarówno w swojej wierze, jak i podczas praktyk religijnych (Maginnis, 1996; Dammer, 2002; O'Connor, 2002; O'Connor, 2004). W tym względzie rodzi się problem – jak oddzielić prawdziwą konfesję od tej fałszywej? Wielu funkcjonariuszy więziennych uważa, że aresztanci są z gruntu nieszczerzy w swojej wierze, a jej praktykowanie jest czysto instrumentalne – osoby izolowane chcą mieć dobrą opinię potrzebną do warunkowego zwolnienia lub chcą zmanipulować kapelana albo wolontariuszy dla innych swoich celów. Warto jednak zaznaczyć, że badanie Dammera (2002), który poszukiwał motywacji więźniów do podejmowania praktyk religijnych, dowodzi, że takie pobudki nie były dominujące u skazanych.

Co zatem daje im wiara? Odpowiedź, która najczęściej pojawia się w doniesieniach na ten temat, mówi o nadziei (O'Connor, 2002; Dammer, 2002; O'Connor i Perreyclear, 2002). Badania pokazują, że oprócz zaufania religia pomaga więźniom także poradzić sobie z winą, znaleźć nową drogę, pogodzić się ze stratą wolności; daje spokój ducha, który jest szczególnie ważny przy odbywaniu kar długoterminowych (Dammer, 2002). Skazani, którzy – będąc w więzieniu – zaangażowali się w programy resocjalizacyjne oparte na przykazaniach wiary, obserwowali u siebie zmiany w zachowaniu: brali oni odpowiedzialność za swoje czyny, analizowali sytuację przed podjęciem działania, lepiej radzili sobie z gniewem i trudnymi sytuacjami (Cej, 2010). W literaturze przedmiotu na temat zależności zachowania osadzonych i ich wiary nie brakuje górnolotnych sformułowań, że „religia zapewnia wolność będącym w więzieniu” (Clear i in., 2000, s. 62). Podkreśla się przy tym, że takie zmiany w skazanych wymagają czasu i przestrzeni – także fizycznego miejsca w zakładzie karnym, w którym więzień mógłby „wycofać się” z życia w izolacji i zagłębić się w relację z Bogiem (Vaccarino i Comrie, 2015).

Wiara i religijność skazanych była wielokrotnie obiektem zainteresowań także polskich badaczy. Próbowali oni opisać praktyki religijne więźniów (Lasocik, 1993), rolę kapelana więziennego w rozbudzaniu wiary osadzonych (Kosiacki, 2018) czy wpływ religijności skazanych na ich szanse resocjalizacji

(Pol, 2002; Mastalski, 2021). Nie bez powodu najczęściej zainteresowania wzbudza zagadnienie związku pomiędzy religijnością a recydywą. Jeśli udałoby się dowieść, że wyższy poziom wiary powoduje większą skuteczność resocjalizacyjną, oczywistym byłyby zabiegi mające na celu wzmocnienie tego pierwszego czynnika w zakładach karnych. Wielu badaczy analizuje skuteczność programów resocjalizacyjnych odwołujących się do zasad wiary (por. Ferguson, Wu i Spruijt-Metz, 2007). Brakuje jednak, zwłaszcza na rodzimym gruncie, rzetelnych badań naukowych w tym zakresie (Roman i in., 2007).

Jak pisze Byron Johnson (2008, s. 4), oprócz pracy oraz edukacji i szkolenia zawodowego, aktywności związane z religią przyciągają więcej uczestników niż jakiegokolwiek inne rodzaje programów poprawy osobistej oferowane w więzieniach w USA. Jednakże dla decydentów więziennictwa i polityków tego kraju nadrzędną kwestią jest to, czy dana aktywność zmniejsza recydywę. W połowie lat 90. XX w. Prison Fellowship, organizacja religijna non profit dla więźniów, zleciła badania mające na celu określenie efektów działań opartych na wierze na recydywę skazanych. W tym celu wykorzystano quasi-eksperymentalny projekt, a samo badanie dotyczyło wpływu programów religijnych na przystosowanie aresztantów (dokładnie rzecz ujmując – sprawdzano liczbę wykroczeń lub naruszenia zasad) i wskaźniki ich powrotu do przestępczości. Analizę przeprowadzono w dwóch dobranych grupach osadzonych z czterech zakładów karnych dla dorosłych w stanie Nowy Jork. Jeden zespół brał udział w programach sponsorowanych przez Prison Fellowship, natomiast drugi nie. Po skontrolowaniu poziomu zaangażowania w programy sponsorowane przez wspomnianą organizację okazało się, że osadzeni, którzy byli najaktywniejsi w studiach biblijnych, byli znacznie rzadziej aresztowani w ciągu 12 miesięcy od opuszczenia zakładu karnego (Johnson, Larson i Pitts, 1997). Niestety autor nie wspomina, jakie wyniki uzyskała druga grupa. Kolejne badanie kontrolne – przeprowadzone po siedmiu latach – pokazało, że te same osoby, które wcześniej brały czynny udział w praktykach związanych z wiarą, były rzadziej aresztowane także w okresie dwóch, a potem trzech lat po ich zwolnieniu z więzienia (Johnson, 2004).

Wstępne badania sugerują także, że cele, a także całe oddziały osadzonych, ze względu na udział więźniów w programie religijnym, mają potencjał, aby znacząco przeciwdziałać negatywnym aspektom subkultury więziennej, która przenika tak wiele amerykańskich zakładów karnych (patrz np. Clear

i Sumter, 2002; Johnson, 2003). Sześcioletnia ewaluacja programu opartego na praktykach związanych z religią – o nazwie Inner Change Freedom Initiative (IFI) – udowodniła, że więźniowie, którzy ukończyli ten program, byli znacznie rzadziej ponownie aresztowani (17% wobec 35% byłych więźniów niezaangażowanych w program z grupy kontrolnej), jak również ponownie skazani na karę pozbawienia wolności (8% wobec 20% we wspomnianej grupie), w okresie dwóch lat po zwolnieniu (Johnson, 2003). Również Grant Duwe i Michelle King (2012, s. 24) przeprowadzili ewaluację tego samego programu. Oni także potwierdzili jego efektywność w obniżeniu recydywy (liczby ponownych aresztowań ze względu na popełnienie nowego przestępstwa spadły o 26%, o 35% spadły zaś wskaźniki ponownych skazań za dokonanie przestępstwa, i o 40% – ponownego uwięzienia za nowe przestępstwa).

W Stanach Zjednoczonych duża popularność programów resocjalizacyjnych opartych na wierze wynika nie tylko z ich wyjątkowej skuteczności, ale jest też powiązana z bardziej prozaicznym czynnikiem, czyli finansami. Programy tego typu kosztują średnio 220 dolarów na jednego więźnia rocznie, w porównaniu do kwot od 12 tys. do 14 tys. dolarów przeznaczonych na niektóre programy resocjalizacyjne (wysokiej jakości) – jest to po prostu bardzo tanie rozwiązanie (O'Connor, 2004).

Większość programów resocjalizacyjnych opartych na wierze próbuje udowodnić swoją skuteczność, odnosząc się do zmniejszenia recydywy. Tymczasem badacze dowodzą, że takie ujmowanie roli wiary w więzieniu znacznie ją dewaluje. Religia i wiara przynoszą wiele korzyści skazanym, także w trakcie odbywania kary (wspomagają proces resocjalizacji na różnych jego etapach) (Clear i in., 2000). Iwona Niewiadomska (2016) wśród czynników sprzyjających resocjalizacji także wylicza wiarę/duchowość.

Prezentowane w dalszej części pracy badania były nakierowane właśnie na poszukiwanie takiej zależności i odpowiedzi na pytanie, na ile deklarowana przez skazanych na 25 lat pozbawienia wolności wiara lub jej brak jest powiązana z ich funkcjonowaniem psychicznym w warunkach izolacji penitencjarnej.

## Badania własne

### Cel badań

Celem nadrzędnym badań była próba opisanego funkcjonowania psychicznego osób długotrwale pozbawionych wolności przez pryzmat ich religijności. W szczególności skoncentrowano się na takich wymiarach psychicznego funkcjonowania, jak: poziom lęku, doświadczanie uwięzienia jako sytuacji stresowej, sprężystość psychiczna oraz ocena własnego zdrowia. W związku z powyższym sformułowano szereg pytań badawczych:

1. Jak skazani na 25 lat pozbawienia wolności określają swój stosunek do wiary?
2. Czy istnieje związek pomiędzy religijnością a wiekiem skazanych?
3. Czy istnieje związek pomiędzy religijnością a długością pobytu w więzieniu?
4. Czy istnieje związek pomiędzy religijnością a poziomem lęku u osób długotrwale pozbawionych wolności?
5. Czy istnieje związek pomiędzy religijnością a poziomem stresu odczuwanym w izolacji więziennej?
6. Czy istnieje związek pomiędzy religijnością a sprężystością psychiczną?
7. Czy istnieje związek pomiędzy religijnością a oceną zdrowia psychicznego u osób pozbawionych wolności?

### Osoby badane

W badaniu wzięło udział 124 osadzonych na 25 lat pozbawienia wolności z sześciu jednostek penitencjarnych w kraju (AŚ Warszawa-Białołęka, OZ Warszawa-Bemowo, AŚ Radom, ZK Siedlce, AŚ Warszawa-Służewiec, ZK Sieradz). Do badania zostali zakwalifikowani skazani wyłącznie na 25 lat pozbawienia wolności, nie brano w nim pod uwagę więźniów z wyrokiem łącznym przekraczającym 25 lat. Osobami badanymi byli mężczyźni, średnio w wieku 42 lat ( $M = 42,2$ ;  $SD = 10,56$ ), którzy w większości odbyli już ponad połowę zasądzonej kary ( $M = 13,8$  lat;  $SD = 5,6$  lat).

## Narzędzia badawcze

W badaniach wykorzystano w większości standaryzowane narzędzia psychologiczne. Do sprawdzenia poziomu lęku, rozumianego z jednej strony jako swoista dyspozycja behawioralna do reagowania dużym lękiem w sytuacjach obiektywnie niezagrażających (lęk-cecha), z drugiej zaś – jako uczucia obawy i napięcia, które powstało wskutek działania określonych bodźców (lęk-stan), wykorzystano *Inwentarz Stanu i Cechy Lęku (STAI)*.

Zastosowano także polską adaptację *Ego Resiliency Scale*, dokonaną przez Łukasza Kaczmarska (*Skala Sprężystości Psychicznej*). Narzędzie to pozwala opisać, na ile jednostka jest w stanie dostosować zakres swojej samokontroli do wymogów sytuacji. Sprężystość psychiczna (*resiliency*) jest cechą osobowości, która odgrywa kluczową rolę w procesie radzenia sobie z przeciwnościami życiowymi.

Do oceny zdrowia przez skazanych wykorzystano *Kwestionariusz do Oceny Zdrowia Psychicznego wg Goldberga (GHQ-28)*. Zdecydowano się na to narzędzie ze względu na fakt, iż pozwala ono opisać funkcjonowanie człowieka w kilku wymiarach. Są to: symptomy somatyczne, niepokój i bezsenność, zaburzenia funkcjonowania oraz symptomy depresji. Wynik ogólny można także odnieść do polskich norm stenowych.

Ostatnim zastosowanym narzędziem był autorski kwestionariusz służący do oceny tego, na ile skazani postrzegają swój pobyt w więzieniu jako sytuację stresową. Ostateczna wersja tego instrumentu badawczego (po analizie wyników badań pilotażowych) zawierała zestaw 20 twierdzeń, do których respondenci ustosunkowywali się za pomocą czterostopniowej skali Likerta. Skazani byli chociażby proszeni o określenie tego, „jak często wracają myślami do pierwszych dni w zakładzie karnym”. Przy tworzeniu kwestionariusza autorzy bazowali na kryteriach diagnostycznych PTSD opisanych w DSM-IV.

## Wyniki badań własnych

Spośród 124 skazanych na 25 lat pozbawienia wolności na pytanie o stosunek do wiary odpowiedzi udzieliło 121 więźniów. Zdecydowana większość

z nich (78%) określiła się jako osoby wierzące, z czego 33% – jako wierzące i praktykujące. Szczegółowy rozkład odpowiedzi prezentuje *Tabela 1*.

Tab. 1. Deklaracja stosunku do wiary w grupie osób badanych

Wierzący 78%		Niewierzący 22%		łącznie 100%
praktykujący 33%	niepraktykujący 45%	praktykujący 4%	niepraktykujący 18%	100%

Źródło: Badania własne.

Więźniowie, którzy wyrazili zgodę na udział w badaniu, byli w bardzo zróżnicowanym wieku – od 19 do 73 lat. Średnia w grupie wyniosła 42 lata ( $SD = 11$ ). Analiza statystyczna przeprowadzona testem  $H$  Kruskala-Wallisa nie wykazała jednak żadnej istotnej zależności pomiędzy wiekiem osadzonych a ich stosunkiem do wiary [ $H(3) = 3,70; p = n.i.$ ]. Podobnie liczba lat spędzonych w więzieniu nie wiązała się istotnie ze stosunkiem osadzonych do wiary [ $H(3) = 5,15; p = n.i.$ ]. Skazani, którzy wzięli udział w badaniu, spędzili w izolacji penitencjarnej średnio blisko 15 lat ( $SD = 6,3$ ). Najkrótszy okres odbytej kary wynosił 2 lata, więzień o najdłuższym „stażu” spędził w zakładach karnych (w chwili badania) łącznie 36 lat swojego życia.

Należy przyjąć, że mężczyźni osadzonych na 25 lat pozbawienia wolności cechuje przeciętny poziom lęku – rozumianego zarówno jako stan ( $M = 6,47; SD = 2,33$ ), jak i cecha ( $M = 6,00; SD = 2,42$ ). W obydwu przypadkach wyniki skazanych lokowały się w okolicach szóstego stenu, a więc w granicach wyników przeciętnych. Analiza statystyczna wykazała, że nie ma istotnej różnicy w zakresie poziomu lęku rozumianego jako stan w zależności od stosunku badanego do wiary [ $H(3) = 2,38; p = n.i.$ ], podobnie jak nie występuje taka istotna różnica w zakresie lęku rozumianego jako cecha człowieka [ $H(3) = 1,73; p = n.i.$ ].

Kolejną zmienną, którą poddano analizie, było postrzeżenie uwięzienia jako sytuacji stresowej. W tym celu skonstruowano autorskie narzędzie, w którym badani mogli uzyskać od 0 do 60 punktów – im wyższy wynik osiągnęli, tym odczuwali większy stres w związku ze znalezieniem się w więzieniu. Poziom stresu w grupie badanych więźniów był zgodny z rozkładem

normalnym. W grupie przebadanych skazanych na 25 lat pozbawienia wolności średnia w tym zakresie wyniosła 31,64 ( $SD = 9,58$ ), co należy zinterpretować jako przeciętny poziom odczuwanego stresu.

Analiza statystyczna przeprowadzona testem  $H$  Kruskala-Wallisa nie wykazała także istnienia istotnych różnic w zakresie poziomu stresu pomiędzy skazanymi deklarującymi różny stosunek do wiary ( $H(3) = 7,15; p = n.i.$ ). Warto jednak odnotować, że grupą, która zgłaszała **najmniej symptomów świadczących o tym, że znalezienie się w więzieniu jest dla nich sytuacją stresową, okazali się więźniowie niewierzący, ale praktykujący główne święta religijne**. Szczegóły w tym zakresie zaprezentowano poniżej (*Tabela 2*).

Tab. 2. Średni poziom stresu w zależności od stosunku do wiary

	Stres odczuwany w związku z uwięzieniem	
	<i>M</i>	<i>SD</i>
niewierzący	32,67	7,85
niewierzący, praktykujący	19,60	9,10
wierzący, niepraktykujący	31,87	9,21
wierzący	32,57	10,16

Źródło: Badania własne.

Zmienną, która odgrywa dużą rolę w życiu każdego człowieka, jest sprężystość psychologiczna. Wydaje się, że jest ona szczególnie ważna w życiu osób pozbawionych wolności. Przeprowadzone badania wykazały, że skazani na 25 lat kary więzienia cechują się przeciętnym poziomem tej cechy ( $M = 36,85; SD = 6,88$ ). Co istotne z punktu widzenia kontrolowanego przez badaczy stosunku do wiary – analiza wariancji wykazała, że istnieje istotna statystycznie różnica w zakresie sprężystości psychicznej pomiędzy osadzonymi deklarującymi różny stosunek do wiary ( $H(3) = 9,07; p < 0,01$ ). Testy *post hoc* wykazały, że możemy mówić o znaczącej dyferencji w tym zakresie pomiędzy wierzącymi praktykującymi a wierzącymi niepraktykującymi. Wierzący praktykujący cechują się istotnie wyższą sprężystością psychiczną niż wierzący, którzy nie praktykują. Szczegóły tej zależności prezentuje *Tabela 3*.

Tab. 3. Średni poziom sprężystości psychicznej w zależności od stosunku do wiary

niewierzący (1)		niewierzący, praktykujący (2)		wierzący, niepraktykujący (3)		wierzący (4)		$\chi^2(2)$	<i>post hoc</i>
<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>		
37,95	6,43	35,80	12,52	35,09	6,58	39,15	6,17	9,07*	3 < 4

*Adnotacja.* Analiza *post hoc* wykonana poprzez porównania parami.

\*  $p < 0,01$

Źródło: Badania własne.

Ostatnie pytanie, jakie postawili sobie autorzy badania, dotyczyło związku pomiędzy oceną zdrowia psychicznego a stosunkiem skazanych do wiary. Ogólnie należy uznać, iż osadzeni odbywający karę 25 lat pozbawienia wolności oceniają swoje zdrowie jako przeciętne ( $M = 5,91$ ;  $SD = 2,48$ ). Okolice szóstego stenu należy uznać niewątpliwie za wynik przeciętny. Najsłabiej więźniowie oceniają swoje zdrowie somatyczne ( $M = 7,48$ ;  $SD = 4,33$ ; tutaj warto zaznaczyć, że im wyższy sten, tym więcej zgłaszanych dolegliwości w danym zakresie), następnie najczęściej uskarżają się na zaburzenia funkcjonowania ( $M = 7,30$ ;  $SD = 2,95$ ) oraz niepokój i bezsenność ( $M = 6,10$ ;  $SD = 5,02$ ). Najrzadziej skazani zgłaszają symptomy depresji ( $M = 3,92$ ;  $SD = 4,65$ ).

Analiza statystyczna wykazała, że istnieje duża różnica w zakresie oceny zdrowia psychicznego pomiędzy skazanymi deklarującymi różny stosunek do wiary ( $H(3) = 11,34$ ;  $p < 0,05$ ). Testy *post hoc* uprawniają do sformułowania tezy, że możemy mówić o znaczącej różnicy w tym zakresie pomiędzy wierzącymi niepraktykującymi i niewierzącymi, którzy praktykują, oraz wierzącymi niepraktykującymi a wierzącymi. W obu przypadkach to wierzący niepraktykujący zgłaszają istotnie więcej problemów ze zdrowiem. Szczegóły prezentuje *Tabela 4*.

Tab. 4. Średnia ocena zdrowia psychicznego w zależności od stosunku do wiary

niewierzący (1)		niewierzący, praktykujący (2)		wierzący, niepraktykujący (3)		wierzący (4)		$\chi^2(2)$	post hoc
M	SD	M	SD	M	SD	M	SD		
4,67	2,37	3,50	1,73	6,49	2,22	5,95	2,65	11,34*	2,4 < 3

*Adnotacja.* Analiza post hoc wykonana poprzez porównania parami.

\*  $p < 0,05$

Źródło: Badania własne.

Szczegółowa analiza testem Kruskala-Wallisa poszczególnych podtestów kwestionariusza GHQ-28 wykazała, że **niewierzący rzadziej zgłaszają problemy ze zdrowiem somatycznym niż wierzący oraz wierzący niepraktykujący (Tabela 5).**

Tab. 5. Stosunek do wiary a ocena zdrowia somatycznego

niewierzący (1)		niewierzący, praktykujący (2)		wierzący, niepraktykujący (3)		wierzący (4)		$\chi^2(2)$	post hoc
M	SD	M	SD	M	SD	M	SD		
5,05	3,64	5,00	4,53	7,91	3,99	8,53	4,73	11,78*	1 < 3,4

*Adnotacja.* Analiza post hoc wykonana poprzez porównania parami.

\*  $p < 0,01$

Źródło: Badania własne.

Wykazano także, że **niewierzący i niewierzący praktykujący zgłaszają zasadniczo mniej problemów z bezsennością i ogólnym niepokojem niż skazani wierzący niepraktykujący (Tabela 6).**

Tab. 6. Stosunek do wiary a niepokój i bezsenność

niewierzący (1)		niewierzący, praktykujący (2)		wierzący, niepraktykujący (3)		wierzący (4)		$\chi^2(2)$	post hoc
M	SD	M	SD	M	SD	M	SD		
4,10	4,06	1,75	3,50	7,32	5,13	5,76	5,00	11,42*	1,2 < 3

*Adnotacja.* Analiza *post hoc* wykonana poprzez porównania parami.

\*  $p < 0,01$

Źródło: Badania własne.

W przypadku pozostałych podtestów kwestionariusza GHQ-28 nie wykryto istotnych zależności ze stosunkiem do wiary (GHQ28-C  $H(3) = 1,05$ ;  $p = n.i.$  i GHQ28-D  $H(3) = 3,87$ ;  $p = n.i.$ ).

## Dyskusja wyników

Celem prezentowanych badań było sprawdzenie, czy istnieje istotna statystycznie zależność pomiędzy deklarowanym przez skazanych stosunkiem do wiary a ich oceną swojego funkcjonowania psychicznego. Na podstawie zebranych danych należy uznać, że **większość osób odbywających karę 25 lat pozbawienia wolności określa się jako osoby wierzące**. Wynik ten jest spójny z tym, co mówią inne pomiary. Z doniesień amerykańskich wynika, że w chwili aresztowania 52% mężczyzn i 66% kobiet definiuje się jako osoby wierzące (O'Connor, 2004).

Na ogół w populacji obserwuje się zależność, że religijność pogłębia się wraz z wiekiem (Abdi i in., 2019). W grupie osób odbywających karę pozbawienia wolności nie odnotowano jednak takiego związku. **Ani wiek skazanego, ani długość jego pobytu w izolacji penitencjarnej nie koreluje znacząco z jego stosunkiem do wiary**. Długość pobytu w więzieniu zdaje się wręcz skalować ujemnie z religijnością osadzonego. Im więcej lat spędzonych w izolacji penitencjarnej, tym rzadziej skazani twierdzili, że nastąpiła w nich duchowa przemiana na lepsze (Roman i in., 2007).

Celem badania przeprowadzonego przez Fransa Cronje i jego współpracowników (2017) było określenie efektów udziału w projekcie edukacyjnym

opartym na wierze – For My Life. Sprawdzano, na ile uczestnictwo więźniów w tym programie jest powiązane ze zmianami w zakresie ich samooceny, oceny zdrowia fizycznego i psychicznego oraz własnej duchowości (religijności). Wyniki pokazały, że u osób, które ukończyły kurs oparty na tematyce religijnej, poziom lęku rozumianego jako ciągłe uczucie napięcia (lęk-stan) był istotnie niższy niż w populacji, natomiast poziom lęku rozumianego jako cecha człowieka znacznie przekraczał normy populacyjne. Takiej zależności nie zauważono jednak w przypadku osób odbywających karę pozbawienia wolności. Jak wykazały badania własne, **nie istnieje związek pomiędzy religijnością więźniów a ich poziomem lęku**, rozumianym zarówno jako predyspozycja człowieka do reagowania silnym lękiem w sytuacjach obiektywnie niezagrażających (lęk-cecha), jak i poziomem lęku postrzeganym jako uczucie obawy i napięcia, powstałe w określonych okolicznościach (lęk-stan). Warto jednak kontrolować poziom lęku u skazanych, gdyż, jak pisał Mastalski (2021, s. 155–156), może stać się on przeszkodą dla rozwoju duchowego osadzonego, a niewątpliwie więzienie jest miejscem generującym liczne lęki.

Badania pokazują, że wiara wielu ludziom przynosi ulgę, działa relaksująco (Streib i in., 2021). Nie udało się potwierdzić tej tezy w badaniach własnych, gdyż **nie znaleziono istotnych różnic w zakresie częstotliwości postrzegania izolacji penitencjarnej jako sytuacji stresowej w grupach skazanych o różnym stosunku do wiary**. Co jednak ciekawe, choć różnice okazały się nieistotne statystycznie, to skazani wierzący zdawali się częściej interpretować sytuację uwięzienia w kategoriach stresu. Być może jest to związane z faktem, że mają oni większą świadomość tego, co zrobili, może odczuwają większe wyrzuty sumienia, może bardziej przeżywają sytuację, w której znaleźli się, ponieważ mają większą zdolność do odczytywania i wyrażania emocji (empatia). Badania przeprowadzone w grupie 102 skazanych, którzy brali udział w czternastotygodniowym programie resocjalizacyjnym opartym na wierze, znacząco pokazały, że więźniowie po ukończeniu programu: mieli wyższy poziom empatii, zarówno w zakresie zdolności do przyjmowania czyjejś perspektywy, jak również w zakresie współczucia dla innych, byli bardziej skłonni do wybaczenia innym ludziom, bardziej świadomi transcendencji w ich życiu codziennym, bardziej wyrozumiali względem siebie, innych i Boga, poprawili też swoje relacje z innymi ludźmi (Armour i in., 2008). Wraz ze wzrostem religijności skazanych spada u nich liczba zachowań agresywnych

(Uysal i Turan, 2019). Z całą pewnością warto prowadzić badania, poszukując związku pomiędzy wiarą a radzeniem sobie ze stresem, zarówno w populacji, jak i w specyficznej grupie, jaką stanowią osoby pozbawione wolności.

Wiara wielu osobom pomaga zmagać się z przeciwnościami losu. Daje im siłę niezbędną do walki (Oxhandler i in., 2021). Z przeprowadzonych badań wynika, że uczęszczanie na nabożeństwa, modlitwa oraz celebrowanie świąt religijnych, a zatem **wypełnianie kryteriów bycia osobą wierzącą i praktykującą, wiąże się z istotnie wyższą sprężystością psychiczną** w porównaniu do osób, które również deklarują się jako wierzące, ale niepraktykujące. Analogiczne wyniki uzyskał Stanley i jego współpracownicy (2011), którzy sprawdzali, na ile preferencje pacjentów w zakresie włączania religii do ich procesu terapeutycznego (terapia zaburzeń lękowych oraz depresji) przekłada się na ich styl radzenia sobie, przekonania oraz zachowanie. Pacjenci, którzy zdecydowali się włączyć wiarę do swojego procesu leczenia, częściej przyjmowali pozytywne style radzenia sobie (oparte o wiarę), przypisywali wierze dużą siłę sprawczą w ich życiu, częściej też przy rozwiązywaniu problemów opierali się na współpracy z innymi. Inne pomiary w tym zakresie dowodzą, że wraz ze wzrostem religijności (liczbą duchowych przeżyć) wzrasta u skazanych samoocena, poczucie własnej skuteczności oraz gotowość do podjęcia leczenia (Roman i in., 2007). Badania pokazują zatem, że osoby, które identyfikują się jako wierzące, powinny włączać swoją religijność w proces terapeutyczny (Stanley i in., 2011).

Chociaż dużo mówi się o ważnej roli wiary, religijności i duchowości w postrzeganiu, zapobieganiu oraz leczeniu różnych chorób (por. Stanley i in., 2011), to wciąż brakuje w tym zakresie rzetelnych badań naukowych (Cronje i in., 2017). Czy wiara ma związek z tym, jak oceniamy nasze zdrowie somatyczne i psychiczne? Literatura przedmiotu mówi, że skazani, którzy ukończyli program resocjalizacyjny oparty na aspektach religijnych, bezpośrednio po nim istotnie lepiej oceniali swoje zdrowie somatyczne oraz psychiczne. Z czasem wyniki te zrównywały się ze średnią populacyjną. Skazani wierzący zgłaszają też mniej symptomów depresji (Maginnis, 1996; Cronje i in., 2017). Badania własne wykazały, że **więźniowie odbywający karę 25 lat pozbawienia wolności, deklarujący się jako wierzący niepraktykujący, mają większe problemy ze zdrowiem** w porównaniu do skazanych niewierzących, ale praktykujących, zwłaszcza w zakresie zdrowia somatycznego

oraz problemów z bezsennością i niepokojem. Może to być związane z tym, że osadzeni wierzący mają większą samoświadomość, a przez zwiększone nakierowanie uwagi na siebie częściej dostrzegają bodźce płynące z ciała. Może to także wynikać z faktu, iż więźniowie niewierzący częściej wyznają kult „macho” i rzadziej przyznają się do swoich słabości. Niewątpliwie w tym zakresie także warto kontynuować badania, zwłaszcza poszukujące nie tyle korelacji, co związków przyczynowo-skutkowych tej zależności.

## Podsumowanie

Mimo pewnych rozbieżności w wynikach przytoczonych w pracy badań, generalnie wydaje się, że religijność/duchowość ma pozytywny wpływ na więźniów. Z mierzalnych efektów można wymienić obniżenie recydywy, mniejszą liczbę ponownych aresztowań czy mniejszą liczbę kar dyscyplinarnych za przekroczenia regulaminu więziennego. W tych pawilonach zakładów karnych, w których prowadzone są programy oparte na wierze, wydatnie spadają wpływy subkultury więziennej.

Nie mniej ważne, przynajmniej dla samych więźniów, są kwestie niemierzalne, jak odnalezienie sensu życia, nadziei, pociechy i wielu innych, które daje wiara, a o których była wcześniej mowa. Truizmem jest stwierdzenie, że te drugie mogą (lecz nie muszą) prowadzić do tych pierwszych.

Z przeprowadzonych na potrzeby powyższych analiz badań wynika, że skazanym określającym siebie jako osoby wierzące wiara nie przynosi jedynie korzyści – jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że częściej odczuwali oni znalezienie się w izolacji jako sytuację stresową (niż skazani niewierzący), oraz istotnie częściej zgłaszali problemy ze zdrowiem. Jeśli jednak podjęte tu próby wyjaśnienia tych aspektów okazałyby się słuszne, to – paradoksalnie – mogłyby stanowić dobry punkt wyjścia dla procesu resocjalizacyjnego.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Abdi, A., Soufinia, A., Borji, M., Tarjoman, A. (2019). *The Effect of Religion Intervention on Life Satisfaction and Depression in Elderly with Heart Failure*. „Journal of Religion and Health”. 58: 823–832.
- Armour, M.P., Windsor, L.C., Aguilar, J., Taub, C. (2008). *A Pilot Study of a Faith-based Restorative Justice Intervention for Christian and Non-Christian Offenders*. „Journal of Psychology and Christianity”. 27 (2): 159–167.
- Cei, L.B. (2010). *Faith-based Programs are Low-cost Ways to Reduce Recidivism*. „Corrections Today”. 72 (4): 48–51.
- Clear, T.R., Hardyman, P.L., Stout, B., Lucken, K., Dammer, H.R. (2000). *The Value of Religion in Prison. An Inmate Perspective*. „Journal of Contemporary Criminal Justice”. 16 (1): 53–74.
- Clear, T., Sumter, M. (2002). *Prisoner, Prison, and Religion: Religion and Adjustment to Prison*. „Journal of Offender Rehabilitation”. 35: 127–159.
- Cronje, F.J., Sommers, L.S., Faulkner, J.K., Meintjes, W.A.J., Van Wijk, Ch.H., Turner, R.P. (2017). *Effect of a Faith-Based Education Program on Self-Assessed Physical, Mental and Spiritual (Religious) Health Parameters*. „Journal of Religion and Health”. 56: 89–108.
- Dammer, H.R. (2002). *The Reasons for Religious Involvement in the Correctional Environment*. „Journal of Offender Rehabilitation”. 35 (3): 35–58.
- Duwe, G., King, M. (2012). *Can Faith-Based Correctional Programs Work? An Outcome Evaluation of the Inner Change Freedom Initiative in Minnesota*. „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”. 57 (7): 813–841.
- Ferguson, K.M., Wu, Q., Spruijt-Metz, D. (2007). *Outcomes Evaluation in Faith-Based Social Services: Are We Evaluating Faith Accurately?*. „Research on Social Work Practice”. 17 (2): 264–276.
- Johnson, B. (2003). *The InnerChange Freedom Initiative: A Preliminary Evaluation of a Faith-Based Prison Program. ISR Report*. Waco, TX: Baylor University, Institute for Studies of Religion [online:] <https://www.baylor.edu/content/services/document.php/25903.pdf> [dostęp: 17.09.2021].
- Johnson, B. (2004). *Religious Program and Recidivism Among Former Inmates in Prison Fellowship Programs: A Long-Term Follow-Up Study*. „Justice Quarterly”. 21: 329–354.
- Johnson, B. (2008). *The Faith Factor and Prisoner Reentry*. „Interdisciplinary Journal of Research on Religion”. 4: 1–22.
- Johnson, B., Larson, D.B., Pitts, T. (1997). *Religious Programming, Institutional Adjustment and Recidivism Among Former Inmates in Prison Fellowship Programs*. „Justice Quarterly”. 14: 145–166.
- Kosiacki, W. (2018). *Organizacja systemu penitencjarnego w Polsce po 1989 roku*. „Studia Gdańskie”. 43: 115–126.
- Lasocik, Z. (1993). *Praktyki religijne więźniów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Maginnis, R.L. (1996). *Faith-based Prison Programs Cut Costs and Recidivism* [online:] [https://www.heartland.org/\\_template-assets/documents/publications/4402.pdf](https://www.heartland.org/_template-assets/documents/publications/4402.pdf) [dostęp: 07.09.2021].

- McKean, L., Ransford, Ch. (2004). *Current Strategies for Reducing Recidivism* [online:] [http://www.antonioacasella.eu/nume/McKean\\_2004.pdf](http://www.antonioacasella.eu/nume/McKean_2004.pdf) [dostęp: 06.09.2021].
- Mastalski, J. (2021). *Bariery i szanse resocjalizacji więźniów w kontekście ich religijności. Perspektywa pedagogiczna*, [w:] J.D. Pol (red.). *O więzieniu interdyscyplinarnie*. Warszawa: Wydawnictwo Episteme, Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości: 145–167.
- Moberg, D.O. (1984). *Subjective Measures of Spiritual Well-being*. „Review of Religious Research”. 25 (4): 351–364.
- Niewiadomska, I. (2016). *Polski model resocjalizacji penitencjarnej*. „Teki Komisji Prawniczej”. 9: 100–122.
- O'Connor, T.P. (2002). *Introduction: Religion-Offenders-Rehabilitation: Questioning the Relationship*. „Journal of Offender Rehabilitation”. 35 (3): 1–9.
- O'Connor, T.P. (2004). *What works, religion as a correctional intervention: Part I*. „Journal of Community Corrections”. 14 (1): 11–22, 27.
- O'Connor, T.P., Perreyclear, M. (2002). *Prison Religion in Action and its Influence on Offender Rehabilitation*. „Journal of Offender Rehabilitation”. 35 (3–4): 11–33.
- Oxhandler, H., Chamiec-Case, R., Wolfer, T., Marraccino, J. (2021). *Integrating Social Workers' Christian Faith in Social Work: A National Survey*. „Social Work & Christianity”. 48, 1: 52–74.
- Pargament, K.L. (2002). *The bitter and the sweet: An evaluation of the costs and benefits of religiousness*. „Psychological Inquiry”. 13 (3): 168–181.
- Pol, J.D. (2002). *Czy postawy religijne mogą sprzyjać resocjalizacji skazanych?*. „Seminare. Poszukiwania naukowe”. 18: 489–497.
- Roman, C.G., Wolff, A., Correa, V., Buck, J. (2007). *Assessing Intermediate Outcomes of a Faith-Based Residential Prisoner Reentry Program*. „Research on Social Work Practice”. 17 (2): 199–215.
- Saucier, G., Skrzypińska, K. (2006). *Spiritual but not Religious? Evidence for Two Independent Dispositions*. „Journal of Personality”. 74 (5): 1257–1292.
- Skowroński, B., Bartoszewski, J. (2017). *Skala Duchowości – opis konstrukcji i właściwości psychometryczne*. „Psychiatria i Psychoterapia”. 13 (3): 3–29.
- Stanley, M.A., Bush, A.L., Camp, M.E., Jameson, J.P., Phillips, L.L., Barber, C.R., Cully, J.A. (2011). *Older adults' preferences for religion/spirituality in treatment for anxiety and depression*. „Aging and Mental Health”. 15 (3): 334–343.
- Streib, H., Chen, Z.J., Hood, R. (2021). *Faith development as change in religious types: Results from three-wave longitudinal data with faith development interviews*. „Psychology of Religion and Spirituality” [online:] DOI: <https://doi.apa.org/doiLanding?doi=10.1037%2Frel0000440> [dostęp: 17.09.2021].
- Uysal, V., Turan, Y. (2019). *The relationships between trait anxiety, religiousness and aggression tendencies among university students*. „Bilimname”. 40 (4): 67–104.
- Vaccarino, F., Comrie, M. (2015). *An Analysis of a New Zealand Faith-based Prison Unit as a Place of Retreat*. „The International Journal of Religion and Spirituality in Society”. 5 (2): 1–9.
- Zimmer, B. (2004). *The Effect of Faith-Based Programs in Reducing Recidivism and Substance Abuse of Ex-Offenders*. „Journal of Community Corrections”. 14 (1): 7–18.



DR MARCIN ROSIAK

ORCID: 0000-0003-4827-2921

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

## Zatrzymanie osoby pozbawionej wolności przez funkcjonariusza Służby Więziennej – aspekty prawno-kryminalistyczne

*Detention of a person deprived of liberty by an officer of the Prison Service –  
legal and forensic aspect*

### Streszczenie

Opracowanie ma na celu przedstawienie problematyki instytucji zatrzymania określonej w art. 18 ust. 1 pkt 5 i 7 ustawy o Służbie Więziennej, ukazanie tego przepisu jako kontratypu pozakodeksowego, omówienie reguł jego stosowania wobec osób legalnie pozbawionych wolności, jak też prawnych konsekwencji nadużycia władzy przy jego realizacji.

**Słowa kluczowe:** przestępstwo, kontratyp, społeczna szkodliwość, środki przymusu, bezprawność, wina

### Abstract

The study aims to present the issues of the detention institution specified under Art. 18 sec. 1 points 5 and 7 of the Act on the Prison Service, presenting it as an extra-code countertype, discussing the rules of its application to persons legally deprived of liberty, as well as the legal consequences of the abuse of power in its implementation.

**Keywords:** crime, countertype, social damage, coercive measures, unlawfulness, guilt

## Wprowadzenie

Służba Więzienna i osadzeni stanowią w zakładach karnych dwie wzajemnie oddziałujące na siebie społeczności. Na funkcjonariuszach ciąży obowiązek wykonywania zadań ochronnych oraz porządkowych względem więźniów. Natomiast osoby odbywające karę pozbawienia wolności obowiązane są stosować się do ich poleceń i wymagań. Podporządkowanie skazanych i tymczasowo aresztowanych funkcjonariuszom Służby Więziennej ma więc charakter przymusowy (Hołyst, 2006, s. 592). W środowisku więziennym przymus ten w różnym zakresie i na różne sposoby wiąże się z ograniczeniem sfery praw i nietykalności osobistej osób legalnie pozbawionych wolności. Nie może on przy tym wykraczać poza wyznaczone ramy prawne.

Organy mające doprowadzić do wymierzenia kary sprawcy przestępstwa zawsze poszukiwały metody zrealizowania tego celu, która w ich ocenie zapewniałaby największą skuteczność działania w warunkach obowiązujących regulacji prawnych (Kulicki, Kwiatkowska-Wójcikiewicz i Stęпка, 2009, s. 9). Dotyczy to także czynności zatrzymania osoby. Zasadne, legalne i prawidłowe przeprowadzenie tej procedury służy efektywnej realizacji szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. Wszelkie środki przymusu pozostające w dyspozycji funkcjonariuszy publicznych, w tym funkcjonariuszy Służby Więziennej, swoim charakterem są zbliżone do sankcji stosowanych przez sądy. Cechuje je większa bądź mniejsza dolegliwość, jak również ograniczenie praw obywatelskich. Dozwolone ich wykorzystanie obwarowane jest określonymi warunkami. Funkcjonariusze mogą stosować te praktyki jedynie w sytuacjach i w formach przewidzianych przez przepisy prawa. Nie jest przy tym dopuszczalne ich wykorzystywanie na zasadzie analogii. Można je wdrożyć wyłącznie wtedy, gdy zachodzi niezbędna potrzeba. Należy także dążyć do zminimalizowania ubocznych następstw takich procedur dla zdrowia, majątku, jak też ogólnej sytuacji życiowej danej osoby czy jej bliskich (Waltoś, 2001, s. 402–403).

## Charakterystyka instytucji zatrzymania osoby

Zatrzymanie stanowi krótkotrwałe pozbawienie wolności w celu zastosowania środka zapobiegawczego *sensu stricto* bądź przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej albo oskarżonego do organu procesowego. Powyższa definicja wyjaśnia istotę zatrzymania procesowego (Waltoś, 2001, s. 403). Procedura ta została uregulowana przepisami art. 243–248 obowiązującej ustawy karnoprosesowej (*Kodeks postępowania karnego*, 1993). Wobec faktu, że zatrzymanie stanowi formę istotnej ingerencji w sferę wolności człowieka, to bardzo konkretną regulację w tym przedmiocie zawiera również Powszechna Deklaracja Praw Człowieka zaaprobowana przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1948 r. (Płachta, 2000, s. 245). W świetle art. 9 powyższego aktu, obejmującego standardy międzynarodowego prawa zwyczajowego, nikogo nie wolno samowolnie zatrzymać (*Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, 1948).

Istotne dla zapewnienia prawidłowej realizacji praw i wolności obywatelskich jest kategoryczne określenie organów, które pozostają uprawnione do dokonania zatrzymania – dzięki takiej regulacji jesteśmy w stanie wyeliminować możliwość ingerowania w obszar wolności osobistej człowieka przez podmioty do tego nieuprawnione. Warto zauważyć, iż w literaturze przedmiotu wskazano, że jednoznaczne ustalenie, kto pozbawił wolności Jezusa w ogrodzie Getsemani, do dziś stanowi przedmiot rozważań egzegetów oraz historyków analizujących ten proces sądowy.

Do przeprowadzenia zatrzymania właściwego w rozumieniu art. 244 k.p.k. uprawniona pozostaje Policja oraz inne organy, które na podstawie przepisu art. 312 k.p.k. uzyskały uprawnienia tej służby w zakresie prowadzenia postępowania przygotowawczego, w tym przykładowo Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy też Straż Graniczna (Dudka, 2020).

## Zatrzymanie osoby legalnie pozbawionej wolności

Funkcjonariusze Służby Więziennej pozostają uprawnieni do realizacji zatrzymania osoby na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 5 i 7 ustawy o Służbie Więziennej (Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej). W myśl przytoczonych

powyżej regulacji – wykonując czynności służbowe – mają oni prawo do zatrzymania na terenie jednostki organizacyjnej, celem niezwłocznego przekazania Policji, osób, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary. Nadto mają oni prawo zatrzymania osób pozbawionych wolności, które dokonały ucieczki – z aresztu śledczego lub zakładu karnego albo w trakcie konwojowania lub zatrudnienia, jak też tych aresztantów, którzy na podstawie zezwolenia właściwego organu opuścili areszt śledczy albo zakład karny i nie powrócili do niego w wyznaczonym terminie, korzystając z zezwolenia na czasowe opuszczenie aresztu śledczego lub zakładu karnego bez konwoju funkcjonariusza (Wierzbicki, 2013).

Niewątpliwie negatywnym zjawiskiem pozostają ucieczki więźniów z różnych typów zakładów karnych. Dopuszczają się ich osadzeni wszystkich kategorii. Szczególnym zagrożeniem pozostają jednak starannie przygotowane ucieczki aresztantów niebezpiecznych z dobrze strzeżonych zakładów. Przebieg tych zdarzeń jest zróżnicowany w zależności od stopnia pomysłowości oraz zdolności do podejmowania ryzyka przez uciekinierów. Znane są sposoby zbiegostwa polegające na pokonywaniu przez osoby pozbawione wolności ogrodzeń i dachów budynków z wykorzystaniem prowizorycznych lin, samookaleczaniu, podszywaniu się pod innych więźniów, jak też przebieganie się w mundury funkcjonariuszy (Hołyst, 2006, s. 604–605). Niechlubny przykład stanowią tu mogą losy Eugena Francois Vidocqa, późniejszego twórcy francuskiej policji kryminalnej, który, wiodąc w okresie poprzedzającym karierę policyjną awanturnicze życie, był wielokrotnie pozbawiany wolności. Wymieniony nieraz zbiegał z więzienia. Jednym razem udało mu się wymknąć w skradzionym mundurze żandarma, a innym – zeskoczyć z wysokiej wieży więziennej do przepływającej u jej dołu rzeki (Thorwald, 2009, s. 25). Rzeczą oczywistą jest, że każda taka ucieczka skutkuje natychmiastowym podjęciem pościgu. Jego zasadniczym celem jest zatrzymanie osoby pozbawionej wolności, która umknęła z zakładu karnego, aresztu śledczego lub w trakcie konwoju (Widacki, 2002, s. 149–150).

W celu zatrzymania osoby i udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za nią funkcjonariusze mogą zastosować środki przymusu bezpośredniego (Maciejko i Szustakiewicz, 2016), nie wyłączając pocisków niepenetracyjnych miotanych z broni palnej lub urządzeń do tego przeznaczonych (Gospodarowicz i Zajac, 2013, s. 16). W doktrynie przyjmuje się, iż zatrzymanie może

nastąpić jedynie na podstawie decyzji kierownika jednostki organizacyjnej. Osoba zatrzymana powinna zostać poinformowana o przyczynach tego stanu rzeczy oraz o obowiązku podporządkowania się wydawanym jej poleceniom. Do momentu przekazania aresztanta Policji umieszcza się go w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych pod dozorem funkcjonariusza. Umożliwia się mu przy tym korzystanie z urządzeń sanitarnych, a w uzasadnionych przypadkach udziela się mu opiekę medyczną z wykorzystaniem służby zdrowia jednostki. Nadto zatrzymanemu zapewnia się napoje i wyżywienie, jeżeli pozostaje to uzasadnione długością okresu zatrzymania (Borek-Buchajczuk i in., 2013, s. 53). W okresie tym zaaresztowanego umieszcza się w przygotowanym do tego miejscu lub też w takim, którego nie może on opuścić bez zgody właściwego organu – więzień musi podporządkować się nałożonym na niego obowiązkom i wydawanym mu poleceniom (Hołyst, 2010, s. 457).

Zatrzymanego należy niezwłocznie oddać w ręce Policji. Przetrzymywanie go przez okres dłuższy niż konieczny do przekazania tej służbie grozi odpowiedzialnością z art. 189 k.k. bądź z art. 191 k.k. – penalizujących bezprawne pozbawienie wolności lub zmuszanie do określonego zachowania (Grzegorzczak i Tylman, 2003, s. 528).

## Zatrzymanie jako działanie w warunkach kontratypu pozakodeksowego

Karnoprawna ocena zachowania funkcjonariusza Służby Więziennej dokonującego zatrzymania osoby, w szczególności legalnie pozbawionej wolności, każdorazowo wymaga znacznej wnikliwości oraz uwzględnienia szerszego kontekstu sytuacyjnego. Nie należą bowiem do odosobnionych sytuacje, gdy osadzeni bądź konwojowani podejmują próbę nakłonienia funkcjonariuszy do niedozwolonej współpracy z nimi. Niepowzięcie jej może natomiast prowadzić do reakcji polegającej na kierowaniu na nich doniesień do prokuratury o popełnieniu przestępstw, które w rzeczywistości nigdy nie zaistniały (Szczygieł, 2005, s. 617).

Przestępstwo stanowi czyn człowieka zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, zawiniony oraz społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy (Jabłońska-Bonca, 2000, s. 383). Ustawa karna określa poszczególne fragmenty ludzkich zachowań i w konsekwencji

tworzy określone typy czynów zabronionych (Marek, 2004, s. 118). Jednym z nich jest wspomniane już wcześniej przestępstwo bezprawnego pozbawienia wolności ujęte w art. 189 § 1 i 2 k.k. Przedmiotem ochrony prawnokarnej przytoczonych powyżej przepisów pozostaje wolność człowieka w aspekcie fizycznym, pojmowana jako zgodna z wolą danej osoby możliwość swobodnego poruszania się oraz zmiany miejsca pobytu (Wąsek, 2006, s. 724).

Wolność człowieka stanowi podstawę demokratycznego liberalnego państwa prawnego (Górniok, 2004, s. 571). Duże znaczenie tego dobra o charakterze ponadindywidualnym podkreśla fakt, iż wolność korzysta z ochrony konstytucyjnej. Wśród swobód obywatelskich chronionych tym aktem prawnym wskazuje się w szczególności na prawo do nietykalności osobistej oraz na gwarancje bezpieczeństwa osobistego przejawiające się m.in. zakazem bezprawnego pozbawienia wolności, jak również zasadą sądowej kontroli pozbawienia wolności (Skrzydło, 1999, s. 183). W art. 41 ust. 1 – w zdaniu pierwszym ustawy zasadniczej – wprost ustanowiono zasady nietykalności osobistej oraz wolności osobistej człowieka (Wiliński, 2011, s. 193). W myśl powyższej regulacji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdemu zapewnia się nietykalność i wolność osobistą (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.).

Przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności może być każdy człowiek, w tym także osoba legalnie pozbawiona wolności (przykładowo odbywająca taką karę), tymczasowo aresztowana bądź zatrzymana, jeśli jej zakres wolności podlega dodatkowemu i bezprawnemu ograniczeniu (Wąsek, 2006, s. 726). Natomiast sprawcą przestępstwa skodyfikowanego w art. 189 k.k. może być każda osoba zdolna do poniesienia odpowiedzialności karnej, przy czym w formie zaniechania przestępstwo może zostać popełnione wyłącznie przez taką osobę, która – będąc do tego zobowiązana – nie podjęła wymaganego działania, a w szczególności nie zwolniła zatrzymanego, tymczasowo aresztowanego czy też pozbawionego wolności, pomimo iż upłynął określony termin zatrzymania, stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego albo też odbycia kary pozbawienia wolności (tamże, s. 729).

Przestępne pozbawienie wolności musi nastąpić bezprawnie. Ustawodawca nie wprowadził jednak do art. 189 k.k. znamienia normatywnego wskazującego na bezprawność pozbawienia wolności, ponieważ zwykle dochodzi

do niego na podstawie przepisów prawa (tamże, s. 725–726). Okoliczności uchylające bezprawność danego czynu określa się w piśmiennictwie mianem kontratypów przestępstwa (Gardocki, 1999, s. 107). Termin ten wprowadził Władysław Wolter w związku z teorią tzw. negatywnych znamion, w świetle której w zakres ustawowych znamion każdego typu czynu zabronionego wchodzi jego cechy pozytywne, które określają zabronione zachowanie sprawcy, i zarazem brak znamion negatywnych, które stanowią ich „korekturę” (Marek, 2001, s. 170). Przedmiotowe określenie akcentuje przeciwieństwo zachowań objętych okolicznością uchylającą bezprawność w stosunku do zachowań bezprawnych, skutkujących pociągnięciem do odpowiedzialności karnej (Marek i Waltoś, 1999, s. 87). Obejmuje ono określone prawem okoliczności, które z powodu braku szkodliwości lub niecelowości karania uchylają bezprawność podjętych w ich ramach zachowań wypełniających znamiona czynów zabronionych. Czyny objęte takimi okolicznościami nie są bezprawne w aspekcie karnoprawnym, a w konsekwencji nie ma podstawy do stosowania jakichkolwiek środków przewidzianych przez prawo karne (Marek, 2001, s. 170–171).

Do kontratypów zaliczane jest m.in. działanie w ramach uprawnień i obowiązków służbowych (Gardocki, 1999, s. 108). Za bezprawne nie może być bowiem uznane zachowanie tych osób – dopuszczających się czynów w innych warunkach zabronionych – które realizują spoczywający na nich obowiązek urzędowy czy też zawodowy (Siuda, 1999, s. 121). Realizacja uprawnień lub obowiązków służbowych może w określonych sytuacjach naruszać dobra człowieka korzystające z ochrony prawa karnego. Uchylenie przestępności wynika wówczas z zasady niesprzeczności systemu prawnego, w myśl której to, co jest dozwolone przez prawo, nie może być jednocześnie bezprawiem (Marek, 2004, s. 86).

Pomimo że źródłem naszych uprawnień i obowiązków pozostają przepisy prawa, to przedmiotowy kontratyp określa się jako pozakodeksowy, ponieważ muszą zostać spełnione wspólne dla wszystkich działających w jego zakresie wymogi. Zalicza się do nich działanie człowieka w ramach uprawnień lub obowiązków określonych w przepisach panującego prawa. Podmiotowi musi przysługiwać kompetencja rzeczowa i miejscowa do dokonania określonej czynności. Kolejny warunek stanowi istnienie określonej prawem podstawy faktycznej i prawnej dla dokonania danej procedury. Nadto czynność taka

musi zostać zrealizowana w sposób zgodny z warunkami ustalonymi odpowiednimi przepisami prawa (Marek, 2001, s. 86–87) oraz przy uwzględnieniu kryminalistycznych dyrektyw i postulatów wynikających z zasady etyki zawodowej, a w tym z dyrektywy poszanowania godności człowieka i praw jednostki, jak też niewyrządzania dolegliwości ponad konieczną i prawnie uzasadnioną potrzebę (Hanausek, 2005, s. 55) – także osobie legalnie pozbawionej wolności. Uprawnienie wyłączające przestępczość danego czynu musi wynikać z aktu prawnego rangi ustawy, zaś rola przepisów wykonawczych sprowadza się do precyzowania regulacji ustawowej (Gardocki, 1999, s. 122).

Naruszenie powyższych warunków legalności czynności skutkuje uznaniem jej za bezprawną. Natomiast gdy nadużycie prawa stanowi bezpośredni zamach na dobro człowieka o istotnym znaczeniu, możliwe jest podjęcie działań w ramach obrony koniecznej. Ponadto gdy prawa nadużył funkcjonariusz publiczny w sposób zawiniony, w następstwie czego doszło do wyrządzenia szkody w interesie publicznym lub prywatnym, czyn taki stanowić może przestępstwo nadużycia władzy spenalizowane w art. 231 § 1–3 k.k. (Marek, 2001, s. 87). Możliwe pozostaje przy tym również usiłowanie przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego bądź niedopełnienia przez niego obowiązków (Bojarski, 2010, s. 416).

Działanie w ramach uprawnień stanowi ogólną okoliczność, która wyłącza odpowiedzialność karną. Okoliczność ta opiera się na założeniu, iż brak jest sprzeczności w ramach określonego systemu prawnego. W sytuacji gdy dana dziedzina prawa umożliwia jednostce zachowanie się w określony sposób, to jednostka ta nie może za taki czyn zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Prawo karne – z uwagi na swój subsydiarny charakter – nie znajduje wówczas zastosowania. Uprawnienie, które wyłącza przestępczość czynu, może, obok osób prywatnych, odnosić się również do funkcjonariuszy publicznych, którzy realizują czynności urzędowe. Z kolei w zakresie tych obowiązków najistotniejsze pozostają te, które uprawniają organy państwa do stosowania środków przymusu (Gardocki, 1999, s. 121). Przykładowo nie będzie stanowić przestępstwa spenalizowanego w art. 189 k.k. pozbawienie człowieka wolności przez organ ustawowo uprawniony do dokonania zatrzymania (Wilk, 2013, s. 82), a w tym osoby legalnie pozbawionej wolności przez funkcjonariusza Służby Więziennej.

## Podsumowanie

Właściwe funkcjonowanie środowiska osób pozbawionych wolności oraz członków formacji Służby Więziennej uzależnione jest od przestrzegania obowiązków spoczywających na osadzonych bądź konwojowanych, stosowania się przez nich do wydawanych im poleceń, jak też od spełniania stawianych im wymogów. Nie jest to jednak możliwe bez poprawnej realizacji uprawnień i wypełniania kompetencji przez funkcjonariuszy publicznych.

Zgodna z obowiązującymi przepisami prawa – zarówno rangi ustawowej, jak też wykonawczej (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2019 roku w sprawie szczegółowego trybu działań funkcjonariuszy Służby Więziennej podczas wykonywania czynności służbowych) – uzasadniona okolicznościami i prawidłowo zrealizowana czynność zatrzymania osoby w trybie art. 18 ust. 1 pkt 5 i 7 ustawy o Służbie Więziennej, stanowi zachowanie mieszczące się w ramach pozakodeksowego kontraktu działania w zakresie uprawnień i obowiązków służbowych.

Działanie to jest przy tym jednym z warunków efektywnego wykonywania tymczasowego aresztowania przestępcy w sposób zabezpieczający prawidłowy tok postępowania karnego, zapewniania porządku i bezpieczeństwa w zakładach karnych oraz w aresztach śledczych, czy też ochrony społeczeństwa przed sprawcami wykroczeń. W konsekwencji pozostaje ważnym instrumentem prawnym służącym zagwarantowaniu należytej skuteczności funkcjonowania całego systemu wymiaru sprawiedliwości.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Bojarski, T. (red.). (2010). *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Borek-Buchajczuk, R., Kaczocho, M., Mazuryk, M., Radoniewicz, F., Wierzbicki, J., Zoń, M. (2013). *Służba Więzienna. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska.
- Dudka, K. (2020). *Komentarz do art. 244 Kodeksu postępowania karnego*, [w:] K. Dudka (red.). *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. LEX nr 11127.
- Gardocki, L. (1999). *Prawo karne*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

- Górniok, O. (red.). (2004). *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Grzegorzczuk, T., Tylman, J. (2003). *Polskie postępowanie karne*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Hanausek, T. (2005). *Kryminalistyka. Zarys wykładu*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Hołyst, B. (2006). *Psychologia kryminalistyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Hołyst, B. (2010). *Kryminalistyka*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Jabłońska-Bonca, J. (2000). *Podstawy prawa dla ekonomistów*. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Kulicki, M., Kwiatkowska-Wójcikiewicz, V., Stęпка, L. (2009). *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Maciejko, W., Szustakiewicz, P. (red.). (2016). *Stosunek służbowy w formacjach mundurowych* [online:] [sip.legalis.pl/dokument-full.seam](http://sip.legalis.pl/dokument-full.seam) [dostęp: 10.11.2022].
- Marek, A. (2001). *Prawo karne*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Marek, A. (2004). *Kodeks karny. Komentarz*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.
- Marek, A. (2004). *Prawo karne w pytaniach i odpowiedziach*. Toruń: Andrzej Marek & Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa – Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności „Dom Organizatora”.
- Marek, A., Waltoś, S. (1999). *Podstawy prawa i procesu karnego*. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Płachta, M. (2000). *Kidnapping międzynarodowy w świetle prawa. Studium prawnomiędzynarodowe i porównawcze*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.
- Siuda, W. (1999). *Elementy prawa dla ekonomistów*. Poznań: Wydawnictwo Scriptum.
- Skrzydło, W. (red.). (1999). *Polskie prawo konstytucyjne*. Lublin: Wydawnictwo MORPOL.
- Szczygieł, G.B. (2005). *Przestępczość zorganizowana – aspekt penitencjarny (zarys problemu i założenia badawcze)*, [w:] E. Pływaczewski (red.). *Przestępczość zorganizowana. Świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze: 615–623.
- Święcicka, P. (2012). *Proces Jezusa w świetle prawa rzymskiego. Studium prawnohistoryczne*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska.
- Thorwald, J. (2009). *Stulecie detektywów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Waltoś, S. (2001). *Proces karny. Zarys systemu*. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Wąsek, A. (red.). (2006). *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*. t. 1. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Widacki, J. (red.). (2002). *Kryminalistyka*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Wierzbicki, J. (2013). *art. 18*, [w:] M. Mazuryk, M. Zoń (red.). *Służba więzienna. Komentarz* [online:] <https://sip.lex.pl/#/commentary/587359979/157419/mazuryk-marcin-red-zon-michal-red-sluzba-wiezienna-komentarz?cm=URELATIONS> [dostęp: 16.01.2022].

- Wiliński, P. (2011). *Proces karny w świetle konstytucji*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska.
- Wilk, D. (red.). (2013). *Kryminalistyka. Przewodnik*. Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa – Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności „Dom Organizatora”.

## Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* (Paryż, 10 grudnia 1948 r.) [online:] [libr.sejm.ov.pl/teko1/txt/onz/1948.html](http://libr.sejm.ov.pl/teko1/txt/onz/1948.html) [dostęp: 10.11.2022].
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2019 roku w sprawie szczegółowego trybu działań funkcjonariuszy Służby Więziennej podczas wykonywania czynności służbowych* (Dz.U. 2019, poz. 2518).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego* (Dz.U. 1969, Nr 13, poz. 96), [w:] B. Markowska, L. Jezińska (korekta). *Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny wykonawczy, Ustawa karna skarbowa oraz Kodeks wykroczeń, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, stan prawny na dzień 15 września 1993 r.* Gdańsk: Wydawnictwo Info-Trade.
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej* (Dz.U. 2021, poz. 1064).

## Orzecznictwo

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2007 r., SK 50/06, OTK-A 2007/7/75, Nr 128, poz. 903, LEX nr 299963.*



MGR AGNIESZKA NOWOGRODZKA

ORCID: 0000-0003-0036-4018

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

## **Zindywidualizowane oddziaływania terapeutyczne wobec skazanych z cechami zaburzeń osobowości – stan obecny, perspektywy i rekomendacje**

*Individualized therapeutic interventions with convicts with personality disorders – current status, perspectives and recommendations*

### Streszczenie

Zaburzenia osobowości stanowią stałą, nieadaptacyjny wzorzec reakcji, który powoduje, że jednostki ich doświadczające mają trudność w funkcjonowaniu interpersonalnym oraz z właściwym realizowaniem ról społecznych. Z tego powodu grupa ta jest szczególnie predysponowana do wchodzenia w konflikty z prawem, a ponadto ma trudność z dostosowaniem się do warunków izolacji i z przyjęciem obowiązujących zasad, co znacząco wpływa na skuteczność procesu resocjalizacji. W polskim prawodawstwie zaburzenia osobowości nie stanowią obligatoryjnego czynnika wpływającego na orzeczenie niepoczytalności, a także oddziaływania wobec tych osób skazanych nie są unormowane. Powoduje to, że grupa ta odbywa karę pozbawienia wolności podobnie jak osoby zdrowe psychicznie. Takie rozwiązanie może budzić wątpliwości, gdyż osoby z osobowością antyspołeczną czy psychopatyczną, przy niewłaściwie dobranych środkach oddziaływań, mogą zwiększać repertuar środków umożliwiających im wywieranie wpływu na innych oraz manipulowanie otoczeniem, czyli zachowań przestępczych.

Holenderskie rozwiązanie wobec skazanych zaburzonych osobowościowo zakłada kierowanie tej grupy na obligatoryjne leczenie do specjalnych ośrodków, w których skazani pozostają „do dyspozycji rządu”. Są tam poddawani terapii indywidualnej, terapii grupowej i innym oddziaływaniom mającym za zadanie przywrócenie tej grupy do społeczeństwa. Prowadzone w ramach tych ośrodków oddziaływania i ich ewaluacje pokazują, że w wyniku terapii opartej na założeniach nieadaptacyjnych schematów przynoszą one pozytywne

zmiany w osobowości tej grupy skazanych. Z uwagi na trudności metodologiczne badania powinny być generalizowane z ostrożnością, dają one jednak umiarkowanie optymistyczne przewidywania na stworzenie systemu, który zapewniłby właściwą readaptację osób skazanych do społeczeństwa.

**Słowa kluczowe:** zaburzenia osobowości, recydywa, niepoczytalność, terapia schematów

## Abstract

Personality disorders constitute a permanent, maladaptive reaction pattern, which causes that people experiencing them have difficulties in interpersonal functioning and proper fulfillment of social roles. For this reason, this group is particularly predisposed to getting into conflicts with the law, and moreover has difficulties adapting to the conditions of isolation and acceptance of the rules in force, which significantly affects the effectiveness of the rehabilitation process. In Polish legislation, personality disorders are not an obligatory factor for declaring insanity, and also interventions towards these convicts are not standardized. As a result, this group is sentenced to imprisonment in a similar way as mentally healthy persons. Such a solution may be questionable, since persons with antisocial or psychopathic personality, with improperly selected intervention measures, may increase their repertoire of means to influence others and manipulate their environment, i.e. criminal behavior.

The Dutch solution for convicts with personality disorders involves sending this group for forced treatment to special centers where the convicts remain "at the disposal of the government". There, they undergo individual and group therapy and other interventions aimed at reintegrating them into society. The interventions carried out within these centers and their evaluations show that as a result of therapy based on the assumption of maladaptive patterns, positive changes occur in the personality of this group of convicts. Due to methodological difficulties, these studies should be generalized with caution, but they give a moderately optimistic prognosis for the creation of a system that ensures proper readaptation of convicts into society.

**Keywords:** personality disorders, recidivism, insanity, schema therapy

## Wprowadzenie

Zaburzenia osobowości opisywane są jako nieadaptacyjne wzorce zachowań, które są stale powtarzane, a także mało elastyczne i niepodatne na zmianę. Cechy, które obserwujemy w tych zaburzeniach, występują powszechnie, jednak ich nasilenie jest skrajne, co powoduje, że utrudniają one właściwe realizowanie ról społecznych, zadań, celów, a także nawiązywanie satysfakcjonujących relacji interpersonalnych u ludzi ich doświadczających. Dzieje się tak, gdyż osoba dotknięta zaburzeniem w specyficzny sposób rozumie siebie, swoje otoczenie i relacje pojawiające się w interakcjach społecznych. Obserwowane u niej reakcje emocjonalne, sposób myślenia i działania są często niezrozumiałe, nadmierne lub męczące dla otoczenia, co powoduje odrzucenie przez taką osobę towarzyszących jej ludzi, złość nakierowaną na nich, a także frustrację podstawowych potrzeb jednostki. Z tego względu zaburzenia osobowości są też czynnikiem sprzyjającym pojawianiu się zachowań dezadaptacyjnych, a nawet przestępczych. Szacunki pokazują, że nawet 70–90% populacji osób przebywających w ramach systemu penitencjarnego przejawia zaburzenia osobowości, przy czym najczęściej diagnozowane są w tym środowisku zaburzenia osobowości z wiązki B (opisywanej w DSM-V, czyli antyspołeczne zaburzenia osobowości, zaburzenia osobowości typu borderline, histrioniczne i narcystyczne zaburzenia osobowości) (Blackburn i in., 2003, s. 111–137; Lindsay i in., 2006, s. 485–506; Langton i in., 2011, s. 392–415; Pluck i in., 2014, s. 403–415). Jest to tym bardziej istotne, że to właśnie osoby z tymi zaburzeniami osobowości mają znaczne trudności w dostosowaniu się do systemu istniejącego w ramach instytucji, ich resocjalizacja i leczenie przebiegają często wolniej niż w innych grupach, wreszcie – znacznie częściej niż osoby zdrowe ponownie wchodzi one na drogę przestępstwa. Z tego względu istotne jest prowadzenie właściwych oddziaływań w stosunku do osób prezentujących zaburzenia tego typu, które przejawiają skłonność do wchodzenia w konflikty z prawem.

## Zaburzenia osobowości w prawodawstwie

Nie popełnia przestępstwa, kto z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem. Jeśli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 31 § 1 i 2 kk).

Przepis ten nie określa dokładnie charakteru i typów zaburzeń, które miałyby skutkować orzeczeniem niepoczytalności. W polskim piśmiennictwie z zakresu prawa brakuje jednoznacznych rozstrzygnięć odnoszących się do kwalifikowania (bądź też nie) zaburzeń osobowości jako takich zakłóceń czynności psychicznych, które skutkowałyby wyłączeniem lub ograniczeniem poczytalności u sprawcy czynu zabronionego (Lisowska, 2019a, s. 40). Niemniej pojawiają się głosy wskazujące, że na gruncie obecnej wiedzy i badań dotyczących zaburzeń osobowości stanowią one kategorię skupiającą wiele różnorodnych stanów, procesów i zachowań. Można przyjąć, że w zależności od etiopatogenezy i obrazu takich działań zaburzenia mogą stanowić czynnik pozwalający orzec całkowitą bądź częściową niepoczytalność sprawcy (Golonka, 2013, s. 107–126). Jako przykład takiej sytuacji można wskazać Holandię. W prawie tego kraju przyjmuje się, że zaburzenia osobowości stanowią czynnik zmniejszający odpowiedzialność osoby za popełniony przez nią czyn. Ma to istotne znaczenie szczególnie przy dopuszczeniu się cięższych przestępstw. Wyrok w stosunku do osób z opisywanej grupy składa się wówczas z dwóch części – wyroku karnego i pobytu w zakładzie karnym. Kara względem sprawcy jest mniejsza w stosunku do wyroku, jaki dostają przestępcy nieujawniający zaburzeń osobowości. Niemniej więźniowie ci są też przymusowo kierowani na leczenie do specjalnych ośrodków psychiatrii sądowej i pozostają „do dyspozycji sądu”. Oznacza to, że długość ich pobytu w takich miejscach nie jest określona w wyroku i zależy od przebiegu procesu leczenia oraz rozpoznanego stopnia „zdrowienia”. Osoby skazane za takie czyny są oceniane przez sąd raz w roku bądź też raz na dwa lata (Bernstein i in., 2012, s. 312–324). Przygotowane do tego celu środki terapeutyczne

ukierunkowane są na prowadzenie zarówno zindywidualizowanych, jak i grupowych oddziaływań psychologicznych i psychoterapeutycznych, a także terapii manualnych i programów profilaktyki uzależnień czy agresji. Dążeniem tego typu działań jest stopniowe przywracanie pacjenta do właściwego funkcjonowania w społeczeństwie (De Ruiter i Trestman, 2007, s. 92–97). Odwołując się do polskich unormowań w tym zakresie, należy zauważyć, że zaburzenia osobowości nie są obligatoryjnym czynnikiem wpływającym na orzeczenie niepoczytalności. Sprawcy czynów zabronionych, pomimo stwierdzenia u nich takich zaburzeń, mogą być sądzeni jak zdrowe osoby oraz mogą odbywać karę pozbawienia wolności w warunkach ogólnych. Czy jednak, biorąc pod uwagę rozpowszechnienie tych aberracji, takie postępowanie jest zasadne? Czy nie należałoby wprowadzić pewnych oddziaływań, które mogłyby wspomóc właściwą integrację tej grupy do społeczeństwa?

Zgodnie z założeniami zawartymi w kodeksie karnym „sąd może orzec środek zabezpieczający, gdy jest to konieczne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego, a inne środki prawne określone w tym kodeksie lub orzeczone na podstawie innych ustaw nie są wystarczające” (art. 93b k.k.). W katalogu środków, o którym mowa, wymienia się elektroniczną kontrolę miejsca pobytu skazanego, terapię, terapię uzależnień oraz pobyt w zakładzie psychiatrycznym, przy czym ostatni z wymienionych środków zabezpieczający „można orzec jedynie, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości” (art. 93a § 1 pkt 4 k.k.). Sprawca, który na mocy tego artykułu zostaje skazany, jest zobowiązany do podjęcia stosownego leczenia – w warunkach wolnościowych bądź też w zakładzie karnym. Odpowiednie regulacje znajdują się również w Kodeksie karnym wykonawczym. Art. 96 § 1 k.k.w. mówi, że w systemie terapeutycznym karę odbywają osoby skazane, u których stwierdzono niepsychotyczne zaburzenia psychiczne,

[...] skazani za przestępstwo z art. 197–203 kk popełnione w związku z zaburzeniami preferencji seksualnych, upośledzeni umysłowo, a także uzależnieni od alkoholu albo innych środków odurzających lub psychotropowych oraz skazani niepełnosprawni fizycznie wymagający oddziaływania specjalistycznego zwłaszcza opieki psychologicznej, lekarskiej lub rehabilitacyjnej.

W przytoczonych powyżej uregulowaniach prawnych nie ma wskazania na konkretne zaburzenia psychiczne, które umożliwiają orzeczenie wobec skazanego wymienionych środków. Zaburzenia osobowości będą rozpatrywane jako niepsychotyczne zaburzenia psychiczne lub inne zaburzenia czynności psychicznych. Przy czym brak odniesienia się w tym przepisie do zaburzeń osobowości powoduje, że skierowanie sprawcy przestępstwa na terapię ma charakter fakultatywny, a nie obligatoryjny (Lisowska, 2019b, s. 40). Oznacza to, że zaburzenia osobowości nie determinują sposobu postępowania z osobą skazaną. Wydaje się to szczególnie istotne, biorąc pod uwagę osobowość antyspołeczną czy psychopatię zbrodniarza. Są one bowiem zaburzeniami wpływającymi w istotny sposób na skłonność do popełniania kolejnych przestępstw, a ponadto mają małą podatność na zmiany. Warto byłoby zatem rozpatrzyć obligatoryjność leczenia w przypadku takich aberracji. Obecnie w praktyce to sąd w wyroku może skierować sprawcę przestępstwa do podjęcia stosownego leczenia. Jeśli skazany odbywający karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym nie został skierowany na terapię sądownie, a ujawnia znaczne trudności w zachowaniu i adaptacji do warunków izolacji penitencjarnej, wówczas może zostać wysłany na badania psychologiczno-penitencjarne, a następnie skierowany do odbywania kary w systemie terapeutycznym. Pozostałe osoby, które nie ujawniają zaburzeń adaptacyjnych, pomimo rozpoznanych u nich problemów osobowości nie mają obowiązku uczestniczenia w terapii.

Zmiana postępowania wobec osób z zaburzeniami osobowości wydaje się warta rozpatrzenia właśnie z uwagi na wymienione powyżej zaburzenia osobowości antyspołecznej oraz psychopatię. W stosunku do tej grupy właściwy dobór oddziaływań i środków leczniczych jest szczególnie istotny, gdyż tacy sprawcy przestępstw mają specyficzną tendencję do manipulowania. W tym celu wykorzystują wysoko rozwinięte umiejętności społeczne. Z tego względu na poszerzenie tych sprawności w ramach oddziaływań resocjalizacyjnych i penitencjarnych należy szczególnie uważać – często osoby charakteryzujące się podobnymi umiejętnościami będą wykorzystywać je do wzbogacania posiadanych już technik wpływania na innych (Gierowski, 2007, s. 114; Thorton i Blud, 2007, s. 505–537). Rozpoznanie, czy dany program bądź oddziaływanie jest właściwe dla grupy osób z psychopatią bądź

też osobowością antyspołeczną, wymaga specjalistycznej wiedzy, w zakresie której personel więzienny często nie jest przeszkolony.

Obecnie terapia prowadzona w ramach oddziałów terapeutycznych dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo ma charakter zindywidualizowany, jednak środki, które uwzględnia (terapia zajęciowa, treningi umiejętności itp.), nie odnoszą się do właściwości intrapsychoicznych skazanych i nie mają charakteru pogłębionej psychoterapii umożliwiającej poznanie siebie i własnych potrzeb, nie dotyczą podstawowych problemów emocjonalnych (tj. wrażliwość, impulsywność), które stanowią – zgodnie ze współczesnymi badaniami – trzon obrazu w zaburzeniach osobowości (Cloninger, 1990, s. 439–462; Martens, 2000, s. 406–430; Silk, 2000, s. 61–76; Trull i in., 2000, s. 235–253; Eskedal i Demetri, 2006, s. 1–18). W dodatku warunki odbywania kary i społeczne negatywne odniesienie się do osób dokonujących przestępstwa może pogłębiać krzywdy, które nasilają negatywne schematy działania – tj. chęć odegrania się czy też zemsty – bardzo często utrzymujące obraz reakcji w zaburzonej osobowości.

## Terapia zaburzeń osobowości

Proponowane w polskiej literaturze działania skierowane do grup przestępców, szczególnie z cechami psychopatycznymi, ukierunkowane były na terapię indywidualną (w nurcie psychodynamicznym), terapię zbiorową i farmakoterapię (Pospiszyl, 2000, s. 103–104). Przy czym – z uwagi na małe możliwości dokonywania ewaluacji oddziaływań wykorzystujących nurt psychodynamiczny – rekomendowane w tej grupie były przede wszystkim działania oparte na terapii otoczeniem, czy inaczej – środowiskiem społecznym. Tym samym praca z przestępcami polegała głównie na pracy grupowej. Badania wychowanków, którzy opuszczali placówki penitencjarne (prowadzone do kilku lat po ich opuszczeniu), nie potwierdzały długotrwałego utrzymywania się obserwowanej w zakładach poprawy zachowania badanych. W grupie tej nadal zauważalna była skłonność do wchodzenia w konflikty z prawem i powrotność do przestępstwa. W związku z tym pojawił się pogląd, jakoby zaburzenia osobowości antyspołecznej i psychopatycznej były zaburzeniami, których „wyleczenie” nie jest możliwe.

Należy w tym miejscu wskazać, że ogólne dane dotyczące leczenia zaburzeń osobowości, również osób żyjących w ogólnej populacji, niewchodzących w kolizję z prawem, nie są wystarczające. Większość z tych badań wiąże się z leczeniem zaburzeń osobowości typu borderline (Bateman i in., 2015, s. 735–743). Ponadto zarówno kryteria, którymi badacze posługują się, dobierając swoje grupy badawcze, jak i sam obraz zaburzeń, często różnią się w zależności od indywidualnego przypadku (Becker i in., 2000, s. 2011–2016). Wreszcie zaburzenia osobowości bardzo często współistnieją z innymi zaburzeniami klinicznymi, co powoduje trudność w selekcjonowaniu tzw. czystych przypadków (McGlashan i in., 2000, s. 256–264; Zanarini i in., 2004, s. 2108–2014). Z tego względu autorzy badań zastrzegają często, aby z ostrożnością uogólniać wnioski z przeprowadzonych analiz – odnoszących się do leczenia zaburzeń osobowości.

Interwencje, które są obecnie proponowane do pracy z osobami przejawiającymi cechy zaburzonej osobowości, mające zredukować skłonność do agresywnych zachowań, oparte są głównie na założeniach terapii poznawczo-behawioralnej, przede wszystkim trzeciej fali tego nurtu (Hollin i Palmer, 2006, s. 1–31). Takie wskazania wynikają głównie z obserwowanej potrzeby uaktywniania sfery emocjonalnej w tej grupie zaburzeń.

## Terapia schematów

Zgodnie z założeniami nurtu poznawczo-behawioralnego jako główny czynnik przestępczych sposobów działania, w tym tendencji do wybierania zachowań agresywnych, wskazuje się nieadaptacyjne schematy poznawcze powiązane m.in. z agresją. Schematy te są konstruktami zawierającymi emocjonalny (emocje związane z przeszłymi doświadczeniami oraz element motywacyjny), behawioralny (dostępność zachowań związanych przede wszystkim ze schematem) i poznawczy komponent (m.in. dostępność agresywnych koncepcji działania i rozwiązywania konfliktów). Składowe te, w odpowiedzi na bodziec, uruchamiają zespół wyuczonych reakcji (Young i in., 2003, s. 46; Dunne i in., 2018, s. 246–256). Siła działania tych schematów wynika przede wszystkim z powiązania wymienionych trzech komponentów, co powoduje, że jednostka, która doświadcza aktywacji schematu poznawczego, ma trudność

z powstrzymaniem automatycznych odpowiedzi, gdyż odbiera ją jako „silniejszą od niej”.

Nieadaptacyjne schematy powstają w replice na niekorzystne warunki środowiska, w którym dziecko jest wychowywane. Są one mu niezbędne do przetrwania i wzrostu, pomimo ich nieadekwatności utrzymują się jednak również w dorosłości. Twórcy opisywanej teorii wyróżnili 18 takich nieadaptacyjnych schematów (Young i Klosko, 2012, s. 46; Roediger i in., 2021, s. 57). Trudność leczenia zaburzeń osobowości polega na tym, że pacjenci z tej grupy przejawiają najczęściej jednocześnie znaczą liczbę dysfunkcyjnych schematów, a także niezintegrowaną osobowość. Powoduje to, że ich stany emocjonalne zmieniają się z dużą częstotliwością i szybko osiągają maksymalne natężenie (Young i in., 2003, s. 49–53). W nawiązaniu do tego problemu Jeffrey Young rozwinął terapię schematów w związku z pracą z nieadaptacyjnymi trybami emocjonalnymi, która skierowana jest szczególnie do pacjentów przejawiających zaburzenia osobowości. W odróżnieniu od klasycznej terapii schematów pozwala ona pracować jednocześnie nad kilkoma schematami, które łączone są w pojęciach trybów.

Terapia schematów rekomendowana jest jako alternatywa dla wcześniejszych podejść terapeutycznych. Wykorzystuje się ją jako podstawowy sposób działania w opisywanych uprzednio holenderskich ośrodkach zajmujących się leczeniem zaburzeń osobowości u pacjentów skazanych i skierowanych na terapię w wyroku przez sąd. Jej innowacyjność polega na tym, że terapeuta, prowadząc oddziaływania, używa tzw. ograniczonego rodzicielstwa (*reparenting*) (Young i in., 2003, s. 37–43). Są to oddziaływania skierowane przede wszystkim na zaspokojenie wczesnych, podstawowych potrzeb pacjenta, które odkrywane są poprzez schematy. Używając odpowiednich technik, terapeuta stara się wskazać, w jaki sposób (często inny niż wyuczony, utrudniający realizację potrzeb) pacjent mógłby rozwiązać doświadczane problemy. Takie podejście – poprzez utrzymanie właściwych granic i z uznaniem limitów, jakie nakłada otoczenie – ma pozwolić w neutralnej przestrzeni na odtworzenie bezpiecznego przywiązania (*attachment*)<sup>1</sup>. Z uwagi na wykorzystanie

---

1 Rodzice lub opiekunowie mają podstawowe znaczenie w socjalizacji dziecka. Właściwe przywiązanie stanowi i pozwala mu na doświadczanie poczucia bezpieczeństwa. Kiedy dziecko posiada taką „bezpieczną bazę do eksploracji, może budować zaufanie do otoczenia. Pozwala

w tym procesie, prócz technik poznawczych i behawioralnych, także procedur skupionych na emocjach (takich jak reskrypcja wyobraźniowa), odgrywanie ról pozwala nie tylko wzmacniać doświadczenia poznawcze, ale również afektywne i motywacyjne<sup>2</sup>. Dzięki odtworzeniu bezpiecznego przywiązania możliwe jest stawianie granic z wykorzystaniem autorytetu terapeuty. Takie granice są odbierane jako bardziej adekwatne, sprawiedliwe i elastyczne, a tym samym wpływają na ich postrzeganie jako możliwe do zaakceptowania (nawiązanie bezpiecznego przywiązania zmniejsza opór przed przyjmowaniem uwag dotyczących reagowania) (Young i in., 2003, s. 37–43; Rafaeli i in., 2015). Jest to szczególnie istotne w pracy z osobami przejawiającymi cechy psychopatii, osobowości antyspołecznej bądź też osobowości borderline. Osoby, które wyróżniają się tymi cechami, często buntują się przeciwko regułom i mają trudność z zaakceptowaniem autorytetów, gdyż ich opiekunowie (*significant other*) nie posiadali właściwych umiejętności, aby umożliwić im nawiązanie bezpiecznego przywiązania.

Z uwagi na trudności ewaluacyjne programów i oddziaływań psychoterapeutycznych (prowadzone badania długoterminowe związane z koniecznością realizacji procesu psychoterapeutycznego, a także ze względu na obserwację zmian reakcji i zachowań po zakończeniu terapii) liczba badań dotyczących skuteczności oddziaływań terapii schematu na pacjentów przejawiających zaburzenia osobowości jest mała. Ponadto w związku z problemami metodologicznymi pomiary takie trudno jest uogólnić na szersze grupy. Dzieje się tak w przypadku *case study*. Zespół badawczy pod przewodnictwem Farida Chakhssiego (2014, s. 447–461) opisał przypadek psychopatycznego pacjenta, którego skazano za dokonanie przestępstwa o charakterze seksualnym – został on skierowany na terapię w ramach sądowego holenderskiego systemu leczenia zaburzeń osobowości. Przestępcę poddano oddziaływaniom psychoterapeutycznym w oparciu o założenia terapii schematów, terapii ruchem

---

to dziecku na tworzenie zintegrowanych stanów psychicznych, zachowań, dających pozytywne odniesienie do otoczenia i tworzenia z nim takich interakcji” (Schimmenti i Bifulco, 2013).

2 Dotyczy to przede wszystkim jednostek z cechami psychopatycznymi. James Blair (2006) wskazuje, że u jednostek z cechami psychopatii pojawia się deficyt w empatii emocjonalnej, przy jednoczesnym prawidłowym funkcjonowaniu teorii umysłu (*theory of mind*). Oznacza to, że ludzie przejawiający tego typu zachowania potrafią rozpoznać zachowania, przetworzyć je i stworzyć właściwą odpowiedź, nie doświadczają jednak negatywnych stanów emocjonalnych związanych z emocjami innych ludzi.

oraz terapii milieu prowadzonej przez personel pielęgniarski. Kuracja była prowadzona przez certyfikowanego terapeutę poznawczo-behawioralnego i schematu. Pacjent uczestniczył w czteroletnim leczeniu, przy czym sesje terapeutyczne odbywały się raz w tygodniu. Po trzech latach obserwacji (od opuszczenia placówki leczniczej) u skazanego nie zauważono już cech psychopatycznych, ponadto rozwinęła się u niego empatia, był on także w stanie doświadczać wstyd i poczucie winy. Nadal obserwowano u niego nieufność, jednak pomimo doświadczenia tej emocji pacjent był w możliwości rozwinąć swoje umiejętności komunikacyjne i stworzyć bliską intymną relację, a także realizować rolę ojca. Również badania Davida P. Berstaina i towarzyszących mu podczas prac badawczych naukowców (2012, s. 312–324) potwierdzają korzyści z leczenia o podobnym charakterze (także w populacji skazanych w holenderskim systemie prawnym) – z wykorzystaniem założeń teoretycznych nieadaptacyjnych schematów emocjonalnych Younga. Według badań (autorzy zastrzegają, że badanych należy interpretować ostrożnie – 16 pacjentów leczonych w oparciu o terapię schematów i 14 pacjentów podlegających tradycyjnym metodom leczenia) grupa badawcza składająca się ze skazanych z zaburzeniami osobowości (zaburzenia osobowości borderline, antyspołecznej i psychopatycznej – ta ostatnia grupa to aż 50% całej grupy badawczej) wykazywała znacząco lepsze funkcjonowanie w społeczeństwie w porównaniu do grupy leczonej tradycyjnie. Według nich ostrożnie interpretowane wyniki pozwalają sądzić, że pacjenci, wobec których stosowano terapię schematów, znacząco lepiej realizowali założenia resocjalizacji i ponownej integracji ze społeczeństwem, co przyspieszało ich możliwości uzyskania urlopów w odbywaniu kary w porównaniu do grupy kontrolnej. Z tego względu metoda ta wydaje się obiecującym kierunkiem pracy ze skazanymi przejawiającymi zaburzenia osobowości.

## Podsumowanie

Zaburzenia osobowości stanowią czynnik zwiększający u człowieka skłonność do dokonywania przestępstw. Z kolei w grupie osób skazanych z zaburzeniami osobowości obserwuje się zwiększone trudności w adaptacji do warunków odbywania kary, a także większą skłonność w powrotności do przestępstwa.

Wnioski te są szczególnie istotne, biorąc pod uwagę częstotliwość stwierdzania zaburzeń osobowości w populacji osób skazanych. W polskim prawodawstwie nie ma obligatoryjnych zasad, które miałyby warunkować sposób postępowania wobec osób karanych przejawiających opisywane zaburzenia. Inaczej sprawa wygląda w holenderskim systemie prawnym, gdzie przestępcy z zaburzeniami osobowości kierowani są na terapię po to, aby zwiększyć ich szansę prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie po odbyciu kary pozbawienia wolności. Wydaje się to istotne, zważywszy stopień powrotności do przestępstwa, który zmniejsza się w Polsce od kilku lat, ale nadal wynosi około 25%.

Szukając najbardziej optymalnych warunków umożliwiających wprowadzenie trwałych zmian w funkcjonowaniu osób skazanych przejawiających zaburzenia osobowości, coraz częściej wskazuje się konieczność podjęcia uogólnionych oddziaływań wiążących się również z instytucjonalizacją i potrzebą poddania osób zaburzonych psychoterapii. Model taki funkcjonuje w Holandii. Zgodnie z tamtejszym prawodawstwem opisywana grupa skazanych część wyroku odbywa w specjalnych leczniczych ośrodkach – osadzeni mogą je opuścić w momencie, kiedy zaobserwuje się u nich znaczącą poprawę zachowania. W ostatnich latach poszukuje się również właściwego modelu pracy w tej grupie. Zwraca się szczególnie uwagę na skuteczność oddziaływań psychoterapii w oparciu o teorię nieadaptacyjnych schematów emocjonalnych Younga. Dotychczasowe badania dają optymistyczne perspektywy na pracę z tą grupą. Z uwagi jednak na trudności metodologiczne w ich prowadzeniu wnioski z analiz należy jeszcze sprawdzać i przyjmować z rezerwą.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Bateman, A.W., Gunderson, J., Mulder, R. (2015). *Treatment of personality disorder*. „The Lancet”. 385: 735–743.
- Becker, D.F., Grilo, C.M., Edell, W.S., McGlashan, T.H. (2000). *Comorbidity of borderline personality disorder with other personality disorders in hospitalized adolescents and adults*. „American Journal of Psychiatry”. 157: 2011–2016.
- Berstein, D.P., Nijman, H.L.I., Karos, K., Keulen-de Vos, M., de Vogel, V., Lucker, T.P. (2012). *Personality Disorders: Design and Preliminary Findings of a Multicenter Randomized Clinical Trial in the Netherlands*. „International Journal of Forensic Mental Health”. 11: 312–324.

- Blackburn, R., Logan, C., Donnelly, J., Renwick, S. (2003). *Personality disorders, psychopathy and other mental disorders: Co-morbidity among patients at English and Scottish high security hospitals*. „The Journal of Forensic Psychiatry and Psychology”. 14 (1): 111–137. DOI: <https://doi.org/10.1080/1478994031000077925>.
- Blair, J.R.J. (2009). *Empathic dysfunction in psychopathic individuals*, [w:] T.F.D. Farrow, P.W.R. Woodruff (ed.). „Dysempathy” in psychiatric samples. Cambridge: Cambridge University Press: 3–16.
- Chakhssi, F., Kersten, T., De Ruiter, C., Berstain, D.P. (2014). *Treating the Untreatable: A Single Case Study of a Psychopathic Inpatient Treated With Schema Therapy*. „American Psychological Association”. 51 (3): 447–461.
- Cloninger, C.R., Martin, R.L., Guze, S.B., Clayton, P.J. (1990). *The empirical structure of psychiatric comorbidity and its theoretical significance*, [w:] J.D. Maser, C.R. Cloninger (ed.). *Comorbidity of Anxiety and Depression*. Washington: American Psychiatric Press: 439–462.
- De Ruiter, C., Trestman, R.L. (2007). *Prevalence and Treatment of Personality Disorders in Dutch Forensic Mental Health Services*. „Journal of American Academy of Psychiatry and Law”. 35: 92–97.
- Dunne, A.L., Gilbert, F., Lee, S., Daffern, M. (2017). *The role of aggression-related early maladaptive schemas and schema modes in aggression in a prisoner sample*. „Aggressive Behavior”. 44 (3): 246–256.
- Eskedal, G.A., Demetri, J.M. (2006). *Etiology and treatment of cluster C personality disorders*. „Journal of Mental Health Counseling”. 28: 1–18.
- Gierowski, J.K. (2007). *Kontrowersje wokół pojęcia psychopatii i jego użyteczności dla psychiatrii sądowej i psychologii sądowej*. „Palestra”. 3–4: 114.
- Golonka, A. (2013). *Zaburzenia osobowości i ich wpływ na ocenę poczytalności sprawcy przestępstwa*. „Zeszyty Prawnicze”. 13.3: 107–126.
- Hollin, C.R., Palmer, E.J. (2006). *Offending behaviour programmes: Development, application and controversies*. Chichester, UK: Wiley: 75–89. DOI:10.1002/9780470713341.
- Langton, C.M., Hogue, T.E., Daffern, M., Mannion, A., Howells, K. (2011). *Personality traits as predictors of inpatient aggression in a high-security forensic psychiatric setting: Prospective evaluation of the PCL-R and IPDE dimension ratings*. *International Journal of Offender Schema modes in forensic PD patients*. „Therapy and Comparative Criminology”. 55: 392–415. DOI: <https://doi.org/10.1177/0306624X10370828>.
- Lindsay, W.R., Hogue, T., Taylor, J.L., Mooney, P., Steptoe, L., Johnston, S., O'Brien, G., Smith, A.H.W. (2006). *Two studies on the prevalence and validity of personality disorders in three forensic intellectual disability samples*. „The Journal of Forensic Psychiatry and Psychology”. 17: 485–506. DOI: <https://doi.org/10.1080/14789940600821719>.
- Lisowska, A. (2019a). *Kontrowersje wokół zaburzeń osobowości jako źródła niepoczytalności*, [w:] K. Pujer (red.). *Problemy nauk prawnych*. t. 13. Wrocław: Exante Wydawnictwo Naukowe: 37–47.

- Lisowska, A. (2019b). *Środki zabezpieczające o charakterze terapeutycznym stosowane wobec zaburzonych osobowościowo sprawców czynów zabronionych*, [w:] K. Pujer (red.). *Problemy nauk prawnych*. t. 13. Wrocław: Exante Wydawnictwo Naukowe: 47–52.
- Martens, W.H.J. (2000). *Antisocial and psychopathic personality disorders: causes, course and remission – a review article*. „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”. 44: 406–430.
- McGlashan, T.H., Grilo, C.M., Skodol, A.E., Gunderson, J.G., Shea, M.T., Morey, L.C., Zanarini, M.C., Stout, R.L. (2000). *The Collaborative Longitudinal Personality Disorders Study: baseline Axis I/II and II/II diagnostic co-occurrence*. „Acta Psychiatrica Scandinavica”. 102: 256–264.
- Pluck, G., Brooker, Ch., Blizard, R., Moran, P. (2015). *Personality disorder in a probation cohort: Demographic, substance misuse and forensic characteristics*. „Criminal Behaviour and Mental Health”. 25: 403–415.
- Pospiszyl, K. (2000). *Psychopatia*. Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Rafaeli, E., Maurer, O., Thoma, N.C. (2015). *Working with Modes in Schema Therapy*, [w:] N.C. Thoma, D. McKay (ed.). *Working with emotion in cognitive-behavioral therapy. Techniques for Clinical Practice*. New York: The Guilford Press: 263–287.
- Roediger, E., Stevens, B.A., Brockman, R. (2021). *Kontekstualna terapia schematów*. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Schimmenti, A., Bifulco, A. (2013). *Linking lack of care in childhood to anxiety disorders in emerging adulthood: The role of attachment styles*. „Child and Adolescent Mental Health”. 20 (1): 41–48. DOI: 10.1111/camh.12051.
- Silk, K.R. (2000). *Overview of biologic factors*. „Psychiatric Clinics of North America”. 23 (1): 61–75.
- Thornton, D., Blud, L. (2007). *The influence of psychopathic traits on response to treatment*, [w:] H. Hervé, J. Yuille (ed.). *The Psychopath: Theory, Research, and Practice*. NJ: Lawrence Erlbaum Associates: 505–539.
- Trull, T.J., Sher, K.J., Minks-Brown, Ch., Durbin, J., Burr, R. (2000). *Borderline personality disorder and substance use disorders: a review and integration*. „Clinical Psychology Review”. 20 (2): 235–253.
- Young, J.E., Klosko, J., Weishaar, M. (2003). *Schema Therapy: A Practitioner's Guide*. New York: Guilford.
- Young, J.E., Klosko, J.S. (2012). *Program zmiany sposobu życia*. Warszawa: Wydawnictwo Zielone Drzewo.
- Zanarini, M.C., Frankenburg, F.R., Hennen, J., Reich, D.B., Silk, K.R. (2004). *Axis I comorbidity in patients with borderline personality disorder: 6-year follow-up and prediction of time to remission*. „American Journal of Psychiatry”. 161: 2108–2114.

## Akty prawne

*Kodeks Karny* (Dz.U. 1997, Nr 88, poz. 553).

DR KATARZYNA NAWROCKA

ORCID: 0000-0001-5387-5415

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

## **Dzieciństwo i edukacja kobiet skazanych na kary długoterminowe**

*Childhood and education of women sentenced to long-term sentences*

### Streszczenie

Głównym celem prowadzonych badań była analiza sytuacji rodzinnej i szkolnej kobiet skazanych na kary długoterminowe. Przeprowadzono pięć wywiadów ze skazanymi kobietami. Analiza ich wyników pokazała, że kobiety wzrastały w niekorzystnych środowiskach rodzinnych, ujawniały problemy podczas nauki szkolnej, posiadały raczej niski poziom wykształcenia. Jednak czynnikiem, który je różnicował, było rozpoczęcie „kariery” kryminalnej.

**Słowa kluczowe:** kobiety, zakład karny, kara długoterminowa, rodzina generacyjna, edukacja, kariera kryminalna

### Abstract

The main goal of the research was to analyze the family and school situation of women sentenced to long-term sentences. 5 interviews were conducted with the convicted women. The analysis of the research showed that women grew up in unfavorable family environments, revealed problems during school education, and had a rather low level of education. However, the factor that differentiated them was the beginning of a criminal career.

**Keywords:** women, long-term sentences, women, education, family, penitentiary

## Wprowadzenie

Publikacje dotyczące kobiecej przestępczości najczęściej koncentrują się na motywach dokonywanych przestępstw lub agresywności kobiet. Najczęściej badania tego typu skupiają się wokół cech społeczno-demograficznych sprawczyń przestępstw, sytuacji życiowej kobiet czy procesu ich resocjalizacji. Pomiaru skoncentrowane na czynnikach indywidualnych, mogących prowadzić do łamania prawa, prowadzone są już o wiele rzadziej.

W artykule podjęto problematykę dzieciństwa i edukacji kobiet skazanych na kary długoterminowe. Skupiono się na procesie socjalizacji, ze szczególnym uwzględnieniem rodziny generacyjnej oraz nauki szkolnej. Badacze podkreślają, że termin „socjalizacja” nie jest precyzyjny (zob. Przetacznik-Gierowska i Włodarski, 1998). W pojęciu tym mieszczą się założenia o strukturach intrapsychicznych oraz twierdzenia dotyczące indywidualnego stosunku do warunków życia zewnętrznego. Socjalizacja jest zatem procesem aktywnego przyswajania przez człowieka warunków środowiska (Tillmann, 2006, s. 9). Należy zwrócić szczególną uwagę na zapobieganie deformacjom rozwoju społecznego – w toku socjalizacji.

Według koncepcji Emila Durkheima socjalizacja jest procesem włączania dziecka w społeczeństwo. To właśnie różne grupy społeczne odgrywają kluczową rolę w tym rozwoju, ponieważ dzięki społeczeństwu, w myśl słów Durkheima, dziecko poznaje reguły życiowe, system norm, zasad i wartości. Kwestią zajmującą bardzo ważne miejsce w dyskusji na ten temat jest kryterium ontogenetyczne. Przebieg życia człowieka i przenikające się wzajemnie doświadczenia pozwoliły na wyróżnienie socjalizacji „pierwotnej” i „wtórnej”. Pierwotna (wczesna) socjalizacja rozpoczyna się już w dzieciństwie i zachodzi w rodzinie, stanowiąc efekt bezpośrednich interakcji z osobami z grup pierwotnych. Socjalizacja wtórna (późniejsza) przebiega pod wpływem rodziny, szkoły oraz grupy rówieśniczej. W literaturze na ten temat można też spotkać się z terminem „socjalizacja trzeciorzędowa”, który odnosi się do socjalizacji w wieku dojrzałym (tamże, s. 16). Środowisko rodziny generacyjnej jest jednym z najdłużej oddziałujących na dziecko. Z tego względu należy pamiętać, że nieprawidłowy proces socjalizacji w otoczeniu rodzinnym może stanowić często pierwszy i zarazem najbardziej znaczący impuls uruchamiający procesy wykojenia człowieka – nie tylko społecznego, ale również przestępczego.

Rodzina generacyjna stanowi od wieków integralną część każdego społeczeństwa. Zdaniem Barbary Szackiej (2003, s. 372) jest ona najmniejszą, a jednocześnie najważniejszą grupą społeczną. Posiada swoistą strukturę wewnętrzną, indywidualny charakter relacji pomiędzy jej poszczególnymi członkami oraz katalog funkcji, które wypełniane są w pełni, częściowo lub są całkowicie zaniedbane. Maria Tyszkowa (1990, s. 82) twierdzi, że rodzina stymuluje rozwój, stwarzając określone warunki do aktywności i zaspokajania potrzeb dziecka. Dostarcza mu wzorów i standardów wykonania konkretnych czynności oraz zachowywania się, ale również – modeli osobowości i wzorców pełnienia ról. Dokonuje się to przez przekazywanie sposobów opracowywania i oceny doświadczeń, zgodnie z przyjmowanym w rodzinie systemem wartości, oraz poprzez organizowanie (w różnym stopniu) trybu życia jej członków (Szacka, 2003, s. 383).

Trudności w życiu rodzinnym mogą skutkować nieprzystosowaniem się człowieka do warunków szkolnych. Głównie zadanie szkoły to przygotowanie dziecka w taki sposób, aby jako dorosły człowiek potrafiło ono uczestniczyć aktywnie w życiu grupy społecznej. Z uwagi na to bardzo ważna jest sytuacja dziecka na terenie szkoły, jak również doznawane przez niego sukcesy i porażki, kontakty z rówieśnikami i jego pozycja w placówce, które warunkują późniejsze funkcjonowanie ucznia w dorosłym życiu.

Analiza badawcza, prezentowana w dalszej części niniejszego artykułu, dotyczy rodzin generacyjnych i przebiegu nauki szkolnej kobiet skazanych na kary długoterminowe. W literaturze przedmiotu nie ma jednoznacznej definicji tego typu kary. Można zauważyć różne stanowiska autorów w tej sprawie, szczególnie w kwestii określenia dolnej granicy przebywania w warunkach izolacji więziennej. Zdaniem niektórych badaczy każda kara powyżej trzech lat pozbawienia wolności kwalifikowana jest jako kara długoterminowa (Jasiński, 1978, s. 43; Wąsik, 1981, s. 25). Inni uważają, że objęte są nią osoby skazane na karę minimum pięciu lat pozbawienia wolności (Janiszewska-Talago, 1980, s. 6; Korecki, 1996, s. 80). Podobne stanowisko zajmuje Komitet Ministrów Rady Europy w Rezolucji 76 (2), uznając, że kara co najmniej pięciu lat więzienia jest karą długoterminową. Odmiennie zdanie na temat terminowości kar prezentuje Piotr Sobota (1998, s. 112), uważa on bowiem, że kara długoterminowa to kara dłuższa niż 10 lat pozbawienia wolności. To stanowisko podziela między innymi Grażyna Szczygieł (2006, s. 222).

Henryk Machel (2006, s. 193) podkreśla fakt, że – niezależnie od przyjętej dolnej granicy – za kary długoterminowe w każdym przypadku przyjmuje się z pewnością kary 25 lat pozbawienia wolności i dożywotniego pozbawienia wolności. Tak wysokie sankcje grożą za najpoważniejsze przestępstwa.

## Przygotowanie i przebieg badań

Badania kobiet skazanych na kary długoterminowe są dosyć rzadko prowadzone, dlatego przypisano im charakter eksplanacyjno-diagnostyczny. Takie podejście pozwoli opisać bardzo ważny fragment życia kobiet, jakim jest ich dzieciństwo i okres nauki szkolnej. Podczas prowadzonych prac skupiono się na tych właśnie elementach procesu socjalizacji. Ich celem była analiza sytuacji rodzinnej i szkolnej skazanych na kary długoterminowe. Szczególną uwagę skupiono na odpowiedzi na następujące pytania:

1. Z jakich rodzin pochodzą badane?
2. Jaka atmosfera wychowawcza dominowała w rodzinach badanych kobiet?
3. Jak przebiegał proces edukacji badanych?
4. Jakie problemy występowały w wieku dorastania u osadzonych?
5. Kiedy nastąpiła inicjacja kariery kryminalnej?

Badania miały formę swobodnego wywiadu. Dodatkowo po badaniu indywidualnym wykonano analizę akt penitencjarnych przypisanych każdej z więźniarek biorących udział w projekcie. Rozeznanie przeprowadzono pod koniec 2018 r. w wybranych jednostkach penitencjarnych, w których kary odbywają kobiety. Odpowiedzi na pytania udzieliło pięć osadzonych, wobec których orzeczono kary pozbawienia wolności od 12 do 25 lat.

## Studium przypadku

BADANA 1 – Joanna, 41 lat. Przebywa w zakładzie karnym od 2001 roku. Jest bezdzietną panną, pochodzi z miasta średniej wielkości. Posiada podstawowe wykształcenie. Orzeczona względem niej kara to 25 lat pozbawienia wolności.

W pierwszych latach życia Joanna wychowywała się w pełnym domu, jednak, kiedy miała 8–9 lat, jej rodzice rozstali się. Była najmłodszym dzieckiem w rodzinie, ma trzech braci i dwie siostry. W ich wychowaniu nikt nie pomagał. Pytana o miłe wspomnienia z dzieciństwa, twierdzi, że nie ma takich. Ojciec badanej miał problemy z utrzymaniem pracy, głównie przez nadużywanie alkoholu. Z kolei jej matka pracowała jako sprzątaczką i otrzymywała niewielką pensję. Budżet domowy rodziny osadzonej był wspierany przez zasiłki z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Panujące warunki socjalne rodziny można określić jako bardzo trudne. Zamieszkiwała ona w 32-metrowym lokalu, z toaletą umieszczoną poza mieszkaniem. Rodzice nigdy nie poświęcali dzieciom swojego czasu, a atmosfera w domu była negatywna. Badana nie otrzymywała wsparcia od dorosłych, czasami pomocne było w tym względzie tylko rodzeństwo. Zapytana, czy kiedykolwiek była przytulana przez rodziców, odpowiedziała, że „chyba paskiem albo klapssem”. W procesie jej wychowania dominowały kary i zakazy. Edukację rozpoczęła o czasie, jednak od IV klasy szkoły podstawowej zaczęły być u niej widoczne zaniedbania parenetyczne – Joanna nie odrabiała lekcji i sprawiała kłopoty wychowawcze, wagarowała. Z powodu braków edukacyjnych powtarzała VI i VII klasę szkoły podstawowej. Kobieta nie potrafiła porozumieć się z nauczycielami oraz rówieśnikami, bywała względem nich agresywna i arogancka. To właśnie te zachowania powodowały jej regularne wizyty u pedagoga szkolnego.

Osadzona w wieku 13 lat zaczęła pić regularnie alkohol ze starszymi od siebie osobami. Dokonywała kradzieży, a za uzyskane pieniądze kupowała alkohol, ubrania i jedzenie. Taki tryb życia spowodował poważny konflikt z matką. W wieku 15 lat została umieszczona w pogotowiu opiekuńczym, a głównym powodem tego stanu rzeczy były trudności wychowawcze. Jak twierdzi, tam poznała inne osoby, których życie zaczęło jej imponować. Następnie została umieszczona w domu dziecka, a jej matce ograniczono prawa rodzicielskie – nie wie jednak, z jakiego powodu. Ukończyła szkołę podstawową i podjęła naukę w szkole zawodowej. Niestety, nie ukończyła jej. Była bardzo niezdyscyplinowana i twierdzi, że wielokrotnie karano ją za jej postawę. Badana uważa, że „wychowawcy w domu dziecka chcieli ją złamać”, a stosowane kary powodowały jej jeszcze większy bunt. Kiedy ukończyła 18 lat, opuściła ośrodek opiekuńczy. Jak sama mówi: „chciałam nadrobić stracone lata w placówkach”. Po tym zamieszkała z koleżanką, którą poznała podczas ucieczki

z domu dziecka. To wówczas pojawiły się u niej problemy ze znalezieniem pracy – w konsekwencji zaczęła uprawiać prostytucję, która wkrótce stała się jej głównym źródłem utrzymania. Kobieta piła, używała substancji psychoaktywnych. Wielokrotnie doświadczała przemocy ze strony klientów, pomimo tego jednak nie zrezygnowała z pracy. W wieku 21 lat dokonała zabójstwa. Wydarzyło się to po imprezie, na którą wybrała się z kolegą. Podczas zabawy osadzona piła alkohol, zażywała też amfetaminę. Cały wieczór kłóciła się ze swoim towarzyszem – często podczas ich wcześniejszych spotkań dochodziło już do ostrej wymiany zdań. Kiedy mężczyzna zasnął w innym pokoju, badana ugodziła go nożem i zostawiła w łóżku. Za ten czyn została skazana na 25 lat pozbawienia wolności.

**BADANA 2** – Grażyna, 56 lat. Przebywa w zakładzie karnym od 2002 roku. Jest mężatką, ma troje dzieci, pochodzi z miasta średniej wielkości. Posiada podstawowe wykształcenie. Orzeczona względem niej kara to 25 lat pozbawienia wolności.

Badana urodziła się w rodzinie pełnej, wielodzietnej – ma cztery siostry i brata. Była trzecim dzieckiem z kolei. Sytuację materialną rodziny określiła jako przeciętną. Jej ojciec posiadał wykształcenie podstawowe, pracował na utrzymanie rodziny, a matka (badana nie zna jej wykształcenia) zajmowała się dziećmi. Respondentka uważa, że była ona „dobrą gospodynią”. Stosunki i atmosferę wychowawczą w domu określiła jako poprawne. Nie miała konfliktów z rodzeństwem ani z rodzicami. Ojciec wymagał dyscypliny od dzieci i był dosyć surowy. Z matką tworzyli zgodne małżeństwo, w domu nie dochodziło do awantur. Badana czuła się silniej związana z ojcem, lubiła z nim spędzać czas, był dla niej autorytetem. Szkołę podstawową ukończyła o czasie i rozpoczęła naukę w szkole zawodowej. W wieku 15 lat zaczęła sprawiać problemy wychowawcze.

Czas dorastania był dla kobiety wyjątkowo trudny. Miała problemy z adaptacją w nowej szkole, zaczęła wagarować, a także uciekać z domu. Kiedy miała 17 lat, w trakcie jednej z ucieczek wraz z grupą znajomych dokonała włamania. W konsekwencji została umieszczona w zakładzie poprawczym. Po wyjściu na przepustkę okradła mieszkanie jednej ze swoich znajomych. Została zatrzymana i skazana na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Po jej odbyciu znów zamieszkała z rodzicami, podjęła też pracę. Wyszła za mąż

w wieku 22 lat, uważa jednak, że ten związek był „skazany na porażkę”. Urodziła trzy córki. Mąż skazanej był alkoholikiem, znęcał się psychicznie i fizycznie nad rodziną, dodatkowo był uzależniony od swojej matki. Grażyna miała 27 lat, gdy zmarł jej ojciec. Długo nie mogła pogodzić się z jego odejściem. Jak mówiła: „ojciec był dla mnie ważny, rozumiał mnie, mogłam mu się zwierzyć, zapytać o radę. Nigdy nie pochwałała mojego małżeństwa”. W wieku 38 i 39 lat dokonała zabójstwa dwóch kobiet poprzez uduszenie ich. Co istotne, jej ofiary dobrze ją znały i ufały jej. Jak sama zauważa, wróciła na drogę przestępczą po ponad 20 latach od pierwszego wykroczenia.

Z rozmowy z więźniarką można wnioskować, że nie ma ona poczucia winy z powodu czynu zabronionego, którego dokonała. Twierdzi, że żałuje jedynie tego, że trafiła w związku z tym do więzienia, przyznając: „tylko przez swoją głupotę trafiłam tutaj”. Posiada zupełnie przedmiotowy stosunek do swoich ofiar – wyraża się o nich jak o przeszkodach, które należało usunąć, żeby osiągnąć cel. Za dokonane przestępstwa została skazana na 25 lat pozbawienia wolności, do ukończenia kary pozostało jej jeszcze 9 lat.

**BADANA 3** – Anna, 32 lata. Przebywa w zakładzie karnym od 2011 roku. Jest bezdzietną panną, pochodzi z miasta średniej wielkości. Posiada wyższe wykształcenie. Orzeczona wobec niej kara to 15 lat pozbawienia wolności.

Badana pochodzi z rozbitej rodziny, jej rodzice rozwiedli się, kiedy miała 15 lat. Jej matka pracowała w biurze, a ojciec prowadził swoją firmę. Nie posiada rodzeństwa. Uważa, że jej rodzina była pełna konfliktów i sprzeczności. Rodzice nie mogli porozumieć się w wielu kwestiach. Jednak nie przypomina sobie, aby obecne w niej były jakieś problemy natury patologicznej, jak nadużywanie alkoholu czy narkotyków. Atmosfera wychowawcza w rodzinie była jednak negatywna. Rodzice często byli skupieni na sobie, pozwalali jej na wiele rzeczy „dla świętego spokoju”, co stanowiło brak konsekwencji w procesie wychowania. Analizując sytuację społeczno-ekonomiczną swojej rodziny, kobieta nie twierdzi, że nie było w tym względzie problemów. Z rodzicami mieszkała w bloku, w mieszkaniu około 60-metrowym miała swój pokój, a jej potrzeby były zaspokojone. Edukację rozpoczęła o czasie, nie powtarzała klasy ani w szkole podstawowej, ani w gimnazjum. Naukę kontynuowała w liceum ogólnokształcącym, a następnie na studiach wyższych zawodowych.

Anna twierdzi, że miała „normalne” relacje z rówieśnikami, ale nie posiadała bliskich przyjaciół. Pomimo trudności w życiu rodzinnym, rozwód rodziców był dla niej niełatwym przeżyciem. Po tym wydarzeniu uciekła z domu. Wróciła po jednym dniu i pozostała z matką. Uważa, że wówczas atmosfera w domu uległa pogorszeniu. Twierdzi, że jej matka miała zbyt wysokie wymagania wobec niej, chciała kontrolować wszystkie jej działania. Nadopiekuńczość powodowała brak przestrzeni do samodzielności. Z drugiej strony po rozwodzie matka badanej bardzo skoncentrowała się na pracy i, jak twierdzi jej córka, „wydawała tylko polecenia i kontrolowała”. Takie postępowanie powodowało coraz większy dystans między kobietami. Z ojcem Anna widywała się okazjonalnie, ponieważ ten unikał kontaktów, nie miał też dla niej czasu – założył drugą rodzinę. Sytuację materialną po rozwodzie rodziców określa jako dobrą, podstawowe potrzeby bytowe miała zapewnione, matka raczej niczego jej nie odmawiała. Alkohol skazana piła tylko okazjonalnie, a jej stosunek do narkotyków jest negatywny, choć przyznała się do tego, że w liceum próbowała marihuany.

Kobieta nie miała większych problemów podczas nauki. Zdała maturę i rozpoczęła studia na kierunku Turystyka i hotelarstwo. Większość egzaminów zaliczała w planowanych sesjach, jak mówi: „trzy lub cztery razy miała poprawki”. Uzyskała absolutorium i obroniła tytuł licencjata. Nie kontynuowała nauki na studiach magisterskich. Przystępstwo dokonała w wieku 25 lat – było to zabójstwo koleżanki, a motywem do popełnienia czynu karalnego była zazdrość. Pomiędzy kobietami doszło do kłótni i przepychanek, badana chwyciła za nóż i ugodziła nim koleżankę. Twierdzi, że nie zaatakowałyby jej, gdyby nie wypity alkohol. Koleżanka wypowiadała słowa, które wyprowadziły ją z równowagi. Uważa, że straciła kontrolę nad sobą. Nie sądziła również, że dojdzie do śmierci jej znajomej. Za ten czyn sąd wymierzył jej karę 15 lat pozbawienia wolności.

BADANA 4 – Agnieszka, 26 lat. Przebywa w izolacji od 2013 r. Jest panną, ma syna. Pochodzi z dużego miasta. Posiada wykształcenie gimnazjalne. Orzeczona względem niej kara to 15 lat pozbawienia wolności.

Badana pochodzi z pełnej rodziny, jednak nigdy nie czuła się odpowiednio otoczona opieką i nie była wspierana przez najbliższych. Ma siostrę i brata. Jak mówi: „praktycznie od dziecka dbałam sama o siebie i o rodzeństwo,

szybko nauczyłam się, jak nie wyprowadzać rodziców z równowagi. Początkowo bałam się ich krzyku i bicia, ale z czasem usuwałam się im z oczu”. Z uwagi na to, że była najstarszym dzieckiem, często to na niej spoczywała opieka nad rodzeństwem, choć różnica wieku pomiędzy dziećmi nie była duża. Uważa, że wykonywała czynności, których nie powinna robić, głównie chodzi o przygotowanie jedzenia i opiekę nad rodzeństwem. Jej matka pracowała w sklepie, często zmieniała pracę, a ojciec podejmował się robót dorywczych, również miał problem z utrzymaniem miejsca pracy. Główną przyczyną tych zmian była niedyspozycyjność mężczyzny, częste absencje spowodowane były nadużywaniem przez niego alkoholu. Jak uważa badana, ona i rodzeństwo byli zdani na siebie. Nie pamięta przyjemnych chwil z dzieciństwa – kiedy została zapytana o miłe wspomnienia, stwierdziła, że ich nie ma. Wzrastała w negatywnej atmosferze wychowawczej, pełnej przemocy, agresji, alkoholu, pozbawionej spokoju i radości. Była surowo karana przez rodziców (kary o charakterze fizycznym). Warunki socjalne w domu były dosyć trudne. Rodzina zajmowała dwupokojowe mieszkanie o powierzchni ok. 40 m<sup>2</sup>. Badana dzieliła pokój z rodzeństwem. Ojciec często spożywał alkohol w domu, przyprowadzał do niego również kolegów. Rodzina wspierana była zasiłkami z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Naukę w szkole podstawowej Agnieszka rozpoczęła o czasie i początkowo nie wykazywała trudności wychowawczych. Jednak pod koniec III klasy miała kłopoty z nauką, a ich przyczyn można upatrywać w trudnej, niestabilnej sytuacji rodzinnej. W konsekwencji problemów szkolnych nawarstwiały się zaległości uczennicy, a ona sama nie potrafiła sobie z nimi poradzić. Powtarzała klasę V, pojawiły się pierwsze symptomy nieprzystosowania społecznego, tj. wagary, zachowania agresywne wobec rówieśników, inicjacja alkoholowa. Po ukończeniu szkoły podstawowej kobieta rozpoczęła naukę w gimnazjum.

Był to bardzo trudny czas, ponieważ nasiliły się i utrwaliły przejawy jej nieprzystosowania społecznego, szczególnie te związane z używaniem substancji psychoaktywnych i zachowaniami agresywnymi, nie tylko wobec innych uczniów, ale również nauczycieli. Wielokrotnie psycholog i pedagog szkolny podejmowali próby pracy z badaną, jednak okazały się one bezskuteczne. Interweniowano również u rodziców, co kończyło się dla badanej wymierzaniem kar w postaci bicia. Kobieta nie mogła zaadaptować się do środowiska szkolnego, czuła się wyobcowana i samotna. Towarzyszy szukała

wśród starszych osób, które poznawała podczas wagarów. Wśród nich czuła się akceptowana. Szybko też znalazła z nimi wspólny język – podczas wagarowania wspólnie pili alkohol, dokonywali „drobnych” rozbojów, najczęściej na dzieciach, którym zabierali pieniądze i wartościowe przedmioty.

Można zatem powiedzieć, że zachowania związane z łamaniem prawa pojawiły się u respondentki już w okresie gimnazjalnym. Agnieszka powtórzała I klasę gimnazjum. Z grupą znajomych dokonała włamania, za co została umieszczona w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Po ukończeniu 18 lat, nie kończąc gimnazjum, opuściła placówkę. Powróciła do poprzedniego stylu życia. Mając 23 lata, urodziła syna, jednak nie zaprzestała zachowań przestępczych. Dziecko, kiedy ukończyło 18 miesięcy, zostało umieszczone w placówce opiekuńczo-wychowawczej. Badana nie zabiegała o kontakt z nim. Przepęstwo, za które odbywa aktualnie karę pozbawienia wolności, dokonała pod wpływem środków odurzających i alkoholu. Wraz z innymi osobami zabiła młodego człowieka. Za ten czyn sąd wymierzył jej karę 15 lat pozbawienia wolności.

BADANA 5 – Maria, 42 lata. Przebywa w izolacji od 2009 roku r. Jest panną, nie posiada dzieci. Pochodzi z dużego miasta. Ukończyła szkołę średnią. Orzeczona względem niej kara to 12 lat pozbawienia wolności.

Maria pochodzi z rozbitej rodziny. Do 11. roku życia mieszkała w mieście średniej wielkości. Wychowywała ją matka, ojciec odszedł od rodziny, kiedy badana miała 6 lat. Wspomina, że „i tak był zawsze ciężarem, pił i czepiał się, na szczęście znalazł inną kobietę i nas zostawił”. Nie doznawała od niego przemocy fizycznej. Ich relacje stawały się trudne wtedy, kiedy mężczyzna wracał do domu pijany. Badana pamięta jednak, że nie zawsze tak było – w zachowaniu ojca zdarzały się okresy trzeźwości, pamięta, że czasami poszedł z nią na plac zabaw czy na lody, co dla dziewczyny było przejawem normalności. Po jego odejściu z domu pogorszyła się sytuacja materialna jej i jej matki. Ojciec nie płacił regularnie alimentów, tylko od czasu do czasu wspierał byłą żonę finansowo: „nie wiem czy często dawał pieniądze i ile, ale kiedy coś dał, mama kupowała mi jakiś prezent”.

Maria w szkole podstawowej nie sprawiała kłopotów, można nawet powiedzieć, że na początkowym etapie edukacji uczyła się bardzo dobrze. Otrzymywała pochwały i nagrody. Sytuacja uległa zmianie, kiedy przeprowadziła

się z mamą do dużego miasta. W IV klasie zmieniła szkołę. Uczęszczała wówczas do dużej placówki, w której miała poczucie „bycia anonimową, jedną z wielu”. Przeprowadzka spowodowała w jej życiu wiele perturbacji. Zmiana szkoły, organizacji uczenia się, nowe przedmioty powodowały pojawiające się trudności w nauce i zachowaniu. W VI klasie kobieta zaczęła wagarować, wychodziła do szkoły, a następnie wracała do domu. Tam sama spędzała czas, oglądając programy w telewizji lub filmy. Czuła się źle w nowej klasie. Interweniował w tej sprawie pedagog szkolny, a rozmowy z nim pomogły jej uporać się z problemami. Maria o czasie skończyła szkołę podstawową i kontynuowała naukę w technikum ekonomicznym. W nowej szkole ponownie pojawiły się problemy z adaptacją, odnalezieniem się wśród rówieśników. Miała problemy z nawiązaniem relacji z innymi uczniami. Uważa, że „czuła się pomijana w klasie, jakby niezauważana”.

Pomimo trudności ukończyła szkołę, ale jednak zrezygnowała ze zdawania matury. Rozpoczęła pracę w sklepie spożywczym. To wtedy poznała mężczyznę, z którym zaczęła spędzać coraz więcej czasu. Prowadziło to do nasilających się konfliktów z matką, która uważała, że nowy towarzysz córki ma na nią negatywny wpływ. Jak twierdzi badana, „po latach zauważyłam to, że sprowadzał mnie na złą drogę. Zaczęłam pić, często piłam, aby dotrzymać mu towarzystwa, czasami piłam w samotności, czekając na niego w jego mieszkaniu”. Sytuacja między córką a matką była bardzo trudna – kiedy Maria miała 21 lat, po kolejnej kłótni wyprowadziła się z domu i zamieszkała z partnerem. Uważa, że to był jej „największy błąd życiowy”. Początkowo była szczęśliwa, że uwolniła się od matki, mogła sama podejmować decyzje i spędzała dużo czasu ze swoim towarzyszem. Niestety w tym czasie uzależniła się od alkoholu, w relacjach pary częste były kłótnie, a partner stosował wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną. Nie potrafiła jednak od niego odejść. Zaniebdywała pracę, często do niej nie przychodziła, brała fikcyjne zwolnienia lekarskie. Zdarzało jej się kraść towar i pieniądze ze sklepu. Pracodawca podejrzewał ją o przywłaszczanie i kiedy złapał ją na kradzieży alkoholu, zwolnił ją z pracy. Nie chciał jednak robić jej problemów i rozwiązał z nią umowę o pracę za porozumieniem stron. Po tym czasie w życiu Marii coraz częściej dochodziło do konfliktów, dodatkowo jej partner przyprowadzał do domu kolegów i wspólnie z nimi pił alkohol. Podczas jednej z libacji pokłócił się z jednym z towarzyszy, doszło do bójki. Kobieta początkowo chciała

ich rozdzielić, jak tłumaczy – nie wie, jak to się stało, że sięgnęła po leżący nieopodal niej nóż i zadała ciosy. Obecni w mieszkaniu byli pod wpływem alkoholu, przestraszyli się konsekwencji zdarzenia i nie wezwali karetki – z tego powodu w wyniku obrażeń mężczyzna zmarł. Kobiecie wymierzono karę 15 lat pozbawienia wolności.

## Wnioski z badań i zakończenie

Przeprowadzone badania miały na celu analizę sytuacji rodzinnej i szkolnej kobiet skazanych na kary długoterminowe. Po przeprowadzeniu analizy materiału empirycznego można stwierdzić, że:

1. W zakresie struktury rodziny wykazano, że tylko dwie badane pochodziły z pełnych rodzin i tylko jedna z nich była pozbawiona cech patologicznych. Rodziny generacyjne pozostałych kobiet, ze względu na rozwód rodziców, były niepełne. Po odejściu ojców to na matkach spoczywał obowiązek wychowania córek. Oczywistym jest, że dla właściwego funkcjonowania dziecka niezbędni są oboje rodzice prawidłowo wypełniający zobowiązania rodzicielskie. Z badań można wnioskować, że przyszłe skazane były pozbawione w pewnym stopniu męskiego wzorca lub jego obraz był zaburzony.
2. Zdecydowana większość badanych kobiet uważa, że wzrastały w negatywnej atmosferze wychowawczej. Trzy z nich jako główną metodę wychowawczą wskazały kary, które stały się najłatwiejszym zewnętrznym sposobem na sterowanie zachowaniem dzieci. Nadmierne ich stosowanie może mieć wiele negatywnych konsekwencji dla funkcjonowania człowieka w przyszłości, niewątpliwie prowadzi do zburzeń w procesie socjalizacji i rozwoju osobowości. Badane wymieniały również bardzo niepokojące sygnały, np. nadmierną kontrolę czy nadopiekuńczość. Jak słusznie zaznaczyła A. Wolska (1999, s. 82), głównymi wyznacznikami atmosfery wychowawczej mogą być: stopień akceptacji wzajemnej członków rodziny, stosunek rodziców do siebie oraz dzieci i innych członków rodziny. Na jakość działań wychowawczych może wpływać również status społeczno-ekonomiczny, wielkość rodziny czy wykształcenie rodziców. Badane wskazywały raczej na niski poziom

życia społecznego, rodzice mieli problemy z utrzymaniem lub znalezieniem pracy ze względu na uzależnienia, również niski status ekonomiczny ma tutaj duże znaczenie.

3. Wymienia się pięć głównych obszarów rozwoju uczniów, w których szkoła odgrywa ważną rolę: to przede wszystkim nabywanie wiedzy, orientacja w świecie wartości, rozwój umiejętności interpersonalnych oraz funkcjonowanie w społeczeństwie, umiejętność samopoznania i kierowania własnym rozwojem (Łuczyński, 2011, s. 379–392). Szkoła jest ukierunkowana na wieloletnią pracę z uczniem – to uporządkowane działanie, którego efektem jest określona zmiana. Niestety czasami, w trakcie realizowanych celów, pojawiają się trudności. Czynnikiem prowadzącym do nieprzystosowania społecznego często są niepowodzenia szkolne. Z przeprowadzonych badań wynika, że kobiety osiągnęły raczej niski poziom wykształcenia. Tylko jedna ukończyła studia zawodowe. Dwie osadzone powtarzały klasy – jedna w szkole podstawowej, a druga w gimnazjum.
4. W toku badań próbowano ustalić, czy i jakie symptomy nieprzystosowania społecznego występowały u badanych w okresie nauki szkolnej. Uzyskany materiał badawczy pozwala stwierdzić, że cztery z pięciu osadzonych kobiet ujawniały problemy w tym zakresie. Najczęściej wskazano wagary, agresję oraz spożywanie alkoholu. Podano również informacje o ucieczkach z domu oraz trudnościach adaptacyjnych.
5. Analizując sytuację związaną z inicjacją przestępczą, można stwierdzić, iż odpowiedzi więźniarek były bardzo rozbieżne. Trzy kobiety, nie przestrzegając prawa, doświadczyły problemów już w młodym wieku, w trakcie nauki szkolnej. Najmłodsza pierwszy czyn karalny popełniła w wieku 13 lat. Dwie badane nigdy wcześniej nie dopuściły się przestępstwa, a popełnione zabójstwa były pierwszymi czynami kryminalnymi.

Jak wiadomo, człowiek przez uczestnictwo w różnych grupach adaptuje się do społeczeństwa. Szczególną rolę przypisuje się w tym wymiarze rodzinie. Najbardziej korzystna z punktu widzenia rozwoju dziecka jest rodzina pełna, niewykazująca cech patologicznych. Rodzice powinni umiejętnie reagować na potrzeby dzieci, tworzyć wspólnotę wychowawczą. Najmniej korzystna pod tym względem jest rodzina urazogenna, pozbawiona więzi emocjonalnych i odpowiednich wzorców. To rodzice tworzą atmosferę wychowawczą, relacje

wewnątrzrodzinne, kierują życiem domowników czy stanowią ważną podstawę kształtującą cele i aspiracje życiowe dzieci. Sytuacja rodzinna dziecka jest silnie powiązana z realiami szkolnymi. Uzyskany obraz rodzin generacyjnych, nauki szkolnej i inicjacji przestępczej nie jest jednorodny. Na podstawie udzielonych odpowiedzi można stwierdzić, że często czynniki indywidualne decydują o rozpoczęciu kariery kryminalnej.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Janiszewska-Talago, E. (1980). *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*. Warszawa: Instytut Badania Prawa Sądowego.
- Jasiński, J. (1978). *Kształtowanie się polityki kryminalnej sądów w latach 1972–1976*, „Państwo i Prawo” 2: 42–45.
- Korecki, J. (1996). *Efektywność kary długoterminowego pozbawienia wolności*, [w:] B. Hołyst, S. Redo (red.). *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku. I Polski Kongres Penitencjarny*. Warszawa: Centralny Zarząd Służby Więziennej: 400–410.
- Łuczyński, J. (2011). *Zarządzanie edukacją wspierającą rozwój indywidualny uczniów*, [w:] J. Trempała (red.). *Psychologia rozwoju człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN: 379–392.
- Machel, H. (2006). *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Sobota, P. (1998). *Wybrane zagadnienia związane z wykonywaniem długoterminowych kar pozbawienia wolności*, [w:] *Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa. Cz. III*. Biuletyn RPO: 34–46.
- Szacka, B. (2003). *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szczygieł, G.B. (2006). *Kary długoterminowe a cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] T. Gardocka (red.). *Kary długoterminowe. Polityka karna. Wykonywanie. Warunkowe zwolnienia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego: 221–230.
- Tillmann, K. (2006). *Teorie socjalizacji. Społeczność, instytucja, upodmiotowienie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tyszkowa, M. (1990). *Aktywność i działalność dzieci i młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Tyszkowa, M. (1990). *Rodzina a rozwój jednostki*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Wąsik, J. (1981). *Kara krótkoterminowego pozbawienia wolności w Polsce*. Warszawa: Ossolineum.
- Wolska, A. (1999). *Wybrane warunki socjalizacji zabójców*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.

## Akty prawne

Rekomendacja Nr 2003(23) Rady Europy o wykonywaniu przez administrację więzienną kary dożywotniego pozbawienia wolności oraz innych długoterminowych kar pozbawienia wolności przyjęte wraz z Urzędowym komentarzem przez Komitet Ministrów na jego 885 posiedzeniu w dniu 9 października 2003 roku.



KS. DR MATEUSZ CZUBAK

Kapelan Zakładu Karnego w Siedlcach

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Siedleckiej

## **Więźniowie i ich rodziny w działalności charytatywnej Kościoła katolickiego – na przykładzie hospicjum i projektu „2kroki”**

*Prisoners and their families in the charitable activities of the Catholic Church – on the example of the hospice and the „2 Steps” project*

### Streszczenie

Artykuł przedstawia możliwości wykorzystania wolontariatu jako narzędzia zmiany postaw osadzonych. W jego pierwszej części został omówiony wolontariat więźniów na rzecz osób przebywających w domach pomocy społecznej oraz ośrodkach opieki paliatywnej. Część druga przedstawia genezę i główne założenia readaptacyjne autorskiego programu „2Kroki”, realizowanego w Zakładzie Karnym w Siedlcach we współpracy z Caritas Diecezji Siedleckiej w latach 2017–2019. Projekt skierowany jest do osadzonych oraz członków ich rodzin. Jest to jedna z większych inicjatyw wielotorowej współpracy Caritas ze Służbą Więzienną. Cel tej kolaboracji to kompleksowa pomoc osobom zagrożonym wykluczeniem z powodu izolacji penitencjarnej. „Pierwszy krok” obejmuje działania na rzecz osadzonych na terenie jednostki penitencjarnej. Składają się na nie: doradztwo zawodowe, warsztaty edukacji finansowej, indywidualne poradnictwo prawne, podstawowa terapia uzależnień, warsztaty dla ojców, poradnictwo psychologiczne, spotkania więziennego zespołu Caritas, prowadzenie bloga. Na „drugi krok” składają się oddziaływania ukierunkowane na pomoc osobom wychodzącym z więzienia oraz członkom ich rodzin, takie jak: warsztaty wyjazdowe dla rodzin, budowanie zdrowych relacji w rodzinie po rozłące, poradnictwo psychologiczne i psychoterapeutyczne, spotkania ewaluacyjne. Zespół, który wdrażał ten projekt, tworzyli pracownicy Caritas Diecezji Siedleckiej, wychowawcy i psycholodzy Zakładu Karnego w Siedlcach wraz z kapelanem oraz eksperci z zewnątrz. Jego głównym założeniem było podniesienie kompetencji zawodowych i społecznych skazanych, a zwłaszcza

budowanie właściwych relacji w rodzinie po okresie rozłąki, a także przeciwdziałanie czynnikom kryminogennym – przemocy w rodzinie i uzależnieniom.

**Słowa kluczowe:** działalność charytatywna, wolontariat, „2Kroki”, Caritas, Zakład Karny w Siedlcach, „ojciec niezłomny”

## Abstract

The article presents the possibilities of using volunteerism as a tool for changing the attitudes of inmates. The first part discusses prisoners' volunteering for the benefit of people in social welfare homes and palliative care centers. The second part presents the genesis and main readaptation assumptions of the author's program „2Kroki” implemented at the Penitentiary Institution in Siedlce in cooperation with Caritas of the Siedlce Diocese in 2017–2019. The project is aimed at inmates and their family members. This is one of the larger initiatives of the multi-track cooperation between Caritas and the Prison Service. The goal of this cooperation is to provide comprehensive assistance to people at risk of exclusion due to penitentiary isolation. „First Step” includes activities for the benefit of inmates within the penitentiary unit. They consist of career counseling, financial education workshops, individual legal counseling, basic addiction therapy, workshops for fathers, psychological counseling, meetings of the prison Caritas team, blogging. The „second step” consists of interactions aimed at helping people leaving prison and their family members, such as: family outing workshops, building healthy relationships in the family after separation, psychological and psychotherapeutic counseling, evaluation meetings. The team that implemented the project was made up of employees of Caritas Siedlce Diocese, educators and psychologists of the Siedlce Penitentiary along with the chaplain, and experts from outside. Its main goal was to increase the professional and social competence of convicts, especially building proper relationships in the family after a period of separation, as well as counteracting criminogenic factors – domestic violence and addiction.

**Keywords:** Charitable activities, Volunteerism, „2Steps”, Caritas, Prison in Siedlce, „father unbroken”

## Wprowadzenie

Działalność charytatywna Kościoła należy do podstawowych form realizacji jego misji w świecie. Obok funkcji przepowiadania słowa Bożego i szafowania sakramentów, posługa chrześcijańskiej miłości (*caritas*) zalicza się do istotnych funkcji urzeczywistniania się Kościoła. Działalność charytatywna, realizowana przez chrześcijan od początków istnienia Kościoła, ma swoje źródło w miłości Boga do człowieka. Dar ten zobowiązuje wszystkich wierzących w Chrystusa do dzielenia się miłością z innymi ludźmi przez niesienie konkretnej pomocy duchowej i materialnej. Dla chrześcijan świadomie podejmujących działanie z miłości i dla miłości przykład miłosiernego Chrystusa jest przyczyną wzorczą ich aktywności. Zadania charytatywne mogą być wówczas praktyczną realizacją przykazania miłości Boga i bliźniego podejmowaną w duchu bezinteresownej służby, rozumianą jako szukanie dobra drugiego człowieka, zaś własne dobro i szczęście mogą być pomnażane przez obdarowywanie innych.

Według papieża Benedykta XVI posługa charytatywna jest zawsze potrzebna,

również w najbardziej sprawiedliwej społeczności. Nie ma takiego sprawiedliwego porządku państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka. Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność. Zawsze będą sytuacje materialnej potrzeby, w których konieczna jest pomoc w duchu konkretnej miłości bliźniego (Benedykt XVI, 2006, n. 28).

Dlatego „Kościół nigdy nie może być zwolniony od czynienia *caritas* jako uporządkowanej działalności wierzących i, z drugiej strony, nigdy nie będzie takiej sytuacji, w której *caritas* poszczególnych chrześcijan nie będzie potrzebna, gdyż człowiek, poza sprawiedliwością, potrzebuje i zawsze będzie potrzebował miłości” (tamże, n. 29).

Chrześcijańska *caritas* weryfikuje się ostatecznie nie w głoszonych naukach, lecz w konkretnej pomocy ubogim. Dlatego posługa charytatywna Kościoła

jest wpisana w jego naturę i misję. Kościół zdradziłby Chrystusa i samego siebie, gdyby z jakiegoś powodu przestał wypełniać dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego. W tym celu promuje on wolontariat i rozwija organizacje oraz stowarzyszenia charytatywne, które są w stanie nieść profesjonalną pomoc potrzebującym. Jedną z takich organizacji jest Caritas – posiadająca struktury międzynarodowe, krajowe i diecezjalne.

Niniejsza refleksja to próba przedstawienia możliwości resocjalizacyjnych więźniów oraz umocnienia ich więzi z rodzinami na przykładzie działalności charytatywnej prowadzonej przez nich w hospicjum i ośrodkach pomocy społecznej oraz programu „2Kroki”, realizowanego przez Służbę Więzienną we współpracy z Caritas.

## Wolontariat więźniów w Domach Pomocy Społecznej i hospicjach

Początki zaangażowania osadzonych jako wolontariuszy związane są z działalnością Domów Pomocy Społecznej. Pierwszy taki projekt, o nazwie „Bona”, ruszył 18 lipca 1998 r. w Zakładzie Karnym w Lublińcu i był skierowany do podopiecznych Domu Pomocy Społecznej „Zameczek”. Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności, w charakterze wolontariuszek, podjęły opiekę nad dziećmi z niepełnosprawnością i upośledzeniem umysłowym. Do zadań osadzonych należało wykonywanie różnych czynności związanych z opieką, pielęgnacją i rehabilitacją dzieci. Innym programem, w którym uczestniczą osadzeni, jest „Duet” – realizowany przez Areszt Śledczy w Krakowie-Podgórzu. Osadzeni odwiedzają pobliski Dom Pomocy Społecznej od sierpnia 2002 r. i towarzyszą podopiecznym tej placówki w codziennych czynnościach oraz specjalnych zajęciach terapeutycznych. W tego typu programach wolontariusze będący osadzonymi mają możliwość towarzyszyć osobom w różnym wieku z upośledzeniem umysłowym oraz innymi niepełnosprawnościami. Mogą zobaczyć, z jakimi trudnościami mierzą się na co dzień ich podopieczni, oraz wspomagać ich w podstawowym funkcjonowaniu. Ponadto pomoc chorym i cierpiącym może przyczynić się do odbudowy systemu wartości więźniów wolontariuszy oraz zapobiegać ich izolacji i monotonii codziennego życia związanej z pobytem w jednostce penitencjarnej.

Więźniowie w wielu placówkach podejmują również działania na rzecz osób z niepełnosprawnością i zaburzeniami psychicznymi. Tego typu wolontariat prowadzą między innymi osadzeni z Oddziału Zewnętrzny Zakładu Karnego w Stawiszynie w ramach projektu „(Nie)pełnosprawna tolerancja”. Skazani odwiedzają m.in. pacjentów z Samodzielnego Wojewódzkiego Publicznego Zespołu Zakładów Psychiatrycznej Opieki Zdrowotnej w Radomiu. Uczestniczą w terapii zajęciowej, poznają problemy i potrzeby pacjentów. Ciekawą inicjatywę w tym obszarze podejmuje także Zakład Karny w Siedlcach. Więźniowie, uczestnicząc w terapii zajęciowej, wykonują pomoce terapeutyczne i dydaktyczne oraz zabawki wspomagające rozwój dzieci autystycznych. Każdego dnia skazani wychodzą na terapię, podczas której szlifują, wycinają i malują zabawki. Wiele zakładów karnych współpracuje na stałe z hospicjami. Przykładem takiego programu jest „WHAT” – Wolontariat Hospicyjny jako Narzędzie Uczenia Akceptacji i Tolerancji dla osób opuszczających placówki penitencjarne. Pierwszym Zakładem Karnym, który rozpoczął współpracę z ośrodkami opieki paliatywno-hospicyjnej, był Zakład Karny Gdańsk-Przeróbka. Osoby odbywające karę pozbawienia wolności – jako wolontariusze – podjęły działania w Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza w Gdańsku. Początkowo uczestniczyli w pracach budowlano-remontowych, jednak z czasem zostali włączeni w bezpośrednią opiekę nad pacjentami (Braun, 2019, s. 102–104).

Działania wolontariuszy na rzecz osób umierających są szansą do zadawania sobie przez nich pytań o sens cierpienia, śmierci i wartość życia. Hospicjum jest miejscem szczególnym. Dlatego też skazani, którzy są kierowani przez administrację penitencjarną do tej formy wolontariatu, są odpowiednio wybierani spośród zróżnicowanej pod wieloma względami grupy osób odbywających karę pozbawienia wolności. Skazani, przebywając w oddziale więziennym, znajduje się pod stałą obserwacją i w stałym kontakcie z personelem pionu penitencjarnego. Wychowawca, psycholog czy też terapeuta podczas wielu rozmów inspirują i aktywizują osadzonych do różnorodnych działań. Zwracają uwagę na predyspozycje uwięzionego, stopień jego wrażliwości, empatii, otwartość na nowe doświadczenia, relacje ze współosadzonymi i przełożonymi. Dyskwalifikowani są ci więźniowie, którzy mają problemy z samodyscypliną, sprawcy przestępstw przeciwko wolności seksualnej, aktywni uczestnicy podkultury przestępczej, przejawiający tendencje

do manipulowania oraz sprawcy przemocy i osoby uzależnione przed ukończeniem odpowiednich programów terapeutycznych. Kolejna weryfikacja ma miejsce już w placówce, do której skierowany został aresztant. Tamtejszy personel decyduje – rozpoznając stopień rzeczywistego zaangażowania i sposób układania relacji interpersonalnych – które obowiązki powierzyć wolontariuszowi. Kluczowa jest tutaj rola koordynatora ze strony hospicjum. Jest to osoba, która nie tylko wskazuje, jakie zobowiązania więzień wolontariusz ma realizować, ale także uczy go umiejętności praktycznych. Koordynator jest też osobą, która utrzymuje stały kontakt z wyznaczonym przedstawicielem zakładu karnego lub aresztu śledczego, by w sytuacji konieczności, gdy spotka się z niewłaściwym zachowaniem lub brakiem motywacji ze strony skazanego, natychmiast reagować. Widok ludzi umierających i poważnie chorych w przestrzeni ośrodka paliatywnego wywołuje czasem lęki, strach i wycofanie. Tymczasem wolontariusz musi być dyspozycyjny i chętny do pomocy. Powinien też być osobą, która jest odpowiednio przeszkolona w opiece nad pacjentem terminalnie chorym. Musi go bowiem umiejętnie pielęgnować, myć, towarzyszyć mu, a często też przygotować go na odejście z tego świata. Ciągły kontakt z takim pacjentem wymaga dojrzałości psychicznej, równowagi emocjonalnej, wewnętrznego spokoju, cierpliwości i tolerancji. Wolontariusz w hospicjum ma oczywiście swoje obowiązki. Wśród nich wymienia się: poszanowanie praw pacjentów, zachowanie w tajemnicy informacji dotyczących ich oraz ich rodzin, poszanowanie mienia hospicjum i korzystanie z niego w sposób zgodny z przeznaczeniem, a także należyte wykonywanie przyjętych zobowiązań (Witkowski, 2019, s. 127–128).

Udając się do hospicjum, więzień uczestniczący w wolontariacie ma możliwość przebywać poza budynkiem więziennym, całą i oddziałem mieszkalnym. Zaczyna funkcjonować wśród ludzi, którzy realizują wspólne założenia, idee, pomysły. Staje się częścią tego zespołu, bierze odpowiedzialność za powierzone mu zadania. Ma poczucie, że jego praca jest potrzebna. Uczy się pomagać drugiemu człowiekowi, staje się za niego odpowiedzialny. Ma też świadomość, że to posługa na rzecz konkretnej, lokalnej społeczności, z którą integruje się. Inaczej patrzy na wartość zdrowia, ludzkiego życia, cierpienia, dóbr materialnych. Zaczyna dostrzegać wartość kontaktów międzyludzkich. Wraca do ważnych relacji z bliskimi, zaczyna o nie dbać. Myśli o swoim życiu w perspektywie teraźniejszości i przyszłości – tej na wolności,

po odbyciu kary. Niekiedy równolegle dojrzewa duchowo, emocjonalnie i religijnie. Jego udziałem stają się doświadczenia na poziomie psychologicznym, społecznym i zawodowym. Praktyka pokazuje, że działania tego typu podnoszą skuteczność procesu przygotowania osadzonego do opuszczenia przez niego więzienia i readaptacji do życia poza nim. Odbywający karę pozbawienia wolności, którzy są już świadomymi wolontariuszami, mówią wprost, że to doświadczenie posługi pomaga im uczyć się rozmawiać o trudnych sprawach, wprawiać się w bycie z drugim człowiekiem w sposób dojrzały, odpowiedzialny. Mówią też o odzyskiwaniu poczucia własnej wartości, akceptacji siebie i swojej życiowej sytuacji. Niektórzy z nich traktują pracę z chorymi jako formę zadośćuczynienia, zaspokajając w ten sposób własne potrzeby duchowe (zob. Krakowiak i Paczkowska, 2014, s. 59–60).

Programy pracy więźniów w hospicjach i domach pomocy społecznej są niezwykle wartościowe, zasadne i pożyteczne w obliczu starzenia się społeczeństw i braku rąk do podstawowych prac w placówkach ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Wolontariat przy jednoczesnej możliwości nabywania nowych doświadczeń, relacji oraz umiejętności zawodowych, czynią projekt angażowania się w opiece paliatywno-hospicyjnej i długoterminowej godnym uwagi i propagowania wśród osadzonych.

## Geneza i założenia projektu „2Kroki”

We współczesnym świecie zachodzą szybkie, rozległe i głębokie przemiany społeczne oraz kulturowe, które dotyczą wielu płaszczyzn życia ludzkiego. Wyciskają one także swoje niezatarte i bolesne piętno na sytuacji małżeństwa i rodziny, której jeden z członków przebywa w izolacji penitencjarnej. Rodzina pozbawiona męża i ojca zostaje poddana wielu próbom i naciskom ze strony wzorców kulturowych i modeli społeczno-ekonomicznych. Okazuje się często za słaba, by o własnych siłach przezwyciężyć negatywny charakter zewnętrznych i wewnętrznych wpływów, które rozbijają jej jedność. Rodzina dotknięta kryzysem spowodowanym brakiem męża i ojca, który odbywa karę pozbawienia wolności, nie jest w stanie stworzyć trwałych międzyosobowych odniesień opartych na miłości między małżonkami, dopełnionych relacją ojcostwo-macierzyństwo, a także relacją synostwa. Z kolei mężczyzna

przebywający w więzieniu może czuć się zwolniony z odpowiedzialności za swoich bliskich, a nawet zbędny jako współmałżonek, ojciec i głowa rodziny. Całkowite odsunięcie i wykluczenie mężczyzny z jego roli w życiu małżeńskim i rodzinnym jest jednak nie do przyjęcia w normalnie funkcjonującym społeczeństwie. Dlatego jednym z głównych założeń projektu „2Kroki” jest pomoc osadzonym oraz ich rodzinom w naprawieniu i umocnieniu więzi zerwanych przez izolację penitencjarną.

„2Kroki” to projekt skierowany do więźniów przebywających w zakładzie karnym i areszcie śledczym w Siedlcach oraz do członków ich rodzin. Pierwsza edycja programu realizowana była od kwietnia 2017 r. do marca 2018 r., a druga od maja 2019 r. do lutego 2020 r. Niestety, projekt musiano przerwać na skutek nieprzewidzianych okoliczności wywołanych wybuchem pandemii COVID-19. Zespół, który wdrażał ten program, tworzyli pracownicy Caritas Diecezji Siedleckiej, wychowawcy i psycholodzy Zakładu Karnego w Siedlcach wraz z kapłanem oraz eksperci z zewnątrz. Głównym założeniem tej inicjatywy było podniesienie kompetencji zawodowych i społecznych skazanych, a zwłaszcza budowanie właściwych relacji w rodzinie po okresie rozłąki, a także przeciwdziałanie czynnikom kryminogennym – przemocy w rodzinie i uzależnieniom (Trojnar, 2017, s. 16–18).

Na pierwszy krok projektu składała się pomoc psychologiczna, warsztaty doskonalenia zawodowego, terapia uzależnień oraz działalność Klubu ojca. Zajęcia odbywały się na terenie zakładu karnego. Drugi krok został pomyślany jako pomoc w najtrudniejszym dla skazanych okresie, czyli bezpośrednio po ich wyjściu na wolność. Właśnie wtedy pojawia się u wielu osadzonych lęk przed wejściem na rynek pracy, a także obawa przed zmierzeniem się z realiami życia rodzinnego i społecznego. W ramach inicjatywy „2Kroki” więźniowie uczestniczyli w specjalistycznych szkoleniach, podczas których uczyli się odpowiedzialnego ojcostwa, nawiązywania i podtrzymywania relacji z dziećmi oraz okazywania im uczuć. Uzupełnieniem zajęć było doradztwo zawodowe i edukacja finansowa – wszystko po to, aby po odbyciu kary skazani wiedzieli, w jaki sposób znaleźć sobie uczciwe zajęcie. Osadzeni mieli też możliwość odbycia terapii uzależnień i rozmowy z psychologiem oraz prawnikiem. W spotkaniach Klubu ojca regularnie uczestniczyło około 30 więźniów. Tym samym do programu włączone zostały ich rodziny, przez co krąg objętych oddziaływaniem rozszerzył się już do ok. 90 osób. Początkowo osoby

odbywające karę pozbawienia wolności zgłaszały się do udziału w projekcie ze zwykłej ciekawości. Z biegiem czasu ukształtowały się już jednak trwałe grupy w zespole terapeutycznym, w Klubie ojca czy w zespole Caritas. Jeżeli chodzi o pracę z rodzinami, to często sami osadzeni dzwoniли do swoich bliskich i mówili: „idź na ul. Budowlaną, gdzie znajduje się biuro Caritas w Siedlcach, przedstaw naszą sytuację, tam ci pomogą”. Kobiety – bliskie więźniów – zgłaszały się we wskazanym miejscu, by otrzymać konkretną pomoc i wsparcie dla siebie oraz swoich dzieci. Dzięki temu powstał tzw. efekt synergii, czyli połączenie wspólnych działań (formacyjnych, resocjalizacyjnych, terapeutycznych, prorodzinnych), które umożliwiają osadzonym powrót do społeczeństwa i realiów współczesnego świata.

Po pierwszych tygodniach posługi kapelana w Zakładzie Karnym w Siedlcach (rozpocząłem ją na początku października 2016 r.) zrozumiałem, że nie wystarczy moim podopiecznym zapewnić jedynie opiekę duchową, ale potrzebne jest oddziaływanie integralne, czyli takie, które uwzględni ich aktualną kondycję duchową, psychiczną, rodzinną, ekonomiczną, prawną i egzystencjalną. Dotarło też do mnie, że nie mogę robić samodzielnie tego, co należy czynić razem z innymi ludźmi. W pierwszej kolejności zaproszenie do współpracy otrzymali zatem wolontariusze – tak powstał „apostolat więzienny”. Posługa tych osób ograniczała się początkowo do przygotowania śpiewów, czytań i modlitwy wiernych w czasie sobotniej oraz niedzielnej liturgii. Przełom w moim myśleniu na temat egzystencji izolowanych w więzieniu nastąpił, kiedy po jednej z Mszy św. podszedł do mnie osadzony i ze łzami w oczach wyznał, że żona odwróciła się od niego, a on sam ma ograniczone możliwości spotkania z dziećmi i nie ma dokąd wrócić po odbyciu wyroku. Inny aresztant wprost wyznał, że nie potrafi być ojcem, bo nikt go tego nie nauczył. Obraz ojca, który pamięta z domu, jest równoznaczny z postawą kogoś nieobecnego w życiu rodziny, siedzącego przed telewizorem z kuflem piwa. Mając w pamięci tego typu przykłady, udałem się na spotkanie z ks. Markiem Bieńkowskim – dyrektorem Caritas Diecezji Siedleckiej – i opowiedziałem mu pokrótce o moich pierwszych wrażeniach z posługi za kratami. Ks. Bieńkowski od razu wyraził chęć współpracy i zapytał o konkretne potrzeby osób pozbawionych wolności. Zaczęliśmy rozmawiać i doszliśmy do wniosku, że byłoby dobrze opracować skuteczną strategię pomocy więźniom oraz ich rodzinom. W taki sposób zrodził się projekt „2Kroki”, który potem został szczegółowo

rozpisany przez Ilonę Trojnar – dyrektora programowego Caritas Diecezji Siedleckiej. Następnie pomysł ten otrzymał aprobatę i środki z Caritas Polska, który przeznaczył na jego realizację 100 tys. zł. Oczywiście wszystkie te działania były konsultowane z ppłk. Markiem Suwińskim – dyrektorem Zakładu Karnego w Siedlcach, który wyraził zgodę na wdrożenie tego pilotażowego programu w siedleckiej jednostce. Dnia 26 kwietnia 2017 r. zostało podpisane porozumienie między Caritas Diecezji Siedleckiej i Zakładem Karnym w Siedlcach, umożliwiające realizację pierwszej edycji programu „2Kroki” (Czubak, 2017, s. 26).

### Stawać się ojcem „niezłomnym”

Rodzina to podstawowa komórka społeczna, a rola ojca jest niezastąpiona w życiu i rozwoju człowieka. Nie każdy z osadzonych wyniósł odpowiednie wzorce postępowania z własnego domu, ale każdy z nich może podjąć pracę nad sobą, by jego dzieci czuły się kochane, miały poczucie bezpieczeństwa i otrzymały lepszy start w dorosłe życie. Niestety, wielu osadzonych mężczyzn przeżywa kryzys swojej tożsamości i ojcostwa. Poza tym więzienna podkultura proponuje mężczyźnie model macho i narcystycznego singla, u którego nie ma miejsca na odpowiedzialność i świadome rodzicielstwo. „Więzienne ojcostwo” stanowi więc specyficzny rodzaj sprawowania opieki rodzicielskiej nad dzieckiem. Ojciec w sytuacji izolacji penitencjarnej nie jest osobą niezależną, musi budować relację z dzieckiem w realiach więziennego reżimu, jest ograniczony w swoich prawach i decyzjach zarówno orzeczeniami sądu, jak i organizacją zakładu karnego, rozkładem dnia, możliwościami finansowymi itp. Kara więzienia, która dotyczy rodzica, jest więc w pewnym sensie jednocześnie karą dla dziecka.

Pozostawiona na wolności rodzina osadzonego mężczyzny musi zmierzyć się z licznymi konsekwencjami tego faktu i problemami, także uwięziony mężczyzna doświadcza wielu trudności związanych z osadzeniem i rozłąką z najbliższymi. Sytuację uwięzienia można określić jako sytuację trudną, wymuszającą na jednostce zmiany dotychczasowego funkcjonowania i konieczność przystosowania

się do warunków izolacji penitencjarnej. Bez względu na częstość utrzymywanych z rodziną kontaktów, osadzony zostaje wykluczony z życia rodzinnego w sensie zarówno fizycznym, jak i psychicznym. Mężczyzna taki nie wie, co dzieje się na co dzień w jego rodzinie. Nie uczestniczy w większości wydarzeń, nawet tych dla rodziny bardzo ważnych. Wypełnianie ról męża i ojca zostało zakłócone i zawieszane. Więźniowie nie mają swobody kontaktowania się z dziećmi wtedy, kiedy tego chcą i potrzebują. Część ojców w czasie osadzenia nie widuje się ze swoimi dziećmi w ogóle. Bezpośredni kontakt z dziećmi jest ograniczony i często zależny od dobrej woli matki dziecka lub innego opiekuna (Knapik i Przybyła-Basista, 2015, s. 186–187).

Program „2Kroki” wychodzi naprzeciw potrzebom ojców pozbawionych wolności, którzy pragną stać się dojrzałymi mężczyznami, odpowiedzialnymi i zaangażowanymi w wychowanie swoich dzieci. Stąd zrodził się pomysł utworzenia w zakładzie karnym Klubu ojca oraz przeprowadzenia specjalistycznych warsztatów motywujących osadzonych do budowania właściwych relacji z dziećmi oraz podejmowania skutecznych działań chroniących je przed powtórzeniem błędów swoich rodziców.

Zajęcia w Klubie ojca prowadził Maciej Celiński, trener Inicjatywy Tato.Net. Były one przeznaczone dla skazanych zainteresowanych osobistym rozwojem i doskonaleniem się w roli dojrzałego i odpowiedzialnego ojca. Uczestnicy programu mogli liczyć na wsparcie, tak by móc wdrażać konkretne działania w oparciu o podręcznik *Siedem sekretów efektywnych ojców* autorstwa Kena Canfielda. Niejednokrotnie owocowało to przepracowaniem dotychczasowego myślenia i postępowania, począwszy od zmiany hierarchii codziennych priorytetów i wartości. Punktem wyjścia do realizacji skutecznego planu korekty postaw społecznych i prorodzinnych było odkrycie przez osadzonych swojej godności i wartości osobowej opartej na świadomym ojcostwie. Jeżeli te zabiegi powiodły się, wówczas mężczyzna pozostający w izolacji przestawał postrzegać siebie przez pryzmat dotychczas pełnionych ról, często nieakceptowanych społecznie. Koncentrował się na pozytywnych rolach: ojca, opiekuna, głowy rodziny. Podejmował działania zmierzające do tego, by rodzina była jak najwyżej w hierarchii jego wartości i brał za nią pełną odpowiedzialność.

Uczestnicy Klubu ojca wzięli też udział w warsztatach „Ojciec NIEzłomNY”, prowadzonych przez Prezesa Fundacji Cyryla i Metodego, a zarazem trenera Inicjatywy Tato.Net. – Dariusza Cupiała. Ponadto więźniowie uczęszczali na spotkania z okazji dnia rodziny dla skazanych i ich bliskich, w czasie których mogli spędzić czas na rozmowach i zabawach ze swoimi dziećmi. Przygotowali też cykl audycji w więziennym radiowęźle o tematyce ojcostwa (Pasztor, 2019, s. 92–93).

**Praca formacyjna w ramach działalności klubu ojca pomogła osadzonym zrozumieć, że ojcostwo jest wyborem na całe życie.** Nie tylko na chwilę. To jest decyzja, która wymaga rezygnacji z własnego egoizmu, motywuje do szczerego nawrócenia, odwagi i odpowiedzialności za życie innych. W dzisiejszym świecie jesteśmy często kuszeni, by uchylać się od trwałych decyzji. Przez regularne spotkania w Klubie ojca więźniowie zadeklarowali, że chcą uczyć się ojcostwa w grupie innych ojców, a także poznawać konkretne narzędzia do budowania trwałych relacji ze swoimi dziećmi. Zwieńczeniem rocznej działalności klubu był wyjazd integracyjny w Bieszczady, który odbył się w dniach 2–4 lutego 2018 r. Wzięło w nim udział sześciu osadzonych w Zakładzie Karnym w Siedlcach wraz z rodzinami. Dzięki pomocy dyrekcji oraz wychowawców siedleckiego więzienia skazani otrzymali stosowne przepustki. Nad realizacją programu czuwała Elżbieta Szopka z pięcioosobową ekipą pracowników Caritas Diecezji Siedleckiej. Opiekę duchową sprawowali ks. Mateusz Czubak – kapelan Zakładu Karnego w Siedlcach, oraz s. Dolorosa Bazylczuk, albertynka. Uczestnicy wyjazdu przebywali na terenie ośrodka Caritas w Myczkowcach, gdzie mieli możliwość rozmowy z psychologiem, prawnikiem, pracownikiem socjalnym, a także księdzem i siostrą zakonną. Każdy dzień rozpoczynała Msza św., a po niej następowały zajęcia i zabawy integracyjne na świeżym powietrzu, m.in. budowanie domku ze śniegu, lepienie bałwana, przeciąganie liny, rzut beretem, gra w ping-ponga. Ważnym punktem programu było zwiedzanie ogrodu biblijnego z przewodnikiem i podziwianie krajobrazów ośnieżonych Bieszczad. W sobotni wieczór dzieci wraz z rodzicami bawiły się na dyskotecce przygotowanej przez ośrodek Caritas w Myczkowcach. Podsumowując wyjazd, osadzeni ze wzruszeniem podkreślali: „Pierwszy raz widziałem Bieszczady. Cieszę się, że tyle czasu mogłem spędzić z żoną i dziećmi”; „To były niezapomniane chwile. Doświadczyłem rodzinnego ciepła i życzliwości otaczających mnie osób”;

„Przekonałem się, jak ważna jest rodzina, ile radości daje wspólna zabawa i bycie razem”. Ponadto więźniowie wypowiadali wiele ciepłych słów pod kierunkiem organizatorów tej inicjatywy i wyrazili pragnienie uczestniczenia w kolejnych tego typu wydarzeniach.

### Największa wartość projektu

Największą wartością programu „2Kroki” jest człowiek, który otrzymuje konkretne narzędzie do pracy nad sobą. Osadzeni, którzy włączyli się w ten projekt, mogli nauczyć się trudnej i odpowiedzialnej „sztuki” bycia ojcem podczas specjalistycznych warsztatów prowadzonych przez fundację Tato.Net. Mogli też skorzystać z doradztwa finansowego, poradnictwa prawnego i psychologicznego oraz przejść podstawową terapię uzależnień. Oczywiście większość z tych aktywności jest realizowana w ramach różnorodnych zajęć prowadzonych przez wychowawców i psychologów pracujących na co dzień ze skazanymi, jednak siłą naszego programu jest to, że prowadzący tego typu spotkania nie są przedstawicielami Służby Więziennej, nie chodzą w mundurach, przychodzą „z wolności” i dzięki temu budzą większe zaufanie wśród aresztantów (Suwiński, 2019, s. 24–25).

Dzięki aktywnemu włączeniu się w ten projekt kilku osadzonych otrzymało przepustki i razem ze swoimi rodzinami dwa razy uczestniczyli w wyjazdach integracyjnych. Chodziło o to, by byli razem, by spotkali się jako rodzina. Uczyliśmy ich wspólnoty, dialogu małżeńskiego, budowania relacji – bo z tym człowiek ma największe problemy, nie tylko w więzieniu. Na podstawie obserwacji i rozmów z więźniami śmiało mogę stwierdzić, że program cieszy się dużym zainteresowaniem. Moi podopieczni wyrażają radość z możliwości uczestniczenia w zajęciach prowadzonych przez wykwalifikowanych psychologów, terapeutów, ekonomistów, prawników itp. Wielu z nich zostaje zmotywowanych do walki z nałogami, inni podejmują pracę nad swoim charakterem, jeszcze inni chcą naprawić relacje ze swoimi bliskimi. Dostrzegam ogromną przemianę w izolowanych, którzy systematycznie uczestniczą w spotkaniach Klubu ojca czy Koła Caritas. Zaczynają oni inaczej postrzegać siebie. Jeden z nich tak diametralnie zmienił swoje zachowanie, że otrzymał pozwolenie na pracę poza murami więzienia. Po pewnym czasie przyznał

się do tego, że nigdy wcześniej nie pracował i nie przypuszczał, że to zajęcie może dać mu tyle radości. Inny osadzony odbywający karę pozbawienia wolności wyznał, że dzięki spotkaniom Klubu ojca zrozumiał, że „ojcostwo jest wyborem na całe życie. Nie tylko na chwilę. To jest decyzja, która wymaga rezygnacji z własnego egoizmu, szczerego nawrócenia, odwagi i odpowiedzialności za życie innych” (Pilarska-Jakubczak, 2017, s. 24–27).

Moja rola jako kapelana sprowadzała się w tym przedsięwzięciu do tego, by promować program wśród więźniów i być w stałym kontakcie z osobami, które były bezpośrednio zaangażowane w jego realizację. Nie miałem zamiaru wchodzić w czyjeś kompetencje, ponieważ nie jestem terapeutą, ekonomistą ani prawnikiem. Spotykałem się z osobami, które prowadziły zajęcia z osadzonymi. Wymienialiśmy się spostrzeżeniami, uwagami, pomysłami, wspólnie zastanawialiśmy się, co można zrobić lepiej.

Dzięki współpracy z Caritas Diecezji Siedleckiej udało się już konkretnie pomóc wielu skazanym mężczyznom i ich rodzinom. Poczynając od paczek odzieżowych czy żywnościowych przygotowywanych na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, a skończywszy na znalezieniu komuś pracy czy mieszkania po jego wyjściu na wolność. W tej ostatniej kwestii nieocenioną pomocą wykazał się Janusz Sukiennik z Caritas Polska, kierujący programem „Damy Radę”.

## Podsumowanie

Z całą pewnością to, co udało nam się wspólnie wypracować w ramach duszpasterstwa więziennego i działalności Caritas Diecezji Siedleckiej, przy aprobacie dyrekcji Zakładu Karnego w Siedlcach, jest kroplą w morzu potrzeb polskich jednostek penitencjarnych. Najważniejsze jednak jest to, że owa kropla wpadła do morza, a ono nie jest już takie same. Siłą tego projektu jest stworzenie szansy na zmianę dotychczasowego życia dla wielu osadzonych. Ci, którzy z niej skorzystali, widzą już pierwsze owoce pracy nad sobą w postaci zdobytej wiedzy, umiejętności i odbudowanych relacji z bliskimi. Program „2Kroki” nie jest utkany ze wzniosłych idei napisanych za biurkiem. Jest rozlokowany w realiach polskich więzień i wychodzi naprzeciw ich konkretnym potrzebom. Dlatego polecam go innym jednostkom penitencjarnym

jako dopełnienie realizowanych programów resocjalizacyjnych. Dodam, że projekt honorowym patronatem objął Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, w uznaniu oryginalności i wartości merytorycznej tej inicjatywy. **Wiadomość o „2Krokach” dotarła też do Watykanu, do papieża Franciszka, który otrzymał obraz namalowany przez osadzonego, przedstawiający scenę z krzyża, gdy umierający Jezus otwiera niebo Dobremu Łotrowi. Papież przesłał następnie na ręce dyrektora Zakładu Karnego w Siedlcach podziękowanie za przesłany do niego obraz oraz swoje błogosławieństwo dla osób zaangażowanych w realizację projektu.**

Moim największym pragnieniem jako kapelana jest to, abym mógł spotkać się z moimi podopiecznymi w niebie. Tam nie będzie już więzień, tylko szczęście bez końca. Droga do nieba zaczyna się jednak na ziemi, gdy otwieramy się na działanie Boga i stajemy się Jego umiłowanymi dziećmi. Dlatego tak ważne jest, aby podopieczni projektu „2Kroki”, m.in. przez udział w tej inicjatywie, odnaleźli osobową relację z Bogiem i potrafili budować trwałe więzi ze swoimi bliskimi – pamiętajmy, że tym, co zmienia człowieka, jest doświadczenie bezinteresownej miłości. Niestety, wielu więźniów nigdy tej miłości nie poznało. W ich rodzinach dominowała przemoc, kłótnie, alkohol itp. Nikt im nie pokazał, co to znaczy być człowiekiem na obraz i podobieństwo Boga, wewnątrznie wolnym, odpowiedzialnym za swoje słowa i czyny, podejmującym uczciwą pracę. Żeby byli skazańcy mogli rozpocząć uczciwe i trzeźwe życie, musi się przy nich pojawić ktoś, kto pomoże im znaleźć pracę, mieszkanie, pokieruje ich do właściwych urzędów, ale przede wszystkim okaże ludzką życzliwość i zrozumienie, co najczęściej uruchamia proces stopniowej resocjalizacji i reintegracji społecznej. Jestem głęboko przekonany, że program „2Kroki” jest konkretnym narzędziem, poprzez które aresztanci po wyjściu na wolność mogą rozpocząć nowe życie. „Błędów przeszłości już nie zmienię, ale mogę do nich nie powracać” – wyznał jeden z osadzonych uczestniczących w spotkaniach „Klubu ojca”.

## Aneks

Program „2Kroki” – projekt Caritas Diecezji Siedleckiej – skierowany do osadzonych oraz członków ich rodzin, realizowany pilotażowo w Zakładzie Karnym w Siedlcach (<http://2kroki.caritas.pl/>, dostęp: 12.05.2022).

„Krok pierwszy” realizowany jest na terenie jednostki penitencjarnej. W jego zakres wchodzi:

1. Doradztwo zawodowe (45 h) – celem głównym szkolenia jest przygotowanie skazanych do wejścia na otwarty rynek pracy po powrocie do wolności oraz zwiększenie ich kompetencji społecznych.
2. Podstawowa terapia uzależnień (120 h) – konsultacje miały na celu zaproponowanie sposobów i form terapeutycznych w odniesieniu do indywidualnych potrzeb i możliwości więźnia.
3. Warsztaty dla ojców (16 h) – „Bliżej – pełna łączność” – to warsztaty dla ojców odbywających karę pozbawienia wolności, inspirujące ich do odnowienia relacji z dziećmi, podejmowania skutecznych działań zabezpieczających dzieci przed powtórzeniem błędów z historii ich ojców, uczące świadomego ojcostwa.
4. Działalność klubu ojca w zakładzie karnym (40 h) – „Ojciec niezłomny” – regularne spotkania mężczyzn, którym zależy na tym, by stawać się coraz lepszymi ojcami niezależnie od ich aktualnej sytuacji życiowej (oddalenie, osadzenie, separacja itp.). Są to grupy funkcjonujące w oparciu o aktywność lidera i stały plan spotkań.
5. Poradnictwo psychologiczne (50 h) według indywidualnych potrzeb. Jego celem jest motywacja do podjęcia dobrej zmiany po wyjściu więźnia z aresztu i zakładu karnego.
6. Spotkania więziennego zespołu Caritas – ich celem jest towarzyszenie więźniom, a także stała formacja duchowa; w ich zakres wchodzi projekcje filmów z wartościami, konferencje, świadectw, prace manualne itp.
7. Prowadzenie bloga – systematyczne prowadzenie bloga na podstawie obserwacji i rozmów z osadzonymi i trenerami/specjalistami. Opis historii osadzonych i zmian, które zachodzą w nich po uczestnictwie w działaniach.

„Drugi krok” realizowany jest poza murami więzienia. W jego zakres wchodzi:

1. Warsztaty wyjazdowe dla rodzin.
2. Poradnictwo psychologiczne/psychoterapeutyczne (70 h) – jego celem jest budowanie zdrowych relacji w rodzinie po okresie rozłąki, przeciwdziałaniu agresji i przemocy w rodzinie oraz przeciwdziałanie uzależnieniom.
3. Spotkania ewaluacyjne prowadzone przez Caritas, umożliwiające dalszą pomoc, np. prowadzenie psychoterapii, porady prawne itp.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Benedykt XVI (2006). Encyklika *Deus caritas est*. Kraków: Wydawnictwo TUM.
- Braun, K. (2019). *Wolontariat w procesie resocjalizacji w Zakładach Karnych*. „Roczniki Pedagogiczne”. 11 (47): 95–108.
- Knapik, J., Przybyła-Basista, H. (2015). *Przerwana historia ojcostwa: jak uwięzieni mężczyźni postrzegają swoje ojcostwo?*. „Chowanna”. 1: 183–202.
- Krakowiak, P., Paczkowska, A. (2014). *Włączanie skazanych do wolontariatu opieki paliatywno-hospicyjnej na świecie i w Polsce. Dobre praktyki współpracy systemu penitencjarnego ze środowiskiem opieki paliatywno-hospicyjnej w Polsce*. „Probacja”. 2: 47–64.
- Pasztor, A. (2019). *Więzień też ojciec*. „Caritas”. 3: 92–93.
- Pilarska-Jakubczak, A. (2017). *Postanowili być uczciwymi ludźmi*. „Forum Penitencjarne”. 12 (235): 24–27.
- Łupińska, A. (2019). [rozmowa] *Po mieście chodzę w mundurze. Z ppłk. Markiem Suwińskim, dyrektorem Zakładu Karnego w Siedlcach, o programach readaptacyjnych i profilaktycznych, wysokim zatrudnieniu, zaangażowanej kadrze, której się jeszcze chce, rozmawia Aneta Łupińska*. „Forum Penitencjarne”. 1 (248): 24–25.
- Projekt «Caritas Diecezji Siedleckiej» skierowany do osadzonych oraz członków ich rodzin, realizowany pilotażowo w Zakładzie Karnym w Siedlcach* [online:] <http://2kroki.caritas.pl/> [dostęp: 12.05.2022].
- Trojnar, I. (2017). *Tato za kratą*. „Caritas”. 3: 16–18.
- Witkowski, R. (2018). *Terapeutyczny wymiar wolontariatu hospicyjnego osób pozbawionych wolności*. „Państwo i Społeczeństwo”. 18 (4): 47–62.



O. DR JAN DEZYDERIUSZ POL OFM

ORCID: 0000-00020362506361

Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości

## **Spitsbergen i więzienie – „dwa światy” „połączone” izolacją**

*Spitsbergen and the prison – „two worlds” „connected” by isolation*

### Streszczenie

Artykuł wprowadza nas w świat stacji arktycznej i więzienia jako przestrzeni, które są miejscami określonych procesów psychologicznych i społecznych. Zestawienie tych odmiennych warunków i okoliczności pozwala na analizę określonych zachowań, kompetencji społecznych i intelektualnych. Łącznikiem pozwalającym na wykazanie cech wspólnych lub rozbieżnych jest izolacja. Występuje bowiem w obu miejscach, choć z różnym natężeniem i konsekwencjami dla ludzi, których dotyczy. Opracowanie można potraktować jako zachętę do dalszych analiz i porównań oraz impuls do badań nad izolacją jako najistotniejszym czynnikiem wpływającym na człowieka zarówno w izolacji penitencjarnej, jak i zadaniowej (loty kosmiczne, służba w łodzi podwodnej i inne).

**Słowa kluczowe:** „zimownicy”, więźniowie, izolacja, konsekwencje izolacji

### Abstract

The article introduces us to the world of the arctic station and prison as a space that are a places of specific psychological and social processes. The juxtaposition of these different conditions and circumstances allows for the analysis of specific behaviors, social and intellectual competences. Insulation is a link that allows showing common or divergent features. It occurs in both places, albeit with different intensity and consequences for the people it concerns. The study can be treated as an incentive for further analyzes and comparisons and an impulse to research on isolation as the most important factor affecting humans both in penitentiary and task isolation (space flights, service in a submarine and others).

**Keywords:** „winter workers”, prisoners, isolation, consequences of isolation

## Wprowadzenie

Impulsem do zbadania konsekwencji izolacji człowieka w szczególnych warunkach był dla mnie film dokumentalny pt. *Syndrom zimowników*. Obraz Piotra Jaworskiego jest oparty na badaniach i dokumentacji eksperymentów prowadzonych przez psychologa – Jana Terelaka, w czasie pierwszych polskich zimowań w Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego w latach 1978–1980. Jak wskazuje autor i wykonawca badań, testy prowadzono po to, aby móc obserwować funkcjonowanie człowieka w izolacji ekstremalnej. W dość naturalny dla mnie sposób – oglądając poszczególne kadry filmu dokumentalnego oraz słuchając różnorodnych relacji uczestników ze stacji badawczej ulokowanej w fiordzie Hornsund na Spitsbergenie – skojarzyłem ukazywane na ekranie obrazy i treści z problematyką izolacji penitencjarnej. Fakt ten ukazał mi zupełnie nową perspektywę problemu. Przyniósł także informacje o tym, że od lat 50. XX w. prowadzone w stacji badania międzynarodowe służyły – i służą do dziś – współczesnym naukowcom jako źródło do analiz zagadnienia związanego z czynnikami deprywacyjnymi oraz izolacją. Potwierdza to także bogata literatura przedmiotu.

Moje rozważania skoncentrowały się na kilku kwestiach, którymi są:

- izolacja i jej konsekwencje;
- psychologiczne i społeczne (wspólne i rozbieżne) czynniki wpływające na człowieka w izolacji eksperymentalnej i więziennej;
- syndromy „zimowników” i więźniów;
- stymulacja pozytywna i negatywna podczas izolacji;
- izolacja zadaniowa i więzienna jako hipotetyczna sytuacja ekstremalna;
- próba porównania wyników eksperymentu nazwanego jako „syndrom zimownika” do sytuacji, które przeżywają osadzeni w miejscach izolacji;
- konsekwencje izolacji penitencjarnej w porównaniu do izolacji zadaniowej polarników, z uwzględnieniem faktu, iż spadek kompetencji społecznych oraz wydajności intelektualnej jest zauważalny również u osób bez przeszłości więziennej.

## „Zimownicy”

Z materiału filmowego można wywnioskować, że w grupie osób, które zadeklarowały chęć uczestnictwa w badaniach naukowych, podczas pobytu w stacji polarnej występowały określone konsekwencje społeczne, zdrowotne i intelektualne. W warunkach przebywania w wypreparowanej grupie zachodziły określone interakcje i procesy przeżywane indywidualnie oraz grupowo. Można wskazać kilka z nich. Są to: stymulacja wewnętrzna, oszukiwanie partnera/partnerów uczestniczących w misji polarnej, „cisza w eterze” – czasowy (zamierzony lub nie) brak komunikacji z osobami w Polsce, oddalenie się od wspólnoty/pozostałych członków wyprawy, potrzeba izolowania się jednostek, głód bodźców, potrzeba stymulacji mózgu (podkreślana „wartość stymulacji”), agresja werbalna wobec uczestników badania, brak tolerancji na zachowania innych, czasowa akceptacja agresji. Wnioski te pojawiły się jako materiał po badaniach, eksperymentach i obserwacji psychologicznej, realizowanych przez Terelaka (1982). Wydaje się, że zasadne byłoby rozważenie kwestii związanej z etyką tak wykonywanych badań naukowych. Zagadnienie to nie stanowi jednak przedmiotu niniejszego opracowania.

Aby lepiej zrozumieć podjęty temat wpływu czynników deprywacyjnych oraz izolacji na ludzi, należy uwzględnić zakres pojęć i definicji, które wykorzystał Terelak. Charakterystyka omawianych idei, które podaje literatura przedmiotu, jest bogata, i do nich właśnie nawiązał autor badań zrealizowanych w Arktyce. Jako pierwszą w tym szeregu interesujących nas pojęć warto wskazać kategorię deprywacji oraz sytuacji deprywacji, która „wiąże się z brakiem potrzebnych do normalnego życia zasobów (sytuacje deprywacji stymulacyjnej, emocjonalnej, poznawczej, czynnościowej), utrudniających zaspokojenie potrzeb jednostki, a mogących mieć charakter doraźny lub chroniczny” (Ostafińska-Molik i Wysocka, s. 116). W opracowaniu Terelaka w kontekście tego zagadnienia pojawiły się następujące kwestie: deprywacja sensoryczna, redukcja strukturalizacji bodźca, redukcja absolutnego poziomu bodźca, narzucona strukturalizacja bodźca. Autor wskazał także na poglądy Philipa Kubzanskiego, który dokonał podziału sytuacji na deprywację sensoryczną i izolację percepcyjną, oraz przekonania Donalda Winslowa Fiskego na temat monotonii stymulacyjnej. Jak można zauważyć, zapatrywania te nie zawsze precyzowały pojęcie sytuacji deprywacji sensorycznej, a wręcz

poszerzały znaczenie tego pojęcia. Wśród różnorodnych trudności terminologicznych i metodologicznych, na podstawie dostępnych ówczesnie źródeł, Terelak wymienił pojęcia najbliższe deprywacji sensorycznej i izolacji. Zaliczył do nich: deprywację sensoryczną, percepcyjną, społeczną i bodźcową, dodał również izolację sensoryczną, percepcyjną, społeczną i bodźcową oraz ograniczenie dopływu bodźców zmysłowych, społecznych, a także zredukowanie ich modalności i złożoności. Uwzględnił ponadto ograniczenie bodźców płynących z naturalnego otoczenia, obniżenie różnorodności sensorycznej, ograniczenie stymulacji, kontrolowane „wejście” sensoryczne, zredukowaną stymulację sensoryczną i „wejście” sensoryczne, naprzemienności modalności sensorycznej, bodźce o jednorodnej stymulacji, osamotnienie, uwięzienie, izolację, stały poziom stymulacji na „wejściu”, samotność i odosobnienie lotnicze. Pojęcia te są wieloznaczne i dopasowanie ich do konkretnych warunków odosobnienia człowieka i ocen sytuacji wymaga doprecyzowania terminologicznego. Za autorem katalogu wspomnianych wyżej czynników utrudniających normalne funkcjonowanie człowieka można przyjąć, że sytuacje przeżywane przez ludzi mogą różnić się lub nakładać na siebie. To pozwala na przyjęcie tezy, że deprywacja sensoryczna *stricte* obejmuje minimalne lub maksymalne ograniczenie wszystkich bodźców oraz deprywację percepcyjną, w której poziom stymulacji „na wejściu” niewiele odbiega od normalnego lub ogranicza uporządkowanie i organizację bodźców (zob. Terelak, 1982, s. 89–101). Interesującą zatem staje się definicja izolacji zaproponowana przez Terelaka:

Izolacja jest to zarówno sytuacja separacji od środowiska, do którego człowiek był uprzednio przystosowany (np. brak wielu ważnych źródeł gratyfikacji emocjonalnej), jak również sytuacja ograniczenia swobody działania (elementy uwięzienia na małej przestrzeni), a także sytuacja separacji od normalnych źródeł informacji (elementy deprywacji informatycznej) i stymulacji (elementy deprywacji sensorycznej). Przy czym, przez normalne informacje bądź normalną stymulację rozumiemy najbardziej typowe, codzienne sytuacje życiowe, do których człowiek jest przyzwyczajony, których brak zauważa (tamże, s. 99).

Na podstawie przytoczonych słów można więc wskazać trzy typy izolacji: przymusową, dobrowolną i eksperymentalną. Definiując uwięzienie, Terelak określa je jako „wymuszone ograniczenie swobody poruszania się z przyczyn zadaniowych (np. kabiny statków kosmicznych), penitencjarnych (np. jeńcy wojenni, więźniowie) bądź losowych (np. pacjenci, zakładnicy, uczestnicy katastrof górniczych)” (tamże, s. 101). Istotną kategorią, która może wpłynąć na konkretne zachowania związane z deprawacją i izolacją człowieka, jest czas przebywania w określonych warunkach. Antarktyka szczegółowo omawiana przez Terelaka w jego pracy jest – z jednej strony – środowiskiem ekstremalnym dla człowieka, z drugiej natomiast stanowi wysublimowane terytorium do badań nad naturą i jednostką w specyficznych warunkach klimatycznych. Od połowy lat 50. to określone miejsce, w którym przebywali polarnicy, było dobrą przestrzenią do prowadzenia wielorakich badań i eksperymentów w kontekście długotrwałej izolacji. Do zagadnień synoptycznych dodać należy nowe, inne, nieznane dotychczas środowisko socjologiczne i psychologiczne. Oczywiście kwestią jest to, że uczestników każdej zmiany podczas wyprawy antarktycznej dobierano według określonego klucza. Rekrutacja i wypreparowanie grupy członków ekspedycji, odpornych na ekstremalną izolację antarktyczną, koncentrowały się na korelacji ich zdrowia psychicznego i fizycznego, kompetencjach zawodowych, wykształceniu, wieku, płci oraz przynależności do struktur wojskowych (zob. tamże, s. 158–196, 218–231). Osoby przebywające na placówce znalazły się w „świecie” nieznanymi wcześniej relacji interpersonalnych i emocji oraz nawyków społecznych, nastąpiła u nich zmiana dotychczasowych ról społecznych, stereotypów i zwyczajów, musiały one mierzyć się z nowymi wyuczonymi zachowaniami. Funkcjonowanie osób i grup zgromadzonych w konkretnych pomieszczeniach i na określonym terytorium, a także brak ustalonych form aktywności fizycznej nabrały wówczas nowego znaczenia. W życiu uczestników wyprawy pojawiły się ograniczenia przestrzenne i społeczne, bariery w nawiązywaniu relacji interpersonalnych, jednocześnie również kontrola zachowań i reakcji, a także monotonia oraz brak komfortu bytowego. Wszystkie te czynniki wpływające na funkcjonowanie polarników w nowych warunkach były filtrowane przez ich predyspozycje osobowościowe, cechy psychiczne, brak prywatności i przerw w kontaktach z rodziną. Do tego dochodziły też koszty psychologiczne określane jako „syndrom zimowników”.

Problem przystosowania się w warunkach izolacji obejmuje trzy etapy: początkowy, stopniową adaptację i aklimatyzację. Po powrocie do wyjściowych warunków bytowych mamy z kolei do czynienia z deaklimatyzacją i reaklimatyzacją (zob. tamże, s. 139). Zadaniowy charakter tej specyficznej izolacji powoduje, że uświadamiamy sobie, jak bardzo zagadnienie odosobnienia człowieka jest złożone, że obejmuje różnorodne dziedziny naukowe oraz problemy badawcze zachodzące w „naturalnym środowisku” funkcjonowania człowieka, jak również te realizowane w warunkach eksperymentalnych (tamże, s. 132–157). Tematyka badawcza podejmowana przez Terelaka w latach 1978–1980 obejmowała trzy główne nurty: czas trwania izolacji w kontekście poziomu przystosowania emocjonalnego, przystosowanie społeczne w małej izolowanej grupie zadaniowej, a także funkcjonowanie człowieka przy stałej zmianie stref czasu (tamże, s. 193). Każdy z uczestników wyprawy miał wykonywać wskazane zadania – zgodnie ze swoimi profesjonalnymi kompetencjami. W gronie polarników znajdowali się m.in.: biologzy, chemicy, parazytolog, geografowie, meteorolog, ichtiolog, lekarz, psycholog, a także osoby odpowiedzialne za stan techniczny i konserwację urządzeń działających na stacji oraz służących do komunikacji z krajem.

W tak ekstremalnych warunkach prowadzono badania, stosując względem uczestników ekspedycji różne metody: wywiad psychiatryczny i biograficzny, obserwację ciągłą, skalę objawów psychopatologicznych, inwentarze osobowości, techniki socjometryczne, eksperymenty sytuacyjne, testy sprawności umysłowej i psychomotorycznej. Podczas prac zrezygnowano z posługiwania się nazwiskami członków wyprawy i zastosowano kody cyfrowe, aby zwiększyć komfort badanych. Istotną zmienną, modyfikującą tzw. efekty izolacji, był czas przebywania w odosobnieniu arktycznym. Brak doświadczenia w nieznanym środowisku, życie w nowej sytuacji i przeżywanie jej, nieznaną długość izolacji, a także monotonia czy dyskomfort, wpływały na poziom adaptacji polarników (habitacja na typowe dla środowiska izolacji bodźce). Zmiana stylu aktywności albo rezygnacja z określonych celów wraz z upływającym czasem (nadmiar wolnego czasu) dawały objawy „spowolnienia intelektualnego” i niemożność realizacji założonych indywidualnie celów, z powodu zaburzeń w zakresie pamięci i zdolności do koncentracji uwagi w miesiącach zimowych. Natomiast proces adaptacji w sytuacji izolacji arktycznych wiązał się także z procesem introwertyzacji (tamże, s. 236–249). Do pozytywnych

efektów izolacji antarktycznej Terelak zaliczył większą dyscyplinę wewnętrzną polarników i ich tolerancję względem innych osób, cierpliwość, a także lepsze rozumienie siebie i innych. Należy jednak zauważyć, że nie analizowano trwałości tych rezultatów (tamże, s. 269–270). Badania wskazały także, że dla uczestników tej małej izolowanej grupy zadaniowej liczą się umiejętności interpersonalne, wysoka motywacja zadaniowa i zachowania prospołeczne. Wraz z upływającym czasem i wspólnym przebywaniem w stacji wśród uczestników wyprawy pojawiły się frakcje zawodowe, np. medyków, biologów czy radiowców, aż do wyselekcjonowania się „rdzenia społecznego”, co było ewolucją w kierunku wyodrębnienia „aktywu stacji”.

## Więźniowie

Biorąc pod uwagę ograniczenia i uchybienia metodologiczne proponowanego przeniesienia czy porównania sytuacji izolacji arktycznej (zadaniowej) z izolacją penitencjarną, oraz mając na względzie rozważę interpretacyjną, warto prześledzić analogie tych dwóch „światów izolacji”.

Sytuacja odosobnienia społecznego jest bardzo złożona i trudna. Przytoczone regularne badania Terelaka z przełomu lat 70. i 80. były jednymi z pierwszych w psychologii polskiej, które podejmowały tę problematykę, i zestawienie ich ze współczesnymi realiami penitencjarnymi niekiedy mogłoby potraktować jako nadużycie. Niemniej jednak wcześniej nakreślone okoliczności prowokują do porównania izolacji zadaniowej czy eksperymentalnej z izolacją więzienną i traktować to należy raczej jako czynnik komplementarny, a nie przeciwstawny. Kwestią oczywistą jest, że grupa 20 polarników poddawanych badaniom psychologicznym w zestawieniu z populacją ok. 72 tys. osadzonych w więzieniu to bardzo odległe światy. Zjawiska te dotyczą różnych środowisk i mogą być uwarunkowane zadaniami związanymi z profesją, predyspozycjami psychologicznymi czy kompetencjami społecznymi, wykształceniem albo określonymi okolicznościami bytowymi. Jednak wspólna przestrzeń bytowa, zadania lub ich brak, koszty psychologiczne, różnego rodzaju deprywacje, zdolności adaptacyjne, aktywność intelektualna, przestrzeń, czas, biorytm, chronobiologia, wiek uczestników, wykształcenie oraz cechy indywidualne, stosunek do osób uznawanych za rodzinę czy

bliskich – wskazują, że porównanie ludzi w warunkach zestawionych izolacji – ekspedycyjnej i więziennej – jest uzasadnione. Literatura przedmiotu opisywała już przecież sytuację wyizolowania marynarzy, kosmonautów, górników, himalaistów lub ludzi przebywających w tzw. instytucjach totalnych (zob. Posłuszny, 2017). Skoro zatem pobyt określonej i zweryfikowanej liczby osób podczas badań naukowych wykazał konsekwencje wspólnego przebywania, pracy, odpoczynku, przeżywania stresu, oddalenia od ojczyzny i bliskich emocjonalnie osób, to czy można korelować te kwestie z karą pozbawienia wolności? Podejmując tę problematykę, należy mieć świadomość, że wielość idei oraz zestawienie tak odległych skojarzeń może być pułapką, ale może być też pomostem pozwalającym na połączenie doświadczeń oraz wyciągnięcie wniosków przekładających się na praktykę oddziaływań naprawczych realizowanych w jednostkach penitencjarnych. Czy uprawniona jest zatem współzależność tych tak odmiennych uwarunkowań i determinantów?

Warunki i czynniki odnoszące się do izolacji penitencjarnej oraz zasady realizacji procesu resocjalizacji w jednostkach penitencjarnych są dobrze udokumentowane w literaturze przedmiotu, zarówno z zakresu psychologii, pedagogiki czy socjologii, jak i ze względu na ustawodawstwo obejmujące zasady odbywania kary pozbawienia wolności. Warto jednak przywołać te elementy, koncepcje i działania, które są istotne w kontekście tematyki zasugerowanej w tytule niniejszego opracowania.

Izolacja penitencjarna to sekwencja wcześniejszych wydarzeń związanych z postępowaniem osób, które złamały prawo. Takie sprzeniewierzenie się zasadom funkcjonowania w społeczeństwie może w efekcie skutkować koniecznością umieszczenia człowieka w określonym reżimie izolacyjnym.

Populację więźniów rekrutuje się z ludzi, którzy są podejrzewani o popełnienie przestępstwa i przebywają w areszcie lub po wyroku skazującym dopiero będą przebywać we wskazanej jednostce penitencjarnej.

Tab. 1. Populacja osób pozbawionych wolności – IV kwartał 2020 r. i I kwartał 2021 r.

*Z rubryki 3 liczba orzeczeń dotycząca:*

IV kwartał 2020 r.	I kwartał 2021 r.	Dorosłych			Młodocianych		
		Razem	Kobiet	Mężczyzn	Razem	Kobiet	Mężczyzn
69 011	72 531	71 443	3304	68 139	1088	43	1042

Źródło: *Statystyka kwartalna*.

## Izolacja nie tylko więzienna

Jakakolwiek izolacja może przynosić określone konsekwencje dla człowieka, który jej podlega. Zazwyczaj na osoby oddzielone od innych ludzi wpływają określone determinanty, które mogą potęgować poczucie samotności, zaburzać świadomość bezpieczeństwa czy powodować ograniczenie relacji społecznych lub dostępu do informacji. W sposób zamierzony lub nie – w takich sytuacjach wskazywane są sfery i przestrzenie, które wywołują, celowo lub mimo woli, pewne rodzaje odosobnienia. Analizując wybrane przykłady izolacji, można dojść do wniosku, że przeżywanie jej może (ale nie musi) mieć negatywne konsekwencje dla osoby odseparowanej (choć na ogół człowiek określa izolację negatywnie).

Badania prowadzone przez geografów społecznych w kontekście wyizolowania jednostki wskazują na problemy fragmentaryzacji i odgradzania jej przestrzeni oraz przejmowania terenów, które wcześniej były dla niej powszechnie dostępne. W tym pierwszym przypadku chodzi o to, że analiza form i skali izolacji przestrzennej – takich jak miejskie enklawy bogactwa czy biedy, status mieszkańców tych miejsc, poczucie odrębności społecznej – wskazują na konsekwencje dla populacji zamieszkującej dane terytorium czy okupującej określoną przestrzeń bytową. Jest to również przedmiot rozważań polityki społecznej (status społeczny mieszkańca, stan patologii społecznej środowiska) i polityki migracyjnej (zmiana statusu atrakcyjności centrum miasta), a także obiekt określonych prognoz urbanizacji danego terytorium (zob. Tobiasz-Lis, s. 261).

Innym przykładem wyizolowania społecznego jest specyficzne środowisko dzieci bytujących na hawajskiej wyspie Kauai. Społeczność tę badano

przez 30 lat. W prowadzonej analizie koncentrowano się na rozwoju dzieci pomimo niekorzystnych warunków, w których przebywały. Okazało się, że mimo trudności życiowych w okresie dzieciństwa, duża część z nich rozwijała się prawidłowo, a w okresie wczesnej dorosłości zdecydowana większość mieszkańców Kauai wiodła szczęśliwe i satysfakcjonujące życie (zob. Ryś i Trzęsowska-Greszta, 2018, s. 166).

Obecnie to izolacja spowodowana pandemią COVID-19 nadal skutkuje negatywnymi konsekwencjami w środowisku dorosłych i młodzieży. Psychospołeczne skutki odseparowania w tym czasie są nieustannie badane i analizowane. Nie tylko pandemia, ale każda choroba jednostki niesie ze sobą swoistą izolację. Jej czas jest uwarunkowany schorzeniem, którego doświadcza pacjent. Determinuje to ograniczenia i ma wpływ na psychosomatyczną kondycję człowieka.

Na całym świecie dorośli, nie tylko starsi wiekiem członkowie naszego społeczeństwa, odczuwają skutki braku możliwości utrzymywania kontaktów bezpośrednich, natomiast osoby, które nabyły umiejętności funkcjonowania w sieci internetowej, nasycone wykorzystywaniem nowoczesnych technologii do kontaktów czy edukacji, zatęskniły za relacjami interpersonalnymi, za bliskością, dotykem i fizyczną bliskością drugiego człowieka.

[...] kwarantanna to rezygnacja z praw człowieka na rzecz praw społeczności. A więc z psychologicznego czy też socjologicznego punktu widzenia, działanie antyspołeczne o prospołecznych skutkach (Święcicki, 2020).

Warto zwrócić uwagę na dostępną w literaturze przedmiotu koncepcję salutogenetyczną Aarona Antonovsky'ego, zaprezentowaną w przytaczanych już wcześniej badaniach Terelaka. Koncepcja ta zakłada, że brak homeostazy i uporządkowania jest stanem normalnym dla ludzkiego organizmu. Mimo że osoba podlega określonym stresorom i doświadczeniom, to jednak odradza się psychicznie i fizycznie, aby później funkcjonować w zdrowiu – indywidualnie i społecznie. Znaczące w tym zakresie są zasoby odpornościowe człowieka: fizyczne (odporność), materialne (pieniądze), poznawcze i emocjonalne (wiedza, intelekt, osobowość), postawy i relacje interpersonalne, umożliwiające unikanie lub skuteczne przetrwanie różnych stresorów.

W tym kontekście izolacja: więzienna, klasztorna, w internacie, koszarach, szpitalu, pracy czy podczas pełnienia służby może być precyzyjniej interpretowana. Model ten wskazuje także na czynniki konstruujące i determinujące funkcjonowanie człowieka izolowanego.

Podstawowe twierdzenia opisujące model salutogenetyczny można przedstawić w poniższych punktach:

- wzorce wychowawcze, role społeczne i inne czynniki specyficzne determinują ogólne rezerwy odpornościowe jednostki,
- ogólne rezerwy odpornościowe jednostki dostarczają jej spójnych, sensownych i znaczących doświadczeń życiowych,
- poczucie koherencji jest kształtowane przez doświadczenie życiowe,
- czynniki stresujące wywołują u człowieka stan napięcia,
- silne poczucie koherencji powoduje, że w razie potrzeby jednostka mobilizuje ogólne rezerwy odpornościowe,
- zmobilizowane ogólne rezerwy odpornościowe nie dopuszczają do stresu,
- skuteczne opanowanie stresu pozwala jednostce podążać w kierunku zdrowia (Dugiel i in., 2012, s. 55).

## Czy izolacja penitencjarna wpływa na człowieka?

Tak postawione pytanie wręcz prowokuje do stwierdzenia, że izolacja zmienia człowieka. W literaturze przedmiotu znajdziemy dowody na to, że tak jest, ale... możemy również stwierdzić, że nie jest to jednoznaczne. Każda forma izolacji pozbawia człowieka możliwości zaspokojenia potrzeb, następują deprywacje, dochodzi do redukcji spraw dotąd bez ograniczeń realizowanych „na wolności”. Dotkliwie wydają się natomiast inne formy kontaktów i relacji. Odosobnienie w więzieniu lub w areszcie zaburza, a nawet uniemożliwia zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, psychicznych, biologicznych, edukacyjnych, informacyjnych czy społecznych. Wśród nich można wskazać szczególnie potrzebę poczucia bezpieczeństwa i kontaktów emocjonalnych. Każda forma wyizolowania człowieka czegoś go pozbawia i redukuje dostęp do tego,

co ów ma zazwyczaj „na wolności”. Zaburzone samostanowienie i samodecydowanie o sobie może także godzić w poczucie własnej godności i wpływać na samoocenę więźnia. Do tego dochodzą różnorakie naciski, oczekiwania i procedury aresztu czy zakładu karnego, pogłębiające dotkliwość izolacji, która jest odbierana jako forma opresji. W zależności od warunków materialnych, swobody przemieszczania się, możliwości podjęcia zatrudnienia czy edukacji, a także bodźców „ze świata kultury”, takich jak dostęp do mediów (radio, radiowęzeł, telewizja), książek, czasopism o zróżnicowanej tematyce, funkcjonariusze więzienni mogą oddziaływać na osobę odseparowaną od społeczeństwa. Jako bardzo istotne czynniki wpływające na człowieka w izolacji penitencjarnej należy także brać pod uwagę czas odosobnienia, reżim miejsca oraz populację osób odbywających wspólnie karę pozbawienia wolności. Współosadzeni, w odróżnieniu od grupy np. „zimowników”, nie są populacją wyselekcjonowaną i specjalnie wypreparowaną, jest to raczej grupa przypadkowa lub w oczywisty sposób oparta na kryteriach innych niż badawcze.

Wśród wielu różnorodnych konsekwencji izolacji penitencjarnej wymienia się kilka istotnych dla funkcjonowania człowieka podczas odosobnienia, jak i po odbyciu kary pozbawienia wolności. Najczęściej przywołuje się syndrom prizonizacji – twórcą tej koncepcji był socjolog i pracownik więzienia Donald Clemmer. Jego hipoteza opiera się na badaniach męskiej podkultury więziennej, których dokonał w latach 30. XX w. (Inciardi, 1984, s. 636). Zwrócił on uwagę na proces stawania się przez skazanego częścią więziennego świata, w tym szczególnie – częścią społeczności więźniów. Prizonizacja miała ujawniać nieodwracalne szkody psychiczne i fizyczne, jakie to zjawisko wywołuje. Socjolog łączył to także z czasem wyroku odbywanego przez więźnia i uważał, że wywołane zmiany powodują niemożliwość przywrócenia skazanego do społeczeństwa:

Choć Clemmer był socjologiem i swoją koncepcję oparł głównie na wskaźnikach socjologicznych, zauważał jednak wpływ więzienia na psychikę skazanych. Idea prizonizacji bazowała na przeświadczeniu, iż każdy więzień, przebywając w izolacji, nabywa wiedzę na temat specyficznych form i wartości obowiązujących w społeczności więźniów i uczy się według nich funkcjonować. Oznacza to asymilację

zasad subkultury więziennej, głównie zaś norm nieformalnego kodeksu postępowania więźniów. Osadzony uczy się specyficznych dla środowiska skazanych postaw, sposobów zachowania, rytuałów i zwyczajów dotyczących jedzenia, ubierania, pracy czy odpoczynku, języka więziennego oraz sposobu zorganizowania zakładu karnego. Dla Clemmera prizonizacja miała jednoznacznie negatywny charakter, oznaczała nieodpowiedni sposób adaptacji do warunków izolacji, a w przypadku więźniów długoterminowych, równie nieunikniony (Miszewski i Miałkowska-Kozaryna, 2020, s. 320).

Inne badania – Barry’ego Richardsa z 1978 r. – zrealizowane na dwóch grupach brytyjskich więźniów długoterminowych, potwierdziły, że osoby, które „miały za sobą więcej niż osiem lat kary, wymienili zasadniczo te same problemy i uznali je za tak samo uciążliwe jak ci, którzy przebywali w izolacji mniej niż 18 miesięcy” (zob. tamże, s. 321–322). Skazany z czasem nabywa „nowe” kompetencje w zakresie norm i wartości istotnych w więzieniu. Przystosowuje się do porządku dnia, jedzenia, ograniczeń w kontaktach, działań kontrolnych, rozłokowania z innymi osobami oraz w innych celach więziennych. Można przyjąć, że:

[...] wysoki wymiar kary pozbawienia wolności, słaba nieuforzona osobowość, brak kontaktów z osobami najbliższymi, zdolność integracji z grupami nieformalnymi oraz bezkrytyczna akceptacja norm moralnych tychże grup, przebywanie w jednej celi z osobami o podobnej orientacji, również gotowość uczestniczenia w nielegalnych rozrywkach, na przykład grach hazardowych (zob. Mrozek, 2011, s. 239).

Choć, jak stwierdzają Miszewski i Miałkowska-Kozaryna,

z pewnością nie należy lekceważyć przejawów prizonizacji, ani twierdzić, że jej w więzieniu nie ma, natomiast pewnik, że jest wszechogarniająca i nieunikniona, należy traktować jako grubą przesadę (Miszewski i Miałkowska-Kozaryna, 2020, s. 333).

Autorzy analizujący sytuacje występujące w aresztach i zakładach karnych na podstawie swoich badań wyróżniają następujące cechy traumy dotyczącej więźniów: chroniczne narażanie życia lub integralności psychicznej jednostki, przy jednoczesnym braku możliwości rozładowania napięcia emocjonalnego, brak poczucia kontroli w sytuacji traumatycznej i antycypacja utraty samokontroli, zwłaszcza w odniesieniu do emocji gniewu i strachu, brak wsparcia i zrozumienia ze strony najbliższego otoczenia, brak perspektyw na radykalną poprawę sytuacji wywołującej silne emocje negatywne (takie jak np. strach, poczucie bezradności i przerażenie), a także brak możliwości ucieczki z miejsca, w którym znajdują się stresory traumatyczne (np. domu rodzinnego, w którym dochodzi do przemocy). Wszystkie te czynniki mogą prowadzić do powstania aleksytymii. Definiowana jest ona jako nieumiejętność rozpoznawania własnych stanów emocjonalnych, brak słów dla opisu doświadczanych emocji, ubóstwo wyobraźni i fantazji – wynikające z operacyjnego stylu myślenia, a także jako nieumiejętność dostrzegania różnic pomiędzy przeżywaną emocją a jej wskaźnikiem fizjologicznym. Osoba z tym zaburzeniem nie potrafi zwerbalizować własnych stanów emocjonalnych i chociaż przeżywa emocje, to nie wie, czym one są. Z badań Małgorzaty Wawrzyniak i Anny Chmielewskiej z 2002 r. wynika, że więźniowie cechują się podwyższonym poziomem aleksytymii, a dodatkowo nie mają możliwości rozładowania emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, co utrudnia im funkcjonowanie emocjonalne i może prowadzić do zamrożenia emocji, których wyrażanie w warunkach osadzenia jest nieadaptacyjne i nieakceptowane przez grupę. Uważa się, że aleksytymia przejawia się głównie jako brak dostępu człowieka do własnych emocji na poziomie ich psychicznej reprezentacji, co prowadzi również do utrudnienia orientacji w zakresie fizjologicznych i behawioralnych ich wskaźników (Wawrzyniak i Chmielewska-Hampel, 2009, s. 126).

Interesującym motywem występującym w literaturze przedmiotu jest także pojęcie „perspektywy końca izolacji”. Osoba poddana izolacji penitencjarnej po wyroku, znająca liczbę lat i dni odosobnienia, choć zapewne licząca także na skrócenie kary, przeżywa różne stany emocjonalne i etapy funkcjonowania podczas odsiadki. Aby lepiej zrozumieć, czym jest koniec okresu odosobnienia, uzasadnione jest wskazanie aspektów tego pojęcia. Osadzeni, niejako w sposób naturalny, okres przebywania w jednostce penitencjarnej

mogą dzielić na trzy etapy: początek, środek i koniec odbywanej kary. Oczywiście zastosowany wyżej podział nie oznacza, że środek kary wynosi zawsze taką samą liczbę spędzonych w izolacji lat (u jednego osadzonego będą to trzy lata przy odbywanej karze sześciu lat, a u innego może to być na przykład sześć miesięcy przy zasądzonym rocznym wyroku pozbawienia wolności). Początek izolacji, kary, a jest on przeżywany w areszcie, tj. w innym rygorze izolacyjnym i dyscyplinarnym, osadzeni – zwłaszcza ci pierwszy raz ukarani – przeżywają szczególnie dotkliwie. Brak wiadomości od i o bliskich, zakaz kontaktu telefonicznego i opóźnienia w korespondencji mogą wzbudzać negatywne emocje wśród osadzonych. Natomiast po pewnym czasie i w wyniku postępującej adaptacji do warunków więziennych, skazany funkcjonuje coraz lepiej w sytuacji odosobnienia, a widząc zbliżający się koniec kary, może przeżywać uczucia negatywne związane z opuszczeniem aresztu i koniecznością readaptacji do społeczeństwa, a także pozytywne związane np. z powrotem do własnej rodziny (tamże, s. 127).

W swoich badaniach Terelak, podobnie jak autorki wyżej przywołanych wniosków z obserwacji, zwraca uwagę na różne aspekty oraz etapy czasowe izolacji – zarówno podczas odosobnienia, jak i po jego zakończeniu – które odgrywają określoną rolę. Wśród nich można wskazać np. kontakt bezpośredni, powrót do miejsca zamieszkania, budowę swojego autorytetu, poczucie przewodzenia grupie, seksualność czy świadomość własnej wartości. Dochodzi do tego również perspektywa upływającego czasu, czyli – w przypadku izolacji długotrwałej (arktycznej, kosmicznej, więziennej) – możliwość wywołania zmiany zapotrzebowania i potrzeb egzystencjalnych (zob. Terelak, 1982, s. 266–269). Wyizolowanie i sytuacje trudne mogą prowadzić do dysharmonii warunków przedmiotowych oraz ograniczenia możliwości podmiotu w zakresie racjonalnego rozwiązywania zadania i sprawnego funkcjonowania w danym miejscu i czasie. Instytucja totalna, jaką jest więzienie, podczas wykonywania kary pozbawienia wolności, w odróżnieniu od innych miejsc odosobnienia, wymusza na więźniach: przymus, brak autonomii, permanentną kontrolę, konieczność dostosowania się do regulaminów i procedur, wykonywanie poleceń i zaleceń personelu więziennego, niemożność zaspokojenia życiowych potrzeb. Do czynników, które pojawiają się podczas odbywania kary pozbawienia wolności, wpływają na więźnia lub są wynikiem izolacji więziennej, możemy zaliczyć: psychosyndrom funkcjonalny,

syndrom izolacji (odosobnienia), „męskość” i jej znaczenie w budowaniu swojego autorytetu w hierarchii więziennej, ograniczenie swobody zaspokojenia potrzeby seksualnej oraz zaburzenia emocjonalne, które stają się rezultatem wieloletniej izolacji penitencjarnej i mogą powodować nasilenie zjawiska samoagresji (zob. Mrozek, 2011, s. 237–238; Szczepanik, 2019, s. 71–72).

## Kompetencje „skażone” izolacją

Rozpatrując korelację izolacji zadaniowej „zimowników” (w porównaniu jej skutków) z izolacją osób pozbawionych wolności, warto zaprezentować badania realizowane od wielu lat, a odnoszące się szczegółowo do zmian zachodzących u skazanych po długotrwałych odosobnieniach. Badaniami longitudinalnymi Kena Heskina, Fredericka Smitha, Petera Banistera i Natalie Bolton w 1974 r. objęto 154 więźniów długoterminowych i nie ujawniono u nich pogorszenia zdolności intelektualnych w konsekwencji dłuższego pobytu w więzieniu.

W rzeczywistości inteligencja werbalna więźniów wzrastała pomiędzy kolejnymi badaniami, a poczucie wrogości malało. Autorzy stwierdzili więc, że czasami uwięzienie może łączyć się także z pozytywnymi efektami, co jest rzadko – jeśli w ogóle – dyskutowane w literaturze przedmiotu (Miszewski i Miałkowska-Kozaryna, 2020, s. 322).

Badania Wilfried Rasch objęły trzy grupy więźniów dożywotnich, mających za sobą – odpowiednio – średnią trzech lat, ośmiu lat i sześciu miesięcy oraz trzynastu lat i sześciu miesięcy pobytu w więzieniu. Badacz analizował dane medyczne, psychiatryczne, psychologiczne oraz pomiar właściwości intelektualnych więźniów i ich indywidualne postawy. Uzyskane wyniki nie wykazały żadnego pogorszenia się zdrowia ani niepokojących symptomów psychiatrycznych czy obniżenia zdolności intelektualnych. Część badań odnosząca się do postaw skazanych wskazywała nawet na rozwój podstawowych uczuć i spadek cech psychopatologicznych, mierzony skalami paranoi i schizofrenii MMPI (tamże, s. 323).

Analiza stopnia poradzenia sobie z izolacją w kontekście długotrwałego uwięzienia przeprowadzona przez Edwarda Zamblego i Franka Porporino (1990) ukazała brak oznak pogorszenia się umiejętności radzenia sobie z sytuacją izolacji w związku z długością odbywania kary. Dotyczyło to także skazanych odbywających swoją pierwszą karę pozbawienia wolności.

W badanej grupie tzw. „zimowników” w 1978 r. nie było kobiet, nie uczestniczyły one wówczas w inicjatywie realizowanej w stacji arktycznej. Natomiast później były one już obecne w takich przedsięwzięciach, np. w latach 2008–2009 czy 2018–2019. W izolacji penitencjarnej w Polsce kobiety stanowią niewielki procent populacji osób pozbawionych wolności (na ok. 73 tys. skazanych tylko ok. 3 tys. ukaranych to kobiety) (zob. *Statystyka kwartalna*). Najczęściej w ujęciu społeczno-kulturowym postrzegane są one przez pryzmat określonych ról – żony lub matki, co wśród osadzonych kobiet wzbudza najwięcej kontrowersji, obaw, niepokojów i lęków. Pozbawione wolności często spekulują i analizują, wspominając życie poza zakładem karnym. Przejawiają przy tym duże niepokoje i lęki związane z utrzymaniem trwałych kontaktów z mężem czy z bezpieczeństwem dzieci. Planują swoją przyszłość w marzeniach. Z wielką niecierpliwością oczekują na listy od najbliższych – tej radości często towarzyszy strach przed wiadomościami przykrymi, które jednoznacznie wskazują na małą wpływowość kobiet na zmianę sytuacji rodzin i tym samym przypominają skazanym o ich rzeczywistej sytuacji życiowej. Podobnie rzecz się ma w przypadku widzeń z rodziną, które są dla osadzonych wyczekiwany momentem, przepełnionym euforią i podnieceniem. Pojawiające się stany podenerwowania i rozdrażnienia wpływają na kształtowanie atmosfery i stosunków interpersonalnych zachodzących w zakładzie karnym. Bywa, że skazane kobiety, poprzez nieumiejętność współżycia z innymi, niedolność w poprawnej komunikacji, niechęć w stosowaniu kompromisów, przejawiają postawy świadczące o ich daleko posuniętym egoizmie i egocentryzmie, co w konsekwencji doprowadza do pojawiania się licznych sporów i konfliktów. Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności, w sytuacji nagłej utraty anonimowości i przymusu egzystowania wśród innych więźniarek, często zupełnie odmiennych charakterologicznie i pochodzeniowo, nierzadko tracą poczucie własnej wartości, adaptując się do sytuacji, w których nie przejawia się szacunku dla drugiej osoby z zachowaniem należnych jej godności i tolerancji (zob. Matysiak-Błaszczyk, 2016, s. 130–132).

W 2012 r. opublikowano wyniki badań longitudinalnych przeprowadzonych przez Elisabeth Dettbarn nad niemieckimi więźniami długoterminowymi. „87 więźniów poddawanych było obserwacji i testom psychologicznym przez średni okres 14,6 lat, na okoliczność zaburzeń psychicznych, poziomu inteligencji, osobowości, ale także chorób fizycznych oraz wielu innych czynników” (Miszewski i Miałkowska-Kozaryna, 2020, s. 323). W porównaniu do pierwszego badania, średnia wszystkich zaburzeń psychicznych zmalała. Wyniki testów osobowości pokazały stabilizację na skali depresji i niestabilności emocjonalnej oraz spadek nastawienia wrogości. Nie znaleziono także żadnego znaczącego osłabienia inteligencji czy pogorszenia stanu zdrowia (ten, który nastąpił, wynikał po prostu z wieku, a nie z pobytu w więzieniu). Przeprowadzone badania nie potwierdziły tezy o niszczącym wpływie długotrwałej izolacji. Wykorzystując narzędzie autorstwa Richardsa, Margaret Leigey i Michael Ryder w 2015 r. przebadali 18 amerykańskich więźniów skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności bez możliwości warunkowego zwolnienia. Także ta grupa badanych, podobnie jak wcześniejsze, za najważniejsze problemy związane z odbywaniem kary uznała „pozbawienie drobnych luksusów” oraz „potrzebę większej prywatności”. Podobnie jak ich poprzednicy badani więźniowie na ostatnich miejscach wskazali kwestie, które mogłyby sugerować problemy z pogarszającą się kondycją psychiczną (zob. tamże, s. 323).

W 2015 r. badanie tego typu w więzieniach angielskich przeprowadzili Susie Hulley, Ben Crewe i Serena Wright. Oni także użyli narzędzia Richardsa i, nieco je uzupełniając, otrzymali takie same wyniki jak ich poprzednicy – okazało się, że nic nie wskazuje na pogorszenie się funkcjonowania psychicznego u skazanych, które mogłoby być spowodowane długotrwałą izolacją.

Wolnościowe kompetencje społeczne podczas izolacji więziennej szczególnie „cierpią” w kontekście przynależności do podkultury. Na gruncie polskich badań można wskazać te, które koncentrują się na uczestnictwie w subkulturze. W 2016 r. badania w tym zakresie wykonał Kamil Miszewski. Objęto nimi 15 polskich więźniów długoterminowych (minimum 20 lat odbytej kary). Wnioski pokazały, że po odbyciu tak długiego okresu kary „grypsował” tylko jeden skazany, w dodatku używaną przez siebie gwiarę więzienną traktował z przymrużeniem oka (na co dzień był cenionym pracownikiem, zatrudnionym poza terenem zakładu karnego). Pozostali więźniowie rezygnowali

z udziału w subkulturze sukcesywnie, z biegiem lat odbywanej kary, uznając to za zbędny balast i starając się odciąć od kolegów sprawiających kłopoty. Niektórzy osadzeni nigdy nie brali udziału w podkulturze tego typu. Badania Clemmera z 1940 r. jednoznacznie stwierdzały, że jedyne zmiany, jakie czekają więźnia długoterminowego, to zmiany na gorsze. Jak pokazały jednak inne przywołane wyniki badań, nierzadko u skazanego zmiany te są zmianami na lepsze (Miszewski i Miałkowska-Kozaryna, 2020, s. 330).

Natomiast Elżbieta Janiszewska-Talago stwierdza, że przeprowadzone badania po 4–6 latach pozbawienia wolności wykazały występowanie psychosyndromu funkcjonalnego, który nazwać można syndromem izolacji (odosobnienia). Jego skutkiem jest ogólne zubożenie psychiczne polegające na wyraźnym spadku sprawności intelektualnej, zmniejszeniu zdolności koncentracji, na stereotypowości i monotonii mechanizmu reakcji, utracie poczucia rzeczywistości. Wystąpienie tego syndromu zależy od: osobowości skazanego, wieku, czasu pozbawienia wolności i rutyny (warunków regulaminowych) życia w zakładzie karnym. Im dłużej trwa izolacja i im większy jest jej stopień, tym bardziej słabnie obronny mechanizm nerwowy więźnia. Częstsze i silniejsze będzie też występowanie wspomnianego wyżej zespołu objawów (zob. tamże, s. 330). Według Zamble

badani nie stali się dziwakami odizolowującymi się od reszty społeczności więziennej ani nie stracili kontaktu ze światem zewnętrznym. Znaczna większość nie utonęła też w desperacji lub buncie, a wprost przeciwnie – emocjonalne stany więźniów, zdrowie fizyczne i psychiczne oraz zachowanie wewnątrz instytucji uległo ogólnej poprawie wraz z upływającym czasem (tamże).

Badania psychiatryczne Janiszewskiej-Talago, przytaczane przez Miszewskiego, nie odkryły żadnego istotnego spadku ogólnej inteligencji proporcjonalnie do długości trwania pozbawienia wolności, a nawet przeciwnie – stwierdzają istotną statystycznie poprawę w tym względzie. W rezultacie nie zaobserwowano u skazanych na kary długoterminowe ogólnego upadku psychicznego, nie można też mówić o postępującym pogarszaniu się funkcji poznawczych lub cech osobowości w czasie trwania pozbawienia wolności (zob. tamże).

Natomiast, odnosząc się do dysfunkcji, które są efektem przebywania w izolacji penitencjarnej, zauważa się, że deprywacja emocjonalna na poziomie osobowościowym skutkuje stopniem emocjonalnym. Efektem przebywania w celi z osobami, do których nie ma się zaufania, pomimo spędzonych razem wielu lat, jest podejrzliwość i nieufność. Krótkie spotkania z bliskimi uczuciowo osobami podczas widzeń nie wyzwalają optymizmu i otwartości uczuciowej. „Na wolności” osadzony nadal zatem boryka się z problemem polegającym na prawidłowym odczuwaniu uczuć wyższych oraz okazywaniu czułości i bliskości, co powoduje, że nawet relacje rodzinne, małżeńskie mogą być trudne. Kolejnym problemem jest ograniczenie w pełnieniu ról społecznych. Po wieloletniej izolacji następują trudności adaptacyjne, co pogłębia niejednokrotnie syndrom prizonizacji. Widać też u byłych więźniów obniżenie funkcjonowania w określonej roli społecznej. Brak możliwości powrotu do wcześniejszego miejsca pracy (zmiany technologiczne, dewaluacja kompetencji zawodowych, zmiany w nawykach codziennego funkcjonowania), ewolucja potrzeb małżonka i dzieci, a także zmiana statusu społecznego (stygmatyzacja społeczna) to znaczące utrudnienia w pełnieniu dotychczasowej roli społecznej skazanego (dobrym przykładem tego zjawiska jest przypadek Tomasza Komendy; zob. Jastrzębski, 2021).

Na odczuwane przez więźnia konsekwencje izolacji penitencjarnej mają też wpływ: deprywacja sensoryczna, informacyjna i społeczna. Pobyt w więzieniu jest naznaczony ograniczeniami w poznawaniu nowych technologii (internet), co wyzwala postawę wycofania oraz brak możliwości uczestnictwa w życiu społecznym. Wymieniając tylko nieliczne konsekwencje wynikające z odosobnienia, zauważa się, jak problemy osobowościowe i społeczne wpływają na proces readaptacji po odzyskaniu wolności (zob. Mandrysz, 2016, s. 162–164). Pozytywnym aspektem okresu izolacji więziennej jest możliwość uzyskania wykształcenia, zawodu i zatrudnienia. Praca jest dla osób pozbawionych wolności szansą na zmianę złych nawyków oraz daje możliwość zgromadzenia środków finansowych po odbyciu kary, tworzy także okazję do współpracy środowisk penitencjarnych z biznesem. Zatrudnienie więźniów podczas kary pozbawienia wolności jest znanym zagadnieniem w penitencjarystyce i nie ma potrzeby w niniejszym tekście przeprowadzać analizę wad i zalet tego środka resocjalizacyjnego.

Tab. 2. Oddziaływanie izolacji więziennej i polarnej

Wspólne i rozbieżne cechy izolacji „zimowników” i więźniów	
„zimownicy”	więźniowie
populacja – wyselekcjonowana grupa 20 osób poddanych zaplanowanym badaniom	ok. 73 tys. osób – dobór populacyjny bez preferencji badawczych, diagnozowani planowo lub nie
pobyt (izolacja) – dobrowolny	pobyt – przymus izolacji; Areszt Śledczy lub Zakład Karny/Oddział Zewnętrzny
znany czas pobytu (ściśle określony kontraktem)	czas pobytu warunkowany wyrokiem sądu/warunkowe zwolnienie skracające wyrok
dobór/weryfikacja kandydatów uczestniczących w misji	brak weryfikacji wstępnej bez doboru, wsparcie oceną psychologiczną i/lub bezpieczeństwem osób i w AS lub ZK, OZ
surowe/nieprzewidywalne warunki klimatyczne	znane warunki bytowe („bezpieczeństwo” pobytu)
możliwy kontakt z najbliższymi chwilowe/eksperymentalne przerwy łączności radiowej	kontakt z najbliższymi uwarunkowany możliwościami technicznymi i dyscypliną
nowe relacje społeczne	„nowe” relacje społeczne
zmiany w kompetencjach społecznych – trwałe lub chwilowe	spadek bądź utrata kompetencji społecznych – na ile trwałe, a na ile chwilowe podczas aresztowania lub pozbawienia wolności
zauważony spadek wydajności intelektualnej	spadek wydajności intelektualnej nie jest zbadany
wykształcenie wyższe uczestnicy zweryfikowani kompetencjami	wykształcenie (brak, podstawowe, zawodowe, wyższe) brak weryfikacji kompetencji
legalny dostęp do alkoholu	dostęp zabroniony/ dozwolony jedynie nielegalny dostęp do alkoholu lub środków odurzających
możliwość przebywania poza grupą/pomieszczeniem mieszkalnym	przebywanie poza grupą z celi lub tzw. „spacerową” uzależnione od dyscypliny i bezpieczeństwa, pole spacerowe/miejsce zatrudnienia
chwilowe/zaplanowane eksperymentalnie przerwy w łączności w kontaktach z najbliższymi	reglamentowane/regulaminowe możliwości kontaktów z najbliższymi
planowe zatrudnienie	możliwość zatrudnienia (prawo do pracy)
deprywacja sensoryczna	deprywacja sensoryczna
syndromy – brak wyraźnych	syndrom prizonizacji
motywacja do realizacji zadań – profesjonalizm	motywacja do resocjalizacji uwarunkowana osobistą determinacją
możliwość zaspokojenia potrzeb seksualnych (osoby heteroseksualne lub homoseksualne)	brak możliwości zaspokojenia potrzeb seksualnych lub ich reglamentacja (widzenia intymne)
wzrost agresji	wzrost agresji

Wspólne i rozbieżne cechy izolacji „zimowników” i więźniów	
„zimownicy”	więźniowie
potrzeba izolacji od innych	brak możliwości izolacji od innych
stymulacja intelektualna	słabe możliwości stymulacji intelektualnej
wzrost braku tolerancji na zachowania innych	brak tolerancji dla zachowań współwięźniów (zasady podkultury)
głód bodźców, potrzeba stymulacji	głód bodźców, potrzeba stymulacji
stres	stres
malejąca potrzeba dominacji i uznania wraz z czasem izolacji /specyfika małej grupy zadaniowej, bez nacisku z zewnątrz	podkultura więzienna wymuszająca swoimi zasadami dominację i uniżoność
świadomość, że jesteśmy sobie potrzebni (myślenie utylitarne)	słaba świadomość, że współwięźniów jest mi potrzebny (myślenie utylitarne)

Źródło: Opracowanie własne.

## Podsumowanie

Po zakończeniu misji badawczej polarnicy biorący udział w projekcie powracają do swojego dobrostanu – zbliżonego do tego, który satysfakcjonował ich wcześniej, przez wyprawę. Co natomiast dzieje się z osobami, które opuściły izolację więzienną i po powrocie do życia za kratami zderzyły się z rzeczywistością, która niejednokrotnie bardzo zmieniła się w stosunku do czasu sprzed osadzenia ich w jednostce penitencjarnej? Badacze związani z projektem polarnych obserwacji naukowych, wracając z wyprawy po wcześniej znanym im i ustalonym czasie, doświadczali zastanych układów rodzinnych lub decydowali o sobie, zmieniając je. Osoby po odbytej karze pozbawienia wolności, jasno określonej wyrokiem sądu, czasem skróconej przez zwolnienie warunkowe, w zależności od okoliczności życiowych, powracali – ze wsparciem kuratora lub bez – do życia, które było już ograniczone czynnikami wynikającymi z przeszłości więziennej. Paradoksalnie zatem więzienie jest miejscem trudnym i nieprzyjemnym, utożsamianym jedynie z ograniczeniami i pozbawieniem wolności. W wielu przypadkach oddala ono przebywających w izolacji ludzi od normalnego życia. Bywają jednak i tacy, dla których pobyt w jednostce penitencjarnej stanowi jedyny

ratunek, ponieważ zwraca się na nich uwagę. Więźniowie mają zagwarantowaną opiekę medyczną i warunki socjalno-bytowe, które wcześniej nie były dla nich dostępne, proponuje się im zatrudnienie, edukację czy zagospodarowanie wolnego czasu (Braun, 2013, s. 137).

W obu analizowanych grupach dostrzega się ogólne kompetencje społeczne nabywane w toku interakcji z innymi uczestnikami życia społecznego i zawodowego (komunikowanie – formułowanie, przekazywanie/odbiór komunikatów werbalnych i niewerbalnych, autoprezentacja, rozwiązywanie konfliktów, wywieranie wpływu społecznego, negocjowanie, współpraca w grupie, również wielokulturowej, organizacja pracy własnej, odgrywanie różnych ról społecznych) oraz specyficzne kompetencje społeczne (osobiste). Należą do nich:

- ♦ empatia,
- ♦ rozwiązywanie problemów,
- ♦ kreatywność,
- ♦ elastyczność myślenia,
- ♦ inteligencja emocjonalna,
- ♦ dojrzałość moralna, etyczność,
- ♦ odwaga,
- ♦ otwartość na zmiany,
- ♦ zarządzanie czasem,
- ♦ umiejętność uczenia się,
- ♦ przewodzenie (zob. Knopp, 2014, s. 32–40).

Zestawienie tak odmiennych grup społecznych w zaproponowanej analizie może się wydawać nieuprawnione, a metodologicznie – wręcz obarczone błędem. Niemniej jednak izolacja i jej oddziaływanie na człowieka – zarówno ta zadaniowa, jak i penitencyjna – zawsze pozostawia ślad, który odciska się na jego funkcjonowaniu w kontekście społecznym. Podjęte zagadnienie, które zostało zainspirowane materiałem dokumentalnym z wyprawy „zimowników”, uprawnia moim zdaniem do tego, aby porównać ze sobą zarówno osoby uczestniczące w obu typach izolacji, jak i warunki przeprowadzenia odosobnienia. Zestawienie tak odległych środowisk, okoliczności i skojarzeń niesie ze sobą ryzyko niepoważnego naukowo traktowania, niemniej zjawisko izolacji i jej wpływ na ludzi znajdujących się w odseparowaniu od świata zewnętrznego ma wiele wspólnych znamion. Zaprezentowana wcześniej

tabela ilustruje zakresy zmian i wpływu odosobnienia na człowieka. Niech przywołane dane będą wskazówką na temat tego, w jaki sposób izolacja wywiera wpływ na każdego, kto jej podlega. „Tak wiele pytań, a tak mało odpowiedzi”. Jeśli czytelnicy uznają, że warto to uczynić, niech zatem to stwierdzenie prowokuje nadal do dalszych poszukiwań naukowych i refleksji nad tą tematyką.

## Bibliografia

### Literatura przedmiotu

- Braun, P. (2013). *Osoba niepełnosprawna w izolacji penitencjarnej*. „Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania”. 2 (7): 129–151.
- Dugiel, G., Tustanowska, B., Kęcka, K., Jasińska, M. (2012). *Przegląd teorii stresu*. „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis. Sectio B: Nauki medyczne, kultura fizyczna i zdrowie”. 1: 47–70.
- Inciardi, J.A. (1984). *Criminal Justice*. Orlando, Florida: Academic Press Inc.
- Knopp, K.A. (2014). *Gdzieś między wielkimi oczekiwaniami a rozczarowaniem... kilka refleksji nad konstruktorem inteligencji emocjonalnej*. „Forum Oświatowe”. 2 (52): 29–46.
- Kwiatkowski, S.M. (red.). (2018). *Kompetencje przyszłości*. Warszawa: Wydawnictwo FRSE.
- Mandrysz, W. (2016). *Skazany na... marginalizację! Negatywne skutki odbywania kary pozbawienia wolności*, [w:] K. Wódz, D. Nowalska-Kapuścik, G. Libor (red.). *Peryferie społeczne w teorii i badaniach empirycznych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego: 159–168.
- Matysiak-Błaszczuk, A. (2016). *Sytuacje trudne w doświadczeniu kobiet pozbawionych wolności*, [w:] H. Karaszewska, E. Silecka-Marek (red.). *Sytuacje trudne w perspektywie jednostkowej i społecznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM: 120–147.
- Miszewski, K., Miałkowska-Kozaryna, M. (2020). *Dyskusja wokół problemu przyniesienia na kanwie badań własnych*. „Resocjalizacja Polska”. 19: 319–335.
- Mrozek, K. (2011). *Istota długoterminowej kary pozbawienia wolności oraz jej struktura i dynamika*. „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego”. 27 (3325): 235–244.
- Ostafińska-Molik, B., Wysocka, E. (2022). *Radzenie sobie w sytuacjach trudnych jako kategoria różnicująca funkcjonowanie młodzieży prawidłowo i wadliwie przystosowanej społecznie – analiza teoretyczna* [online:] [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/2943/ostafinska-molik\\_wysocka\\_radzenie\\_sobie\\_w\\_sytuacjach\\_trudnych\\_2014.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/2943/ostafinska-molik_wysocka_radzenie_sobie_w_sytuacjach_trudnych_2014.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 12.06.2022].
- Posłuszny, Ł. (2017). *Instytucje totalne dzisiaj: stan badań, krytyka, rekonfiguracje*. „Studia Socjologiczne”. 4 (227): 121–145.

- Ryś, M., Trzęsowska-Greszta, E. (2018). *Kształtowanie się i rozwój odporności psychicznej*. „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 34 (2): 164–196.
- Syndrom zimowników* (2018) [film]. Scenariusz i reżyseria: Piotr Jaworski [online:] <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1250301> [dostęp: 05.05.2021].
- Szczepanik, R. (2019). *Znaczenie doświadczenia pobytu w więzieniu dla dynamiki karier przestępczych recydywistów. Perspektywa interakcyjna*. „Archiwum Kryminologii” 41 (1): 65–123.
- Terelak, J. (1982). *Człowiek w sytuacjach ekstremalnych, izolacja antarktyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Tobiasz-Lis, P. (2014). *Przyczyny i konsekwencje współczesnych form izolacji przestrzeni mieszkaniowej w Łodzi*, [w:] A. Suliborski, M. Wójcik (red.). *Dysproporcje społeczne i gospodarcze w przestrzeni Łodzi. Czynniki, mechanizmy, skutki*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 259–276. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/7969-240-8.13>, <http://dx.doi.org/10.18778/7969-240-8.13>.
- Wawrzyniak, M., Chmielewska-Hampel, A. (2009). *Izolacja więzienna jako sytuacja trudna a aleksytymia*. „Psychologia Jakości Życia” 8 (2): 125–138.

## Źródła internetowe

- Święcicki, Ł. (2020). *Izolacja i jej wpływ na psychikę człowieka* [online:] <https://podyplomie.pl/medycyna/34550,izolacja-i-jej-wplyw-na-psychike-czlowieka> [dostęp: 05.07.2022].
- Statystyka kwartalna* [online:] <https://sw.gov.pl/strona/Statystyka-kwartalna> [dostęp: 02.06.2022].
- Błaszczyk, M. (2020). *Zimowanie na Spitsbergenie. Jak sobie radzić w czasach izolacji?*, cz. 1 [online:] <https://us.edu.pl/zimowanie-na-spitsbergenie-jak-sobie-radzic-w-czasach-izolacji-cz-1/> [dostęp: 01.02.2022].
- Stachniak, K. (2020). *Zimowanie na Spitsbergenie. Jak sobie radzić w czasach izolacji?*, cz. 2 [online:] <https://us.edu.pl/zimowanie-na-spitsbergenie-jak-sobie-radzic-w-czasach-izolacji-cz-2/> [dostęp: 01.02.2022].
- Jastrzębski, A. (2021). *Tomasz Komenda po wyroku. „Skończył się mój koszmar”* [online:] <https://wiadomosci.wp.pl/tomasz-komenda-po-wyroku-skonczy-l-sie-moj-koszmar-6605997618346656a> [dostęp: 03.07.2022].





Izolacja, utrata wolności i problemy, które generuje pozbawienie wolności oraz przebywanie w więzieniu, jest dla wielu ludzi światem peryferii społecznych. Osoby przeżywające odosobnienie w przestrzeni, w której wolność jest szczególnie ceniona, są nieustannie w zainteresowaniu autorów różnych dziedzin naukowych. Niniejsza publikacja prezentuje interdyscyplinarne analizy naukowe obejmujące problematykę izolacji oraz konsekwencji z niej wynikających. Tematyka poruszona w poszczególnych rozdziałach pozwala na zrozumienie czynników psychologicznych, społecznych i prawnych determinujących izolację i życie więźniów. Te zagadnienia z pewnością będą interesujące dla osób zainteresowanych profesjonalnie realizowaną resocjalizacją penitencjarną oraz problematyką skoncentrowaną na osobach pozbawionych wolności. Publikacja ta może być przydatna zarówno środowisku akademickiemu, wykładowcom i studentom, a także pasjonatom resocjalizacji.

